Allegaty
do Dyaryusza Krak.
1936

Kartki bez znaczenia

1

1936

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy listonosz:

[illegible]

„STYL" KRAKÓW

STYCZEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 Ś	Nowy Rok
2 C	Makarego
3 P	Genowefy
4 S	Tytusa B.
5 N	Im. Jezus
6 P	Trzech Król
7 W	Łucjana
8 Ś	Sewenyna
9 C	Marcjanny
10 P	Agatona
11 S	Honoraty
12 N	1 po 3 Kr.
13 P	Weroniki
14 W	Feliksa
15 Ś	Pawła P.
16 C	Marcela
17 P	Antoniego
18 S	K. św. Piotr
19 N	2 po 3 Kr.
20 P	Fabjana
21 W	Agnieszki
22 Ś	Wincentego
23 C	*Zaśl. NMP.*
24 P	Tymot.
25 S	Nawr. ś. Paw
26 N	3 po 3 Kr
27 P	Jana Złotous
28 W	Walerego
29 Ś	Franciszka
30 C	Martyny
31 P	Piotra z Noli

LUTY

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Ignacego
2 N	M. B. Grom
3 P	Błażeja
4 W	Weroniki
5 Ś	Agaty
6 C	Doroty
7 P	Romualda
8 S	Jana z Malty
9 N	Starozapustn
10 P	Scholastyki
11 W	Obj. NMP.
12 Ś	Modesta
13 C	Katarzyny
14 P	Walentego
15 S	Faustyna
16 N	Mięsopustna
17 P	Aleksego
18 W	Symeona
19 Ś	Konrada
20 C	Leona
21 P	Eleonory
22 S	Kat. ś.w P.
23 N	Zapustna
24 P	Macieja
25 W	Zygfryda
26 Ś	*Popielec*
27 C	Aleksandra
28 P	Leandra
29 S	Romana

MARZEC

Dni	Rzym.-kat.
1 N	Wstępna
2 P	Heleny
3 W	Kunegundy
4 Ś	Kazimierza
5 C	Wacława
6 P	Marcjanny
7 S	Tomasza
8 N	Sucha
9 P	Franciszki
10 W	40 Męczenn.
11 Ś	Konstantyna
12 C	Grzegorza
13 P	Krystyny
14 S	Leona
15 N	Głucha
16 P	Abrahama
17 W	Gertrudy
18 S	Cyryla
19 C	Józefa Obl.
20 P	Klaudji
21 S	Benedykta
22 N	Środopust.
23 P	Pelagji
24 W	Gabrjela
25 S	*Zw. NMP.*
26 C	Dyzmy
27 P	Jana D.
28 S	Jana Kap.
29 N	Czarna
30 P	Anieli wd.
31 W	Balbiny

KWIECIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Teodory
2 C	Franciszka
3 P	Ryszarda
4 S	Izydora
5 N	Palmowa
6 P	Celestyna
7 W	Epifanjusza
8 S	Djonizego
9 C	*W. Czwartek*
10 P	*W. Piątek*
11 S	*W. Sobota*
12 N	Wielkanoc
13 P	P. Wielkan
14 W	Justyna
15 Ś	Anastazji
16 C	Benedykta
17 P	Rudolfa
18 S	Bogumiła
19 N	1. Jerzego
20 P	Wiktora
21 W	Anzelma
22 Ś	Sotera
23 C	Wojciecha
24 P	Fidelisa
25 S	Marka Ew.
26 N	2. M. B. D. R.
27 P	Teofila
28 W	Pawła
29 S	Piotra
30 C	Katarzyny

MAJ

Dni	Rzym.-kat
1 P	Filipa i Jakób
2 S	Zygmunta
3 N	Król. Kor. Pol
4 P	Florjana
5 W	Piusa V.
6 Ś	Jana w oleju
7 C	Domiceli
8 P	Stanisława
9 S	Grzegorza
10 N	Izydora
11 P	Mamerta
12 W	Pankracego
13 Ś	Serwacego
14 C	Bonifacego
15 P	Zofji wdowy
16 S	Jana Nepom.
17 N	Paschalisa
18 P	Feliksa
19 W	Celestyna
20 S	Bernarda
21 C	Wnieb. Pańsk
22 P	Heleny
23 S	Dezyderjusza
24 N	Joanny
25 P	Grzegorza
26 W	Filipa
27 Ś	Bedy
28 C	Augustyna
29 P	Marji Mag.
30 S	Ferdynanda
31 N	Zielone św.

CZERWIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Pon. Z. Św.
2 W	Marcelina
3 Ś	Erazma
4 C	Franciszka
5 P	Bonifacego
6 S	Norberta
7 N	1. Trójcy św
8 P	Medarda
9 W	Felicjana
10 Ś	Małgorzaty
11 C	Boże Ciało
12 P	Jana, Onuf.
13 S	Anton. z Pad
14 N	2. Bazylego
15 P	Wita m.
16 W	Benona
17 Ś	Jolanty
18 C	Marka, Marc.
19 P	*Serca Jezus.*
20 S	Sylwer.
21 N	3. Alojzego
22 P	Paulina
23 W	Agrypiny
24 Ś	N. św. J. Ch.
25 C	Łucji, Wilhel.
26 P	Jana i Pawła
27 S	Władysława
28 N	4. Ireneusza
29 P	Piotra i Pawł
30 W	Lucyny

LIPIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Teodoryka
2 C	*Naw. NMP.*
3 P	Anatola
4 S	Józefa K.
5 N	5. Antoniego
6 P	Dominiki
7 W	Cyryla
8 Ś	Elżbiety
9 C	Weroniki
10 P	Amelji
11 S	Piusa I.
12 N	6 Jana
13 P	Małgorzaty
14 W	Bonawentury
15 Ś	R. Apost.
16 C	*NMP. Szkapl.*
17 P	Aleksego
18 S	Szymona
19 N	7. Wincente
20 P	Czesława
21 W	Praksedy
22 Ś	Bolesława
23 C	Apolinarego
24 P	Kunegundy
25 S	Jakóba
26 N	8. Anny
27 P	Natalji
28 W	Innocentego
29 Ś	Marty
30 C	Julity
31 P	Ignacego

SIERPIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Piotra w ok.
2 N	9. NMP. An.
3 P	Z. rel. św. Sz.
4 W	Dominika
5 S	NMP Śnieżnej
6 C	Przem. Pańs.
7 P	Kajetana
8 S	Cyrjaka
9 N	10. Romana
10 P	Wawrzyńca
11 W	Zuzanny
12 Ś	Klary panny
13 C	Hipolita
14 P	Euzebjusza
15 S	Wnieb. NMP.
16 N	11. Rocha
17 P	Jacka w.
18 W	Włodzimierza
19 Ś	Juljusza
20 C	Bernarda
21 P	Joanny
22 S	Tymoteusza
23 N	12. Filipa
24 P	Bartłomieja
25 W	Ludwika
26 Ś	NMP. Jasn.
27 C	P. rel. św. K.
28 P	Augustyna
29 S	Ścięcie s. Jana
30 N	13. Róży z l
31 P	Rajmunda

WRZESIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Bronisławy
2 Ś	Stefana
3 C	Szymona
4 P	Rozalji
5 S	Wawrzyńca
6 N	14. Zacharj.
7 P	Reginy m.
8 W	Nar. NMP.
9 Ś	Gorgonjusza
10 C	Mikołaja
11 P	Prota r J.
12 S	*Im. Marji*
13 N	15. Filipa
14 P	Podn. św. Krz
15 W	Nikodema
16 S	Kornela
17 C	Lamberta
18 P	Józefa z K.
19 S	Januarego
20 N	16. Eustache
21 P	Mateusza
22 W	Tomasza
23 Ś	Tekli p.
24 C	NMP. od w.
25 P	Aurelji
26 S	Cyrjaka
27 N	17. Kosmy
28 P	Wacława
29 W	Michała Arch
30 Ś	Hieronima

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Jana z Dukli
2 P	Aniołów Str.
3 S	Teresy
4 N	18. Franciszk
5 P	Placyda
6 W	Brunona
7 Ś	M. B. Róż.
8 C	Brygidy
9 P	Dionizego
10 S	Franciszka
11 N	19. Placydy
12 P	Maksymiljan
13 W	Edwarda
14 Ś	Kaliksta
15 C	Teresy
16 P	Gawła
17 S	Jadwigi
18 N	20. Łukasza
19 P	Piotra
20 W	Jana Kapistr.
21 Ś	Urszuli
22 C	Korduli
23 P	Seweryna
24 S	Rafała Arch.
25 N	21. Kryspina
26 P	Ewarysta
27 W	Jez. Chryst.
28 S	Szymona
29 C	Narcyza
30 P	Edmunda
31 S	Łucji p. m.

LISTOPAD

Dni	Rzym.-kat.
1 N	22. Wsz. Św.
2 P	*Dzień Zaduszn*
3 W	Huberta
4 Ś	Karola Borom
5 C	Zacharjasza
6 P	Leonarda
7 S	Nikandra
8 N	23. Gotfr
9 P	Teodora
10 W	Andrzeja
11 Ś	Marcina
12 C	5-ciu Br męcz
13 P	Stanisława
14 S	Józafata
15 N	24. Leopolda
16 P	Edmunda
17 W	Grzegorza
18 S	Odona
19 C	Elżbiety
20 P	Feliksa
21 S	*Oficr. NMP.*
22 N	25. Cecylji
23 P	Klemensa
24 W	Jana od K.
25 Ś	Katarzyny
26 C	Konrada
27 P	Warlerjana
28 S	Zdzisławy
29 N	1 Adw. Satur
30 P	Andrzeja

GRUDZIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Eligjusza
2 Ś	Bibjanny
3 C	Franciszka K.
4 P	Barbary
5 S	Anastazji
6 N	2 Adw.
7 P	Ambrożego
8 W	Niep P.NMP
9 Ś	Wiesława
10 C	NMP. Loret.
11 P	Damazego
12 S	Aleksandra
13 N	3 Adw.
14 P	Spirydjona
15 W	Walerjana
16 Ś	Euzebjusza
17 C	Łazarza
18 P	*Ocz. NMP.*
19 S	Tymoteusza
20 N	4. Adw.
21 P	Tomasza
22 W	Zenona
23 Ś	Wiktorji
24 C	Wig. A. i Ewy
25 P	Boże Narodz
26 S	Szczepana
27 N	Jana ewang.
28 P	Młodziank.
29 W	Tomasza
30 Ś	Sabina
31 C	Sylwestra



krem sportowy

SŁOŃCE w PUDEŁKU

KAZIMIERZ i IRENA Z WIĘCŁAWÓW
BUCZKOWSCY

ZAWIADAMIAJĄ, ŻE ŚLUB ICH ODBYŁ
SIĘ DNIA 7-GO STYCZNIA 1936 ROKU
O GODZINIE 12 W POŁ. W KOŚCIELE
NAJŚW. PANNY MARJI W KRAKOWIE.

BAL AKADEMICKI

BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

11 STYCZNIA 1936 ROKU

Protektorat nad Balem Akademickim, jako akcją Bratniej Pomocy Studentów U. J. mającej na celu zdobycie funduszów na opłatę czesnego najbiedniejszym studentom U. J.

raczyli objąć:

Dr Kazimierz Świtalski
Wojewoda Krakowski
Prezes Komitetu Wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

Jego Eksc. Dr Adam Stefan Sapieha
Książę Arcybiskup Krakowski

Prof. Dr Stanisław Maziarski
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Gen. Brygady Jerzy Narbut Łuczyński
Dowódca Okręgu Korp. V.

Dr Mieczysław Kaplicki
Prezydent Stoł. Król. M. Krakowa

Prof. Dr Jan Gwiazdomorski
Kurator Bratniej Pomocy Stud. U. J.

KOMITET HONOROWY PANÓW:

Eugenjusz Bączkowski, Dyrektor Oddziału P. K. O.
Prof. Dr. Arnold Bolland, Dyr. W. S. H.
Ksiądz Prof. Dr. Antoni Bystrzonowski, Dziekan Wydz. Teolog. U. J.
Marjan Dąbrowski, Naczelny Redaktor „I. K. C."
Prof. Inż. Roman Dawidowski, Prorektor Akademji Górniczej
Józef Dorawski, Naczelny Dyrektor Kom. Kasy Oszczędności
Inż. Henryk Dudek, b. Minister Przew. Kom. Budowy Domu Akad.
Prof. Dr. Roman Dyboski, Kurator Polsk. Stow. Stud. U. J. „Jedność"
Prof. Dr. Tadeusz Estreicher, Dyrektor Studjum Farmaceutycznego
Dr. Józef Flach, Prezes Syndykatu Dziennikarzy
Prof. Karol Frycz, Dyr. Teatru Miej.
Prof. Inż. Arch. Józef Gałęzowski, Prorektor Akademji Szt. Piękn.
Marjan Bronisław Godecki. Kurator Okr. Szk. Krakowskiego
Prof. Dr. Emil Godlewski, Kurator Bratniej Pomocy Medyków
Ks. Biskup Prof. Dr. Michał Godlewski
Prof. Dr. Walery Goetel, Kurator Stow. Stud. Akad. Górniczej
Prof. Dr. Stanisław Gołąb, Prodziekan Wydziału Prawa U. J.
Baron Antoni Götz-Okocimski, Poseł na Sejm R. P.
Prof. Dr. Zdzisław Jachimecki, Prodziekan Wydziału Fil. U. J.
Dr. Maksymiljan Kesler, Dyr. Banku Handlowego
Dr. Stanisław Klimecki, wiceprezydent m. Krakowa
Michał Stanisław Hr. Kossakowski, Dyrektor Oddziału Banku Polskiego
Prof. Dr. Adam Krzyżanowski, Prorektor U J.
Prof. Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki, b. Minister
Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba, Gen. Sekr. Pol. Akad. Umiej.
Dr. Mikołaj Kwaśniewski, Wicemarszałek Senatu R. P.
Prof. Dr. Józef Latkowski, Dyrektor Kliniki Lekarskiej U. J.
Prof. Dr. Inż. Władysław Łoskiewicz, Dziekan Wydz. Hutn. Akad. Górn.
Dr. Piotr Małaszyński, Wicewojewoda krakowski
Ksiądz Prof. Dr. Konstanty Michalski, Prodziekan Wydz. Teolog. U. J.
Generał Brygady Bernard Mond, Dowódca Dywizji
Dr. Zygmunt Nowakowski
Prof. Dr. Jan Olbrycht, Prodziekan Wydz. Lek. U. J.
Władysław Pałosz, Starosta Grodzki
Dr. Franciszek Parylewicz, Prezes Sądu Apelacyjnego
Prof. Bolesław Pochmarski, Poseł na Sejm R. P.
Dr. Rudolf Radzyński, Wiceprezydent m. Krakowa
Nadkomisarz Aleksander Reszczyński, Komendant P. P. na m. Kraków
Doc. Dr. Tadeusz Rogalski, Dyrektor Studjum Wych. Fiz. U. J.
Piotr Rokosz, Dyrektor Oddz. B. G. K.
Prof. Dr. Kazimierz Rouppert, b. Kurator Bratniej Pomocy Stud. U. J.
Prof. Dr. Inż. Adam Rożański, Członek Komitetu Bud. Domu Akad.
Dr. Michał Rzadkiewicz, Dyrektor Izby Skarbowej
Prof. Dr. Zygmunt Sarna, Kurator Brat. Pom. Stud. W. S. H.
Dr. Stanisław Scheuring, Prezes Sądu Okręgowego
Pułk. Alfred Spett, Dyrektor Okr. Poczt i Telegr.
Prof. Dr. Teodor Spiczakow, Dziekan Wydz. Roln. U. J.
Prof. Dr. Tadeusz Lehr-Spławiński, Dziekan Wydz. Fil. U. J.
Dr. Stanisław Stein, Prezes Rady Notar.
Stefan Szydłowski, Szef Prokuratury Sądu Apelacyjnego
Doc. Dr. Józef Szymanowicz, Prezes Izby Lekarskiej
Prof. Inż. Władysław Takliński, Rektor Akademji Górniczej
Prof. Dr. Rafał Taubenschlag, Dziekan Wydziału Prawa U. J.
Prof. Dr. Władysław Vorbrodt, Prodziekan Wydz. Roln. U. J.
Inspektor Henryk Walczak, Wojewódzki Komendant P. P.
Prof. Dr. Franciszek Walter, Dziekan Wydz. Lek. U. J.
Prof. Wojciech Weiss, Rektor Akad. Szt. Piękn.
Dr. Józef Windakiewicz, Prezes Prokuratorji Generalnej R. P.
Inż. Bronisław Winiarz, Dyrektor Polskiego Radja
Dr. Władysław Wnęk, Starosta pow.
Prof. Dr. Władysław Wolter, Kurator Tow. Bibl. Słuch. Prawa U. J.
Inż. Józef Wołkanowski Dyrektor Okr. P. K. P.
Prof. Dr. Stanisław Wróblewski, Prezes Polskiej Akad. Umiej.
Prof. Inż. Feliks Zaleski, Dziekan Wydz. Górn. Akad. Górn.

KOMITET HONOROWY PAŃ:

Bączkowska
Bollandowa
Dąbrowska
Dawidowska
Dorawska
Dudekowa
Estreicherowa
Gałęzowska
Godecka
Godlewska
Gołąbowa
Gwiazdomorska
Jachimecka
Kaplicka
Keslerowa
Klimecka
Kossakowska
Krzyżanowska
Kumaniecka
Kutrzebowa
Kwaśniewska
Latkowska
Łoskiewiczowa
Narbut-Łuczyńska
Małaszyńska
Maziarska
Mondowa
Olbrychtowa
Parylewiczowa
Pochmarska
Radzyńska
Reszczyńska
Rogalska
Rokoszowa
Rouppertowa
Rożańska
Rzadkiewiczowa
Sarnowa
Spettowa
Szpiczakowowa
Steinowa
Szydłowska
Szymanowiczowa
Taklińska
Taubenschlagowa
Vorbrodtowa
Walczakowa
Weissowa
Windakiewiczowa
Winiarzowa
Wnękowa
Wolterowa
Wołkanowska
Zaleska

BRATNIA POMOC STUDENTÓW
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
W KRAKOWIE

URZĄDZA

BAL AKADEMICKI

W SOBOTĘ, DNIA 11 STYCZNIA 1936 R.
W SALACH STAREGO TEATRU
PRZY ULICY JAGIELLOŃSKIEJ W KRAKOWIE

Na bal ten
Zarząd Bratniej Pomocy Studentów
Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie
ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić

JWP. Dr. Klemensa

Bąkowskiego

z Rodziną

Początek o godzinie 22-giej

* * *

Wstęp Zł 7·— od osoby
Akademicki Zł 4·—

* * *

Podczas Balu przygrywać będą orkiestry: symfoniczna 20 pp. i zespół jazzowy p. Wahna

* * *

Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami, które uprasza się okazać przy kasie.

\+ + +

S t r o j e b a l o w e.

\+ + +

BRATNIA POMOC STUDENTOW UNIW. JAG.

B P S

U.J.

9

Nr. 155

Odbito
w Zakładach Graficznych „Styl" w Krakowie
ul. Krupnicza 6

Wprowadza: KOMITET

10

1 LUTY 1936
ZABAWA
DOROCZNA
POLSKIEJ YMCA

ROLĘ GOSPODYŃ ŁASKAWIE RACZYŁY OBJĄĆ JWPANIE:

A. Adlerowa, J. Alberówna, Z. Balińska, A. Berezowska, dr. K. Bincerówna, L. Birońska, dr. M. Boniecka-Fredro, Z. Brodkiewiczowa, W. Buczkówna, M. Bukowska, M. Burowa, Z. Cebulska, M. Ciaputowa, M. Cieślewska J. Cieślewska, M. Cyprysiówna, J. Cywówna, A. Czaplińska, J. Cziklowa, dr. S. Dąbrowska A. Deissenberg, K. Domaradek, dr. M. Dominikówna, A. Dostalowa, M. Dubeltowiczowa, Z Dutkówna, S. Dyboska, L. Dyduchowa, H. Filippi, M. Frączkiewiczowa, M. Gackiewiczowa, J. Gedlowa, H. Gierasowa. K. Godecka, Z. Grodzińska, A. Gutowska, Z. Haraschinowa, H. Horoszkiewiczowa, A. Hoborska, E. Jakubowska, dr. A. Jasieńska, L. Jaśkowiecówna, M. Jędrzejewska, J. Jurkiewiczowa. M. Kellerowa, W. Kaźmirowicz, Z. Klemensiewiczowa, dr. S. Klimek, W. Konopczyńska, K. Kupkowa, K. Kornecka-Polaczek, D. Kolderowa, M. Kosiorkiewiczowa, E. Kozyrska, H. Kramkowska, H. Kraussowa, G. Królikowska, J. Kropatschowa, A. Kubankówna, B. Kumaniecka, J. Kuralowa J. Kwiecińska, G. Lachowicz, N. Lesiukówna, H. Leszczyńska, W. Lewandowska, K. Lewicka, M. Liptak, G. Lubowiecka, A. Łapińska, K. Mączkowa, K. Marcinkowska, C. Maxymowicz, H. Merunowiczówna, J. Michałowska, A. Michalekowa, A. Mikoszówna, K. Murdzieńska, I. Młynarkiewiczówna, J. Nowakowa, J. Obrzydowska, A. Olejakowa, H. Olszanecka E. Olkusznikowa, J. Olszańska, W. Ostrowska, S. Pachlówna, dr. M. Patkaniowska, E. Piegzowa, K. Piotrowska, dr. M. Piwarska, A. Podobińska, B. Prochowska, E. Radłowska, J. Raszkowa, R. Riegerowa, J. Rechówna, M. Rederowa T. Rogalska, H. Rothe-Rotowska, A. Rouppert, U. Rozwadowska, A. Ryszankowa, J. Rzącowa, B. Sabudowa, A. Sagańska, J. Seifertówna, E. Sędzimirówna, A. Słapowa, W. Swolkieniowa, Z. Smoluchowska, M. Sobiecka, W. Stettner, A. Sowilska, H. Szpunarowa, W. Sygiericzowa, Z. Szczerbińska-Rychwicka, K. Tarnawska, dr. W. Tessarzowa, K. Trynkówna, K. Torowa, J. Walewska-Colonna, J. Wandyczowa, J. Wasung, B. Wasilkowska, M. Wilczyńska, A. Wilga, B. Wiśniewska, S. Włodkowa, M. Woźniakowa, E. Zapalanka, I. Zglińska, Z. Zmudzina.

11

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

POLSKA YMCA

URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 1-GO LUTEGO 1936 ROKU

TRADYCYJNĄ ZABAWĘ

KARNAWAŁOWĄ

W SALACH OGNISKA PRZY ULICY KROWODERSKIEJ L. 8

NA KTÓRĄ MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ

JWP. Dr. Bzkowski Klemens Z RODZINĄ

KOMITET

L. 30

POCZĄTEK O GODZINIE 21.

WSTĘP 4.00 ZŁ. — CZŁONKOWIE I AKADEMICY 2·50 ZŁ.

STROJE WIECZOROWE

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ
POLSKA Y. M. C. A.

WPROWADZA KRAKÓW

12

KRAKOWSKI KOMITET WOJEWÓDZKI

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

zaprasza niniejszem na

DANCING

w salach kawiarni „Feniks" w sobotę, dnia 1 lutego 1936 r.
o godzinie 21^{30} z urozmaiconym programem na

„CZESNE DLA AKADEMIKA"

Prezydjum:

prezes
Dr K. Świtalski
Wojewoda Krakowski

I wiceprezes
prof. Dr St. Maziarski
Rektor U. J.

II wiceprezes
M. B. Godecki
Kurator Okr. Szkol. Krak.

Skarbnik
Dr M. Rzadkiewicz
Dyrektor Izby Skarb.

sekretarz
Dr J. A. Reguła

STROJE WIZYTOWE

WSTĘP: 2 ZŁ — AKAD. 1 ZŁ

13

ZAPROSZENIE

DO KOMITETU HONOROWEGO RACZYLI WEJŚĆ

JAŚNIE WIELMOŻNI PAŃSTWO:

Radc. K. Arctowie
Mgr. W. Bednarczykowie
Doc. Dr. A. Birkenmajerowie
Dr. J. Broniewscy
Dyr. Dr. B. Buza
Prof. Dr. Ign. Chrzanowscy
Inż. E. Conradowie
Prof. Dr. A. Diveky'owie
Konsul Król. Węgier, Inż. L. Dyduchowie
Red. Prof. Dr. J. Flach
J. E. Ks. Biskup Prof. Dr. M. Godlewski
Prof. Dr. R. Grodeccy
Red. J. Grzywińscy
Dr. J. Harajda
Pułk. Dr. J. Kapplowie
Radc. O. Korompay'owie
Prof. Dr. St. Kotowie
Ks. Prof. Dr. T. Pomian-Kruszyński
Prof. Dr. A. Krzyżanowscy
Doc. Gen. Dr. M. Kukielowie
Rekt. Prof. Dr. St. Kutrzebowie
Attache Mjr. B. Lengyelowie
Dr. K. Lepszowie
Oskar Madarász
Majorowie Br. Maszlankowie
Ks. Rektor Prof. Dr. K. Michalski
Prez. J. Muczkowscy
Dyr. Dr. Fr. Papée'owie
Dr. M. Pawlicowa
Inz. E. Pintnerowa
Dyr. K. Piotrowiczowie
Prof. Dr. L. Piotrowiczowie
Doc. Dr. K. Piwarscy
Prof. St. Piwkowie
Mgr. K. Ptakowie
Sekr. Poselstwa Król. Węgier Dr. vitéz Viktor Rényey'owie
Prof. Dr. L. Sarnowie
Rtm. M. Schabl'owie
Inż. Schummer
Majorowie R. Sheybeal'owie
Prof. Dr. J. Smoleńscy
Prof. J. Sroczyńscy
Radc. E. Steinauerowie
Insp. J. Susułowscy
W. Odrowąż-Sypniewscy
A. Thomasowie
Dyr. A. Turowiczowie
Wł. Tyszkiewiczowie
Starostowie Wł. Wnękowie
Dr. St. Zathay'owie

KOŁO PRZYJACIÓŁ WĘGIER STUDENTÓW UNIW. JAGIELL.

URZĄDZA W SOBOTĘ DNIA 8 LUTEGO 1936
W SALACH „FLORJANKI" UL. BASZTOWA 8

POD WYSOKIM PROTEKTORATEM

J. EKS. ANDRZEJA de HORY'EGO, MIN. NADZ. I POSŁA PEŁN. KRÓL. WĘGIER
J. MAGN. REKTORA U. J. PROF. DR. ST. MAZIARSKIEGO Z MAŁŻONKĄ
JWP. PROF. DR. JANA DĄBROWSKIEGO, KURATORA KOŁA Z MAŁŻONKĄ

REPREZENTACYJNĄ

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ

NA KTÓRĄ MA ZASZCZYT UPRZEJMIE ZAPROSIĆ

JWP. Dr. Klemens Bąkowski Z RODZINĄ

KOMITET

POCZĄTEK O GODZ. 9³⁰ WIECZOREM

WSTĘP 3 ZŁ., AKAD. 2 ZŁ WRAZ Z GARDEROBĄ
TAŃCE PROWADZI ZNANY ARTYSTA-BALETMISTRZ
P. A. WALDEN HANKUS

DOSKONAŁA ORKIESTRA „CYGANERJA"

L. 1090

Wprowadza Komitet

ZAKŁ. GRAF. „STYL" KRAKÓW

15

KOŁO PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO
PRZY ZARZĄDZIE OKRĘGU V. Z. S. W KRAKOWIE.

URZĄDZA DNIA 8-GO LUTEGO 1936 R. W „OLEANDRACH“ W KRAKOWIE

STRZELECKI BAL REPREZENTACYJNY

BAL NIE ODBĘDZIE SIĘ.

NA KTÓRY JWPANA (PANIĄ) ZAPRASZA

ZA ZARZĄD:

WICEPREZES: Pułk. SZYMON MIODOŃSKI
Szef Intendent. DOK. V.

PREZES: Dr. MIKOŁAJ KWAŚNIEWSKI
Wicemarszałek Senatu

CENA BILETU WSTĘPU WYNOSI 2.— ZŁ.

DOCHÓD PRZEZNACZONY NA POMOC MATERJALNĄ ODDZIAŁOM Z. S.

16

OBYWATELSKI KOMITET POMOCY ZIMOWEJ

pod przewodnictwem JWPP. Prezydentostwa
KAPLICKICH

urządza w sobotę 15 lutego 1936
w salach Starego Teatru

DANCING FILMOWANY

na który najuprzejmiej zaprasza

JWP. Dra Klemensa Bąkowskiego z rodziną

Początek o godz. 21.30 (9.30 wiecz.)
Wstęp zł 2·50, akademicki zł 1·50

Podczas zabawy szereg konkursów. Specjalną atrakcję stanowić będą zdjęcia filmowe dokonane podczas wieczoru i wyświetlane następnie w kinach krakowskich

Wstęp tylko za zaproszeniami

Wspaniała klinika położniczo-ginekologiczna otwarta została w Krakowie.

(ki) Przy końcu ul. Kopernika między szpitalem św. Łazarza a ogrodem Botanicznym wyrósł **nowy gmach kliniki położniczo-ginekologicznej.** Nowa ta placówka szpitalna była przez społeczeństwo krakowskie już oddawną oczekiwana ze względu na **brak tego rodzaju urządzeń szpitalnych w Krakowie.**

Nowa klinika jest **największą i najnowocześniej urządzoną budową tego rodzaju w Polsce,** a budynek główny obejmuje następujące działy: klinikę chorób kobiecych, mieszczącą się na I i II piętrze skrzydła zachodniego z działem Roentgena, radu i oddziałem ciężarnych na parterze, klinikę położniczą, mieszczącą się w skrzydle wschodniem na I i II piętrze z oddziałem zakaźnym na parterze. W środkowej części budynku na I piętrze znajduje się **sala wykładowa,** a **ambulatorjum** zostało urządzone w środkowej części budynku na parterze. Całe trzecie piętro zajmują **mieszkania asystentów, lekarzy, pielęgniarek i internatu dla studentów** odbywających ćwiczenia w pracowniach i laboratorjach.

Urządzenie kliniki.

Klinika **obliczona jest na 120 łóżek.** Jeśli chodzi o wyposażenie wewnętrzne — to podobnie, jak cały gmach, jest ono wykonane **wedle najnowszych wymogów higjeny.** Sale chorych zaopatrzone są **w wodę bieżącą ciepłą i zimną, w instalacje światła, sygnalizacji i radja,** a przy każdem łóżku jest **kontakt dla lampy elektrycznej, słuchawek radjowych i przycisk dla sygnalizacji.** Ta ostatnia została urządzona w ten sposób, iż chora naciskając guzik sygnalizacyjny, alarmuje lekkiem brzęczeniem w pokoju dyżurnym **pielęgniarkę,** a lampa paląca się równocześnie nad drzwiami wchodowemi na salę, orjentuje, **dokąd pielęgniarka jest wzywana.** Sygnalizacja ta uruchomiona jest tak długo, dopóki pielęgniarka nie wyłączy połączenia sygnalizacyjnego przez założenie klucza do kontaktu.

W najbliższem sąsiedztwie sal chorych i separatek znajdują się **umywalnie, łazienki, wanny nasiadowe itp.,** przy których również urządzone są **sygnały alarmujące** na wypadek zasłabnięcia chorej. Przy salach porodowych w klinice położniczej w specjalnych ubikacjach urządzono **wanienki do kąpania noworodków ze specjalną armaturą pedałową i automatycznemi mieszakami, doprowadzającemi wodę o potrzebnej stałej temperaturze i ciśnieniu.**

Sale operacyjne oświetlone są **lampami sufitowemi** i specjalnemi do operacji bezcieniowemi. Przy sali operacyjnej w osobnym pokoju zainstalowano **urządzenia sterylizacyjne** z aparatami najnowszego systemu, sterylizującemi instrumenty lekarskie **parą o temperaturze 120 stopni** oraz przy pomocy **prądu elektrycznego.** Prócz tego zainstalowane są tam **suszarki narzędzi oraz sterylizatory z gorącą wodą.**

Wszystkie ubikacje obejścia operacyjnego zrobione są **z płytek kamionkowych,** a ściany wyłożone są t. zw. **flizami.** Prócz tego **flizami wyłożony jest sufit sali operacyjnej.**

Najnowsze urządzenia gospodarcze.

Również i w części gospodarczej kliniki zastosowano najnowsze urządzenie, a przedewszystkiem należy wymienić jako nowość **zmywaki obrotowe** według pomysłu **inż. Łasińskiego** do mycia naczyń, pracujące w ten sposób, iż **mycie ręczne jest zbyteczne.** Potrawy przychodzące z centralnej kuchni są na każdej kondygnacji **ogrzewane na kuchenkach gazowych** z podgrzewaczami.

Do części gospodarczej zaliczyć należy zainstalowane w suterenach **dezynfektory,** a to: **dezynfektor uniwersalny,** służący do odkażania parami formalinowemi przy zachowaniu niskich temperatur w próżni (odkaża się w nim odzież, bieliznę, materace), **dezynfektor bielizny** do odkażania parą niskoprężną zakażonej bielizny i wreszcie **dezynfektor naczyń** do odkażania parą o temperaturze 120 st. naczyń kuchennych, używanych w oddziale zakaźnym kliniki.

Odpadki z przeprowadzonych operacyj spala się **w specjalnym piecu,** wybudowanym w suterenach, opalanym gazem, wytrzymałym na wysokie temperatury.

Nowocześnie urządzona jest też **sala wykładowa** z amfiteatralnem rozmieszczeniem **201 miejsc.** Specjalne urządzenie umożliwia **równoczesne zaciemnienie wszystkich 19-tu okien** celem umożliwienia demonstrowania wykładów przy pomocy skioptikomu. W laboratorjach i pracowniach na III piętrze zainstalowane są **digestorja i stoły laboratoryjne** z doprowadzoną instalacją gazową i wodną...

Komunikację między piętrami ułatwia **6 wind. Trzy windy osobowe, jedna winda łóżkowa i dwie windy gospodarcze** na potrawy. Nieodłączną cześć kliniki stanowi **centralna kotłownia** z uwzględnieniem przyszłego rozszerzenia, jako centrali ogrzewczej nietylko dla kliniki ginekologiczno-położniczej, ale w przyszłości **dla całego kompleksu klinik i szpitali dzielnicy Wesoła.** Obecnie kotłownia centralna zasila parą samą klinikę położniczo-ginekologiczną, łącząc się z nią dalekosiężnym **rurociągiem o długości około 500 m,** ułożonym w specjalnie do tego celu wykonanym kanale.

Wszystkich **instalacyj kanalizacyjno-wodociągowych, umywalek, klozetów, bidetów, wanien** itd., jest **zainstalowanych około 600.** Długość rur doprowadzających wodę, parę i **gaz wynosi około 5 km, a na instalacje świetlne, sygnalizacji, telefonów i radja zużyto około 50 km przewodów.**

Wszystkie urządzenia zostały wykonane w przeważnej części **przez firmy polskie w kraju,** z wyjątkiem aparatów sterylizacyjnych do sterylizowania instrumentów i opatrunków, aparatów do mycia basenów, oraz wanienek dziecinnych i nasiadówek — których wytwórnie polskie narazie nie produkują.



Gmach kliniki ginekologiczno-położniczej w Krakowie.

Budowę rozpoczęto w r. 1920.

Budowa kliniki została **rozpoczęta w lecie 1920 r.,** lecz z powodu braku funduszów, **kilkakrotnie ją przerywano.** Tak znaczny okres czasu między rozpoczęciem a ukończeniem kliniki ze względu na zmiany wymogów i postępującej stale wiedzy lekarskiej, stało się powodem, że przy wykończeniu wnętrza **gmachu** wykonanego w stanie surowym przed kilkunastu laty, zaszła **potrzeba poczynienia licznych zmian dla dostosowania gmachu do najnowszych wymagań w tym kierunku.**

Nie było to łatwem, jeśli się zważy, że **w całym budynku założono już wszelkie instalacje** i że **oddział zakaźny, projektowany** pierwotnie w osobnym budynku, musiał obecnie wobec ograniczonych kredytów pomieścić się **w budynku głównym.**

Kiedy po długiej przerwie w budowie, od r. 1931 do października 1933 r. **podjęto z powrotem budowę,** wobec szczupłości przyznanych kredytów, zamierzano początkowo ograniczyć się do dokończenia **tylko skrzydła wschodniego i ambulatorjów,** części skrzydła zachodniego i trzeciego piętra. Jednak dzięki życzliwemu stanowisku ministerstwa W. R. i O. P. oraz Funduszu Pracy, który udzielił **dotacyj w kwocie 225.000 zł.** — jak również dzięki usilnym zabiegom **urzędu wojewódzkiego i uniwersytetu Jagiellońskiego, dokończenie budowy całej kliniki mogło być zrealizowane** wraz z centralną kotłownią i nowoczesnemi urządzeniami, a gmach w styczniu został oddany do użytku.

W ten sposób dzięki wysiłkom czynników centralnych, krakowskiego urzędu wojewódzkiego oraz staraniom osobistym nacz. wydziału komunikacyjno-budowlanego inż. **Wąsowskiego** i dyrektora kliniki prof. dra **J. Zubrzyckiego — Kraków otrzymał najnowocześniej urządzoną klinikę** — nie ustępującą w niczem tego rodzaju zakładom zagranicznym.

Tajemnicza strzelanina w Dębnikach.

(ki) W piątek wieczorem w szynku **Habera** przy ul. Barskiej **na Dębnikach rozegrało się zagadkowe zajście.** Oto między **nieznanymi na razie osobnikami** doszło **do awantury,** w czasie której jeden z nich wyciągnął **z kieszeni rewolwer i strzelił.** Kula ugodziła znajdującego się przypadkiem w szynku **Józefa Słowika,** zamieszkałego przy ul. Zatorskiej 9.

Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ranę postrzałową w plecy, przewożąc Słowika **na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.** Słowik ma lat 20 i ostatnio **pozostaje bez pracy.** Jak twierdzi, **awanturników nie zna i nic go z nimi nie łączy,** a stał się ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Dochodzenia, prowadzone przez władze prokuratorskie, otoczone są **mgłą tajemnicy.** Sprawcy uciekli.

Z TOW. HISTORYCZNEGO. Dziś o 6-tej pop. (Straszewskiego 27) posiedzenie sekcji krytycznej, na którem prof. dr. Wł. Konopczyński zagai dyskusję nad książką „Etienne Batory", oraz wygłosi recenzje rozprawy dr. J. Feldmana p. t. „Na przełomie stosunków polsko-francuskich 1774—1789. Vergennes wobec Polski".

STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza w niedzielę 16 bm. o 5 pop. recital śpiewaczy p. Marji Feherpataky. Przy fortepianie p. J. Gaczek. Wstęp wolny.

JUŻ JUTRO START KRAKOWA w rozgrywkach o puhar humoru. O godz. 8.30 premjera w Sali Saskiej doskonałej szopki Alwina, Grotowskiego, Dziuby: „Poszła Jadwiga na rydze". Muzyka Ryszarda Franka. Kostjumy lalek Wacława Hemzaczka. Dekoracje Kapek. Bilety wstępu od 1.40 zł. Akademickie 1 zł. Już w przedsprzedaży.

DZIŚ PREMJERA „MOSTU" J. SZANIAWSKIEGO. Autor „Papierowego kochanka" i nieschodzącej przez czas dłuższy ze scen polskich najpopularniejszej jego sztuki „Adwokata i róż", zawdzięcza swą sławę pierworzędnego dramaturga, nawskróś swoistej metodzie opracowania scenicznych utworów. Daje on jakby przemocą tylko i rzadko na powierzchnię wydobywające się uczucia i emocje nurtujące w głębi duszy ludzkiej. Najdramatyczniejsze nawet walki rozgrywają się u Szaniawskiego w ciszy serca, chociaż głębokie namiętności, jak starczy opór sędziwego przewoźnika z „Mostu", nie cofają się przed granicami przestępstwa i konfliktem karnym. Nad codziennością życia szarych ludzi w starym domu nad rzeką, jak i nad nerwową nowoczesną pracowitością intelektualistów, zaciąży ten sam cień, rzucony przez nieubłagane fatum. „Most" opracował reżysersko p. Wiktor Biegański, obsadę stanowią pp.: W. Nowakowski, Pawłowska, Staszewski, Biegański, Skassówna, Woźnik, Kopka.

„**CHIMERY**" Chiarelli'ego, dzięki świetnej grze p. Zygmunta Nowakowskiego i całego zespołu z p. Jaroszewską i in., zdobyły sobie niezwykły sukces. Każde przedstawienie jest jakby ponownem święceniem powrotu znakomitego „syna marnotrawnego" teatru do rodzicielskiego domu, gdzie wita go gorącym aplauzem pełna widownia. „Chimery" jutro wieczorem. — W niedzielę pop. „Niebieski ptak" M. Maeterlincka, po cenach najniższych.

Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. W niedzielę o 11-ej dla dzieci i młodzieży bajka ze śpiewami i tańcami pt. „Miś i sierotka" z udziałem baletu dziecięcego. — O 3.30 ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka p. t. „Dolly" z Weselską w roli tytułowej. — O 7.30 premjera bardzo wesołej krotochwili pt. „Teściowa detektywem" z Krajewską, Kwiecińską, Opolską, Rellą, Miecińskim, Orskim, Sarnowskim i Załuckim w rolach głównych.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEM. I RĘK. (Skarbowa 2) w niedzielę 16 bm. o 3-ej popoł. przedstawienie dla dzieci pt. „Pat i Patachon", Wstępy po 50 i 30 gr., zaś wieczorem o godz. 6-tej z okazji XIV-lecia Pontyfikatu Ojca św. Piusa XI.-go, odegrane zostanie arcydzieło Zygmunta Krasińskiego w 4-ch częściach pt. „Irydjon". Wstęp 1 zł.

109. POPIS urządza P. Związek Muzyczno-Pedagogiczny jutro w niedzielę o godz. 4 w sali Saskiej pod kier. prez. Grodzickiej. Wystąpią uczniowie prof. Grafównej, Grodzickiej, Lipskiego, Nowakowej, Sasowej, Steinowej, Szameitowej — fortepian: Schönwetterowej — śpiew; Steina — skrzypce; Miksteina — chór W. Szkoły Przem. Męsk. Wstęp wolny. Obowiązuje program 50 gr.

POKAZ INSTRUMENTÓW SMYCZKOWYCH, nadesłanych na ogólno polski konkurs instrumentów smyczkowych w Muzeum Przemysłowem (Smoleńsk 9) trwać będzie jeszcze kilka dni, a to do dnia 16 lutego br. włącznie (niedziela), poczem zostanie nieodwołalnie zamknięty.

NA WALNEM ZEBRANIU STOW. ARCHITEKTÓW R. P. został wybrany prezesem prof. dr. A. Szyszko-Bohusz, wiceprezesem inż. arch. Struszkiewicz, na członków zarządu inż. arch.: J. Ekielski, R. Schmedlerówna, S. Strojek, W. Śmigielski i F. Tadanier.

POMYŁKA DRUKU. W sprawozdaniu z odczytu prof. dra Antoniusa „Z życia duchowego wyższych zwierząt" zaszedł błąd: w zdaniu „Człowiek należy do t. zw. zwierząt „ocznych", t. j. skłonny jest oceniać inne zwierzęta według wyrazu ich ócz" — wyraz „Człowiek" zastąpiono przez omyłkę wyrazem „Koń".

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Dom Nr. 56" (Kay Francis) i „Brygada Śmiałych".
Apollo: „Becky Sharp" (Miriam Hopkins).
Atlantic: „Dodek na froncie" (Dymsza, Znicz, Ćwiklińska, Halama oraz chór Dana).
Bagatela: „Wszyscy ludzie są wrogami" i rewja: „Defilada narodów".
Muzeum: „Młody Las" (Marja Bogda, Adam Brodzisz). Programy: sobota i niedziela 3, 5, 7, 9.
Promień: „25-lecie „I. K. C." film jubileuszowy oraz „Wojna w królestwie walca".
Sokół: „Świat należy do ciebie" (Schmidt)
Stella: „Nocny ekspres" (Ruth Holl).
Sztuka: „Tajemnica czarnego pokoju" (Borys Karloff).
Świt: „Czu-Czin-Czau", władca niewolników (Anna May Wong).
Uciecha: „Czarownica" (Helen Gahagan).
Wanda: „Dawid Copperfield" (L. Barrymore, O'Sullivan i Fr. Bartholowen).
Zorza: „Niedokończona symfonja" (Marta Eggerth).

KURYER KARNAWAŁOWY.

DŁUGO ZAPOWIADANY BAL DOBROCZYNNY na dochód dzieła Ks. Kuznowicza odbędzie się już w najbliższą sobotę t. j. dnia 15-go lutego w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Lubicz 16. Komitet zapewnia, że nie pominął niczego, co przyczynić się może do wytworzenia miłej atmosfery i najweselszej zabawy. Równocześnie Komitet prosi wszystkich Sympatyków o nadsyłanie darów do bufetu na przesłane imienne deklaracje. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku — ul. Skarbowa L. 2. tel. 125-98.

Sygnatura: II. Km. 1188/35. OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie rewiru II. Franciszek Kieres, mający kancelarję w Chrzanowie, ul. Aleja Henryka, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 12-ej w Trzebini odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fmy Zakłady Przemysłu drzewnego w Trzebini, składających się z pasów różnej wielkości, szaf, pił wahadłowych, walców transmisyjnych, kół pasowych, motoru, drutu miedzianego, kuźni polowej, kotła żelaznego, heblarki itp., oszacowanych na łączną sumę zł. 3193. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 11 lutego 1936 r. Komornik. 491k

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX.
Nr. 820-33-G/Bud. II. 36.
Brześć n/B., dnia 10. II. 1936 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE Nr. 1.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX. w Brześciu n/B. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie niżej wymienionych robót:

na dzień 3 marca 1936 r.

1) Remont dachów na 3-ch budynkach w Składnicy Mat. Int. w garnizonie Brześć n/B.
2) Budowa stajni murowanej na 52 konie w garn. Brześć n/B.

na dzień 9 marca 1936 r.

3) Remont kapitalny 2-ch drewn. budynków koszar. i ambul. wet. w garnizonie Włodawa.
4) Dokończenie budowy sieci zewnętrznej wod.-kanal. w garn. Włodawa.
5) Doprowadzenie wody do 4-ch budynków mieszkalnych w garn. Włodawa.

na dzień 11 marca 1936 r.

6) Roboty wykończeniowe w kościele garniz. w Prużanie,
7) Remont murow. budynku kosz. i 2-ch drewn. magazynów w garn. Prużana:

na dzień 16 marca 1936 r.

8) Remont i wzmocnieie budynku baonowego z przebudową dachu w garn. Pińsk.
9) Budowa murow. budynku koszarowego o kub. ok. 12000 m³ w stanie surowym w garn Pińsk.

na dzień 17 marca 1936 r.

10) Kapitalny remont stajni i budynku koszar w garn. Kobryń.
11) Remont instalacji elektrycznej wewn. w 4 budynkach koszar. w garn Brześć n/B.

na dzień 19 marca 1936 roku

12) Budowa magazynu murow. o kubaturze około 4000 m³ (stan surowy) w garn. Brześć n/B.
13) Budowa parkanu żelbetonowego i żelaznego oraz założenie krat i siatek do okien działowni w garn. Brześć n/B.

na dzień 20 marca 1936 r.

14) Remont instalacji wod.-kanal. w budynku P. K. U. w Białej Podlaskiej.

na dzień 25 marca 1936 r.

15) Przebudowa instalacji centr ogrzewania w budynku koszar w Twierdzy Brześć n/B
16) Dalsza rozbudowa sieci wod.-kanal. łącznie z dostarczeniem pomp do wody i ścieków oraz drenowaniem terenu na Wyspie Północnej w Twierdzy Brześć n/B.

Szczegółowe warunki przetargu podano w Monitorze Polskim z dnia 14 lutego 1936 r.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. IX. w Brześciu n/Bugiem.

503k

KURYER SPORTOWY

Dziewiąty dzień Olimpjady zimowej.

Włochy wygrywają bieg patrolowy 25 km.

Polska na ostatniem miejscu.

Garmisch-Partenkirchen, 14 lutego (WD). W piątek rozegrano również patrolowy bieg ze strzelaniem przy udziale dziewięciu drużyn. Bieg ten — jak wiadomo — nie wchodzi w oficjalny program olimpijski, lecz jest jedynie t. zw. pokazem i wyników jego nie liczy się do ogólnej punktacji. Start odbywał się co trzy minuty.

Polska startowała w składzie osłabionym, a mianowicie pod. Żytkowicz, strz. Rzepka, Pydych i Trzebunia, przyczem ten ostatni startował w miejsce najlepszego narciarza wojskowego Zubka, który wczoraj przeszedł operację nogi. O porażce patrolu polskiego, który zajął ostatnie miejsce, zadecydował właśnie osłabiony skład.

Polska startuje, jako druga, za Finlandją i przez długi czas trzyma się dobrze. Potem jednakże dochodzą ją Włochy, a do całkowitego załamania przyszło na kilometrze 18-tym w momencie największego podejścia. W zawodach toczyła się zacięta walka między patrolem włoskim a fińskim. Kwestję komplikowała sprawa smarowania nart, gdyż upalne słońce topiło śnieg w miejscach odkrytych, podczas gdy w lasach śnieg nadal pozostawał zamarznięty.

Wyniki biegu są następujące: 1) Włochy 2:01.25 w składzie kpt. Silvestro, sierż. Perenin, Sertoreli i Scilligo; 2) Finlandja 2:02.10, 3) Szwecja 2:35.24; 4) Austrja 2,36,19; 5) Niemcy 2.36,24; 6) Francja 2,40,56; 7) Szwajcarja 2:43.39; 8) Czechosłowacja 2:50.08; 9) Polska 2,52,27.

Jako pierwszy patrol wojskowy przybył około g. 11-ej do mety patrol fiński w czasie 2.28.48. Patrol robił nadzwyczaj dobre wrażenie. Dowódca wziął od żołnierza karabin i sam go przyniósł.

Dzielna postawa patrolu zyskała sobie uznanie naczelnego dowódcy armji gen. art. von Fricka. który po zameldowaniu się patrolu złożył każdemu żołnierzowi gratulacje. — Okazało się później, że patrol włoski ma o 13 sekund lepszy czas od Finów.

Strzelanie patroli wojskowych.

Na 13-tym kilometrze przy skoczni w Kochelbergu odbyło się strzelanie. Przed zawodnikami ustawione były trzy baloniki w odległości około 130 m.

Każdy z członków drużyny (za wyjątkiem dowódcy) oddawał maximum 5 strzałów. Za strzały nietrafne otrzymuje się karny czas, który jest odliczany od czasu, uzyskanego w biegu. Wyniki strzelań były następujące:

1) Pierwsza strzelała **Finlandja**, która strąciła baloniki po 5-ciu strzałach. Druga strzelała drużyna polska. Strąciła ona również baloniki po 5-ciu strzałach. Dalej strzelali Włosi (5 strzałów), Szwajcarzy (jeden balon nietrafiony, wskutek czego zawodnikom odliczono 3 minuty od czasu, uzyskanego w biegu), Francja (5 strzałów), Niemcy (5 strzałów), Szwecja (8 strzałów), Austrja (jedynie 3 strzały w ciągu niecałej pół minuty), wreszcie Czesi (5 strzałów).

Schäfer mistrzem w jeździe figurowej.

Garmisch-Partenkirchen, 14 lutego. (WD). Słyszeliśmy już niejednokrotnie zdanie, iż Schäfer posiada w jeździe figurowej konkurentów, którzy go niebawem zluzują na tronie mistrzowskim. Wszelkie te jednak pogłoski muszą stracić swą wartość, jeżeli miało się sposobność zobaczyć Schäfera w poważnej konkurencji.

Taka właśnie konkurencja zebrała się na zawodach olimpijskich i z nią to właśnie rozprawił się w sposób zdecydowany Schäfer. Było wielu takich, którzy zachwycali płynnością i elegancją ruchów. Do takich należy przedewszystkiem Anglik Dunn, który ujmował wszystkich swym młodocianym wdziękiem i znakomitem ujęciem rytmu.

Bardzo poprawny był Kanadyjczyk **Wilson**.

Baier zademonstrował bardzo trudny program.

Doskonały, chociaż nieco monotonny był Fin **Nikkanen**.

Świetny program pokazał Austrjak **Kaspar**, który niewątpliwie mógłby stać się groźnym konkurentem Schäfera, gdyby mu nie ustępował budową i postawą.

Z wielkim temperamentem jechał również Węgier **Tardonfalvi**.

Ale wszystko to okazało się niczem w porównaniu z Schäferem. Ponieważ Schäfer miał już dużą przewagę w jeździe obowiązkowej, więc w dniu dzisiejszym, w konkursie jazdy dowolnej zdobył już definitywnie tytuł mistrza olimpijskiego, a walka toczyła się jedynie o drugie miejsce.

Ciekawe jst, że wszechwładny dawniej w jeździe figurowej walc wiedeński został w sposób zdecydowany wypchnięty przez foxtrotta. Zaledwie dwóch łyżwiarzy tańczyło przy dźwiękach walca.

Japończycy dobierali sobie bardzo oryginalne melodje. Słyszało się także i kariokę. Ale wszechwładnym był grany w żywem tempie foxtrott.

Zawody odbyły się przy wypełnionej szczelnie widowni. Wogóle na pozostałe imprezy olimpijskie niema już żadnych biletów i wiele osób przyjeżdża do Garmisch-Partenkirchen, aby w tym samym dniu wyjechać z powrotem, gdyż nie można dostać ani mieszkania, ani biletów na stadjon. Pogoda w dalszym ciągu utrzymuje się doskonała.

Podczas, gdy pierwsze miejsce Schäfera nie ulega najmniejszej wątpliwości, to drugie było sporne i zdobył je Niemiec Baier przed Austrjakiem Kasparem. Ten ostatni wprawdzie wyglądał efektowniej na lodzie, ale Baier miał dobór trudniejszych figur. Ostateczna klasyfikacja: 1) Schäfer (Austrja) cyfra miejsc 7 (jednomyślnie), punktów 422.7, 2) Baier (Niemcy) 21 pkt. 400.8, 3) Kaspar (Austrja) 24 pkt. 400.1, 4) Wilson (Kanada) 30 pkt. 394.5, 5) Sharp (Anglja) 34 pkt. 394.1, 6) Dunn (Anglja) 42 pkt. 387.7, 7) Nikkanen (Finl.) 54 pkt. 380.7, 8) Tardonfalvi (Węgry) 379.

Trzecie olimpijskie zwycięstwo Ballangruda.

Nowe rekordy polskie Kalbarczyka.

Garmisch-Partenkirchen, 14 lutego (WD). 4 starty — 3 złote medale olimpijskie, 1 srebrny, to wynik fenomenalny, a taki właśnie wynik osiągnął słynny mistrz łyżwiarski Norwegji Ballangrud. Startował on dzisiaj w biegu 10 km. i znowu wygrał, ustanawiając nowy rekord olimpijski, blisko o pół minuty lepszy od poprzedniego rekordu, należącego do Kanadyjczyka Hurda.

Na drugiem miejscu znalazł się Fin, Vasenius, na trzeciem Austrjak Stiepl. W biegu tym startował również Kalbarczyk i start jego przyniósł dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie na 5 km. w czasie 8.46 i na 10 km w czasie 17.54.

W klasyfikacji olimpijskiej zajął on miejsce 9-te, bijąc 22 łyżwiarzy, a m. in. zawodników tej klasy, co Staksrud, Wazulek, Sandtner, Sames, Wengberg i wielu innych. Konkurencja była bardzo groźna i naogół uzyskano dobre czasy.

Ballangrud, startujący w czwartej parze ustanowił rekord, którego już do końca nie pobito.

Kalbarczyk startował wraz z Amerykaninem Petersenem. Bieg od startu prowadził Kalbarczyk, który następnie uzyskał olbrzymią przewagę. W pewnym momencie Petersen przewrócił się i potem z biegu zrezygnował. Wyniki Kalbarczyka należy uznać za bardzo dobre. Potwierdzają one zdanie, iż wysłanie Kalbarczyka na igrzyska było jednak konieczne i celowe.

Wyniki biegu były nast.: 1) Ballangrud (Norwegja) 17,24,3, 2) Vasenius (Finlandja) 17.28,2, 3) Stiepl (Austrja) 17.30, 4) Mathiesen (Norw.) 17,41,2, 5) Blomquist (Finlandja) 17,42,4, 6) Langedijk (Holandja) 17,43,7, 7) Ojale (Finlandja) 17,46,6, 8) Schroeder (USA) 17.52, 9) Kalbarczyk (Polska) 17,54, 10) Staksrud (Norw.) 17.56.7, 11) Wazulek (Austrja) 17.57.1.

Anglja zdobywa mistrzostwo hokejowe Europy.

Anglja–Czechosłowacja 5:0 (2:0, 3:0, 0:0).

Garmisch-Partenkirchen. 14 lutego (WD). Pierwszy mecz finałowy w hokeju nie przypominał już meczów półfinałowych, w których brała udział drużyna niemiecka. Na trybunach znacznie mniej widzów i atmosfera widowni znacznie spokojniejsza W porównaniu do meczów Kanada—Anglja, Anglja—Niemcy, mecz dzisiejszy nie był zbyt ciekawy, a przyczyną tego była

zbyt wielka różnica klasy.

Czechosłowacja miała wielkie nadzieje na zdobycie mistrzostwa Europy, ale musiała się z niem szybko pożegnać. Anglicy dali piękny pokaz gry zespołowej, ich kombinacje były szybkie, podania bardzo precyzyjne i gdyby nie murowanie bramki przez Czechów w ostatniej tercji, to wynik mógłby być znacznie wyższy.

Sędzia belgijski Poplimont wzorem p. Loicqa próbował pomagać Czechom, ale nie bardzo mu się to udawało, gdyż Anglicy, nie wysilając się zbytnio, pokonali i tak Czechów.

Przewaga Anglji uwidacznia się już w pierwszej tercji. Nawet słynny **Maleczek** nie potrafił niczego zdziałać przeciwko świetnym zagraniom Anglików i wypadł b. słabo. W 9 min. pierwszą bramkę dla Anglików strzela Davey a w 14-tej drugą Chappel. Były to bramki nie do obrony, jak zresztą wszystkie następne.

Druga tercja przynosi

prawdziwy pogrom Czechów.

Anglicy wysunęli całą czwórkę do ataku, a Czesi wycofują wszystkich graczy pod bramkę. Tworzy się więc olbrzymi tłok. Mimo tej obrony Czechów, Anglikom udaje się strzelić trzeciego gola w 7 min. przez Davey'a. Ten sam gracz w 10 min. strzela 4-tą bramkę, w 2 min. Coward strzela 5-tą i ostatnią. Zarówno pod koniec drugiej, jak i trzeciej tercji przewaga Anglików jest wprost miażdżąca. Czesi bronią się dalekim odbiciem krążka, a przytem i Peka gra w bramce lepiej, niż w poprzednich meczach. Sędziowali: Poplimont i Kreisel.

Składy drużyn: Anglja; bramkarz Foster, obrońcy Dailley, Erhardt. Pierwszy atak: Chappel, Davey, Coward. Drugi atak: Archer, Brenchley, Stinchcombe. — Czechosłowacja: bramkarz Peka, obrońcy: Kosek, Pusbauer. Atak pierwszy: Tozicka, Malecek, Kucera. — Atak drugi: Jirotka, Cetkovsky, Trojak.

Stan gier finałowych.

Ponieważ od finałów zaliczają wyniki meczów w półfinałach: Anglja—Kanada 2:1, USA.—Czechosłowacja 2:0, przeto stan finałów przedstawia się ostatnio następująco:

1) **Anglja** 4 pkt., stos. bramek 7:1, 2) USA. 2 pkt. 2:0, 3) Kanada 0 pkt. 1:2, 4) Czechosłowacja 0 pkt. 0:7.

Anglja w chwili obecnej jest faktycznym mistrzem Europy, a o jej ewentualnem mistrzostwie świata zadecyduje jej mecz z USA. W razie zwycięstwa, Anglja zdobędzie mistrzostwo świata. W sobotę rano gra **Czechosłowacja—Kanada**, oraz **Anglja—USA**. W niedzielę popołudniu **zakończenie turnieju meczem Kanada—USA.** Tym razem mecz ten może być pozbawiony tej sensacji, jaką zawsze był na innych turniejach.

Zwycięstwo, które przyszło zbyt późno.

Polska–Szwecja 4:3 (1:1, 3:1, 0:1).

Garmisch-Partenkirchen, 14 lutego (WD). W piątek przedpołudniem rozegrała polska drużyna hokejowa towarzyski mecz z reprezentacją olimpijską Szwecji. W meczu tym przekonaliśmy się naocznie, że odpadnięcie Polski w eliminacjach zawdzięczamy jedynie i wyłącznie stronniczemu sędziemu. W meczu ze Szwecją nasza drużyna miała zdecydowaną przewagę przez większą część meczu, a przecież trzeba przypomnieć, że Szwecja doszła do półfinałów i nie była w nich najsłabszym przeciwnikiem, zwyciężyła bowiem Austrję, a z Ameryką walczyła prawie na równi.

Mecz Polska—Szwecja rozegrano na głównym stadjonie w obecności około 3000 widzów, mimo, że równocześnie odbywał się patrolowy bieg wojskowy, zawody bobslejowe i wyścig łyżwiarski na 10 klm.

Od samego początku uwidacznia się przewaga Polaków, którzy przez Zielińskiego uzyskują pierwszą bramkę. W tercji tej Szwecja zdołała jednak utrzymać wynik remisowy 1:1.

W drugiej tercji Polska strzela dalsze trzy bramki, opanowując zupełnie pole. Strzelcami bramek byli: Wołkowski (2) i Król. Szwedzi strzelili w tym okresie jednego goala.

W trzeciej tercji Szwedzi opanowują zupełnie grę. Odbiło się na naszych graczach, iż przez dłuższy czas pauzowali. Szwedzi mają całą moc sytuacyj podbramkowych, których nie wykorzystują, bądź też Stogowski broni brawurowo. Wypady naszych napastników były też groźne. Jedyny goal w tym okresie pada dla Szwedów w 10 min. Pod koniec gry Szwedzi mają znowu parę doskonałych sytuacyj do wyrównania, lecz nie udaje się im ich wyzyskać. Wynik meczu uważać można za sukces drużyny polskiej, która grała dobrze zespołowo i potrafiła silniejszym fizycznie Szwedom strzelić aż 4 goale, co się nie udało niemal żadnemu z ich przeciwników na tegorocznej Olimpjadzie.

Drużyna polska grała w składzie: Stogowski, obrona Ludwiczak i Kasprzak, pierwszy atak Marchewczyk, Wołkowski i Kowalski, drugi atak Król, Zieliński i Stupnicki. Z drużyny polskiej należy wyróżnić przedewszystkiem Wołkowskiego, który był najlepszym graczem na torze, dalej Ludwiczaka, Zielińskiego i Króla.

Sędziował p. Tupalski i jeden ze Szwedów.

Sobotnie imprezy olimpijskie.

Dziś w sobotę, odbędą się w Garmisch nast. imprezy olimpijskie:

O godz. 8-ej rano bieg narciarski na 50 km. z Polaków startuje Karpiel jako 13-ty zkolei.

O godz. 8-ej zakończenie wyścigów bobsleighowych dwójek.

O godz 10-ej mecz hokejowy Czechosłowacja—Kanada.

O godz. 14.30 jazda figurowa pań, ćwiczenia dowolne.

O godz. 21-ej mecz hokejowy Ameryka—Anglja.

Polscy hokeiści grają w Monachjum i Hamburgu.

Dziś w sobotę, hokeiści polscy grają w Monachjum mecz towarzyski z miejscową reprezentacją.

W niedzielę i poniedziałek, hokejowe drużyny olimpijskie Polski, Szwecji, Japonji i Węgier rozegrają turniej w Hamburgu Po zawodach w Hamburgu nasi hokeiści jadą do Berlina, gdzie również wezmą udział w dwudniowym turnieju.

* * *

AMERYKA PROWADZI W ZAWODACH BOSLEIGHOWYCH. W piątek odbyły się w Garmisch pierwsze dwa biegi bobsleighowe dwójek. Na pierwszem miejscu znajduje się Ameryka, która w obu zjazdach pobiła rekordy toru. W pierwszym zjeździe Ameryka osiągnęła czas 1:21.02. W obu biegach Ameryka osiągnęła czas 2:43.52.

Co mówią Belgowie na trzy dni przed meczem z Polską.

Bruksela, 14 lutego (Hajot). Na ostatni trening reprezentacji belgijskiej przed meczem z Polską zostali również zaproszeni przedstawiciele prasy zagranicznej. Jakie znaczenie Belgowie przywiązują do najbliższego spotkania z Polską, może poświadczyć fakt, iż na treningu tym nie brakło ani jednego członka zarządu Belgijskiego Zw. Piłki Nożnej. Kilku przybyło nawet z prowincji.

Trening ten był właściwie próbą sił Belgji A i Belgji B, z których pierwsza gra w niedzielę z Polską, druga zaś z Wielkiem Księstwem Luksemburgiem. Belgja A wystąpiła w zapowiedzianym już przez nas składzie. Jedyna zmiana, jakiej tam dokonano w czasie gry, było wstawienie na prawe skrzydło Antwerpijczyka Devriesa na miejsce Van Calenberga, który kontuzjonowany na meczu o mistrzostwo w ubiegłą niedzielę, był bardzo słaby.

Belgowie zagrali mecz treningowy pierwszorzędnie. Przeciwnik ich był przytem bardzo silnym, gdyż Belgja B niewiele jest gorszą od Belgji A. Świadczyć o tem może najlepiej to, iż w poprzednich meczach treningowych odnosiła ona bardzo często nad zespołem A zwycięstwo. Tym razem, ażeby grano zbyt ostro, bramki się nie liczyły.

Bramkarz Braet, który zajął miejsce Christiaensa, grającego w reprezentacji Belgji cały ubiegły sezon, przypomina pod wieloma względami słynnego kiedyś u nas Görlitza. Jest on olbrzymiego wzrostu, gra z niezwykłym spokojem, odgrywając w razie potrzeby rolę trzeciego beka.

Najbardziej uwagę naszą zwróciła jednak para obrońców, grająca bardzo mądrze. Napastnicy nasi jeśli będą chcieli ją przejść, muszą zdobyć się w tym celu nietylko na wysiłek fizyczny, lecz i mózgowy. Obydwaj obrońcy są bardzo twardzi i posiadają doskonały wykop. Pomoc Belgów grała doskonale, podobnie zresztą, jak i atak, który jest bardzo lotny i dużo strzelający.

Po treningu udaliśmy się do szatni i tam mieliśmy okazję przeprowadzenia szeregu rozmów na temat niedzielnego meczu.

Najbardziej kompetentną tu osobą jest sekretarz gen. związku p. Verdyck, belgijski Hugo Meisl. Nie jest on jednak optymistycznie usposobionym co do wyniku meczu.

„Widział pan — mówi on — drużynę belgijską na treningu. Mogę pana zapewnić, iż nie pozna jej pan na meczu. Co innego jest gra z piłkarzami, których się zna z meczów o mistrzostwo, a co innego jest gra z przeciwnikiem obcym. Pewien postęp w formie naszej drużyny można zauważyć, lecz nie jest on bynajmniej bardzo duży. Ostatnio zwyciężyliśmy bardzo wysoko Szwecję.

Trzeba jednak tu wziąć pod uwagę przedewszystkiem niebywale słabą grę Szwedów. W drugiej połowie nie istnieli oni niemal na boisku, nie potrafiąc przeprowadzić ani jednj akcji. Słyszałem — kontynuuje dalej p. Verdyck — iż Polacy nie są również w wyśmienitej formie i dlatego też według mnie gra będzie bardzo wyrównana".

Belgijski kapitan związkowy p. Hanze (jest on przewodniczącym komitetu selekcyjnego) oświadcza nam, iż zestawiona została najsilniejsza reprezentacja belgijska. Jedyne krytyki odnosiły się tylko do prawego skrzydła, gdzie według zdania wielu osób powinien grać Devries, a nie Van Calenberg. Tak się właśnie składa, iż Van Calenberg jest chorym i prawdopodobnie na miejscu tem zagra Devries. Według mego zdania zwycięstwo powinna odnieść drużyna belgijska, choć nie przyjdzie jej to z łatwością.

Posłuchajmy teraz co mówią gracze:

Claessens, który by. w 1933 roku w Polsce, ma bardzo dużo uznania dla gry Polaków Jedyna słaba drużyna, jaką on widział to Warszawianka. Wynik każdego meczu z Polakami — mówi on — trzeba było „wyżyłować". Claessens najbardziej interesuje się osobą prawoskrzydłowego Pieca, gdyż sam gra na lewej pomocy. Jego zdaniem Belgja może ten mecz przegrać, gdyż jest zbyt pewną zwycięstwa.

Środek pomocy Stynen oświadcza, iż kazano mu jak najwięcej strzelać i wspomina, że zwycięstwo w 1931 roku wywalczył Belgji właśnie środkowy pomocnik Hellemans, który strzelił decydującą bramkę.

Voorhoof, który brał udział w roku ubiegłym z drużyną Liersche w turnieju międzynarodowym belgijskich bezrobotnych, gdzie grała również Wisła, oświadcza, iż najlepszymi polskim graczami, jakich widział, są bracia Kotlarczykowie, oraz Łyko i Artur. Dziwi się on, dlaczego niema ich w reprezentacji polskiej. Wisła — mówi dalej Voorhoof — zostawiła wówczas z pośród wszystkich drużyn najlepsze wrażenie, jeśli chodzi o techniczny pokaz gry w piłkę nożną. Grała ona nawet lepiej, niż mistrz zawodowy Francji, Sochaux. Voorhoof pamięta doskonale Martynę, który go kopnął, zostawiając ślad swego buta na jego łydce w ciągu dwóch lat. Voorhoof jednak podkreśla lojalnie, że nie było w tem winy Martyny, gdyż sam wszedł mu na nogę.

W sumie gracze belgijscy wróżą zwycięstwo swej drużyny. Zarząd belgijskiego związku sąd ten podziela w zupełności. Najbardziej optymistycznie nastrojona jest prasa belgijska, która przepowiada wysoką klęskę drużyny polskiej.

—o§o—

Łotwa – Polska w koszykówce.

Największą sensacją bież. sezonu gier sportowych będą zawody w koszykówce **Łotwa—Polska**, które zorganizowane zostaną w **sobotę dnia 15 bm.**, w niedzielę zaś odbędzie się spotkanie Ryga—Kraków. Poprzednio projektowano **odwrotny** porządek tych meczów.

Drużyny będą składać się na meczu międzypaństwowym z **siedmiu zawodników**, co dla nas, przygotowanych do meczów z 10 zawodnikami, nie jest korzystne, Skład drużyny Polski będzie nast.: **Rużycki, Patrzykont, Grzechowiak, Łój, Kasprzak** (KPW., Poznań), **„Andrzejewski"** (Cracovia) i **Stok** (YMCA).

Spotkanie Ryga—Kraków odbędzie się zaś według normalnych przepisów (10 zawodników), a nie olimpijskich (siedmiu zawodników).

Początek zawodów w hali Ośrodka Wych. Fiz. w oba dni o godz. 18-tej. Każdorazowo poprzedzą zawody drużyn miejscowych.

DOROCZNY POPIS GIMNASTYCZNY przygotowuje Naczelnictwo Sokoła na niedzielę 16 bm. o godzinie 18-tej. Wezmą w nim udział wszystkie oddziały, uczęszczające na gimnastyczne ćwiczenia do Sokoła. Przygotowują się bardzo ładne pląsy taneczne (wykonać mają druhny) oraz dawno niewidziane ćwiczenia maczugami i wolne ćwiczenia wzorowe (wykonają druhowie). Popis zakończą żywe obrazy, w których wezmą udział wszyscy ćwiczący. Tanie bilety wstępu powinny przyczynić się do licznego jawienia się publiczności na popisie. Bilety wcześniej nabywać można w kancelarji Sokoła, codziennie od godz. 18-tej do 20-tej, a w dzień popisu od godziny 10—12 w południe i od 17-tej popołudniu.

WAWEL—WISŁA—MAKKABI ORA FINAŁY MISTRZOSTW MŁODZIKÓW W BOKSIE odbędą się w niedzielę dnia 9 bm. w sali Sokoła o godz. 11. — Przed oczyma widzów przesuną się najlepsi bokserzy Krakowa w walce o prymat. Będą to: Chrostek, Szczurek, Jodłowski, Wnęk, Pancer, Mieczysławski, Żbik, Grela, Juszczyk, Ankraut, Kandel, Flink, Goldflus, Staszkiewicz, Rakoczy i inni. Nazwiska te mówią za siebie i dają pełną rękojmię oglądania nader emocjonujących walk, zwłaszcza, że poprzedzą je walki o tytuły mistrzowskie młodzików. Na obydwa spotkania ważny jest tylko jeden bilet normalny.

CRACOVIA GRA Z MAKKABI W HOKEJ. Jutro w niedzielę 16 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się na torze Makkabi towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Cracovią a Makkabi. Obydwie drużyny wystąpią z młodemi siłami, stąd mecz jutrzejszy zapowiada się ciekawie.

W PIERWSZYM ETAPIE MARSZU SZLAKIEM II BRYGADY są nast.: Związek Rezerwistów (Istebna) 2 godz. 49 min., 2) Zw. strzel Krynica 2:55. 3) P. W. leśników (Lwów) 2:58. 4) Związek Rez. (Zakopane) 2:58,30. 5) i 6) Ex aequo Sokół (Zakopane) i szkoła podchorążych z Ostrowia Mazowieckiego 2·59,30. 7) Gmina Kościeliska (Zakopane) 3:01. 8) Zw. Rez. (Lwów) 3:30.48. 9) 48 p. p. (Kołomyja) 3:40 10) Zw. strzel. (Bystra) 3:40 30. Startowało 76 patroli.

(CS) **NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE** odbędą się ostatecznie w Krakowie w dniach 25—29 czerwca. W ramach zawodów rozegrane zostaną zawody korespondencyjne ze Szwecją lub Anglją.

(Fk) **DRUŻYNA HOKEJOWA ST. ZJEDNOCZONYCH** przyjeżdża do Lwowa w drodze powrotnej z Rumunji i rozegra 22 i 23 bm. dwa mecze z Czarnymi i z Lechją

PATRONAT

TOW. OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI

URZĄDZA W CZWARTEK
DNIA 20 LUTEGO 1936
ROKU W SALONACH
KLUBU SPOŁECZNEGO
RYNEK GŁÓWNY 25

DANCING

„TŁUSTY CZWARTEK"

NA KTÓRY NAJUPRZEJMIEJ
ZAPRASZA JWP. Z RODZINĄ

ZA ZARZĄD PATRONATU:

Prezes:
Łubieńska Róża

Wiceprezes:
Parylewiczowa Wanda

Wiceprezes:
Dr. Przytulski Marjan

ZA KOMITET:

Kaplicka Hanna, Klimecka Stef., Kwiatkowska Krystyna, Orzelska Janina, Piotrowska Irena, Reszczyńska Marta, Rapaportowa Irena, Spólnikowa Genowefa, Golińska-Stawarska Marja, Fortner Irma, Łączyńska Zofja.

STROJE WIZYTOWE
DOSKONAŁY JAZZ

WSTĘP: 2 ZŁ., AKADEMICKI 1 ZŁ.
POCZĄTEK O GODZINIE 21 (9 WIECZÓR)
BUFET WE WŁASNYM ZARZĄDZIE.

ZAPROSZENIE

KRAKÓW 17 II 36 18

JWP. Bąkowski Klemens Ks.

Kraków

Św. Jana 12

DRUK

19

XXV



W przedstawieniu
jubileuszowem
wezmą udział

Koleżanki i Koledzy Jubilata
oraz zaproszeni goście.

20

W sobotę 29-go lutego
1936 r. o g. 8'30 wiecz.
w Teatrze „Bagatela"
w Krakowie odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE
JUBILEUSZOWE
Z OKAZJI
XXV-CIO LECIA
PRACY SCENICZNEJ

Ludwika LAWIŃSKIEGO

Na to uroczyste
przedstawienie mają
zaszczyt prosić

KOLEŻANKI i KOLEDZY JUBILATA

Gospodarka wydziałów powiatowych

WŁADZĄ, nadzorującą nad samorządem gmin wiejskich i miejskich miast niewydzielonych, jest przedewszystkiem wydział powiatowy, składający się z dość dużej ilości urzędników. Od umiejętnej, celowej i oszczędnej gospodarki wydziału powiatowego w dużej mierze zależy celowa i oszczędna gospodarka gmin, podległych nadzorowi tego wydziału.

Czy oszczędna jest gospodarka wydziałów powiatowych?

Przejrzałem budżety kilku wydziałów powiatowych i twierdzę, że ich gospodarka nie jest oszczędna.

Oto przykłady:

Przewodniczący wydziału powiatowego otrzymuje z kasy wydziału dodatek, wynoszący 100 proc. jego pensji jako starosty. A ponieważ pensja starosty wynosi około 600 zł. miesięcznie, przeto i ten dodatek wynosi również około 600 zł. miesięcznie. Zastępca przewodniczącego wydziału otrzymuje dodatek, równający się 25 proc. jego pensji jako zastępcy starosty t. j. około 100 zł. miesięcznie. Gdy zastępca zastępuje przewodniczącego w czasie jego urlopu, otrzymuje drugi dodatek jak przewodniczący t. j. około 600 zł., czyli otrzymuje jednocześnie dwa dodatki.

Oprócz tego przewodniczący wydziału i zastępca jego otrzymują dodatki na mieszkanie. — W jednym z powiatów dodatek ten wynosi dla starosty 400 (czterysta) zł., a dla zastępcy 200 zł. miesięcznie.

Zdawałoby się, że w tych ciężkich czasach dodatek dla przewodniczącego wydziału powiatowego nie powinien wynosić więcej jak 50 proc. jego pensji, t. j. około 300 zł. miesięcznie, i dodatek mieszkaniowy również nie powinien być większy 50 proc. jego dodatku mieszkaniowego, otrzymywanego ze skarbu państwa i należącego mu jako staroście.

We wszystkich urzędach państwowych zastępca, zastępujący swego przełożonego w czasie jego urlopu, nigdy nie otrzymuje za to żadnego dodatku, bo na to jest zastępcą, żeby zastępował przełożonego w czasie jego urlopu lub choroby. Tak powinno być i w urzędach samorządowych.

Przewodniczący wydziału powiatowego często otrzymuje jeszcze dodatek reprezentacyjny w kwocie 2.400 zł. rocznie, czyli 200 zł. miesięcznie.

Razem więc pensja starosty i przewodniczącego wydziału powiatowego z dodatkami wynosi 1.800 zł. miesięcznie (wyraźnie tysiąc osiemset zł.).

W wydatkach kancelaryjnych, wynoszących rocznie 9 tys. zł., jest pozycja: „herbata i inne". Okazuje się, że w tym wydziale powiatowym na „herbatę" czerpie się również z kasy wydziału. Dziwna rzecz, że żadna kontrola dotychczas tego wydatku na „herbatę" nie zauważyła.

Utrzymanie samochodu przewodniczącego wydziału powiatowego wynosi rocznie około 10 tysięcy zł. Szofer otrzymuje przeszło 340 zł. miesięcznie, t. j. tyle, co referent w wydziale powiatowym.

W dziale XII na „zasiłek dla powiatowej komendy policji państwowej na utrzymanie środków lokomocji" figuruje suma 7.800 zł. Dlaczego? Wszak policja jest państwowa, nie zaś samorządowa, utrzymuje ją skarb państwa, nie zaś samorząd. Jeżeli skarb państwa nie przeznacza dla powiatowej komendy policji państwowej odpowiedniej sumy na środki lokomocji, to widocznie uważa, że bez tych środków można się obejść.

Zarząd drogowy wydziału powiatowego też ma samochód osobowy, którego koszty utrzymania wynoszą rocznie 5.000 zł. Szofer, nie licząc szofera - maszynisty przy budowie dróg, otrzymuje pensję w wysokości 306 zł. i 40 zł. diet miesięcznie czyli razem otrzymuje 346 zł. miesięcznie. Razem więc środki lokomocji wydziału drogowego wynoszą rocznie 9.152 zł.

W dziale VIII jest również samochód osobowy i karetka sanitarna. Utrzymanie ich rocznie kosztuje 11 tysięcy zł.

A więc wydział powiatowy tego powiatu wydaje na środki lokomocji prawie 40 tysięcy zł. (wyraźnie czterdzieści tysięcy złotych).

W każdym dziale są szczegółowo i drobiazgowo wyliczone wszelkie wydatki. W końcu jednak prawie każdego działu jest sakramentalny dodatek, który brzmi: „nieprzewidziane, różne, drobne". Te „drobne" nieraz wynoszą po kilka tysięcy złotych rocznie: 2.787 zł., 3.000 zł. Razem te „drobne i nieprzewidziane" wynoszą rocznie przeszło 15 tysięcy zł.

Djety i rozjazdy wynoszą rocznie około 100 tysięcy zł., co wydaje się zbyt dużo, bo powiat jest obszarem niebardzo dużym i zwykle tego samego dnia wraca się, którego się wyjechało.

Zapomoga dla powiatowej rady szkolnej wynosi 8.600 zł.

Niestety, zadużo mamy rad, które radzą, jak wydawać pieniądze, z takim trudem ściągane z coraz uboższych mieszkańców państwa, natomiast zamało mamy takich, które pracują bez zapomóg, jak naprzykład: Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które nietylko nie otrzymuje żadnych zapomóg, lecz owocnie przysparza funduszów na budowę szkół. Szkolnictwo nic nie straci, gdy powiatowe rady przestaną radzić, zostawiwszy tę pracę inspektorom szkolnym.

Na opiekę społeczną wydaje się przeszło 40 tysięcy złotych.

I tu byłoby praktyczniej, żeby tą opieką zajęły się same gminy, które lepiej znają stan swojej gminy, niż wydział powiatowy. Koszty opieki będą wtedy mniejsze, ale wyniki napewno lepsze.

W dziale XII-a na „świadczenia na rzecz innych związków samorządowych" przeznaczono 50 tysięcy zł. bez żadnego wyjaśnienia, na jakie to związki samorządowe asygnuje się te 50 tysięcy zł.

Na premje, odprawy i zapomogi, figuruje prawie 15 tysięcy zł. Na inne świadczenia oprócz świadczeń socjalnych na rzecz pracowników Dz. IV asygnowano w jednem miejscu 9 tys. 600 zł., a w drugiem miejscu 10.560 zł., razem 20.160 zł. Na indywidualne zapomogi na pobyt w Zakopanem 1.000 zł.

Wreszcie dodatek samorządowy wynosi około 60 tysięcy zł.

Razem na to wszystko wydaje się rocznie około 500 tysięcy zł. Budżet tego wydziału wynosi prawie 4 miljony zł., a długi około 7 (siedem) miljonów, same procenty wynoszą 300 tysięcy złotych.

Co do personelu, jest również zbyt liczny. W dziale „popierania rolnictwa" jest: instruktor rolny, instruktor mleczarski instruktor ogrodowy, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich oraz instruktor przysposobienia rolniczego. Jest dwóch inspektorów samorządowych i referent samorządowy. W referacie budowlanym jest czterech architektów. W referacie pomiarowo - regulacyjnym jest dwóch referentów mierniczych.

Słowem personel można zmniejszyć bez uszczerbku dla toku pracy o jakie 20 procent.

Budżet, wynoszący prawie 4 miljony zł. i etat, obliczony na zgórą 200 urzędników, były dobre za dobrych czasów. — Dziś wszystko skurczyło się, a więc musi skurczyć się i budżet i liczba urzędników o jakie 20 proc.

Przyjemnie jest dawać premje, dodatki, zapomogi, przyjemnie jeździć samochodami, ale jak się pomyśli, że na wsi jest nędza, że dzieci do szkoły nie chodzą, bo nie mają obuwia i przyodziewku, wtedy robi się już mniej przyjemnie. Trudno zciągać zapomocą sekwestratorów z tych, co prawie nic nie mają i ledwie żyją i dawać tym, co więcej mają i lepiej żyją.

Budżet państwowy skurczył się, nie wytrzymał 3 miljardów, spadł na 2 miljardy. Budżet wydziału powiatowego nie może wytrzymać 4 miljonów i musi spaść conajmniej na 3 miljony.

Konkluzja: Samochody conajmniej ograniczyć; wszelkie dodatki, premje, zapomogi, drobne, różne, nieprzewidziane, reprezentacyjne skasować; drogi gminne i opiekę społeczną przekazać gminom; djety i rozjazdy zmniejszyć conajmniej o 50 procent; dodatki przewodniczącym wydziału powiatowego zmniejszyć do 50 proc. pensji starosty.

To wszystko razem da oszczędności we wszystkich wydziałach powiatowych około 100 miljonów złotych rocznie.

Na tyle odetchną mieszkańcy gmin przedewszystkiem wiejskich.

A. Małyszko.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O normalizację stosunków

w Małopolsce Wschodniej

P. Michał Gryf-Czaykowski, ziemianin z Małopolski Wschodniej, który onegdaj zajął tak obywatelskie stanowisko wobec postulatów ograniczenia ukraińskich włościan w prawach do nabywania parcelowanej ziemi, nadsyła nam kolejny artykuł.

UWAŻAM, że artykuł mój „Dwory i Ukraińcy" w zupełności nie wyczerpał tematu, o którym pisać chciałem. Spróbuję więc uczynić to teraz, z tem jednak zastrzeżeniem, że głównie zastanawiać się będę nad dwoma kwestjami, nad stosunkiem jakim powinien być, mojem zdaniem, stosunek społeczeństwa polskiego do ukraińskiego, i nad pytaniem jaka polityka prowadzona przez trzy państwa rozbiorowe, najlepsze wydała rezultaty naturalnie z punktu widzenia tych właśnie państw.

*

Przedewszystkiem musimy zgodzić się na jedno, że w granicach Rzeczypospolitej istnieje naród ukraiński zupełnie uświadomiony, posiadający sporo inteligencji, która ma dominujący wpływ na lud, swoistą kulturę i dość pokaźną literaturę. Inne podejście do tej sprawy muszę uważać za zupełnie nierealne, jak nierealnemi były swego czasu, próby porozumienia polsko - ukraińskiego ponad głowami przywódców politycznych. Negowanie istnienia narodu ukraińskiego względnie niedocenianie uświadomienia narodowego mas ludowych, nietylko, że jest polityką strusią ale też rzeczą w najwyższym stopniu szkodliwą, bo wprowadzającą w błąd polską opinję publiczną.

Jeżeli zgodzimy się na powyższe tezy, musimy zastanowić się nad sposobem możliwego współżycia dwóch narodów na terytorjach mieszanych.

Zdaje mi się, że ukraińska reprezentacja parlamentarna zrobiła bardzo dużo, pamiętać przecież musimy, że walczyć ona musi ze swojem społeczeństwem, w każdym razie nie mniej nacjonalistycznem jak społeczeństwo polskie w Małopolsce Wschodniej.

To czego reprezentacja Unda domaga się od rządu, nie są to, rzeczy nie do wykonania i przekonany jestem, że rząd polski w miarę możności żądania te zaspokoi. Czy zajęcie części bezrobotnej inteligencji ukraińskiej w urzędach państwowych i przeto samo przywiązanie jej do urzędu i Państwa może być niebezpieczne dla polskości na Kresach? Czy też może lepiej jest aby młodzież ukraińska kształciła się na wyższych uczelniach w obcych, często bardzo wrogich nam państwach, i przywoziła stamtąd duszę zatrutą jadem nienawiści, niż stworzyć na ziemiach naszych uniwersytet ukraiński, który będzie musiał iść po linji państwowej?

*

Poruszyć muszę sprawę bolącą i jątrzącą tak jedną, jak i drugą stronę: Jeśli chodzi o przymusową parcelację, w zupełności rozumiem, tak stanowisko polskie, jak i ukraińskie. Dla kresowego społeczeństwa polskiego, w którem w dużej mierze nurtują jeszcze wpływy endeckie, widok kurczenia się polskiego stanu posiadania, jest rzeczą tragiczną. Dla ukraińców żądanie ograniczenia ich w możności kupowania ziemi, jest poprostu prowokacją!

Jeżeli rząd rzeczywiście zechce zradykalizować wykonanie reformy rolnej w Małopolsce Wschodniej to normalizację stosunków narodowościowych na tych ziemiach z własnej woli utrudni. Czy nie lepiejby było kwestję parcelacji na kresach południo-wschodnich pozostawić inicjatywie prywatnej? I tak podaż ziemi jest olbrzymia, proces rozdrabniania się wielkiej własności stale postępuje naprzód. Przypuszczam, że najwyżej 30 do 40 proc. gospodarstw wielkich i średnich przetrzyma kryzys, resztę życie zlikwiduje.

O tem, by kolonizacja polska na tutejszych ziemiach, udać się mogła, mam co do tego bardzo poważne wątpliwości. Faktem jest, że wszystkie kolonizacje począwszy od Kazimierza Wielkiego dały stosunkowo małe rezultaty.

*

Przechodząc do innych punktów spornych, rola nie mała przypada takiej drobnostce, jak kilko godzinnej tygodniowej audycji ukraińskiej w Polskiem Radjo, czego od lat domaga się społeczeństwo ukraińskie. W znacznej mierze zasypałoby to przepaść, którą własnemi rękami polacy i ukraińcy między sobą wykopali. Sprawa tej audycji jest tem bardziej ważną że dużo ludzi na kresach słucha rozgłośni sowieckich, tylko dlatego, że nadają one pieśni i odczyty w języku ukraińskim.

*

Twierdzenie niektórych publicystów jakoby Rosja i Prusy oddały nam jedynie kupony do ziem zabranych w czasie rozbiorów, wydaje mi się tylko częściowo słuszne. To co straciliśmy na rzecz Prus, są to jedynie skrawki zachodnich ziem polskich sprzed roku 1770. Natomiast Górny Śląsk, który był wynaradawiany od XIII w. polski do dziś dnia pozostał. To, że nasza wschodnia granica wygląda tak, jak wygląda, to w zupełności nie jest zasługą apuchtinowskiej polityki, a jedynie naszej ryskiej reprezentacji, która dalej na wschód, granic Rzeczypospolitej przesunąć nie chciała.

Sądzę, że każdy kto czytać będzie mój artykuł wie o tem, że Austrja przed rokiem 1849 w okropny sposób prześladowała polaków. Wystarczy wspomnieć tylko rok 1846, nazwisko Hamersteina, tłum urzędników czesko - niemieckich, tłumiących i niszczących wszystko co polskie. Dość, że Austrja w epoce Franciszka I i Ferdynanda I znienawidzoną była przez wszystkie sfery polaków z Galicji.

Jako przykład chciałbym podać wypadek, który zdarzył się w mojej rodzinie.

W roku 1848 miał się odbyć we Lwowie w rzym. kat. katedrze ślub mojej prababki. Prababka moja była córką jednego z inicjatorów powstania styczniowego na Wołyniu, następnie podpułkownika wojsk powstańczych, więźnia stanu, szeroko znanego na terenie lwowskim patrjoty. Przypadek chciał, że w orszaku ślubnym znalazł się jeden ze szwagrów mojej prababki w mundurze oficera austrjackiego. To wystarczyło, by tłum zebrany przed katedrą napadł na orszak weselny i tylko dzięki ucieczce, państwo młodzi i goście uratowali swe życie.

A jednak potem wszystkiem przyszedł Gołuchowski!

Wydobyci z kazamat Kufsteinu więźniowie zajmują pierwsze w monarchji stanowiska.

Podniesienie się Galicji, — ale i rozkwit Austrji.

Stokrotnie Austrji opłaciły się te ustępstwa, aż do roku 1914, 80 proc. polaków czuło się wiernemi i lojalnemi obywatelami monarchji.

Czy i obecnie stosunki polityczne nie nakazują zgody polsko-ukraińskiej?

Trzeba tylko chcieć i posiadać trochę umiaru!

Michał Gryf-Czaykowski

JAROSŁAW JANOWSKI

Świat książki

Tytus Czyżewski: Lajkonik w chmurach. Gebethner i Wolff 1936, Warszawa.

PRZED piętnastu; szesnastu laty nazwisko Tytusa Czyżewskiego było nazwiskiem jednego z sześciu muszkieterów futuryzmu. Brało się ich tomiki i czasopisma z oburzeniem, ciekawością i lękiem. *Zielone oko — Elektryczne wizje* — już sam tytuł wydawał się światoburczy. — Było to w roku 1920.

Wówczas czemś niezwykłem i zuchwałem wydawało się wprowadzenie do słownika poetyckiego wyrazów technicznych. Zresztą futuryści chcieli przedewszystkiem wstrząsnąć opinją, sprowokować czytelnika. Ale już wówczas obok mniej lub więcej „programowych" żartów w rodzaju owego wierszyka Sterna, składającego się z dadaistycznego bełkotu: „li aba, lipopo, palimbo, li, li" spotykaliśmy wiersze o pewnej dynamice. Pisząc w r. 1922 o ruchu futurystycznym w Polsce wyróżniłem poezje Czyżewskiego, nazywając je „nieprzeciętnemi": „Vide kolendy i pastorałki... albo krzepkim rytmem pulsująca, oryginalna Oda do chleba..."

Twórczość poetycka Czyżewskiego wyraźnie grawituje w kierunku prymitywizmu. Dodajmy, iż jest to zdrowy prywitywizm, wynikający z niechęci do frazeologji literackiej, a nie z ubóstwa środków.

W wydanym obecnie zbiorze wierszy znajdujemy również szereg kolend i kantyczek na modłę prymitywu. Przypominają one ludowe malowanki na szkle, albo drzeworyty. Utrudnia ich czytanie, osobliwa interpunkcja autora, pochodząca zapewne jeszcze z czasów, gdy brak interpunkcji i małe litery wywoływały sensację. Dzisiaj wygląda to na manjerę. Trzeba sobie powiedzieć: interpunkcja ma ułatwiać lekturę, zbliżać do intencyj autora.

Wywody teoretyczne Tytusa Czyżewskiego („Od koncepcji przyrody do przyrody samej" oraz „O odlogicznieniu poezji") są nieco spóźnionemi echami... futuryzyj. Dowodzenie dzisiaj „autonomizmu" słowa jest anachronizmem, nie wytrzymującym próby życiowej. Już Peiper przeniósł zagadnienie na zdanie, jako czynnik podstawowy poezji. „Odlogicznie" języka literackiego prowadzi do murzyńskiego dadaizmu, do niedbalstwa i nadmiernych uproszczeń składniowych. Zdaje się, że ta teorja zaciężyła również nad niektóremi utworami Czyżewskiego.

„Stworzyć z przyrody swój własny świat" — tak, każdy poemat jest odrębnym światem, ale chodzi o to, jaki jest ten świat. Zawsze to podkreślam: o wartości sztuki decyduje siła ewokacyjna artysty, zdolność wywoływania światów z nicości. — Otóż Czyżewski ma tę zdolność, ale ją wypacza przez dziwactwa i pewien laissez - faireyzm, lekceważenie szlifu, w którym tak lubuje się np. inny awangardzista, Tedeusz Peiper. Ale bo też wiersze Czyżewskiego są zbiorem asocjacyj malarsko - dźwiękowych.

Oto np. fragment „Zaragoza Zaragoza":

zamilknie miasto
przemówi dzwonem
kwiatem jaśminu
Zaragoza Zaragoza.

A oto początek „Misterjum":

Dęby jesienią złocone.
Wiatrem zimy rozdarte,
W polu stoją samotne
Śnieżnym biczem smagane,
A. słońce złote jak dukat
Chmury rozdziera i niebo
Błękitne jak głębie jeziora
Z górskich głębin odsłania.

Widzimy, że autor nie stara się o wyszukaną metaforykę, nie kiedy nawet nie obawia się takich zwrotów: „rozharmonić harmonję złych strun", albo „włosy głosów syren". W tym ostatnim przykładzie autor chciał wzmocnić efekt przez aliterację, ale trudno strawić taką składnię.

Czyżewski słusznie przypomina w przedmowie pionierską rolę futurystów, którzy byli awangardą obecnej awangardy. Wszakże dodajmy zaraz, nie wywarli oni tego wpływu, co „Zwrotnica", bo ich wystąpienia były tylko powierzchownemi manifestacjami, pozatem każdy z nich poszedł inną drogą. Obecnie Czyżewski idzie „samopas". Nie dziwię się, że patrząc na dzisiejsze przerosty „techniczne" w poezji — musi z pewnym żalem myśleć o czasach, kiedy jego „elektryczne wizje" wywoływały takie sprzeciwy i protesty zasiedziałych rutyniarzy i tych, którym nie w smak była bezkrytyczna swawola.

Dr. Ludwik Gross: Ludzkość w walce o zdrowie. Bibljoteka wiedzy, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa.

NIE mam pretensji do zabierania głosu w sprawach medycyny. Jeśli biorę na warsztat krytyki książkę dr. Grossa (z Krakowa) czynię to, chcąc zamanifestować przyjazne i pełne głębokie szacunku uczucia dla ludzi nauki, o których autor mówi nam w swej książce. Nie mają oni tak szczęśliwej prasy, jak literaci lub aktorzy, muzycy lub politycy. Oczywiście, nie można z tego powodu robić tragedyj, lub widzieć w tem dowód niewytłumaczonej oziębłości i niewdzięczności ludzkiej. Pamiętajmy, że bezpośrednimi konsumentami dzieł sztuki jest publiczność. Natomiast nauka wymaga specjalizacji. Żleby było, gdyby o niej rozprawiali laicy, gdyby zbyt natrętnie zaglądali do pracowni uczonych. Zresztą pracownie te są o tyle mniej atrakcyjne od pracowni artystycznych, iż rezultat badań naukowych bywa dopiero zrozumiały po latach, gdy daje już społeczne efekty, jak np. odkrycia bakterjologiczne, które pchnęły medycynę na nowe tory.

Dr. Gross mówi nam właśnie o najnowszych zdobyczach uczonych, które spowodowały przewrót w ocenie i leczeniu tej czy innej choroby. Jest to jakby zwięzły przegląd chorób wraz z historją sposobów leczenia. A więc tyfus brzuszny, plamisty, dyfterja, trąd, wszy, grypa, wyrostek robaczkowy, kamienie żółciowe i td. Każda choroba dostaje swój rozdział. Nie jest to bynajmniej podręcznik lekarski, lecz popularyzator stanu wiedzy lekarskiej, który czytamy z tem większem zaciekawieniem, iż autor mówi o tych, którzy torowali drogę zdobyczom w tej dziedzinie. Poznajemy szermierzy, wykuwających dla ludzkości broń przeciwko drobnoustrojom.

Warto tu właśnie podkreślić ciche poświęcenie pracowników nauki, tych profesorów, asystentów i uczniów, którzy bez innej ambicji, prócz tej aby dokonać pożytecznego dzieła pracowali w ciężkich materjalnie warunkach, nieraz sami na sobie próbując śmiertelnych dawek czy zastrzyków. Wszyscy znają nazwisko Pasteura, mniej osób zna jego najbliższego współpracownika dr. Roux, współodkrywcę szczepionki przeciwko wściekliźnie, prof. Calmette, odkrywcę surowicy przeciw ukąszeniom jadowitych wężów i szczepionki przeciw gruźlicy, albo prof. Weigla, hodowcy szczepionki przeciwtyfusowej.

Jak wielkiego wysiłku i poświęcenia wymagają badania uczonych o tem niech świadczy np. praca prof. Weigla z Uniwersytetu lwowskiego. Prof. Weigel hodował zarazki na wszach, a karmił je krwią swoją i swojej żony. Mimo ostrożności dwukrotnie zarażał się tyfusem. Obecnie szczepionki jego są stosowane i w innych krajach. Do sporządzenia jednej szczepionki potrzeba 180 wszy. Hoduje się je w pudełku o jednej ściance z gazy. Przez tę ściankę wszy ssają krew ze skóry.

Autor przeprowadza akcję rewizjonistyczną wobec trądu, uchodzącego za jedną z najgroźniejszych chorób. Tymczasem dr. Gross twierdzi, iż „wcale nie łatwo przenieść trąd ludzki na człowieka zdrowego. Dziesiątki heroicznych doświadczeń, wykonanych przez uczonych-bohaterów na własnej skórze, dały wyniki ujemne"... Znane są tylko dwa wypadki zarażenia trądem. Trądem zarazić się można mieszkając razem z chorymi i to w jednem łóżku. Swą ponurą sławę zawdzięcza trąd okropnem wyglądowi zarażonych, co przyczyniło się do gwałtownego odseparowywania trędowatych od zdrowych. Tak więc dr. Gross odbiera patos i grozę porównaniom, opartym na... trądzie. Jednak „pocałunek trędowatego" długo jeszcze będzie miał silniejszą wymowę od „pocałunku dyfteryka"...

Myśli i fakty

Literatura

PAUL VALERY NA CZELE KOMITETU LITERACKO - ARTYSTYCZNEGO LIGI NARODÓW.

Znakomity poeta francuski Paul Valery, członek Akademji Francuskiej, powołany został na przewodniczącego stałego komitetu Ligi Narodów do spraw literatury i sztuki, na miejsce opróżnione po śmierci belgijskiego pisarza, Jules Destrée.

Różne

PODWYŻSZONE DOCHODY Z RADJO, A TEATRY FRANCUSKIE.

(a) Ostatnio odbyte w Paryżu zebranie właścicieli i dyrektorów prywatnych teatrów paryskich uchwaliło ogłoszenie z dniem 20 marca strajku generalnego, który objąć miałby tym razem i sceny prowincjonalne.

Wprawdzie kilkakrotnie przedtem ogłoszone podobne uchwały nigdy nie zostały wprowadzone w czyn, — tym razem jednakowoż sprawa nabrać musiała cech prawdopodobieństwa urzeczywistnienia tej groźby, — skoro minister poczt Mandel zapewnił delegację dyrektorów i właścicieli teatrów na u niego odbytej konferencji, że wielkie dochody jakich obecnie dostarcza radjo francuskie zarządowi poczt, obrócone zostaną na subsydja dla zagrożonych finansów teatrów oraz na pokrycie podatków, należnych od przedsiębiorstw teatralno-rozrywkowych dotkniętych kryzysem.

Wobec tego przyrzeczenia ministra liczyć się należy z tem, że i tym razem do strajku teatralnego we Francji nie dojdzie.

Nowości wydawnicze

Stefan Grabiński: Wyspa Itongo. Powieść. Warszawa 1936. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Gustawa Jarecka: Przed jutrem. Powieść, Warszawa 1936. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Marjan Sulima: Kainowym szlakiem. Warszawa, 1936. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

RÓŻNE

Dr. Ludwik Gross: Ludzkość w walce o zdrowie. Z 7 portretami. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, Bibljoteka Wiedzy, tom 21.

Henry de Montfried: Trędowaty. — Bibljoteka podróżnicza, t. 7. Nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego. Warszawa. Przekład Ryszarda Świętochowskiego.

JÓZEF MORTON

Klimkowe tamy

Patrzył na nie i cieszył się. I wzrokiem rozmiłowanym wodził po nich, liczył kołki, grubsze kłody i obmyślał nowe sposoby odepchnięcia wału wody od swoich brzegów. Byle jaknajdalej wedrzeć się szerokim płatem uzyskanej przestrzeni, jaknajwięcej odgrodzić.

I odgradzał, oddalał wodę, zdobywał twardzizną i zapamiętaniem się własnych ramion piędź po piędzi. Później dobrze wysadzi drzewem, nawiezie ziemi i będzie ogród dużo, dużo większy i poręczniejszy, choćby nawet i zawrócić szerzej końmi. Roztoczy się ogród wyrosły z tych dni, które gięły jego grzbiet, gorącem południem prażyły głowę, na której coraz to przybywało siwiejących włosów

— Zeby inok wyliwy nie zniesły ich... — frasobliwe przewijały się czasami myśli, gdy przestępował próg domu.

— Zeby nie zniesły... modlił się o to, bo wiedział, że wylew może rozszarpać, potargać i roznieść, że śladu po nich nie ostanie.

A najgroźniejszy z nich był wiosenny, gdy to olbrzymie, po rozbijane na kry lody z gwałtowną siłą prą, krusząc wszystko.

Aby się więc uchronić przed niszczycielską mocą żywiołowego naporu wczas spływania lodów, całą uwagę przy budowie tam skierował na lewą ich stronę, szczególnie pierwszej.

*

Od trzech dni czuje się lepiej. Wychodzić mu jednak na dwór jeszcze nie wolno. Zabroniła mu Zośka.

A takby już chciał wyjść i popatrzeć, rozejrzeć się po świecie. Wkrótce już ruszą lody, opadną wylewy i bogatą zielenią roztoczy się dokoła wiosna. Trzeba klepać pług, rychtować brony i w pole! Orać, bronować, siać.

A tu mu nie wolno wychodzić, choć czuje się cale dobrze. Drepcze tedy po ciasnej izbie i bawi dziecko. Ma dopiero cztery miesiące. Taki mały pyziaczek. Huśta go i zabawia. Obiecuje, że jak zupełnie wyzdrowieje, pójdzie z nim na hajtki.

— Na hajtki, a pódzies? — pyta, kołysząc go na szerokich, twardych rękach. Dziecko krzyczy, boi się Klimkowej, nieogolonej twarzy.

Nie mogąc go uciszyć ani huśtaniem, ani wielce obiecującemi rozmówkami, rzuca rozkrzyczalca do sosnowej, szerokiej kolebki i zaczyna go usypiać. Przytem kołysze go nogą.

Patrzy w malutką buzię dziecka i mruczy coś pod nosem i myśli, dlaczego ten mały pomiot wcale nie jest do niego podobny, ani nawet do Klimkowej.

— W kogo sie to wrodziło?

Ludzie przez szpas pokpiwali sobie z niego, a w chwilach rozgadania się na dobre śmiali się z niego, utrzymując, że Klimek już jest zastary, aby mógł mieć syna. — Że jakiś niby obcy zastąpił go w prawach prawowitego małżonka i w podziękowaniu za nocleg, jakiego mu łaskawie użyczono, zostawił po sobie małego bękarta.

Oburzał się na takie plotkarskie bajdurzenie i uciekał do domu.

I teraz schylony nad uśpionem dzieckiem, szuka podobieństwa do siebie. I nie widzi go. Nie boli go to jednak, bo wierzy Zośce, że mimo braku podobieństwa jest jego ojcem. Przysięga mu.

Przypomina mu nawet tę noc...

Wierzy. Odchodząc od kolebki na grubych, graślawych nogach, nie myśli już wcale o swoim ojcostwie. Posłyszał ryk wygłodniałych krów.

Od rana Klimkowej niema w domu. Przyjedzie wieczorem. Jest w Pińczowie. Krowy do wieczora nie mogą czekać. Opiekę wprawdzie nad bydłem objął wczoraj sąsiad, Walasek, ale od rana jakoś się jeszcze ani razu nie pokazał.

Narzuca więc na skudlony łeb jakiś stary kaftan na wacie i wychodzi.

Obejrzał świnie zaglądnął do koni, nawet byka oczyścił zgrzebłem po drodze.

— To wszystko moje... — raduje się w myśli.

— Byka trzeba będzie sprzedać, na krowy źle chodzi, a zreštom kupi sie młodego, abo nawet uchowo sie po ty, cerwony — i wzrokiem przenosi się ku spasionej, jak haman, krowie, w kącie.

— Za byka dadzo Joskowe chłopoki jakie ze 150, kupie ka wołek łoki, a reśte na podotki, — myśli w dalszym ciągu.

Zasunął rygiel od chlewów.

— Zeby juz roz wzina cholera takie casy, takie kredycne casy! — czuje, że mróz jeszcze trzyma w powietrzu. Ciągnie od północy. Wkrótce jednak, na dniach, odmieni się. Są to już bowiem ostatnie dni zamrozków. Będzie odwilż, a wtedyława ruszą lody. I dopiero teraz przypomina sobie tamy. Nie te pierwsze, bo na nich już w zeszłym roku rosła trawa. Te drugie, zeszłoroczne. O te teraz więcej drży w myślach, bo niebardzo zabezpieczył je przed nawałą lodową.

(Dok. nast.).

Nalezytość pocztowa opłacona gotówką.

Printed in Poland

WYDANIE: D

Tempo Dnia

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

WTOREK 24 marca 1936

Rok IV. Nr. 83 (1062

Komuniści sprowokowali krwawe zajścia w Krakowie.

KRAKÓW, 23 marca.

W dniu dzisiejszym stał się **Kraków widownią bolesnych i tragicznych, krwawych zajść**, które sprowokowane zostały przez żydowskich prowodyrów komunistycznych.

W godzinach porannych robotnicy kilku fabryk, zwłaszcza firmy Zieleniewski i Borek Fałęcki, **rozpoczęli strajk proklamowany przez ich przywódców socjalistycznych.**

Generalny strajk, który miał — jak to chcieli polityczny przywódcy socjalistyczni — objąć wszystkich robotników i pracowników zakładów użyteczności publicznych, **zupełnie się nie powiódł.**

Strajkujący robotnicy w godzinach porannych przeciągali **ulicami miasta w stronę pl· Matejki i ul. Warszawskiej**, gdzie odbyło się ich zebranie. Następnie prowodyrzy tłumu

uformowali pochód wbrew zakazowi władz,

ruszając na ul. Basztową, pod gmach województwa, wznosząc po drodze antypaństwowe okrzyki.

NA CZELE TŁUMU KROCZYŁY WYROSTKI ŻYDOWSKIE,

które tłum podburzały.

U wylotu pl. Matejki pod Barbakanem, maszerującemu tłumowi zastąpił drogę **oddział policji w hełmach**, który spokojną postawą usiłował tłum zatrzymać. Wówczas od strony ul. Florjańskiej i plant nadbiegły **większe grupy wyrostków, które z tyłu zaatakowały policję, rzucając kamieniami.**

W pewnej chwili

Z TŁUMU PADŁY OBOK GRADU KAMIENI STRZAŁY REWOLWEROWE,

które zraniły kilku policjantów.

Gdy strzały z tłumu stawały się coraz gęstsze, oddział policji oddał ostrzegawczą **salwę w powietrze**, na którą z tłumu odpowiedziano nowym **atakiem rewolwerowym wprost w szeregi policji.**

Wówczas i ze strony zaatakowanej policji, broniącej ul. Basztowej, na której znajdowali się **przypadkowi przechodnie, a nawet kobiety z wózkami dziecinnemi, padły strzały.**

Na Placu Matejki o 12-tej w południe.

Po zebraniu w lokalu PPS na ul. Warszawskiej, która w tym czasie jak i znaczna część Placu Matejki zapełniona byał tłumem ruszył ze wspomnianego lokalu

WIELKI, PARĘ TYSIĘCY LICZĄCY TŁUM

wznosząc po drodze różne okrzyki. **Część młodzieży w wieku jaskrawo poniżej 25 lat**, szła zwartszym oddziałem i śpiewała „Czerwony sztandar". Pochód rósł, bo z ul. Filipa, Kurniki, Krótkiej i innych dołączyły się do niego tłumy i dwoma **strumieniami koło pomnika Grunwaldzkiego ruszył** w stronę Barbakanu.

„DO WOJEWÓDZTWA!" —

słyszało się jakby komendę rozrzuconych a niewidocznych na oko **prowodyrów** i tłum rzeczywiście ciągnął pod województwo, lecz wskutek swej liczności i ciasnoty wylotu pl. Matejki i wylotu ul. Basztowej **zapełnił plac niemal do połowy.** Świeżo oczyszczony i zasiany gazon przed pomnikiem był **pierwszą ofiarą tego tłumu.** Niestety podobno było ich więcej i to w ludziach, ponieważ wspomniani już powyżej, a

niewidoczni prowodyrzy podżegiwali do ekscesów,

to też poszły w ruch kamienie z rozdłubanego chodnika, którego część z t. zw. kostki granitowej znikła nebawem.

Pod województwem **kordon policji nie dopuścił napierających tłumów, które falowały to przypierając pierwsze szeregi, to cofając się w stronę placu.** Na placu **wszystkie sklepy zamknięte**, a pierwsze żaluzje spuszczone z hałasem, dały podstatwę do głosów o strzałach. — Były i one. Najpierw słyszało się

kilka pojedynczych, a potem dwie dłuższe salwy,

trwające przez przeszło minutę.

Nasz sprawozdawca miał możność widzenia tych scen z narożnika ul. św. Filipa i placu Matejki. Mimo rozproszenia tłumów pod województwem dość liczne grupki zbierały się i stały w różnych miejscach placu Matejki. Ul. **Zacisze od ul. Kurniki zamknięta silnym kordonem policji, nie dopuszczała tłumów tamtędy pod województwo.**

O godz. 1 gdy materjał z tego odcinka dajemy do numeru, tłumy pod województwem zostały rozproszone, jednak całe sąsiedztwo, a nawet dalsze ulice zapełnione są **silniejszemi grupkami ludzi.**

* * *

Obserwacja pochodu, idącego z ul. Warszawskiej i na placu Matejki wykazała

wielką liczbę wśród nich wyrostków i młodzików komunistycznych,

którzy **jak stwierdzili nasi informatorzy, najgłośniejszymi byli w podnieceniu spokojnego początkowo tłumu.** Widziało się **wiele młodzieży płci obojga** i trzeba to podkreślić bardzo dużo dziewcząt i kobiet, które może nie z impulsu „politycznego", a wprost przez ciekawość kobiecą tak gromadnie zjawiły się.

Wracamy do redakcji drogą trochę okrężną tj. przez **ul. Długą**. Wędrówka to dość trudna, bo co jakiś czas tłum biegnie od wyltou ku ul. Krzywej, bu zrozumiałe zdenerwowanie ogarnia coraz więcej ludzi. **Na ulicy Długiej dwa wozy tramwajowe kompletnie zdemolowane**, tj. kamienie nie pozostawiły w nich ani jednego okna całego. Docieramy do rynku, gdzie również stoi **grupka podobnych „ruin tramwajowych"**, na których wyładowała się złość i nerwy instygowanych tłumów.

Co widział naoczny świadek?

Około godz. 12-tej **wiec w Domu Kolejarzy został rozwiązany**, przyczem **przywódcy apelowali do obecnych, iżby się rozeszli w spokoju.**

W momencie, gdy tłum wypływał z ul. Warszawskiej na pl. Matejki, na czoło tłumu

WYPŁYNEŁA GROMADA KOMUNISTÓW ŻYDOWSKICH,

która **poczęła wznosić podjudzające okrzyki, jak: „Precz z policją!" „Precz z wojewodą!" „Precz z mordercami kobiet!" i t. d.**

Spływający w stronę Barbakanu tłum począł się gromadzić od strony Banku Polskiego w ul. Basztowej na przyległych plantach, sięgając aż po wylot ul. Kleparskiej i Długiej. Równocześnie wzdłuż plant od strony Dunajewskiego, Sławkowską poczęły **napływać komunistyczne grupy**, które rozpoczęły

żywą agitację za bezpośredniem czynnem wystąpieniem tłumu

Grupy te, **skryte poza tłumem**, zgrupowanym w okolicy Barbakanu i wylotu pl. Matejki, poczęły od strony plant i ponad głowami tłumu rzucać w **stronę policji kamieniami i kijami.** Największa **ilość kamieni i kijów padła od strony plant i wylotu ul. Szptalnej.**

Znamiennem jest, że **prowokatorzy komunistyczni**, którzy rozpoczęli rzucanie kamieniami na policję, po zaatakowaniu policji, w przewidywaniu reakcji ze strony władz, **poczęli uciekać.**

Niezależnie od kamieni, jakie poczęto rzucać na policję, padły

prowokacyjne strzały,

oddane przez grupę komunistów ukrytych za Barbakanem, oraz na **plantach od strony ul. Szpitalnej pomiędzy wylotem tej ulicy a Bramą Florjańską.**

Policja odpowiedziała strzałami z rewolwerów i tłum począł panicznie uciekać. Równocześnie od tyłu **prowokatorzy komunistyczni poczęli zatrzymywać tłum i kierować go z powrotem w stronę województwa.**

W ślad za uciekającymi wzdłuż plant **ruszyli posterunkowi**, przepędzając gromadzących się na plantach. Przy tej sposobności

TŁUM PRZEWRÓCIŁ SZEREG WÓZKÓW Z DZIEĆMI

i poturbowano dość dotkliwie spokojnych przechodni, nie przeczuwających niczego złego. **Wśród poturbowanych znajdują się dzieci i młodzież szkolna.** Dość znaczna ilość osób, zwłaszcza dzieci i kobiet została w tłumie stratowana.

Tłum, który pierzchnął po pierwszych strzałach, jakich mogło paść około 30, **cofnął się na planty i w ul. Basztową**, niezbyt daleko. Wkrótce potem nowe grupy stojące pod kierownictwem komunistów pojawiły się w ul. Długiej, w ul. Kleparskiej i w Sławkowskiej, podążająo wśród okrzyków w stronę gmachu urzędu wojewódzkiego.

Znowu rozpoczął się **atak zupełnie podobny**, jak pierwszy. Skryci poza plecyma manifestantów prowokatorzy komunistyczni, przypuścili na policję **szturm kamieniami i pałkami.** Wówczas to policja znowu poczęła gęsto strzelać z rewolwerów, a równocześnie padło kilka strzałów karabinowych. **Strzały karabinowe szły górą, o czem świadczą ślady kul na wysokości 3 piętra na kamienicy Feniksa, stojącej na rogu ul. Kleparskiej.**

Na miejscu po cofnięciu się tłumu pozostali ranni, leżący na jezdni i chodnikach, a wkrótce potem rozległy się **trąbki samochodów sanitarnych, podażających na miejsce walki.** Również i przy tem drugiem starciu się tłumu z policją podczas ucieczki wiele osób doznało szeregu obrażeń w ścisku.

Gdy to się działo pod województwem,

W UL. FLORJAŃSKIEJ POCZĄŁ GROMADZIĆ SIĘ TŁUM,

który wkrótce urósł do bardzo znacznych rozmiarów. Tłum ten począł **wybijać szyby wystawowe i rabować wystawy.** Między innemi zniszczono sklep „Baty". — W chwili tej demonstracji nadjechał autobus linji miejskiej. Tłum **naparł na au-**

tobus, przewrócił go na jezdnię, ułożył go w poprzek jezdni, tworząc z niego rodzaj barykady. Silny oddział policji w hełmach stalowych przypuścił szarżę na demonstrantów, wypierając ich z ulicy.

W tym samym mniej więcej czasie inna grupa demonstrantów ruszyła ulicą Sławkowską, gdzie również powybijano wiele szyb.

Manifestanci nie oszczędzili wozów tramwajowych, w których powybijano wiele szyb. Wozy zostały unieruchomione. Szereg osób i przechodni zostało mniej lub więcej poważnie kontuzjonowanych od lecących kamieni.

Zajścia w okolicy Województwa największe nasilenie miały zgórą godzinę, bo od 12.15 do 13.40.

Po drugiej strzelaninie tłum w znacznej części odpłynął. gromadząc się w bocznych ulicach grupkami. wśród których uwijają się ciągle agitatorzy, namawiając do ekscesów.

Jedna z grup, prowadzonych przez agitatorów. została rozproszona pałkami gumowemi w ul. Pijarskiej.

Wedle pobieżnych obliczeń w chwili, gdy dajemy numer pod prasę, karetki pogotowia opatrzyły kilkadziesiąt mniej lub ciężej rannych osób. Bardzo wiele osób kontuzjonowanych od kamieni i kijów nawet z pośród manifestantów odeszło do domów.

Czy i kto został zabity, narazie nie można ustalić.

W chwili obecnej demonstruję różne grupy, rozrzucone po plantach, a kierowane przez ciemne indywidua, rekrutujące się z żydowskich komunistów.

Charakterystycznem jest, że ci agitatorzy (przeważnie młodociani) usiłują za wszelką cenę prowokować krwawe awantury. Miarą tego jest fakt, iż obrzucili w ul. Basztowej kamieniami żołnierzy, jadących bez broni na samochodach. Byli to żołnierze, odbywający naukę jazdy automobilami.

Karetka pogotowia wśród gradu kamieni i kul.

(zg) Alarm na pogotowiu. Karetka z drem Fischerem wyjeżdża pod województwo na ul. Basztową. Z trudem przedziera się przez tłum. Na ul. Zacisze w bramie Banku Polskiego **leży ciężko ranny mężczyzna.** Rana postrzałowa w pępek. **Stan beznadziejny.** Lekarz wchodzi do bramy. Następnie wychodzi i **powiewa czapką, dając znak tłumowi, aby zaprzestał rzucania kamieniami. Mimo to tłum w dalszym ciągu obrzuca policję kamieniami.**

WŚRÓD GRADU KAMIENI PRZENOSZĄ RANNEGO DO KARETKI.

Słychać ciągle strzały. Podobno na Placu Matejki **leży zabita kobieta.** Karetka przejeżdża na plac Matejki. Tutaj zabierają młodą, **może 22-letnią porządnie ubraną kobietę. Ciężka rana postrzałowa w lewą pierś. W agonji.**

Znowu karetka przecira się **wśród kamieni w kierunku Barbakanu.** Tutaj

Pogotowie dostaje się w obręb ognia.

Padają gęste strzały. Tak, iż anitarjusze **muszą się położyć na podłodze karetki.** Mimo gęstego ognia i ustawicznego obrzucania kamieniami **sanitarjusze zabierają rannego młodego mężczyznę, który otrzymał ranę w nogę.**

Pogotowie odjeżdża do szpitala. W międzyczasie opatrzono na pogotowiu **kilkanaście lżej rannych osób,** które następnie odeszły do domu. Ciężej rannych odwożono do szpitali.

W momencie, kiedy to piszemy, o godzinie 13.30 **pogotowie ustala listę rannych.**

O godz. 13.20 wyjechał **pluton straży pożarnej na ul. Florjańską i pod Barbakan, aby usunąć przewrócone tam autobusy miejskie.**

Bohaterski czyn kapitana.

Tłm awanturujących się i wszczynających ekscesy uciekał z pod Barbakanu ul. Szpitalną i plantami w stronę ul. Starowiślnej i Wielopola, wszędzie po drodze kamieniami **tłukąc szyby, wyrzucając pasażerów z tramwajów łopatami i kamieniami, niszcząc tramwaje.**

Tłum wyrostków przewrócił na ul. Starowiślnej pod gmachem „IKC" auto ciężarowe i zatakował **wóz konny pocztowy,** który chciał wjechać w bramę głównej poczty. W obronie napadniętego woźnicy stanął przechodzący **kapitan W. P., który wyciągnąwszy rewolwer, utorował drogę woźnicy do bramy.** Tłum wyrostków rozstąjpił się, woźnica wjechał, a wówczas **kapitan zasalutował, rewolwer schował do kieszeni i chciał odejść.**

Na ten moment czekał tłum, złożony przedewszystkiem **z wyrostków żydowskich i zaatakował kapitana,** który jednak zdołał się obronić. Z ul. Andrzeja Potockiego ukazał się oddział policji w hełmach, **na widok którego tłum uciekł.** Bohaterska postawa kapitana zdobyła sobie powszechne uznanie przerażonych, uciekających przechodniów.

LISTA RANNYCH

(zy) Zaalarmowane Pogotowie wysłało natychmiast po dwojewództwo trzy karetki Pogotowia, któremi udali się lekarze: dr. Fischer, dr. Czarnecki i dr. Jaworski. Rzeczą charakterystyczną, że tłum nie obrzucał kamieniami dawnych granatowych karetek Pogotowia, natomiast **atakowano zaciekle kupione świeżo od Lbezpieczalni karetki zielone.** Karetki te noszą ślady licznych uderzeń kamieniami i kul.

Dr Jaworski opatrzył pierwszego ciężko rannego na ul. Florjańskiej, następnie przedostał się pod Barbakan, gdzie zabrał do dwóch karetek Pogotowia

10-CIU CIĘŻKO RANNYCH.

Odesłał następnie karetki do Ubezpieczalni, a sam pozostał pod Barbakanem z walizką z materjałami opatrunkowemi. Pragnął on się przedostać do oddziału policyjnego, gdzie byli **ranni od uderzeń kamieniami policjanci. Wtedy**

TŁUM ZAATAKOWAŁ LEKARZA, NIOSĄCEGO POMOC RANNYM

i dr Jaworski został obrzucony kamieniami. Dwa kamienie uderzyły go w szyję. Mimo to przedostał się do policjantów i niósł im pomoc.

W międzyczasie opatrywano na Pogotowiu następujących rannych:

Kalinówna Zofja, urzędniczka prywatna, lat 24, rana cięta dłoni lewej, **Palmowska Wanda,** wdowa, lat 60, rana kłuta w grzbiet, **Cieślik Józef,** lat 30, rana postrzałowa, przedramienia, **Kalfus Józef,** szewc, lat 21, rana cięta ręki. **Złobiński Antoni,** rana postrzałowa w brzuch, **Struminski Tadeusz,** lat 19, rana postrzałowa obu nóg, **Mula Franciszek,** lat 64, ceglarz, rana postrzałowa w biodro, **Jan Kozak,** lat 30, rana postrzałowa brzucha, Frączek, kupiec, który znalazł się przypadkowo w tłumie, rana postrzałowa głowy, **Łasko Tadeusz,** lat 14, praktykant handlowy, rana postrzałowa w prawe udo, **Dobczyk Helena,** robotnica, lat 25, rana tłuczona głowy, **Tadeusz Ziarko,** woźnica, rana postrzałowa prawej nogi, łopatki i rąk, **Matusik Franciszek,** lat 30. ślusarz, rana postrzałowa lewego kolana, **Helena Adamczyk,** robotnica fabryki „Semperit", tłuczona rana szczytu głowy, **Galiński Jan,** rana postrzałowa w lewe udo.

Kronika żałobna.

Sp. Zygmunt Kułakowski.

(swb) Scenę polską osierocił **Zygmunt Kułakowski.** Zgon jego okrył żałobą zwłaszcza **scenę krakowską,** na której śp. Zygmunt Kułakowski pracował bez przerwy przez ostatnich lat trzynaście. Talent jego wszedł w okres męskiej dojrzałości tu na krakowskiej scenie, tu najsilniejszemi węzłami sympatji zespolił się z publicznością.

Zygmunt Kułakowski urodził się w Warszawie w r. 1822, a na scenę wstąpił w r. 1900, stawiając pierwsze kroki w Łodzi, poczem wyjechał do Rosji, gdzie pracował w teatrze objazdowym Bolesławskiego. W czasie wojny światowej znalazł się w teatrze polskim w Kijowie, który wówczas gromadził najwybitniejsze siły polskiego aktorstwa ze Stanisławą Wysocką, a od trzynastu lat niemal nie schodził ze sceny krakowskiej, grając prawie w każdej sztuce będąc wzorowym przykładem **sumienności i pracowitości** polskiego aktora.

Zygmunt Kułakowski miał **uczciwy i rzetelny talent.** Talent o szerokiej skali, który pozwalał mu dobrze się czuć i dobrze grać zarówno w repertuarze klasycznym, jak i współczesnym, zarówno w rolach charakterystycznych, groteskowych, jak i salonowych i rezonerskich. Kułakowski na scenie krakowskiego teatru ożywił wiele postaci, które poszukiwały dobrego odtwórcy. Ale szczególnie ukochał Kułakowski dramat, a zwłaszcza **komedję polską,** komedję **kontuszową i mieszczańska. Był rasowym polonusem,** wybornie nosił szlachecki kontusz, świetnie się czuł w czamarze i tużurkach polskiego mieszczaństwa. **Fredro i Bałucki** — jak można przypuszczać na podstawie jego repertuaru — byli ulubionymi autorami Kułakowskiego. Nietylko z radością i szczerze odtwarzał bohaterów fredrowskich i Bałuckiego, ale również niezwykle stylowo reżyserował komedję Bałuckiego.

Publiczność teatralna i krytycy darzyli śp. Kułakowskiego zasłużoną **sympatją i uznaniem.** Wśród kolegów i znajomych cieszył się powszechnym mirem, zawsze mówiono o szlachetności jego charakteru i dobroci serca.

Ciężka choroba nie pozwoliła mu od kilku miesięcy na występy w teatrze. Ale gdy wrócił ze szpitala, jeszcze niedawno, gdy zdawało się, że stan zdrowia pozwoli mu wkrótce na powrót w mury krakowskiej sceny wieczorami krążył koło gmachu teatralnego, patrząc w jego oświetlone okna, patrząc w dekoracje i ukostjumowanych, ucharakteryzowanych kolegów. Tak **kochał teatr.**

* * *

Śp. Zygmunt Kułakowski zmarł w sobotę w Iwoniczu. Jego koledzy z teatru im. J. Słowackiego sprowadzają zwłoki Zmarłego do Krakowa. Pogrzeb śp. Kułakowskiego odbędzie się we środę o godz. 3.30 z kaplicy na cmentarzu rakowickim, a nabożeństwo żałobne odbędzie się we czwartek o godz. 9-tej w kościele św. Krzyża.

Z PRZESZŁOŚCI I WSPOMNIEŃ PODGÓRZA. W poniedziałek 23 b. m. odbędzie się w wielkiej sali M. Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) 44-te Zebranie Naukowe Tow. Miłośników Krakowa, na którem **p. sen. inż. Karol Rolle** wygłosi odczyt p. t.: **„Miasto, którego nie było w dawnej Polsce. O Podgórzu, nieco historji i nieco wspomnień".** Wstęp 20 gr. Początek o godz. 18.30.

„RAS KUKSA W NEGUSYNJĘ"

Rewja w 7 obrazach A. Krakowieckiego i Z. Grotowskiego, muzyka J. Leo.

Teatr rewjowy „Bagatela" wystawił **aktualną rewję popularnych autorów krakowskich.** Umieli oni nawiązać kontakt z szeroką publicznością, jaka odwiedza ten teatrzyk. odpowiednio dobrane dowcipy polityczne **Grotowskiego,** gęsto rozsiane w rewji, a ukute na gorąco, niemal w chwili podniesienia kurtyny — oraz miłe piosenki **Krakowieckiego** podobały się ogólnie. — Słabszą jest konstrukcja pierwszego i drugiego obrazu. Najlepszym jest obraz czwarty (na dziedzińcu koszarowym w Addis-Abebie) oraz szósty (telefon Pacyfikiera z Genewą — stale bisowany, ku wielkiemu utrapieniu dyrekcji teatru — ile kosztuje trzy minuty rozmowy Addis-Abeba—Genewa?) Finał nawiązany niezbyt szczęśliwie do wyborów, jakie odbyły się przed pół rokiem, nie znajduje oddźwięku. — Z trójki autorskiej -— najlepiej bezwzględnie popisał się **Juljusz Leo,** który dał muzykę oryginalną, niezwykle melodyjną.

Rewję wystawiono nader starannie. Jest ona miłą niespodizanką po mocno nudnawej i nieskładnej poprzedniej „Operze w kratkę". **Lawiński** jest doskonały w roli „ochotnika" przez pomyłkę, który uciekając od żony w Europie dostał się do armji abisyńskiej. Nie chce on wyjawić swego nazwiska i pragnie pozostać „żołnierzem nieznanym". Towarzyszem broni jego jest **Pilarski,** który w „cywilu", jak mówi, grywa karzełków w teatrzykach dla dzieci. **Zayenda** z roli negusa nie umiał wydobyć odpowiedniego komizmu. Prawdziwą ozdobą rewji jest dobry balet **Ostrowskiego.** Negus nie chciał kupić „niewolnicy" **Relskiej.** Widocznie nie zna si ęna kobietach. Dekoracje art. mal. **Trajkowicza** bardzo dobre.

H. A.

Ks. biskup śląski o zadaniach katolickiego ruchu młodzieżowego w Polsce.

KATOWICE, 24 marca. (A). W tych dniach katolicka młodzież śląska, zorganizowana w K. S. M. żegnała swego dotychczasowego sekretarza gen., **ks. prob. Matuszka,** a witała nowego, w osobie ks. dra **Krząkały.**

W uroczystości tej wziął udział JE. ks. biskup **Adamski,** który wygłosił przemówienie o **zadaniach i pracach** katolickiego ruchu młodzieżowego w Polsce. Dostojny Mówca stwierdził na wstępie, że głównem zadaniem kat. ruchu młodzieżowego jest **wychowanie pełnego i konsekwentnego katolika,** który twórcze siły, płynące z katolickiego światopoglądu przenosi również na pracę dla państwa.

Scharakteryzowawszy zasady i metody ruchów młodzieżowych w Rosji, Niemczech i we Włoszech, ks. biskup omówił prądy, jakie zaznaczają się w wychowaniu młodzieży w Polsce i ujął istotę ruchu katolickiego, wysuwającego się w pracy wśród młodzieży na pierwszy plpan i stanowiącego **najsilniejszą grupę ideową.**

Choć głównem zadaniem ruchu katolickiego jest wychowanie religijne, to jednak na innych polach drugorzędnych ruch ten wydaje rezultaty nie gorsze od wyników pracy innych organizacyj, a nawet niejednokrotnie **lepsze.** Ks. biskup Adamski z całym naciskiem podkreślił **fundament** na jakim zbiorowa praca organizacyjna młodzieży katolickiej się kształtuje. Jest nim pielęgnowanie duszy katolika świeckiego **nadprzyrodzonego życia Łaski.** Cały wysiłek skierowany jest **ku celowi nadziemskiemu,** choć spełnia się na ziemi. W myślach przewodnich, realizowanych przez młodzież katolicką, tkwi **twórcza, budująca siła.** Tę siłę twórczą katolicka młodzież polska zaprzęga i kieruje do pracy dla państwa. Młodzież katolicka spełnia **najlepszą pracę państwo-twórczą,** krocząc drogą realizacyj katolickich zasad. Cechą charakterystyczną naszych katolickich organizacyj młodzieży jest to, że strumienie ze źródeł funduszów publicznych przez nie **nie przepływają,** a praca ich jest mmo to **żywą, pełną** i o bardzo wyraźnym państwowo-twórczym rysie.

Organizacja młodzieży katolickiej korzysta w pierwszym rzędzie **z oparcia i pomocy moralnej,** jakich jej udzielają **przedstawiciele Kościoła,** ale ta współpraca nie jest dla niej ani hańbą ani przeszkodą, ale **chlubą.** Młodzież katolicka, mając jasno skrystalizowany światopogląd, dany jej przez Kościół, nie szuka dopiero dróg, by swe siły i zapał młodzieńczy w odpowiedni sposób wyładować, dlatego też nie **marnuje niepotrzebnie tyle sił,** jak inne organizacje młodzieżowe.

AUDYCJE POLSKICH RADJOSTACYJ NA WTOREK 24 MARCA 1936 R.

Godz. **6.30—6.33:** „Kiedy ranne wstają zorze" **6.33—6.34:** Pobud. do gimn., **6.34—6.50:** Gimnastyka, **6.50—7.20:** Płyty. **7.20—7.30:** Dzien. por., **7.30:** Płyty. **7.50:** Progr na dz. bież. **7.55—8.00:** „Parę informacyj". **8.00—8.10:** Audyc. dla szkół, **8.10—11.57** Przerwa. **11.57:** Sygnał czasu, **12.00:** Hejnał z Krakowa. **12.03:** Dzien. poł., **12.15—12.30:** Aud. dla szkół, (dzieci młod.) „Przyjaciele" bajka I. Krasickiego. **12.30—13.25:** Płyty. **13.25—13.30:** Chwilka gospod. domow. **13.30—13.35:** „Z ryuku pracy", **13.35—14.30.** Przerwa w Warszawie — płyty we szyst. rozgł. **14.30—15.15:** Przerwa. **15.15—15.20:** Wiadom. o eksporcie polsk. **Wilno:** Codz. odcin. powieść. **15.20—15.30:** Przegl. giełd. **Wilno:** Życie kult. miasta i prow. **15.30—16.00** Konc. zespołu J. Klechniowskiej. **16.00—16.15:** Skrzynka PKO. **16.15—16.45.** Płyty. **Wilno:** „Jak pracuje młodzież muzycz. w Wilnie". **16.45—17.00:** „Cała Polska śpiewa". **17.00—17.15** „Skarby Polski": „Człowiek na ziemiach naszych" odcz. prof. Bystroń. **17.15—17.50:** Potpouri z operetek Lehara wyk. Mała Ork. P. R. **17.50—18.00:** Skrzynka jęz. **18.00—18.30:** Rec. fort. R. Wernera, **18.30:** „Najazd. reportż na powieść polską" dysk. szkic liter. wygł. Rogowicz. **18.45:** Program na dz. nast. **18.55:** „Skrzynka rolnicza", **19.00:** **Lwów:** Lwowski feljeton aktual. **19.05 Poznań:** „Poeci poznańscy". **Wilno:** Audycja dla dzieci. **Katowice:** Feljeton sportowo-turystyczny. **Kraków:** Kronika przyrodnicza w opr. doc. dra St. Skowrona, **19.35:** Wiadomości sportowe. **19.45:** Pogadanka aktualna. **20.00:** Monolog Jana Ciecierskiego. **20.10—23.30:** „Tanhrauser" opera w 3-ch aktach R. Wagnera, transmisja z Teatru Wielkiego, Warszawa, **23.30:** Wiadomości meteorologiczne.

AUDYCJE POLSKICH RADJOSTACYJ W DNIU 25 MARCA b. r.

Godz. **6.30—6.33:** „Kiedy ranne wstają zorze", **6.33—6.34:** Pobud. do gimn., **6.34—6.50:** Gimn. **6.50—7.20:** Płyty, **7.20—7,30:** Dzien. por. **7.30—7.50:** Płyty, **7.50:** Prog. na dz. bież. **7,55—800:** „Parę inform.", **Wilno:** Giełda roln., **8.00—8.10:** Aud. dla szkół, **8.10—11.57:** Przerwa, **11.57:** Sygnał czasu, **12.00:** Hejnał z Krakowa, **12.03:** Dzien. poł., **12.15—12.30:** „Choroby dziecka w wieku przedszkolnym" — pog. dr M. Gromski, **12.30—13.25:** Konc. ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa), **13.25—13.30:** Chwilka gosp. dom., **13.30—14.30:** Przerwa w Warszawie, wszystkie inne stacje, **Płyty, 15.15—15.20:** Wiad. o eksp. polsk. **15.20:** Przegl. giełd., **Katowice:** Wiad. bież. **15.30:** Płyty, **16.00—16.20:** „Kurek na dwonnicy" słuch. M. Sterbówny (ze Lwowa) dla dzieci, **16.20—16.45:** Rec. śpiew. Eu. Maja, **16.45—17.00:** Rozmowa muzyka ze słuch. radja, **17.00—17.20:** Dyskusja: „Miejsce dla młodych" pp. Leśniewski i Wasylewski, **17.20—17.50:** Konc. z Poznania, **17.50—18.00:** „Książka i wiedza": „Światło" dr. Maślankiewicz (z Krakowa), **18.00—18.30:** „Pół godziny w Hiszpanji" ork. kamer. z Krakowa, **18.30:** „Skrzynka ogólna, **Toruń:** Rozmowa z dziećmi — Z. Bogusławska, **Lwów:** „O tak zwanych kradzieżach literackich" — dr Bergman, **Poznań:** Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci, **Winlo:** Progr. na czwartek, **Katowice:** „Najmądrzejszy z Jagiellonów" — odcz. dr Dzięgla, **Łódź:** Felj. St. Dunajewskiego p. t. „Santa Rossa" — miasto mnichów", **18.40:** Życie kul. i art. stolicy", **Wilno:** Różne czasy — różne kraje (dla młodz. płyty), **Kraków:** Wiad. bież., **18.45:** **Warszano, Katowice, Kraków, Łódź:** Płyty, **18.55:** **Warszawa:** Progr. na dz. nast., **Toruń, Lwów, Poznań, Wilwa:** „Poznajmy przepisy fin. rolne" — inż. Fr. Zoll, **19.00 Toruń:** Wiad. gosp. z Pomorze, **Lwów:** „I wilk syty, i owca cała" p. Tabakowa, **Poznań:** Skrzynka turyst. p. Kalenkiewicz, **Wilno:** „Walka z chorobami roślin w okresie wczesnej wiosny" — inż. J. Turska, **Katowice:** „Pod Katowicami mieszka człowiek jaskiniowy" — mgr. Berezowski, **Kraków:** Porad. turyst. dr Leszczycki, **19.05 Warszawa:** Konc. reklam., **19.10 Toruń, Lwów, Poznań, Katowice, Kraków, Łódź:** Progr. na dz. nast., **Wilno:** Skrzynka ogóln., **19.20:** **Toruń, Lwów, Poznań, Katowice, Kraków, Łódź:** Konc. reklam., **Wilno:** Chwilka społ. **19.25 Wilno:** Konc. reklam., **19.35—19.40:** Wiad. sport. lokalne, **19.40—1945:** Wiad. sport. ogólne, **19.45—19.55:** Report. aktual., **19.55—20,00:** Przerwa, **20,00—20.45 Warszawa, Toruń, Lwów, Kraków, Łódź:** Płyty, **Poznań:** Aud. wokal. F. Kurowiczówny (sopran) i F. Kossakowskiego (bas), **Wilno:** Ork. Kamer. pod dyr. Cz. Lewickiego, **Katowice:** „Godzina Zagłębia Dąbrowskiego" 1) „Znaczenie oszczędności dla obywateli państwa" — odczyt A. Styka, 2) recit. skrzypc., 3) „Pogawędka o Zagłębiu" red. K. Ćwierk, **20.45:** Dzien. wiecz., **20.55:** Obrazki z Polski współcz. **21.00—21.40:** XXIX aud. „Twórczość Fr. Chopina", **21.40—21.55:** „Wśród młodych poetów" (kwadr. poetycki), **21.55—22.05:** Pog. akt., **22.05—22.35:** Aud. z okazji narod. święta w Grecji. **22,35—23,30:** Konc. Mał. Ork. P. R., w przerwie o **23.00—23.05:** komun. meteor.

Nal. poczt. opł. gotówką.

We Francji 1 Fr 20 c. | PRINTED IN POLAND. | W Niemczech 25 fen.

Wydanie szóste

Cena numeru w Krakowie: w kraju: 25 gr.

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie bez odnoszenia zł. 5.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 5.50
W kraju . . . . zł. 5.50

ILUSTROWANY
KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. – Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski

Sekretarjat Redakcji przyjmuje w dnie powszednie od godz. 10—2 popoł.

Telefony: Centrala dzienna (od g. 8—22) 150-60. Numery nocne: Redakcja (od g. 22—1) 150-61. 150-62, 150-63, 150-64 (od g. 1—3) 150—67. Ekspedycja (od g. 22—3) 150-65 Portjer (cała noc) 150-66

Kraków, Wielopole L. 1.

Konto P. K. O. 400.200
Konto żyrowe: Bank Gosp. Kraj., Kraków

ODDZIAŁY:
WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551-91, 551 92.
GDYNIA, ul. Świętojańska 44, telefon 12-79.
BYDGOSZCZ, ul. Dworcowa 20, telefon 18-19.
TORUŃ, ul. Przedzamcze 20, tel. 1223 (dom F. Buzy).
ŁÓDŹ, ul. Zawadzka 1, tel. admin. 167-08, tel. redakcji 179-48.
LWÓW, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 249-58, telefon administracji 241-08.
SOSNOWIEC, ul. Piłsudskiego 8, tel. 11-99.
KATOWICE, ul. Marjacka 13 tel. 306-53 i 325-25.
POZNAŃ, św. Marcin 48, telefon 17-22.
WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466.
NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.
ZAKOPANE, Krupówki, telefon 327.

Rok XXVII. Kraków, środa 25 marca 1936. Nr. 85.

Co mówi komunikat oficjalny?

Krwawe zajścia w Krakowie

Urzędowo komunikują:

Na dzień 23 b. m. został proklamowany przez O. K. R. P. P. S. i Związki Zawodowe **strajk powszechny na terenie m. Krakowa**. Strajk objął tylko **część robotników w niektórych fabrykach**. Robotnicy w Zakładach użyteczności publ. **pracowali normalnie.**

O. K. R. PPS. zwrócił się do starostwa grodzkiego o **pozwolenie odbycia zgromadzenia w ogrodzie ZZK.** Starosta udzielił zezwolenia z tym warunkiem, że przywódcy O. K. R. wezmą zebranych po skończonem zgromadzeniu do opuszczenia zebrania, **bez formowania jakichkolwiek pochodów.**

Gdy po skończonem zgromadzeniu tłum począł opuszczać zabudowania ZZK – **czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się zupełnie z pod kierownictwa OKR-u zaatakowały kamieniami i strzałami z rewolwerów oddział policyjny**, stojący na roku ul. Basztowej i plant. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tłum chwilowo się rozbiegł, lecz następnie podniecony przez nieodpowiedzialne żywioły, począł się zbierać w innych **miejscach**, gdzie został przez policję rozprószony.

W ulicy **Florjańskiej, Sławkowskiej i ul. Długiej** większe grupy demonstrantów **powybijały szyby w sklepach, rabując równocześnie z wystaw niektóre przedmioty.** Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się w ul. Sławkowskiej u wylotu plant, **robiąc przeszkody z ławek**, celem niedopuszczenia policji na ul. Sławkowską. Gdy zaś oddział policyjny chciał rozproszyć demonstrantów w tem miejscu, **posypały się znów kamienie w stronę oddziału policyjnego**, do którego oddano kilka strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana, zmuszona była użyć broni. poczem tłum rozbiegł się. Według dotychczasowych danych, ogółem rannych demonstrantów było dwudziestu kilku, 6-ciu z nich skutkiem ran zmarło, z pośród policji jest kilkunastu rannych lub kontuzjonowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumu natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny **spokój.**

Komunikat urzędowy o wypadkach w „Sempericie“ zamieszczamy na str. 18-tej „Kronika krakowska“.

cej pracy niemieckiej wśród Polaków. Na Śląsku Niemcy są elementem napływowym, są to **przemysłowcy, wielcy właściciele ziemscy, zamożne mieszczaństwo.** Społeczności niemieckiej na polskim Śląsku liczącej ponad 6% ogółu ludności,

brak zupełnie warstw ludowych,

włościaństwo bowiem i pracownicy fizyczni, **to niemal w 100% Polacy.**

Obecny kryzys gospodarczy pragną Niemcy całkiem widocznie wyzyskać dla **częściowego choćby zapełnienia owej luki** w strukturze społecznej swego obozu. Teraz, gdy 100.000 P o l a k ó w n a Ś l ą s k u p a d ł o o f i a r ą b e z r o b o c i a, p r a c a w t y m k i e r u n k u, przy użyciu poważnych środków finansowych, j e s t u ł a t w i o n a.

Bezrobotnego namawia się, aby wstąpił do niemieckiego Volksbundu, ofiarując mu wzamian perjodycznie wypłacane zasiłki pieniężne. Skłania się go poza tem do wysyłania dzieci **do niemieckiej szkoły mniejszościowej,** ofiarując zato dodatkową zapłatę, a dziecku **sprawiając ubranie i pomoce naukowe oraz dożywiając je.** Organizacje niemieckie na Polskim Śląsku wpływami swemi i kontaktem z władzami i przemysłowcami niemieckimi sprawiają, iż **za ich poparciem z miejscowości polskich,** na których im szczególnie zależy, przyjmuje się do kopalń i hut po niemieckiej stronie **setki Polaków, zmuszając ich przedtem do zasilania swojemi dziećmi mniejszościowej szkoły miejscowej,** oraz **zobowiązania się do agitacji na rzecz niemczyzny,** ułatwionej faktem zamieszkiwania po tej stronie, a pracy po tamtej.

Niemiecka akcja agitacyjna nie ominęła rolników i robotników rolnych, w szczególności tam, gdzie pracują w latyfundjach panów niemieckich, będących jeszcze do dzisiaj **dzierżycielami 90% wielkiej własności ziemskiej.** We wsiach i osadach, gdzie przy spisie ludności nie wykazano nieraz ani jednej duszy mówiącej innym językiem jak polski, **zakłada się t. zw. „Volksbundheimy“,** zrzeszające przeważnie małorolnych chłopów polskich i ich dzieci, gdzie „kształci“ się ich **politycznie w ideologji „wyższości“ niemieckiej i uświadamia korzyści życia i pracy w ramach państwa niemieckiego.** Przy sposobności oczywiście udziela się uczęszczającym do owych Volksbundheimów **zasiłków i pomocy wszelkiego rodzaju.** W miejscowościach 100%-towo polskich

buduje się luksusowe gmachy prywatnych szkół powszechnych niemieckich,

do których następnie ściąga się dzieci polskie z okolicznych wiosek, uruchamiając nawet w tym celu specjalne środki komunikacyjne. Fundusze, zużywane na tę akcję, są istotnie bardzo poważne.

Zgodzić się można z głosami niemieckiemi, o których wyżej była mowa, iż **współżycie ludności polskiej i niemieckiej na polskim Śląsku nie było i nie jest jeszcze harmonijne.** Już bowiem od roku 1922 propaganda niemiecka na terenie międzynarodowym głosiła konieczność **„powrotu“ Śląska polskiego do Rzeszy**

ekspert Ligi Narodów, niemiecki szwajcar Maurer stwierdził w 1927 roku, iż 60 p r o c e n t n o w o - p o z y s k a n y c h d l a s z k ó ł n i e m i e c k i c h d z i e c i n i e z n a z u p e ł n i e j ę z y k a n i e m i e c k i e g o.

Równolegle z uprawianą przez **Niemców w terenie demoralizacją i korupcją, niemieccy mężowie stanu szerzyli publicznie hasła rewizjonistyczne, zapowiadając odebranie Polsce rdzennie polskiej Ziemi Śląskiej.** Wspomnijmy tylko przemówienia nad granicą polską, wygłaszane przez ministrów **Hergta, Severinga i Külza,** a nawet **prezydenta Hindenburga.** Przypomnijmy namiętne ataki rewizjonistyczne ministra **Treviranusa,** których nie można było rozumieć inaczej, jak t y l k o p o d ż e g a n i e N i e m c ó w n a Ś l ą s k u p r z e c i w k o p a ń s t w u p o l s k i e m u, a które były bezpośrednią przyczyną zajść w okresie wyborów do ciał ustawodawczych jesienią 1930 roku.

Do poprawienia nastrojów współżycia **nie przyczyniały się również i wtedy wieści ze Śląska Opolskiego,** gdzie jak za staro-pruskich czasów eksterminacja polskości przeprowadzana była **planowo i bezlitośnie.**

Prasa niemiecka daje często wyraz swojemu rozczarowaniu, iż **pakt o nieagresji z 26 stycznia 1934 r. nie przyniósł dostatecznie wyraźnej zmiany** w stosunkach polsko-niemieckich na Śląsku. Przyczyną mają być znowu wrogie nastroje społeczeństwa polskiego. Strona niemiecka zapomina jednak dodać, że o ile te nastroje rzeczywiście istnieją, to właśnie **niemiecka agitacja w terenie je stwarza.** Wszak w ostatnich 2 latach nietylko werbuje się bezrobotnych Polaków do niemieckich szeregów, a polskie dzieci do szkół mniejszościowych, organizuje się Volksbundheimy, kursy językowe i zawodowe i zakłada szkoły prywatne w miejscowościach czysto polskich, ale też coraz intensywniej

szerzy się wręcz kłamstwa,

wkraczające w dziedzinę zdrady stanu.

Należy do nich twierdzenie **o jakimś plebiscycie z chwilą wygaśnięcia Konwencji Genewskiej w przyszłym roku,** który ma rozstrzygnąć o przynależności polskiego Śląska do Polski lub Niemiec (!!). Twierdzi się ponadto, że, co trzeba, jest już przygotowane do odebrania polskiego **Śląska, nawet siłą przez Rzeszę. Wszystko to służy zamiarom stwarzania stanu niepewności i niepokoju.**

Przywódcy ludności niemieckiej odcinają się publicznie w sposób kategoryczny od tego rodzaju metod postępowania. Ale takie ich stanowisko nie wystarcza. **Kierując życiem mniejszości niemieckiej i mając liczne środki materjalne do dyspozycji,**

mogliby z łatwością sparaliżować te antypaństwowe poczynania.

Mogliby też wpłynąć w kierunku **wychowawczym na swoich ziomków,** aby, stykając się z ludnością polską w miejscach publicznych, porzucili dawną butę „narodu panującego“ i zachowywali się w sposób **nie drażniący uczuć polskich.**

Kierownikom mniejszości niemieckiej i organizacjom mniejszościowym **stoi otworem droga do tępienia nadużyć i niegodziwych poczynań wobec państwowości polskiej** i Polaków ze strony agitatorów, którzy skądś przecież instrukcje otrzymywać muszą, niczego nie robią z własnej inicjatywy i s a m i ś r o d k ó w f i n a n s o w y c h z e s w o j e j p r y w a t n e j k i e s z e n i n a c e l e t e p r z e c i e ż n i e z u ż y w a j ą. Czem zaś grozi dalsze tolerowanie ich niejednokrotnie zbrodniczej działalności, tego dowodzi ostatnio sprawa **„Narodowo-Socjalistycznego Ruchu Robotniczego“** (N. S. D. A. B.), w której mamy wprost do czynienia ze zbrojnem n i e m i e c k i e m s p r z y s i ę ż e n i e m w y w r o t o w e m.

Jesteśmy zgodni z niemieckimi publicystami i niemieckimi członkami Senatu Rzeczypospolitej w stwierdzeniu, że ubolewania godnem jest **niedostateczne wyrównanie antagonizmów narodościowych polsko-niemieckich na Śląsku.** Niema napewno narodowo myślącego Polaka, któryby nie pragnął na Śląsku **spokojnego i pełnego harmonji współżycia.** Konieczna jest jednak **dobra wola obu stron,** a n i e s t e t y n i e m o ż e m y j e j d o t y c h c z a s z n a l e ź ć w o b o z i e n i e m i e c k i m. Metoda uprawiania lub tolerowania akcji korupcyjnej i antypolskiej wśród materjalnie zależnych Polaków, oraz agitacja, wymierzona przeciw interesom i dobru Narodu i Państwa Polskiego, wywołuje

ponury dysonans

w zestawieniu z równoczesnem żaleniem się na niedość przychylne ustosunkowanie się Polaków do społeczeństwa niemieckiego na Śląsku. Tego rodzaju sposób postępowania nie może nigdy doprowadzić do poprawy sytuacji, której strona niemiecka — jak twierdzi jej prasa — tak bardzo pragnie. Naiwnem zaś byłoby mniemać, że społeczeństwo polskie z takiej taktyki niemieckiej nie zdaje sobie wyraźnie sprawy.

Byłoby dobrze, aby mniejszość niemiecka na Śląsku, jej publicyści, jej przywódcy i przedstawiciele, zdali sobie ze swego dotychczasowego stanowiska **szczery rachunek sumienia i wyciągnęli z niego należyte wnioski.** Wowczas w niedługim zapewne czasie moglibyśmy z obopólną radością stwierdzić na odcinku narodowościowym odprężenie, spokój i wzajemne zrozumienie się.

S. K.

Z frontu abisyńskiego.



Dwaj Polacy, Maksymiljan Belau i Tadeusz Medyński, którzy wzięci zostali przez wojska włoskie do niewoli po bitwie pod Amba Aradam.

Z dnia.

Szczyt perfidji.

Z Cieszyna donosi (kl): W gazetach czeskich rozpisują się pismacy o krzywdach Czechów w Polsce, a jako przykład podają *Alfreda Polcera,* urodzonego w Szonowie, który musiał ze swym synem *opuścić Polskę.* Zainteresowaliśmy się tą sprawą i stwierdziliśmy, że *Polcera powołano z Polski, ażeby go umieścić w fabryce w Racimowie obok Morawskiej Ostrawy,* gdzie miejsce urzędnika zajmował polski poddany pp. Wiktor *Bima* z Grodźca obok Bielska.

P. Bima odwiedził swoich starych rodziców, spełnił swój synowski obowiązek, czeskie władze zarzuciły mu, że przerwał pobyt w Czechosłowacji, *odebrały mu uprawnienie do pracy i wyrzuciły ze stanowiska, zajmowanego przez blisko 30 lat,* ażeby umieścić na jego miejscu owego Polcera, który jest wdowcem i ma jednego syna. P. Bima ma żonę i dwoje dzieci.

Tak się przedstawia sprawa Polcera. Czesi naturalnie krzyczą o krzywdzie nie Bimy, ale Polcera.



Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Printed in Poland

WYDANIE: D

Tempo Dnia

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

CZWARTEK 26 marca 1936

Rok IV. Nr. 85 (1064)

24

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIAR ZAJŚĆ PONIEDZIAŁKOWYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW, 25 marca.

We środę o godz. 10-tej odbył się **pogrzeb ofiar ragicznych zajść**, jakie rozegrały się w poniedziałek na ulicach Krakowa, który zmienił się w olbrzymią manifestację żałobną.

Nazwiska ofiar, które z odniesionych ran zmarły w szpitalu, są następujące:

1) **Proc Andrzej** lat 27 robotnik z Borku Fałęckiego,
2) **Jędrygas Jan**,
3) **Krasicka Janina** lat 22 robotnica z Borku Fałęckiego,
4) **Cieślik Józef** lat 30 robotnik,
5) **Szybiak Jan** lat 40 bezrobotny z Borku Fałęckiego,
6) **Złobiński Autoni** lat 27 robotnik ul. Żółkiewskiego 13,
7) **Szewd Jan** lat 22 robotnik,
8) **nieznany mężczyzna zabity na plantach.**

Duchowieństwo nie brało udziału w pogrzebie. W związku z tem kurja Metropolitarna ogłosiła następujący komunikat:

„Kurja Książęco-Metropolitalna na liczne zapytania oświadcza, że w sprawie udziału duchowieństwa w obrzędzie pogrzebowym zabitych w czasie ostatnich wypadków w Krakowie — **nikt się nie zgłaszał do odnośnych czynników kościelnych i pogrzeb ogłoszono bez porozumienia z niemi“.**

Już od wczesnych godzin porannych zaczęły gromadzić się pod Domem Górników przy Aleji Krasińskiego **olbrzymie tłumy**, zamierzające wziąć udział w pochodzie pogrzebowym. Pojawiły się **niezliczone delegacje robotnicze** z wszystkich miejscowych zakładów przemysłwych z wieńcami i sztandarami.

O godz. 9-tej rozległ się w mieście **ryk syren fabrycznych** na znak żałoby, a równocześnie **ustała praca we wszystkich przedsiębiorstwach**, z których wyruszyły dalsze delegacje robotnicze na pogrzeb.

Właściciele sklepów i restauracyj, zrzeszeni w chrześcijańskim Związku kupców, samorzutnie zwolnili swój personal, by umożliwić mu wzięcie udziału w pochodzie pogrzebowym.

Kondukt żałobny rusza.

W wielkiej sali domu górników przy Alei Krasińskiego złożoon 8 **trumien.**

Sala udekorowana była **kirem oraz czerwonemi barwami socjalistycznemi.**

Po godz. 10 rano począł się formować pochód **ze sztandarami PPS na czele.**

Za sztandarami postępowała grupa przywódców PPS m. i. b. posłowie **Arciszewski, Stańczyk, Ciołkosz** z małżonką i inni.

Za tą grupą niesiono **wieńce w ogólnej liczbie około 30.** Na czele niesiono wieniec od **OKR PPS**, jako drugi wieniec od **Rady Związków Zawodowych**, jako trzeci wieniec od **robotników fabryki „Semperit“**, dalej szereg wieńców od **robotników poszczególnych fabryk** m. i. dw wieńce od robotników fabryki **„Suchard“** i ciekawe **metalowe wieńce** niesione przez robotników w niebieskich robotniczych kombinezonach z **fabryki Zieleniewskiego.**

Za wieńcami niesiono **kilka sztandarów**, poczem postępiwała znowu **grupa przywódców PPS**, wśród nich b. poseł **Dubois, Rosenzweig i Drobner.**

Następnie niesiono 8 **trumien, iednakowo wykonanych z desek.**

Trumny nieśli na ramionach robotnicy.

Każdą trumnę otaczało **6 robotników z płonącemi pochodniami.**

Za trumnami postępowały **rodziny ofiar**, przeważnie bardzo liczne i tworzące w pochodzie osobne grupy.

Za rodzinami postępowała **orkiestra i masy delegacyj robotniczych ze sztandarami z Krakowa i okolicy.**

Kondukt żałobny zamykały nieprzeliczone **tłumy publiczności.**

W ULICY LUBICZ

O godz. 11.30 czoło konduktu żałobnego weszło w **ul. Lubicz.** Obok konduktu żałobnego w ul. Lubicz i Rakowicką płyną **olbrzymie tłumy**, które gęstnieją w ul. Lubicz i Rakowickiej ciżbą, która zalega chodniki i jezdnie, tak, że przecisnąć się nie można. Straż porządkowa komitetu pogrzebowego toruje konduktowi drogę.

Kondukt żałobny z ul. Krasińskiego przeszedł ulicami **Zwierzyniecką, Franciszkańską, pl. WW. Świętych, Andrzeja Potockiego** i przechodzi ul. **Lubicz.**

W kondukcie pogrzebowym uczestnicy żałobnej manifestacji **kroczą dziesiątkami.** Wieńców w kondukcie niosą delegacje około 30. **Sztandarów kroczy** przeszło 80. Na czele pochodu za głównemi sztandarami P. P. S. postępują przywódcy partji PPS. pp. **Drobner, Żuławski, Stańczyk, Arciszewski, Rozenzweig, Przybyś, Ciołkosz.**

Dokoła czarnych z białym krzyżem trumien, które płyną nad tłumem na ramionach robotników, postępują **tramwajarze** z zapalonemi pochodniami.

Za konduktem żałobnym idą osobnemi grupami **załogi fabryk, różnych warsztatów pracy**, także poza krakowskich, jak delegaci z **Wieliczki, Sierszy, Skawiny** i t. d. Osobną grupe stanowią członkowie żydowskiej organizacji **Poale Syjon**, którzy czerwony sztandar zdjęli z drzewca i niosą go rozpostarty przez całą szerokość ulicy.

W ul. Lubicz tłumy, które napłynęły ze wszystkich stron i utworzyły szpaler dla pochodu dołączają się do konduktu.

NA CMENTARZU.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę (godz. 13.45) **uroczystości pogrzebowe na cmentarzu jeszcze trwają.**

Wielotysięczne tłumy zalegają ulicę Rakowicką.

Część tłumów poczyna powoli **kierować się ku miastu.**

Przechodniów idących ku miastu od ul. Lubicz posterunki policyjne **kierują w ul. Potockiego.**

Publiczność stosuje się **karnie** do tych zarządzeń.

Zeznania świadków w 9 dniu procesu Grzeszolskiego

(Sp) Dziewiąty dzień procesu poświęcony był **dalszemu badaniu świadków.**

Pierwsza zeznaje świadek **Zofja Kaintoch**, podająca się za przyjaciółkę ś. p. Anny Grzeszolskiej pierwszej żony oskarżonego. Świadek słyszał, że Grzeszolski odprowadza Staciwińską. Grzeszolska robiła mężowi z tego powodu wymówki i wówczas **mąż chciał ją zastrzelić.** Grzeszolska prosiła, aby jej darował życie, gdyż chce wychować dzieci. Śp. Anna Grzeszolska zwróciła się do matki Staciwińskiej, **aby nie pozwalała na spotkania Grzeszolskiego z jej córką Pelagją.** Śp. Anna robiła mężowi sceny zazdrości, ale to nic nie pomagało. Oskarżony w dalszym ciągu chodził ze Staciwińską i jeździł z nią na wycicezki samolotem. Śp. Anna opowiadała świadkowi o wszystkiem i zapowiedziała, że pójdzie ze skargą na Staciwińską do szkoły. Wówczas **Staciwińska przyszła do Grzeszolskiej i zapewniła ją, że nie będzie więcej chodzić z jej mężem.** Grzeszolska przechodziła katusze spowodu romansu męża, dzieci litowały się nad matką, a nawet Jurek miał się wyrazić, że zastrzeli ojca, bo **nie zniesie maltretowania matki.** Ojciec do dzieci wyrażał się brutalnie, zdaniem świadka, w rodzaju: „Won szczeniaku“, „Milcz szczeniaku“ i t. d. Dzieci znajdowały się pod troskliwą opieką matki, która nie żałowała im niczego, mówiąc, że skoro ojciec trwoni pieniądze z kochankami, to ona niema zamiaru niczego dzieciom odmawiać.

Świadek zna stosunki rodzinne Grzeszolskich z opowiadań ś. p. Anny i dzieci. Dzieci opowiadały m. in. ,że **ojciec bywa często w kuchni, pomaga służącej w gotowaniu i że jest z nią na poufałej stopie.** Świadek słyszał od ś. p. Anny, że

OSKARŻONY BIBLJOTEKE ZAWSZE ZAMYKA I NIE WPUSZCZA DO NIEJ ŻONY.

Świadka intrygowało to, przypuszczała bowiem, że oskarżony trzyma tam **jakieś tajemnicze przedmioty.**

Anna **skarżyła się na brak pieniędzy** i że mąż nie dawał jej całej pensji. Raz Anna **pożyczyła u świadka 200 zł dla oskarżonego na weksle**, których ten jednak nie wykupił.

Dalej świadek opowiada znane szczegóły o chorobie dzieci. Dzieci przychodziły do świadka ukradkiem, ponieważ ojciec im tego zabronił. Na 3 tygodnie przed śmiercią Lucyna Grzeszolska — zdaniem świadka — zdradzała objawy anormalnego stanu.

Sędzia Czaplicki: Czy Lucyna uskarżała się na jakieś cierpienia?

Świadek: Tak, na bóle w nogach.

Sędzia Michalski: Co Lucyna opowiadała o śmietanie?

Świadek: Po spożyciu zupy skarżyła się na bóle żołądka, zamierzała nawet oddać zupę do analizy, jednak oskarżony na to nie pozwolił i wylał resztki zupy do wiadra.

Sędzia Michalski: Jak Lucyna chodziła ubrana?

Św.: Po śmierci matki nosiła przeważnie przerabiane suknie. Kiedy raz córka zażądała pieniędzy na rękawiczki, oskarżony wyjął rewolwer, a wówczas Lucyna powiedziała: „Myślisz, że się boję, strzelaj strzelaj“. W czasie procesu Gorgonowej ś. p. **Lucyna robiła aluzje do swojego losu** i powiedziała do świadka: „Gdyby mnie nie było, Grzeszolski ożeniłby się ze Staciwińską a z dziećmi byłoby to, co z dziećmi Zarembów“.

Sędzia Malinowski: Czy pani wie, jaką pensję miał oskarżony?

Św.: Nie, nawet żona nie wiedziała tego dokładnie.

Sędzia: Czy pani utrzymywała stosunki z Bugajami i Kuczalską?

Św.: Nie.

Sędzia: Czy pani wie coś o wieprzu bitym u Bugajów?

Św.: Tak, nawet kupiłam u nich schab.

Sędzia: A czy pani chorowała po tem?

Św.: Nie.

Prokurator prosi o odczytanie zeznań świadka w śledztwie odnośnie do zupy, po której Grzeszolscy dostali boleści. Z zeznań tych okazuje się, że **świadek mówiła o osadzie, jaki został na dnie zupy.**

Obrońca: Czy pani dziadek jest bratem Wincentego Bugaja?

Św.: Tak.

Obrońca: A dlaczego pani mówiła, że jest tylko przyjaciółką Grzeszolskiej i że uważa się za jej znajomą?

Świadek nie umie tego dokładnie wyjaśnić.

Następny świadek **Walenty Dyrka** opowiada, że po pogrzebie ś. p. Anny Grzeszolskiej spotkał w restauracji oskarżonego, pijącego piwo przy bufecie. W czasie rozmowy **oskarżony pokazał świadkowi śrubę i powiedział:** „Nie wiem co z tego może być, **nie zakręciłem trumny śrubą, gdyż spodziewam się, że będę miał kłopoty z powodu żony“.**

Zkolei trybunał zadaje szereg pytań świadkowi, a następnie oskarżonemu. Oskarżony na pytanie dlaczego nie był na cmentarzu podczas pogrzebu Jurka, oświadcza: **„Wiedziałem, że na pogrzebie Jurka zanosi się na wielkie przedstawienie.** Bałem się, że Kuczalska zrobi publiczną scenę teatralną i dlatego nie poszedłem na cmentarz“.

TRAGICZNE WYPADKI KRAKOWSKIE ZNALAZŁY SWÓJ ODGŁOS W SEJMIE

WARSZAWA, 25 marca. Wczorajsze posiedzenie Sejmu stało **pod znakiem tragicznych zajść**, jakie się rozegrały w ubiegły poniedziałek w **Krakowie.**

Po załatwieniu wstępnych spraw, objętych porządkiem dziennym posiedzenia, a więc czytania rządowego projektu ustawy **o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów,** sprawozdania komisji budżetowej o projekcie rządowym o przyjęciu przez skarb państwa niektórych zobowiązań finansowych Gdyni oraz sprawozdania komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy o **odstąpieniu** gminie m. Warszawy, przystąpiono do pierwszego czytania projektów ustaw, złożonych przez posłów: Jahodę-Żółtowskiego, Karśnickiego, Goduli i Snopczyńskiego.

Skolei Izba przystąpiła do omawiania projektu **ustawy o trybunale stanu,** przyczem **odrzucono jednomyślnie poprawki rządu,** domagające się przywrócenia pierwotnego brzmienia art. 8 i 12. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wedle **propozycji komisji.**

Po załatwieniu dalszych spraw i wyczerpaniu porządku obrad, marszałek zarządził odczytanie **interpelacyj.**

Powszechną uwagę całej Izby skupiła

INTERPELACJA

POSŁA POCHMARSKIEGO,

omawiająca krwawe zajścia w Krakowie. Wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, sekretarz Izby odczytał tę interpelację w **pełnem brzmieniu.**

Interpelacja brzmi:

W poniedziałek 23 bm. w godzinach popołudniowych doszło w Krakowie do krwawych wydarzeń w związku ze strajkiem protestacyjnym krakowskich robotników przeciw bezwzględnemu prowadzeniu likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Semperit".

Wobec faktu, że zajścia wczorajsze doprowadziły do licznych, krwawych ofiar, że wstrząsnęły głęboko życiem i sumieniem ludności, uderzając twardo w sfery pracujące, oraz żałobą i smutkiem okryły świat pracy, że na szwank naraziły zasady objektywizmu i sprawiedliwości organów państwowych, zwracam się z zapytaniem:

1) Czy w związku z zatargiem w fabryce „Semperit" miała miejsce interwencja organów inspekcji pracy, celem likwidacji zatargu, a następnie strajku okupacyjnego, czy zbadano należycie żądania robotników i skargi na zarząd fabryki, czy stwierdzono winę zarządu i jakie wydano zarządzenia?

2) Czy zarządzenia gwałtownego usunięcia robotnic i robotników z fabryki „Semperit" w nocy z 20 na 21 marca b. r. były rzeczowo uzasadnione, czy zapowiedziane przez wojewodę krakowskiego śledztwo stwierdziło akty brutalne w stosunku do rozbudzonych ze snu robotnic i robotników i czy potwierdziło kursujące w mieście pogłoski o ofiarach w ludziach, co głównie stało się powodem ogłoszenia strajku protestacyjnego przez okręgowy komitet robotniczy P. P. S. w Krakowie, jakoteż manifestacyjnego wiecu w dniu wczorajszym?

3) Czy i jak da się uzasadnić strzelanie policji do tłumu, złożonego przeważnie z manifestujących robotników, wracających z wiecu i przygodnych przechodniów, **kobiet, młodzieży i dzieci?**

4) Czy prowokacyj nieodpowiedzialnych elementów, wykorzystujących każdą okazję do zakłócenia spokoju i wywołania konfliktów, nie zdołano opanować środkami niepowodującemi niewinnych ofiar?

5) Czy dochodzenia, niewątpliwie zarządzone przez ministra spraw wewn., stwierdziły winę bądź zaniedbania państwowych czynników wykonawczych?

6) Czy zarządzenia policyjne, likwidujace strajk okupacyjny w salinach wielickich i w fabryce „Semperit" w Krakowie, jak też dopuszczenie do krwawych ofiar z pośród ludu pracy na ulicach Krakowa, da się pogodzić z zasadniczą linją rządu, wielokrotnie stwierdzoną przez premjera i ministra opieki społecznej, zapewniającą obronę praw i potrzeb świata pracy?

7) Czy p. minister spraw wewn. skłonny jest zapewnić Sejm, iż rząd nie będzie przeciwstawiał się słusznym postulatom pracy i że w zatargach zbiorowych, wynikających ze stosunku pracy będzie dążył do łagodzenia tarć i sprawiedliwego rozstrzygnięcia?

8) Czy władze państwowe uczyniły wszystko, ażeby w Krakowie zapanowały stosunki normalne, bezpieczeństwo i spokój?

Poza tem zostały zgłoszone **interpelacje pp Kolbusza w sprawie opuszczenia majątku i Dudzińskiego co do pomocy dla spółdzielni kredytowych.**

Marszałek **zaproponował Izbie** w myśl art. 37 i 88 regulaminu **uzupełnienie porządku przez oświadczenie min. spraw wewnętrznych.** Izba zgodziła się na to.

Odpowiedź min. Raczkiewicza na interpelację.

Głos zabrał min. spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz:

— Wysoka Izbo! Nie mogę **dzisiaj udzielić wyczerpującej odpowiedzi na poszczególne punkty zgłoszonych interpelacyj.** — Niewątpliwie po zaznajomieniu się **z całokształtem sytuacji** dni ubiegłych, po zbadaniu sprawy w odniesieniu do poszczególnych punktów **będzie udzielona Wysokiej Izbie wyczerpująca odpowiedź.**

Pragnąłbym jednak dzisiaj naświetlić **wczorajsze smutne wypadki krakowskie,** które **głębokim refleksem** odezwały się w **całej Polsce.** Pragnę również udzielić odpowiedzi o wydanych przez **rząd zarządzeniach.**

W ostatnich czasach **Kraków i niektóre sąsiednie powiaty stały się**

widownią serji strajków o specjalnie ostrym przebiegu.

Mianowicie po zlikwidowaniu zatargu we fabryce Suchard, nastąpił **strajk szewców chałupników.** W związku z tym strajkiem, trwającym od 8 bm., policja była zmuszona **zatrzymać około 40 osób pod zarzutem działalności komunistycznej** i stosowania teroru strajkowego.

Dnia 11 marca br. po odbyciu zgromadzenia, w którem wzięło udział **kilkaset osób, strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód. Policja pochód rozproszyła,** przyczem **z tłumu rzucano w nią kamieniami.**

W dn. 17 marca b. r. w Krakowie we fabryce wyrobów gumowych „Semperit" około **400 robotników zastosowało okupację, żądając podwyżki,** zaś w dn. 21 marca **zastrajkowali robotnicy w salinach w Wieliczce,** żądając m. in. przywrócenia płac z r. 1934, **zastosowując tę samą metodę strajku t. j. okupację kopalni.**

Równocześnie w zagłębiu krakowskiem robotnicy porzucili pracę na kopalni „Sobieski" i „Janina".

W związku ze wspomnianemi strajkami w Krakowie, rada zawodowa socjalistycznych związków zwołała w dn. 20 b. m. **zgromadzenie,** na którem prawdopodobnie **pod wpływem skrajniejszych głosów postanowiono następnego dnia demonstrację przed urzędem wojewódzkim, oraz żądano ogłoszenia strajku w innych zakładach.**

Po skończonem zgromadzeniu wezwano **robotników do udania się pod wspomnianą fabrykę gumową** objętą strajkiem okupacyjnym, do **czego policja nie dopuściła.**

Według posiadanych przez władze informacyj, strajk w tej fabryce **chciały wygrać dla swych celów żywioły wywrotowe** usiłując zorganizować pochody i demonstracje. **Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę.** Również **wkroczyły władze do salin w Wieliczce,** gdzie po chwili strajkujący spokojnie opuścili saliny.

W odpowiedzi na powyższe zarządzenie władz miejscowych **Okręgowy Komitet i Rada Zawodowa Socjalistycznych Związków zapowiedziała na dzień 23 b. m. w Krakowie i pow. krakowskim**

24-godzinny strajk demonstracyjny.

Równocześnie na **zgromadzeniu,** jakie odbyło się **w dn. 21 b. m.** w godzinach wieczornych **nawoływano wręcz do odwetu za usunięcie robotników** ze wspomnianych zakładów. **Wezwano do urządzenia pochodu przed urząd wojewódzki, a gdy policja nie dopuściła do tego, obrzucono ją kamieniami,** przyczem ze **strony demonstrantów padły trzy strzały rewolwerowe.**

W związku z proklamowanym przez OKR PPS i Radę Zw. Zawodowych strajkiem powszechnym w Krakowie i pow. krakowskim, 23 b. m. w domu Zw. Zawodowego Kolejarzy **odbyło się zgromadzenie strajkujących przy udziale około 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na odbycie zgromadzenia po zapewnieniu przez organizatorów, że przebieg jego będzie spokojny,** a po ukończeniu **nie będą urządzane** żadne **demonstracje na mieście.**

Jednak mimo tego przyrzeczenia po zgromadzeniu

udali się w kierunku Rynku.

Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem urzędu wojewódzkiego, zamknięto **dojście do niego oddziałem policji. Tłum zatrzymał się przed Barbakanem i podburzony** przez elementy wywrotowe, oraz męty społeczne **zaatakował policję gradem kamieni i cegieł.** Ponadto **padły strzały rewolwerowe.** Wreszcie tłum **począł napierać na policję,** która w obronie własnej **zmuszona była użyć broni palnej. Napastnicy cofnęli się na pewną odległość,** nie **przestając rzucać kamieniami.** Równocześnie **poczęto demolować sklepy oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje.**

O godz. 13.45 delegaci robotników zostali przyjęci w urzędzie wojewódzkim zapewniając, że podejmą natychmiast interwencję celem uspokojenia tłumu. **Interwencja ta nie odniosła widocznego skutku,** przeto **policja po godz. 14-tej przystąpiła do oczyszczania ulic z demonstrantów.** Mimo rozproszenia tłum zebrał się ponownie i znów **próbował napastować policję.**

Wobec ostrzeliwania policji, została ona zmuszona do ponownego użycia broni.

W godzinach wieczornych na mieście **zapanował zupełny spokój.** W wyniku użycia broni przez policję, jak dotychczas ustalono **została zabita na miejscu jedna osoba, oraz rannych 26 osób,** z których **5 zmarło w szpitalu.**

Ze strony policji otrzymało rany **przeważnie w głowę 11 szeregowców i jeden oficer.**

—Przywiązując wielką wagę do **jak najbardziej wszechstronnego wyświetlenia istotnego tła i podłoża zajść wczorajszych, z ramienia rządu zostali delegowani natychmiast do Krakowa główny inspektor pracy oraz dyrektor departamentu politycznego** ministerstwa spr. wewn. Przystąpili oni bezzwłocznie do prac związanych

z gruntownym zbadaniem na miejscu istotnych powodów i przyczyn

w tak ostry sposób przejawiających się **konfliktów między kierownictwem niektórych miejscowych zakładów i fabryk, a światem pracy.**

Niejednokrotnie nad wyraz ciężkie warunki bytowania, jakżeż częsta niemożność zapewnienia przez robotnika pracy dla siebie **jest nieustanną troską rządu,** który przy rozpatrywaniu wszelkiego rodzaju zatargów na tle pracy i zarobków **żywotne interesy warstwy pracującej zawsze mieć będzie na względzie.**

Delegaci ministrów zbadają na miejscu również szczegóły okoliczności przebiegu zajść w dniu wczorajszym, jak i w dniach poprzedzających smutne wypadki krakowskie i **mogę zapewnić Wysoką Izbę,** że w razie, gdyby **stwierdzone ponad wszelką wątpliwość zostały istotne zaniedbania** lub stosowanie **niewłaściwych metod ze strony poszczególnych czynników, rząd nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencyj.**

Pos. Pochmarski żąda szczegółowych wyjaśnień.

Pos. Pochmarski: „W nawiązaniu do odpowiedzi **p. ministra na interpelację moją i p. Goduli, która w tej chwili ma szczególne znaczenie** dla **państwa i mas robotniczych** zwracam się do pana ministra o **udzielenie w dniach najbliższych szczegółowych wyjaśnień na pytania zawarte w obu interpelacjach** ze względu na **niezwykłą** powagę **sprawy,** oraz **zawiadomienie Izby jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesji o** wynikach **śledztwa** w związku z krakowskiemi wydarzeniami.

Równocześnie zwracam się do pana ministra o **skuteczną interwencję na rzecz jak najszerszego uruchomienia wielkich robót** dla zajęcia licznej rzeszy bezrobotnych, oraz na rzecz **wstrzymania redukcji pracowników** w poszczególnych warsztatach pracy **zwłaszcza rządowych i samorządowych,** oraz o **skuteczne przeciwstawienie się wszelkim próbom obniżki płac** dotkliwie krzywdzącej sfery pracownicze.

Marszałek zapowiedział **zwołanie następnego posiedzenia na czwartek** godzina 10-ta.

Na porządku obrad rządowy **projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów** i zwrócił się z prośbą do Izby na zgodę na skorzystanie z procedury w tej sprawie art. 66 regulaminu, na co się Izba zgodziła.

Koniec posiedzenia o godz. 16.30.

* * *

Bezpośrednio po plenarnem posiedzeniu Sejmu zebrała się **komisja specjalna dla pełnomocnictw** w celu ukonstytuowania się. **Przewodniczącym komisji został wybrany poseł Sowiński,** jego zastępcą pos. Tomaszkiewicz, sekretarzem **pos. Hoffman, referentem projektu ustawy** w sprawie pełnomocnictw wybrano pos. **Sikorskiego,** który referować będzie rządowy projekt na posiedzeniu komisji, wyznaczonej na jutro, środę **godz. 12-ta.**

Rząd zażądał od Sejmu pełnomocnictw.

WARSZAWA, 25 marca.

(Wir) **Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania dekretów (uchwała Rady ministrów z dnia 24 marca 1936 r.).**

Ustawa brzmi: Art. 1. **Upoważnia się Prezydenta R. P. do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej Sejmu, a w każdym razie nie dłużej, niż do 1 czerwca 1936 r. dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych, z wyjątkiem zmiany rozporządzeń Prezydenta R. P. z dn. 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego i z wyjątkiem spraw, które były przedmiotem inicjatywy ustawodawczej rządu w czasie Sejmu zwyczajnego w latach 1935—1936 i zostały uchwalone przez Izby ustawodawcze.**

Art. 2. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się prezesowi Rady ministrów i wszystkim ministrom, każdemu we właściwym mu zakresie działania.

Art. 3. Ustawa niniejsza **wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.**

Uzasadnienie:

Wzorem lat ubiegłych rząd wnosi o udzielenie Prezydentowi R. P. prawa wydawania dekretów **w czasie przerwy w pracach parlamentu. Przedstawiony projekt** ma na celu **zapewnienie rządowi w razie niezbędnej konieczności szybkiego działania** w drodze aktów ustawodawczych. **Pełnomocnictwa nie obejmują spraw, które z inicjatywy rządu są przedmiotem prac Izb ustawodawczych.**

Rząd uważa bowiem, że najważniejsze ze spraw będą mogły być załatwione przez **Sejm i Senat na sesji nadzwyczajnej.**

ZABICI I RANNI
W ZAJSCIACH PONIEDZIAŁKOWYCH W KRAKOWIE

KRAKÓW, 25 marca.

Według urzędowego komunikatu, lista ofiar tragicznych zajść poniedziałkowych w Krakowie przedstawia się następująco:

Zmarli:

1) **Proc Andrzej** lat 27, robotnik, Borek Fał., rana postrzałowa brzucha, wypadnięcie sieci, operowany. 2) **Jędrygas Jan**, bliższych danych brak, rana postrzałowa prawej pachwiny, krwotok. 3) **Krasicka Janina** lat 22, robotnica, Borek Fał., rana postrzałowa w okolicy serca. 4) **Cieślik Józef** lat 30, robotnik, rana postrzałowa w okolicy prawej pachwiny. 5) **Szybiak Jan** lat 40, bezrobotny, Borek Fał., rana postrzałowa brzucha. 6) **Żłobiński Antoni**, lat 27, robotnik, Żółkiewskiego 13, ranny w brzuch (przestrzelony żołądek). 7) **Szwed Jan** lat 22, robotnik, Libertów, rana postrzałowa obu podudzi i złamanie. 8) **Nieznany mężczyzna** — zabity na plantach.

Ranni, przebywający w szpitalu św. Łazarza:

1) **Małycz Stanisław**, lat 27, ul. Felicjanek 14, rana postrzałowa uda i podudzia prawego — stan średni. 2) **Kostuch Józef**, lat 13, przypuszczalnie uczeń gimn., ul. Skałeczna 8, rana postrzałowa prawego przedramienia — stan średni. 3) **Gruszka Henryk**, portjer hotelu Francuskiego, lat 36, ul. Siemiradzkiego 19 — rana postrzałowa przedudzia prawego — stan średni. 4) **Wójcik Jan**, lat 79, emer. sądowy, ul. Florjańska 15 — złamanie lewego uda — stan średni. 5) **Koza Jan**, lat 30, wyrobnik, ul. Barska 52 — rana postrzałowa brzucha — stan ciężki. 6) **Mersel Markus**, lat 25, ślusarz, Jarosław, ul. Świętojańska 1 — rana postrzałowa w okolicy lewego pośladka — stan średni 7) **Rusecki Piotr**, lat 26, wyrobnik, ul. Sarmacka 28 — rana postrzałowa grzbietu — stan średni. 8) **Koliński Jan**, lat 28, handlowiec, Robotnicza 6 — rana postrzałowa lewego uda — stan ciężki. 9) **Mularz Franciszek**, lat 64, ceglarz, Lewkowicza 3 — rana postrzałowa prawego uda — stan ciężki. 10) **Chodorowski Wincenty**, lat 31, robotnik, Stare Rakowice 12 — rana postrzałowa lewego łokcia — stan średni. 11) **Ziarko Tadeusz**, lat 17, prakt. hand., Rajska 14 — rana postrzałowa i złamanie prawego uda — stan ciężki. 12) **Strumiński Tadeusz**, lat 19, wyrobnik, Wola Duch. — rana postrzałowa praw. uda., operowany — stan średni. 13) **Matusik Franciszek**, lat 30, ślusarz, Łagiewniki 149 — rana postrzałowa lewego kolana — stan ciężki. 14) **Paul Stanisław**, lat 18, elektromonter, Długa 42 — rana postrzałowa brzucha, wypadnięcie sieci, operowany — stan ciężki. 15) **Szeląg Stanisław**, lat 21, robotnik, Bieżanów 57, — rana cięta czoła — stan prawie lekki. 16) **Tomczyk Helena**, lat 25, robotnica „Semperitu", Rzeczysko 25 — uraz głowy — stan lekki. 17) **Gargul Stefanja**, lat 28, cholewkarka, ul. Chodkiewicza 7 — uraz brzucha — stan ciężki.

Po opatrzeniu – odeszli do domu:

1) **Bania Stanisław** — lat 30, ul. Dekerta 18 — uraz lewego ramienia od uderzenia kolbą; 2) **Palmowska Wanda** — lat 56, ul. Jagiellońska 18 — rana cięta prawej dłoni, uszkodzenie ścięgni; 3) **Marczyk Józef** —lat 43, ul. Józefińska 19 — skomplikowane złamanie 4-go palca prawej dłoni; 4) **Pyciak Katarzyna** — lat 22, Wola Duchacka — uraz ramienia i przedramienia prawego; 5) **Frączek Józef** — lat 31, kupiec (bezrobotny) — rana postrzałowa głowy; 6) **Kalfus Józef** — lat 21, szewc — rana cięta palca; 7) **Kaimówna Irena** — lat 24, urz. kolektury z ul. Grodzkiej, zam. ul. Romanowicza 21 — rana cięta dłoni; 8) **Madej Helena** — lat 21, laborantka, ul. Krupnicza 4 — rana cieta głowy; 9) **Wróblewska Jadwiga** — żona urz. województwa, Urzędnicza 41 —rana postrzałowa podudzia.

Szkody,
wyrządzone przez demonstrantów dn. 23 bm.

I. Komis. P. P.

1) Firma **Porębski** Stefan, Florjańska 34, 2 szyby wystawowe, wart. 300 zł.
2) Firma **Zisser** Mojżesz, Florjańska 30, 1 szyba wystawowa, wart. 16 zł.
3) Firma **Leserger** Maurycy, Florjańska 30, 2 szyby wystawowe, wart. 150 zł.
4) Firma **Braciejowski** Leon, Florjańska 28, 1 szyba wystawowa, wart. 300 zł.
5) Firma **Sołtys** Władysław, Florjańska 20, 2 szyby wystawowe, wart. 200 zł.
6) Firma **Seip Piotr**, Florjańska 18, 2 szyby wystawowe, wart. 300 zł.
7) Firma **Salamandra** i Ska, Florjańska 18, 1 szyba wystawowa, wart. 600 zł.
8) Firma **Auto-Motor**, dr. Characz Edward, Pijarska 17, 1 szyba wystawowa, wart. 70 zł.
9) Kawiarnia **Grand Bizanc** — jedna szyba wystawowa, wart. 60 zł.
10) **Furowicz** Bogumił, Sławkowska 3, — 3 szyby wystawowe, wart. 400 zł.
11) **Leszczków**, Sławkowska 3, 2 szyby wystawowe, wart. 300 zł.
12) Firma **Bata**, Florjańska 28, kierownik Aleksander Fridrich, wybite kamieniami i kulami rewolwerowemi 4 szyby duże wystawowe oraz skradziono z wystawy około 40 par bucików różnego rodzaju i dużą ilość pończoch łącznej wart. około 20.000 zł.
13) Cukiernia **Turecka**, właściciel Halli-Zade, Florjańska 24, 1 dużą szybę wystawową, oraz skradziono wyroby cukiernicze z wystawy i zniszczone, łącznej wartości około 720 zł.
14) **Rybka** Ignacy, Florjańska 13, 1 szyba wystawowa wraz ze zniszczonym towarem, łącznej wart. 1.600 zł.
15) Jadwiga **Skórczewska**, Florjańska 13, 2 szyby wystawowe, wart. 400 zł.
16) **Bartoszewski** Kazimierz, Florjańska 49, 1 szyba wystawowa, wart. 500 zł.
17) Firma **„Irys"** właścicielka Komorowska, Florjańska 49, 1 szyba wystawowa, wart. 1.500 zł.
18) **Finderowa** Salomea, Florjańska 33, 1 szyba wystawowa, oraz kradzież 1 aparatu łącznej wartości 600 zł.
19) **Voigt** Jan, Florjańska 47, 2 szyby wystawowe wart. 1.000 zł.
20) **Maturowa** Stefanja, Florjańska 45, 1 szyba wystawowa wart. około 600 zł.
21) **Lofenholz** Brucha, Florjańska 43, 1 szyba wystawowa, wart 12 zł.
22) **Koch** Marja, Florjańska 35, 1 szyba wystawowa oraz skradziony i częściowo zniszczony towar wart. 2500 zł.
23) **Hajem** Józef, Florjańska 33, 1 szyba wystawowa wart. 400 zł.
24) **Hornikowska** Marja, Florjańska 33, 1 szyba wystawowa wart. 600 zł.
24) **Fronc** Anastazja, Florjańska 17, 3 szyby wystawowe oraz skradzione 5 torebek damskich łącznej wart. około 1900 zł.
26) **Bogusz** Władysław, restauracja „Żywiec", Florjańska 19, 2 szyby wystawowe wart. 600 zł.
27) **Kozłowski** Tadeusz, firma „Polar" ul. Wiślna 5, 1 szyba wystawowa oraz skradziony z wystawy towar łącznej wart. około 2.000 zł.
28) **Lermer** Anna, Marka 23, 1 szyba wystawowa wart. 15 zł.
29) **Weitz** Michał, Florjańska 25, 1 szyba wystawowa wart. ponad 1000 zł.
30) **Weksler Józef**, Florjańska 27, 1 szyba wystawowa wart. 400 zł.
31) **Stark** Filip, Marka 18, 2 szyby wystawowe oraz częściowo zniszczony i skradziony towar (wina) z wystawy, ogólna szkoda narazie nieustalona,
32) **Akademja Sztuk Pięknych** pl. Matejki L. 13, 17 szyb wart. 70 zł.
33) **Bank Polski**, pl. Matejki 1, i Basztowa 20, 134 szyb wart. 800 zł.
34) **Januszewicz** Józef, woźny banku Polskiego od rzucanych do mieszkania kamieni, zniszczone naczynie kuchenne i meble, wart. 50 zł.
35) **Lindner** Adam, pl. Matejki 3, 6 szyb wart. 30 zł.
36) **Pamuła** — Basztowa L. 15, 1 szyba wystawowa i 1 w bramie pod powyższym adresem łącznej wartości 260 zł.
37) **Poczta Główna**, Wielopole 2, 1 szyba wart. 15 zł.
38) **I. K. C.**, Wielopole 1, 9 szyb wystawowych dużych, wart. 6000 zł.
39) **Lofenholz** Feldman, Starowiślna 6, 1 szyba wystawowa, wart. 300 zł.
40) **Wajman Hugo**, Starowiślna 6, 1 szyba wystawowa wart. 60 zł.
41) Firma **„Tempo"** Starowiślna 27, 1 szyba wart. 300 zł.
42) Firma **„Antena"**, Starowiślna 1, 2 szyby wart. 500 zł.
43) **Wal** Maurycy, Starowiślna 1, szyba wart. 100 zł.

Ponadto na szkodę gminy m. Krakowa, na ul. Sławkowskiej **zniszczono tramwajowy wóz kamieniami**, zaś na ul. Florjańskiej **1 autobus** wywrócono do góry kołami, wybito szyby i zniszczono motor. Ponadto **na plantach** od ul. Szczepańskiej do bramy Florjańskiej zostało rozbite **42 lampy elektryczne.** Na ulicy Długiej **8 lamp elektrycznych**, na ul. Basztowej **8 lamp** elektrycznych, na Rynku Kleparskim **22 lampy gazowe**, nieustalonej wartości.

III. Komis. P. P.

1) **Baster Józef**, właściciel rozlewni piwa, Zbożowa 2, rozgrabiono 150 flaszek piwa i wody sodowej wraz z naczyniami na ul. Basztowej, wart. około 150 zł.
2) **Lehrfeld** Hirsch, sklep cukierniczy, ul. Basztowa 10, szyba wystawowa wartości 100 zł.
3) **Masłowski** Jan, pracownia obuwia, ul. Krowoderska 1, 2 małe szyby wystawowe wart. 14 zł.
4) Leon **Lisiecki**, właściciel realności, przy ul. Dunajewskiego L. 10, 1 szyba w oknie, wart. 2 zł.
5) Ponadto na terenie III. Komisarjatu demonstranci **uszkodzili kilkanaście lamp ulicznych elektrycznych** na ul. Krowoderskiej, Długiej i Basztowej, wart. około 500 zł.

IV. Komis. P. P.

1) Apteka niebieska, Starowiślna, właściciel **Brandle** Emanuel, 2 szyby wystawowe wart. 300 zł
2) **Frisch** Debojra, skład mebli, Starowiślna 35, 1 szyba wystawowa wart. 150 zł.
3) Restauracja **Wajsbrotta**, Starowiślna 26, 1 szyba wystawowa wart. 30 zł.
4) Ponadto stłuczono w Elektrowni Miejskiej w hali maszyn 13 szyb wart. 40 zł. i rozbito 200 szyb tramwajowych w wozach, uszkodzono autobus, łączna szkoda 2.500 zł.
5) **„Semperit"** — Rzeczysko, wybite szyby w dyrekcji fabryki wart. 400 zł.

V. Komis. P. P.

1) **Listyk** — przy ul. Wielickiej L. 29, wybito szyby wart. 3 zł.

Kończymy polemikę z zakłamanym przeciwnikiem.

„Nowy Dziennik" wystąpił dzisiaj aż w dwóch miejscach przeciw nam. Na pierwszej stronie donosi, że **poskarżył się na nas u pana ministra spraw wewnętrznych.** Wewnątrz numeru umieścił **obelżywy** artykuł szermujący **stekiem wymy-**

„Tempo Dnia"

Adres Redakcji i Administracji:

KRAKÓW, WIELOPOLE 1, PAŁAC PRASY,

TELEFONY: Centrala: 150 60, 150 61, 150 62, 150-63, 150 64.

ODDZIAŁY:

Warszawa, Krak. Przedmieście 9, tel. 551-90, 551 91, 551 92 **Gdynia**, ul. Świętojańska 44, telefon 12 79 **Bydgoszcz**, ul. Dworcowa 20, telefon 18 19 **Toruń**, ul. Przedzamcze 20, telefon 123 (dom F. Buzy). **Łódź**, ul. Zawadzka 1, telefon 167 08, telefon redakcji 179 48. **Lwów**, ul. Kopernika 9, telefon redakcji 249-58, telefon administracji 241 08. **Sosnowiec**, ul. Piłsudskiego 8, telefon 11-99 **Katowice**, ul. Marjacka 13, tel. 306-153 i 325 25 **Poznań**, św. Marcina 48, telefon 17 22 **Wilno**, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. **Nowy Sącz**, Jagiellońska 29, tel. 94. **Zakopane**, Krupówki, telefon 327.

„Tempo Dnia" z całego świata.

Pewien holenderski profesor uniwersytetu twierdzi, że stuprocentowe oczyszczenie szkła, używanego w życiu codziennem jest niemożliwe. Nie jest to zresztą potrzebne, ponieważ człowiek zdolny jest do odparcia ataku 50 do 100.000 bakteryj.

—o—

W angielskiej marynarce handlowej ma być wypróbowany obecnie nowy wynalazek, polegający na tem, że przy pomocy wtłoczonego przez specjalny aparat sprężonego powietrza pod powierzchnię wody dokoła okrętu, ma się zapobiec tworzeniu się wysokich fal.

—o—

Pewien duński psychjatra twierdzi, że człowiek najlepiej zatrzymuje w pamięci przedmioty, jeżeli uczy się bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek. Następuje to jednak tylko wówczas, jeżeli czasokres między nauką a zasypianiem nie jest zbyt duży.

—o—

W miejscowości Kentish Town w Anglji powiesił się 47-letni Charles Pearce, z obawy, iż będzie musiał przeżywać drugą wojnę.

—o—

W pobliżu Londynu pewien angielski rzeźbiarz urządził sobie pracownię w dawnym kościele, — gdzie sporządza manekiny dla wszystkich członków angielskiego domu królewskiego, oraz dla szlachty angielskiej, aby w ten sposób zaoszczędzić im uciążliwych prób krawieckich.

—o—

Do instytutu hydrograficznego w Waszyngtonie nadesłano znaczną ilość flaszek używanych, jako środka komunikacyjnego przez rozbitków. Obliczono, że jedna flaszka przepływa przez Ocean Atlantycki w ciągu dwuch i pół lat.

—o—

W pobliżu miejscowości Rugby nad granicą kanadyjską w żyznej dolinie, ma być urządzony t. zw. „park pokoju", w którym mogłyby rosnąć charakterystyczne rośliny wszystkich krajów świata.

DOBRY ŻART.

SPRYTNY POMYSŁ NA BANDYTÓW.



słów, na jakie się zdobyć może tylko ktoś, kto jest **pozbawiony wszelkiego poczucia etyki**, a powodowany jest jedynie **chęcią skrycia prawdy za wszelką cenę i zwalczania przeciwnika wszelkiemi nawet najbardziej zakłamanemi śrdkami.**

Nie pora dziś w obliczu **poważnej chwili i poważniejszych spraw** na rozprawianie się z panami z „Nowego Dziennika" Poniedziałkowa tragedja krew ofiar i dzisiejszy smutny obrzęd pogrzebowy każą nam odwrócić oczy w innym ważniejszym i poważniejszym kierunku. Nie mamy zamiaru analizować poniedziałkowej tragedji i jeszcze raz wskazywać na **tych**, których już poprzednio w stosownej chwili wspomnieliśmy.

Ograniczymy się jedynie do stwierdzenia, **kto wybijał szyby w lokalu „Tempa Dnia"**. Tych ludzi **o bardzo wyrazistych twarzach i w charakterystycznych kostjumach, widziały dziesiątki par oczu, a te oczy potrafią dobrze odróżnić czapki korporantów endeckich od czapek litwackich „korporantów" z... Kazimierza.**

„Nowy Dziennik" patrzy na zajścia krakowskie **oczyma umiejscowionemi w Warszawie. My staliśmy w Krakowie i to bardzo blisko tych rąk, które dźwigały z bruku kostki i cegły.**

Niech panowie z „Nowego Dziennika" o tem pamiętają i niech pamiętają jeszcze **o słowach, które w czasie dyskusji nad ubojem rytualnym w Sejmie ostrzegały ich przed zbyt chałaśliwym krzykactwem.**

Polemikę kończymy i więcej do sprawy nie wrócimy i nie damy się sprowokować inwektywom i oszczerstwom!

AUDYCJE POLSKICH RADJOSTACYJ NA CZWARTEK 26 MARCA.

Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze", **6.33** Pobudka do gimnastyki, **6.34** Gimnastyka, **6.50** Płyty, **7.20** Dzien. por., **7.30** Płyty, **7.55** „Parę informacyj", **8.00** Audycja dla szkół, **8.10** Przerwa, **11.57** Sygnał czasu, **12.00** Hejnał z Krakowa, **12.03** Dzien. popołudniowy, **12.15** Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna), **13.00** Płyty, **13.25** Chwilka gospod. dom., **13.30** Wszystkie rozgłośnie prócz warsz. Płyty, **15.15** Wiad. o eksporcie polskim, **15.20** Przegląd giełdowy, **15.30** Muz. salonowa **16.05** „Wiersze dla dzieci", **16.20** Płyty, **16.50** „Cała Polska śpiewa", **17.05** „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu" **17.20** „Najpiękniejsze sonaty Mozarta", **17.55** Pogadanka aktualna, **18.05** Rec. śpiew. Franka Morni, **18.30** „Film, plastyka, architektura" **Toruń:** „Rolnik-hodowca myśliwym" — pog. roln. inż. L. Ossowskiego, **Lwów:** „Elementy telewizji" — p. W. Korecki, **Poznań:** „Z nad krawędzi", **Wilno:** Progr. na piątek, **Katowice:** „Św. Józef" — ks. dr B. Rosiński, **Kraków:** „Przyszłość cudownych dzieci" — H. Popolski, **Łódź:** Pog. o radjotechnice, **18.40** „Jak spędzić święta?"**18.45** Progr. na dzień nast. Wsz. inne rozgł.: Płyty, **Łódz:** Rec. wiolenczelowy prof. Bron. Nagujewskiego, **18.55** Feljeton prawno-społ. „Smutna starość", **19.00** **Toruń:** Pog. aktualna, **Lwów:** „Złoty skarb z Michałkowic" — dr T. Sulmirski, **Poznań:** „O naszych witrażach", **Wilno:** Przegląd litewski, **Katowice:** Karlikowa poczta, **Kraków:** „Wśród naszych przyjaciół", **19.05** Konc. reklam. **19.25** **Poznań:** Konc. reklam, **19.35** i **19.40** Wiad. sport. lokalne i ogólne, 19.45 Pog. aktualna, **20.00** Muz. lekka, **20.45** Dzien. wieczorny, **20.55**, ‚Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pog. **21.00** Kameralny Teatr Wyobrazni, **21.45** „Nasze pieśni" w wykonaniu Anieli Szlemińskiej i Tad. Łuczaja, **22.10** Rec. skrzypcowy Jacques Thibaud **22.50** Płyty, **23.00** Wiad. meteor., **23.05** Płyty

AUDYCJE POLSKICH RADJOSTACYJ NA PIĄTEK 27 MARCA 1936 R.

Godz. 6.30: „Kiedy ranne wstają zorze". **6.33:** Pobudka do gimnastyki. **6.34:** Gimnastyka. **6.50:** Płyty. **7.20:** Dziennik poranny. **7.30:** Płyty. **7.55:** Parę informacyj. **8.00:** Audycja dla szkół. **8.10:** Przerwa. **11.57:** Sygnał czasu. **12.00:** Hejnał z Krakowa. **12.03:** Dziennik południowy. **12.15:** Audycja dla szkół. **12.40:** Płyty. **13.25:** Chwilka gospodarstwa domowego. **13.30:** Wszystkie rozgłośnie prócz warszawskiej: Płyty. **15.15:** Wiadomości o eksporcie polskim. **15.20:** Przegląd giełdowy. **15.30:** Koncert zespołu W. Ruszkowskiego. **16.00:** Pogadanka dla chorych (ze Lwowa). **16.15:** Koncert orkiestry T. Seredyńskiego (ze Lwowa). **16.45:** Odczytanie fragmentu z książki T. Nittmana p. t. „Mały Piłsudczyk" — opowiadanie dla dzieci starszych. **17.00:** „Skarby Polski" — „Człowiek na ziemiach naszych" — „Podhalanie" — prof. J. Bystroń. **17.15:** „Minuta poezyj". **17.20:** Koncert łotewskiego chóru mieszanego Reitera Koris. **17.50:** Poradnik sportowy. **18.00:** Płyty. **Ktowice:** Pieśni Schuberta w wykonaniu Jefimcewej. **Poznań:** Utwory fortepianowe w wykonaniu prof. Wład. Burkatha. **18.30:** Pogadanka aktualna. **Toruń:** Polska poezja religijna. — **Lwów:** Skrzynka programowa. **Poznań:** „Z przeszłości Wielkopolski" — „Przechadzka po Poznaniu 100 lat temu". **Wilno:** Program na sobotę. **Katowice:** „O książce Jerzego Warchałowskiego" — Jan Wałach" z Istebnej — prof. A. Jesienowski. **Kraków:** Pogadanka aktualna. **Łódź:** „Gdynia i Łódź" — Kaz. Jeziorańskiego. **18.40:** Program na dzień następny. **Wilno:** Murzyńskie pieśni w wykonaniu Sergjusza Kontera. **18.45:** **Toruń:** Płyty. **Lwów:** Recital fortepianowy Zofji Szafranowej. **Poznań:** Arje i pieśni w wykonaniu Janiny Tillgner-Zakrzewskiej. **Katowice:** Płyty. **Kraków:** Płyty. **Łódź:** Płyty. **18.50** Pogadanka społeczna. **18.55:** „Skrzynka rolnicza". **19.00:** **Toruń:** Pogadanka społeczna. **Lwów:** „O próżności" — H. Rotbart. **Poznań:** Skrzynka rolnicza. **Wilno:** Ze spraw litewskich. **Katowice:** Porady radjotechniczne. **Kraków:** „Podsłuchuję i podglądam na poczcie" — W. Zechenter. **19.05:** Konc. reklamowy. **19.10:** Wsz. rozgł. prócz warsz.: Program na dz. nast. **19.20:** Konc. reklamowy. **19.35** i **19.40:** Wiad. sport. lokalne i ogólne. **19.45:** Komunikat śniegowy (z Krakowa). **19.50:** Biuro Studjów rozmawia ze słuch. radja. **20.00:** Konc. symf. (ze Lwowa). **22.30:** „Skrzynka techniczna". **22.45:** Wiad. meteor. **22.50:** Płyty.

Berlin błąka się w labiryncie domysłów i kombinacyj.

BERLIN, 24 marca. **Berlin stoi wobec posunięć, które niewiadomo czy ma interpretować jako dla siebie korzystne, czy też niepomyślne.**

Oświadczenie Flandina, że nie wraca do Londynu i że n i e w d a s i ę n a r a z i e w ż a d n e p e r t r a k t a c j e z N i e m c a m i, wytwarza sytuację wysoce nieprzejrzystą. **Francja najwidoczniej chce pohamować Anglję na drodze czynienia dalszych ustępstw wobec Berlina.**

Opinja prasowa Berlina mówi dzisiaj wieczorem **o otwartym konflikcie między Paryżem a Londynem**. Doniesienia niemieckie z Londynu starają się dowieść, że **Paul-Boncour niema również ochoty pozostać w tych warunkach w Londynie** i że jeżeli nawet zostanie, nie **zajmie żadnego stanowiska wobec kontrpropozycyj niemieckich.**

Francja gra na zwłokę,

mówi się dzisiaj wieczorem **w Berlinie — i pragnie przesunąć debatę nad propozycjami, prawdopodobnie do Genewy**, wszelkie pertraktacje są **w tej chwili dla Francji niekorzystne**, gdyż stwarzają pozory jej słabości.

Wskazuje się tutaj, że **Flandin jest w bardzo trudnem położeniu. Jeżeli nie będzie chciał rokować**, to może przez to wywołać **chłód Anglji i sojusz anglo-francuski może w ostatniej chwili rozpaść się. Jeżeli będzie pertraktować**, to wyborcy zarzucą mu kompromisowość, a Flandin idzie do wyborów pod hasłem „stanowczości wobec Niemiec". Berlin insynuuje, że na decyzji francuskiej **zaważyły względy wyborcze.**

Widać już jasno — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung" — iż w tej chwili **niema się właściwie do czynienia z rządem francuskim, tylko z poszczególnymi partyjkami, którzy myślą o wyborach i o swej pozycji taktycznej.**

Wedle oceny Berlina

Anglja znajduje się w podwójnie szachowanej pozycji.

Z jednej strony Paryż grozi absencją i traktuje memorandum **jako do przyjęcia lub odrzucenia en bloc,** z drugiej strony zaś **Włochy milczą do tej chwili.** Rzym chciałby **dokonać targu z Anglją na zasadzie wet za wet, ale Londyn nie traktuje transakcji tak prosto.**

Nie ulega kwestji, że **zwlekanie Włoch,** które są niewiadomą wielkością tej gry, **idzie na rękę Berlinowi.** Niektórzy obserwatorzy berlińscy skłonni są dzisiaj **prorokować rozpadnięcie się całego gmachu memorandum.** Głoszą oni, że memorandum było sklecone **zbyt pośpiesznie,** że nie porozumiano się zupełnie, jak pojmuje je każdy z partnerów. Jest to grzech pierworodny memorandum.

Co zrobi Anglja w tej niespodziewanie skomplikowanej sytuacji? — zapytuje Berlin.

Anglja będzie chciała pertraktować mimo wszystko — brzmi prawie jednomyślnie odpowiedź. **Ale czy Francja da się wciągnąć w te pertraktacje, przygotowane przez dyplomację angielską,** która rozumując, że pozycja prestiżowa Francji jest bardzo delikatna **zechce na własną rękę kontynuować** rozmowy z Berlinem.

„Jeżeli nie uda się Anglji wciągnąć Francji w rozmowy, na które wyjechał dzisiaj niemiecki delegat do Londynu — konkluduje Paweł Schaefer w „Berliner Tageblatt" — to w takim razie angielska polityka zagraniczna przeżyje jedną z największych porażek w historji, i to nie tylko wobec swej własnej linji politycznej ,ale wobec opinji publicznej własnego kraju".

W chwili obecnej stoją otworem trzy możliwości.

Albo Francja przez swą absencję skłoni Londyn do działania po jej linji, albo też **wraz z rozkruszaniem się memorandum pojawią się szanse bezpośrednich rozmów Londynu z Berlinem niejako poza plecami memorandum.** Wreszcie pozostaje trzecia **najbardziej kompromisowa możliwość: Ogólna zwłoka wobec niewyjaśnionych pozycyj i** interpretacyj trzech partnerów, t. j. Anglji, Francji, Włoch.

ODPOWIEDŹ NIEMIEC na dokument państw lokarneńskich.

LONDYN, 25 marca (B). Pisma poranne podają **obszernie i w sensacyjnej formie tymczasową odpowiedź Niemiec na dokument państw lokarneńskich.** Tytuły podkreślają prawie powszechnie ,że odpowiedź Niemiec jest odmowna.

Sprawozdanie „Timesa" jest rzeczowe i pozbawione wszelkich komentarzy. „Daily Telegraph" określa odpowiedź niemiecką, jako

odrzucenie propozycyj pokojowych państw locarneńskich.

„Daily Herald" jest zdania, że na podstawie odpowiedzi niemieckiej panuje w kołach francuskich pogląd, że

odmowa Niemiec musi stanowić koniec wszelkich prób nawiązania rokowań i że Anglja musi obecnie spełnić swe przyrzeczenie podjęcia rozmów sztabów generalnych.

W kołach brytyjskich panuje natomiast pogląd, że należy poczekać na to, co przyniesie **przyszły wtorek.** W każdym razie stanowisko Niemiec nie ułatwia sytuacji. Niemcy zajęły swe stanowsko w nadzwyczaj trudnym momencie. Ociąganie się Niemiec doprowadzi prawdopodobnie do

ZAOSTRZENIA OPORU FRANCJI WOBEC WSZELKIEJ ZMIANY PROPOZYCYJ.

„News Chronicle" podkreśla, że w odpowiedzi niemieckiej wyrażono **życzenie dania istotnego przyczynku do orzwiązania kryzysu europejskiego.** Także ten dziennik wskazuje na to, że

we Francji rozpoczął się huraganowy ogień na Wielką Brytanję.

W kołach francuskich oświadcza się, że **rząd brytyjski nie może dotrzymać swych obietnic militarnych, jeśli angielska opinja publiczna dojdzie do przekonania, że Francja sprzeciwiła się dalej idącym rokowaniom.**

Jest jasnem, że **przyrzeczenie Anglji prowadzenia rozmów militarnych z Belgją i z Francją odegra dużą rolę w najbliższych tygodniach.**

W Paryżu nie mają jednak żadnych złudzeń co do głębokiego sprzeciwu, jaki wywoał w Londynie wszelkiego rodzaju sojusz militarny angielsko francuski. W każdym razie jednak istnieje możliwość, że **Wielka Brytanja cofnie swe przyrzeczenie**, jeśli rozmowy rozbiją się z tego powodu, że Francja okaże się nieustępliwą.

Nowe wylewy rzek w Stanach Zjedn.

NOWY JORK, 25 marca (B). Wskutek **wylewu rzeki Ohio** znalazły się pod wodą dalsze **olbrzymie terytorja i dziesiątki miejscowości w stanach Kentucky,** w południowo-zachodniem **Ohio** i w **Indiana. Nowa powódź pozbawiła dachu 20.000 osób; ostatnio utonęło znowu 10 osób.**

Wylew dopływów Missisippi spowodował powódź na znacznych przestrzeniach stanu Wisconsin. Także **Missisippi gwałtownie wzbiera.**

W okręgu Tyler (Texas), oraz w dorzeczu północnego Missisippi, **trąby powietrzne wyrządziły wielkie szkody.**

Stan wojennny w Brazylji

RIO DE JANEIRO, 25 marca. (B). Wobec tego, ze po **zaprowadzeniu stanu wojennego w Brazylji** wygasła nietykalność członków parlamentu, policja aresztowała senatora **Abla Chermont**, jak również licznych **posłów**, którym udowodniono udział w **ruchu komunistycznym.**

Policja wydała urzędowe oświadczenie o **zarządzeniach dla zwalczenia komunizmu.** Według tego zestawienia, do połowy marca aresztowano 901 osób cywilnych i 2146 osób wojskowych, wśród nich **66** oficerów. Z pośród aresztowanych znajduje się obecnie znowu na wolności 586 osób cywilnych i 2058 osób wojskowych, w tej liczbie 11-tu oficerów.

4.000 samolotów wojskowych budować będą St. Zjednoczone.

WASZYNGTON, 25 marca. (B). Komisja wojskowa Izby reprezentantów zaleciła jednogłośnie zgromadzeniu plenarnemu Izby budowę **4000** samolotów wojskowych, z tem uzasadnieniem, że wszystkie wielkie **narody posiadają** obecnie olbrzymie **awjonetki, które są pływającemi lotniskami,** umożliwiającemi prowadzenie **wojny powietrznej u wybrzeży nieprzyjacielskich.**

Komisja otrzymała wiarygodne doniesienie, że obce narody mają w pogotowiu 5.000 do 10.000 samolotów dla celów wojskowych.

4 ORGANIZACJE OTRZYMAŁY ZEZWOLENIA NA NOSZENIE ODZNAK.

Władze administracyjne udzieliły na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o noszeniu odznak, zezwolenia na wydawanie odznak członkowskich następującym czterem stowarzyszeniom: „Związkowi Inwalidów Wojennych R. P.", „Związkowi Nauczycielstwa Polskiego", „Centralnemu Towarzystwu Kółek Rolniczych" i „Związkowi Zawodowemu Robotników Rolnych w R. P.". Zezwolenie to udzielone zostało pod warunkiem wydania odznak, wyłącznie członkom tej organizacji.

ILE TRWAĆ BĘDĄ TEGOROCZNE ĆWICZENIA PODCHORĄŻYCH.

Dowództwa okręgów korpusów podały do wiadomości podchorążych rezerwy, którzy według planu tegorocznego powołani mają być na ćwiczenia wojskowe, iż czas trwania ćwiczeń w r. b. przewidziany jest na okres od **3-ch do 6-ciu tygodni.**

DAR NARODOWY 3 MAJA



DLA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ

Rodacy!

Podniesienie poziomu kultury szerokich mas jest fundamentem rozkwitu naszej kultury narodowej i potęgi Państwa.

Corocznie zbierany przez Tow. Szkoły Ludowej

Dar Narodowy 3=go Maja

służy właśnie temu celowi. Przez żywe słowo tysięcy odczytów i pogadanek, przez liczne kursy, a w szczególności Niedzielne Uniwersytety Wiejskie, cieszące się dużem powodzeniem, przez przedstawienia i obchody narodowe szerzy T. S. L. oświatę i uświadomienie obywatelskie.

Powszechnie jest znaną akcja bibljoteczna T. S. L. Wkroczyła ona w nowy okres ekspansji przez stworzenie bibljotek powiatowych w całej Małopolsce oraz przez rozbudowę sieci bibljotek stałych T. S. L., a przez to książka polska dociera do najdalszego zakątka małopolskiej ziemi. Setki półkolonij letnich, liczne przedszkola i prywatne szkoły, prowadzone przez T. S. L., chronią dziecko polskie na kresach przed wynarodowieniem. Budujące się wciąż domy ludowe, których liczba zbliża się do półtysiąca, są wszędzie przybytkiem polskiej kultury.

Rodacy! Wasz grosz złożony na

Dar Narodowy 3=go Maja

jest cegiełką w tej wielkiej budowie T. S. L.

Niech każdy złoży datek na jaki go stać, na Dar Narodowy 3=go Maja.

Komitet Honorowy:

Marjan Zyndram Kościałkowski Prezes Rady Ministrów, Inż. Eugenjusz Kwiatkowski Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Skarbu, Władysław Raczkiewicz Minister Spraw Wewnętrznych, Prof. Wojciech Świętosławski Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Stanisław Car Marszałek Sejmu, Aleksander Prystor Marszałek Senatu.

J. Em. Książę Metropolita Krakowski Ks. Dr. Adam Sapieha, Dr. Stanisław Wróblewski Prezes Polskiej Akademji Umiejętności, Władysław Belina Prażmowski Wojewoda Lwowski, Kazimierz Gintowt Dziewałtowski Wojewoda Tarnopolski, Michał Gnoiński Wojewoda Krakowski, Mieczysław Starzyński Wojewoda Stanisławowski, Gen. Inż. Litwinowicz D-ca Okr. Korp. Nr. VI we Lwowie, Gen. Wacław Wieczorkiewicz D-ca Okr. Korp. Nr. X w Przemyślu, Dr. Franciszek Parylewicz Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Marjan Zbrowski Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Jerzy Gadomski Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Marjan Bronisław Godecki Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego, Dr. Mieczysław Kaplicki Prezydent Miasta Krakowa, Dr. Stanisław Ostrowski p. o. Prezydenta Miasta Lwowa.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej

w Krakowie; ul. św. Anny 5.

Prezes:

Witołd Ostrowski

Wiceprezesi:

Marja Jaworska, Ludwik Osiecki, Dr. Stefan Uhma

Sekretarze:

Marja Bednarska, Dr. Marjan Cichocki, Jan Dreziński, Franciszek Sedlaczek

Skarbnicy:

Dr. Jan Poratyński, Justyn Sokulski

Członkowie Zarządu:

Henryk Błażewski, Edward Brydak, Wawrzyniec Chamuła, Antoni Cierniak, Inż. Walenty Cyło, Dr. Bolesław Czuchajowski, Ks. Dr. Teofil Długosz, Ludwik hr. Dunin, Dr. Tadeusz Dwernicki, Dr. Marjan Gluth, Inż. Witołd Gąsiorowski, Emil Język, Kazimierz Kozłowski, Kazimierz Maj, Tomasz Malicki, Bronisław Malik, Dr. Michał Mendys, Ks. Dr. Andrzej Moliński, Helena Nuzikowska, Dr. Henryk Orliński, Płk. Wacław Piekarski, Zofja Przybylska, Dr. Bolesław Salak, Władysław Sieńko, Gen. Mieczysław Boruta Spiechowicz, Dr. Zdzisław Stroński, Dr. Czesław Studentowicz, Dr. Józef Topolnicki, Dr. Bolesław Trzos, Dr. Władysław Wnęk, Dr. Mieczysław Ziemnowicz, Leon Ziobrowski, Witołd Zyborski.

Rada Nadzorcza Tow. Szkoły Ludowej:

Prezes: Dr. Kazimierz Władysław Kumaniecki. Członkowie: Władysław Belina Prażmowski, Paulina Dadlezowa, Inż. Wawrzyniec Dayczak, Wacław Drojanowski, Józef Greger, Inż. Edward Kostecki, Dr. Franciszek Parylewicz, Dr. Artur hr. Potocki.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

liczyło 446 Kół z 32.570 członków, 1.128 Czytelń z 31.754 członków. utrzymywało 19 szkół w całości i 218 częściowo, 47 przedszkoli dla 2.162 dziatwy, 13 burs dla 321 młodzieży, 97 półkolonij dla 3.514 dzieci.

Posiadało 301 domów ludowych, 631 świetlic, 388 wypożyczalń książek, 1.780 bibljotek ruchomych.

Bibljoteki T. S. L. liczyły: 545.648 książek, 51.151 czytelników, 1.100.879 wypożyczalń książek.

Zorganizowało 37 kursów początkowych dla dorosłych, 129 kursów ogólno-kształcących i zawodowych, 12 kursów dla przodowników w pracy oświatowej.

Z kursów korzystało ogółem 4.959 uczniów.

Urządziło 12.793 odczytów i pogadanek, 4.783 przedstawień amatorskich i zabaw ludowych, 3.059 obchodów narodowych, 253 wieców i zjazdów oświatowych.

Wydało na cele oświatowe: 1,857.881 Zł 64 gr.

w ostatnim roku sprawozdawczym

ZAKŁ. GRAF. „STYL" KRAKÓW

POD PROTEKTORATEM

JWP. Dra WOJCIECHA ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO
MINISTRA W. R. i O. P.

JWP. MICHAŁA GNOIŃSKIEGO
WOJEWODY KRAKOWSKIEGO

JWP. Dra MIECZYSŁAWA KAPLICKIEGO
PREZYDENTA STOŁ. KRÓL. M. KRAKOWA

JWP. Dra WŁADYSŁAWA ZAWISTOWSKIEGO
NACZELNIKA W. SZTUKI MIN. W. R. i O. P.

ODBĘDZIE SIĘ WE WTOREK DNIA 5-GO MAJA 1936 ROKU
W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIA PRACY SCENICZNEJ

LUDWIKA SOLSKIEGO

HONOROWEGO DYREKTORA TEATRU MIEJSKIEGO W KRAKOWIE

DANA BĘDZIE

„ZŁOTA CZASZKA“

JULJUSZA SŁOWACKIEGO

KOMITET HONOROWY:

PRZEWODNICZĄCY:

MARJAN DĄBROWSKI
Naczelny Redaktor I. K. C.

CZŁONKOWIE:

Dr. ROMAN DYBOSKI
Prof. U. J.

Dr. JÓZEF FLACH
Prezes Syndykatu Dziennikarzy Krak.

ALEKSANDER J. GAŁUSZKA
Członek Komisji Teatralnej

Prof. Dr. JAN GLATZEL

MARJAN GODECKI
Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego

KRYSTYNA GRZYBOWSKA
Członek Komisji Teatralnej

Dr. ZDZISŁAW JACHIMECKI
Prof. U. J.

STANISŁAW JAROCKI
Prof. Akademji Sztuk Pięknych

Dr. STANISŁAW KLIMECKI
Wiceprezydent m. Krakowa

Dr. TADEUSZ KUDLIŃSKI
Członek Komisji Teatralnej

Min. Dr. K. W. KUMANIECKI
Prof. U. J.

Dr. PIOTR MAŁASZYŃSKI
Wicewojewoda Krakowski

Dr. STANISŁAW MAZIARSKI
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr. ZYGMUNT NOWAKOWSKI

WŁADYSŁAW PAŁOSZ
Starosta Grodzki

Dr. FRANCISZEK PARYLEWICZ
Prezes Sądu Apelacyjnego

BOLESŁAW POCHMARSKI
Poseł na Sejm

Dr. RUDOLF RADZYŃSKI
Wiceprezydent m. Krakowa

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI
Prezes Związku Literatów

Dr. MICHAŁ RZADKIEWICZ
Dyrektor Izby Skarbowej

ALFRED SPETT
Dyrektor Poczty

JAN STAŃCZYK
Członek Komisji Teatralnej

Dr. FRANCISZEK WALTER
Prof. U. J.

Prof. WOJCIECH WEISS
Rektor Akademji Sztuk Pięknych

Inż. JÓZEF WOŁKANOWSKI
Dyrektor Pol. Kolei Państwowych

Dr. ROBERT JAHODA-ŻÓŁTOWSKI
Poseł na Sejm

WŁADYSŁAW ŻYCHOWICZ
Członek Komisji Teatralnej

KOMITET WYKONAWCZY:

DYREKCJA TEATRU MIEJSK. IM. J. SŁOWACKIEGO
ORAZ
FILJA ZWIĄZKU ARTYSTÓW SCEN POLSKICH
W KRAKOWIE

11/5

PROGRAM



Gostattem zyrzania 10/5 1936

Zastałem wyrażam 10/5 1936 Bałum

Program

Uroczystości Jubileuszowych
50-lecia Ślubów Zakonnych

Matki Anieli Szeligiewicz

Przełożonej P. f. Prezentek
w Krakowie

Uroczystości, na które Zgromadzenie
serdecznie zaprasza, odbędą się 11. V. b. r.

O godz. 8. rano odprawi Mszę św. Jego Eks. Ks. B. Rospond

O godz. 10. Uroczysta Akademja, urządzona staraniem uczen. Zakład[illegible] uświetniona śpiewami, deklama[illegible]jami i inscenizacją.

O godz. 6^{30} wieczorem przedstawienie p.t. „Ad maiorem Dei gloriam"

Utwór sceniczny osnuty na tle życia

Zofii z Maciejowskich Czeskiej

Założycielki Zgromadzenia

P.P. Prezentek w Krakowie

KRONIKA KRAKOWSKA.

Uroczystość rozdania nagród

laureatom konkursu powieściowego I. K. C.

W sobotę wieczorem o godzinie 20-tej salony Koła Literacko-Artystycznego i Klubu Prawników poczęły się zapełniać przedstawicielami świata kulturalno-artystycznego Podwawelskiego Grodu. Przybyli nader licznie reprezentanci nauki, sztuki, literatury i dziennikarstwa, tudzież sfer teatralnych. Zjawili się w komplecie gospodarze miłego lokalu, a mianowicie członkowie Zarządu Koła Literacko-Artystycznego i Klubu Prawników.

Przybyli również współpracownicy redakcyj wydawnictw koncernu „I. K. C." z Naczelnym Redaktorem p. Marjanem Dąbrowskim.

Powszechną uwagę skupiali na sobie

laureaci,

którzy przybyli ze wszystkich stron Polski. Przyjechali nie tylko autorowie powieści nagrodzonych, ale także przybyli dość licznie twórcy wyróżnionych na konkursie. Przybyć jedynie nie mogli p. Helena Krummel-Zakrzewska z Warszawy i p. Stefan Balicki z Poznania. Nadesłali oni listy, w których wyrażają żal, iż nie mogą uczestniczyć w tej tak miłej i pięknej uroczystości.

Nastrój wśród zebranych panował ciepły i serdeczny. Laureatów darzono licznemi dowodami szczerej sympatji nie wymuszonego uznania.

Uroczystość

zagaił red. Naczelny p. Marjan Dąbrowski,

wygłaszając krótkie przemówienie, w którem zaznaczył, iż zainicjowanie konkursowego w 25-lecie Kuryera było skromnym wyrazem jego obowiązków wobec społeczeństwa. Fakt, że wybrano właśnie Konkurs Powieściowy jest sam w sobie jasny. Kuryer powstał z mózgów, powstał z piór pisarskich i tym piórom winien był okazać pamięć i wdzięczność.

— Mając — może jeszcze większe — obowiązki na przyszłość, mówił red. Dąbrowski, żywiłem nadzieję, że może uda mi się, uda mi się rzecz piękna i dobra, uda mi się pomóc komuś zdolnemu, już piszącemu, lecz borykającemu się z twardemi warunkami obecnego życia, albo może powiedzie mi się nawet wyłowić jakiś nowy talent, któryby na trwałe wzbogacił naszą niezbyt w tej chwili bogatą twórczość powieściopisarską. To były moje nadzieje.

— Że to się udało, że wśród nagromadzonych są talenty wprawdzie już zaszczytnie znane, ale młode i że są nawet tacy „nowi", zupełnie nowi, a wybitnie zdolni ludzie, to jest największym spełnieniem ukrytych moich nadziei.

W dalszym ciągu przemówienia mówca zaznaczył„ że jego udział w Konkursie ograniczył się do inicjatywy i do ustalenia linji przewodniej. Cała reszta, a ta reszta była niemal wszystkiem, pracą i trudem ogromnym, poświęceniem sił i ciężarem odpowiedzialności, to wszystko jest już dziełem członków Sądu.

Mówca wyraził żal, że nie mógł osobiście w momencie rozdania nagród podziękować przewodniczącemu jury, akademikowi, wielkiemu poecie i znakomitemu pisarzowi Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu, że nie mógł powiedzieć, jak ceni sobie ten zaszczyt, że raczył on podjąć się przewodnictwa Sądu i jak bardzo jest mu wdzięczny za ogromną pracę, włożoną w całe dzieło i za splendor, jaki rzucił na to dzieło swem nazwiskiem. Niestety p. Karol Hubert Rostworowski przybyć nie mógł, gdyż choroba zatrzymała go w domu.

Następnie mówca w gorących słowach złożył podziękowania wszystkim członkom jury.

— Panom autorom obecnym na sali — mówi red. Dąbrowski — składając gratulacje i życzenia serdeczne na przyszłość, dziękuję z całego serca, że byli łaskawi zaszczycić Konkurs płodami swego talentu i że raczyli zjechać osobiście do Krakowa, aby uczestniczyć w zebraniu.



Red. Marjan Dąbrowski w gronie laureatów konkursu „I. K. C.". Na pierwszym planie (od lewej str.) stoją pp.: Antoni Dębczyński (VIII nagroda), Anna Borowikowa z Warszawy (V nagroda), red. Marjan Dąbrowski, Władysław Pawlak z Łodzi (VII nagroda), Julja Rylska z Krakowa (XI nagroda), Eugenjusz Gołębiowski (X nagroda); na drugim planie (od lewej str.) pp.: Gustaw Morcinek ze Skoczowa na Śląsku (II nagroda), Juljusz Kędziora z Bronowic Wielkich pod Krakowem (I nagroda), Edwin Jędrkiewicz z Gdańska (IV. nagroda) i dr. Tadeusz Kudliński z Krakowa (IX nagroda).



Nacz. redaktor „I. K. C." Marjan Dąbrowski wręcza pierwszą nagrodę autorowi „Marcyny" p. Juljuszowi Kędziorze.

Zkolei zabrał głos znany krytyk literacki i historyk literatury,

członek Sądu Konkursowego p. Kazimierz Czachowski.

Na wstępie swego przemówienia odczytał list p. Karola Huberta Hostworowskiego, który brzmi:

— Ogromnie żałuję, że stan mojego zdrowia nie pozwala mi wziąć udziału w dzisiejszej uroczystości i że nie będę mógł własnoręcznie wręczać Paniom Koleżankom i Panom Kolegom tak zasłużonych nagród, więc pragnę przynajmniej listownie przesłać jak najgorętsze gratulacje, koleżeński uścisk dłoni i życzenia na przyszłość.

Następnie p. K. Czachowski przechodząc do omówienia Konkursu, stwierdził na wstępie, że wynik wypadł naogół dodatnio. Na 532 powieści nagrodzono 11-ście, a wyróżniono 31. Nadto 9 powieści odpadło z rozmaitych powodów w głosowaniu, aczkolwiek również zasługiwały bądź na nagrodę, bądź na wyróżnienie. Na decyzję jury zaważyły tu jednak względy poczucia odpowiedzialności społecznej, czyli obawa przed korporatywnem polecaniem utworów nasuwających pewne wątpliwości moralne. Ogółem liczyć można, że Konkurs przyniósł 61 powieści, zasługujących na bliższą uwagę. Wynosi to okręgło 12 proc. plonu konkursowego.

W dalszym ciągu mówca wychodząc z założenia, że o wartości plonu rozstrzyga nie ilość, lecz jakość, przystąpił do oceny 11-tu utworów nagrodzonych. W tej sprawie powołał się na szczegółowe uzasadnienie wyroku Sądu Konkursowego podane w dzisiejszym numerze. Od siebie mówca dorzucił przy omawianiu każdej z nagrodzonych powieści, szereg zwięzłych, niezwykle wnikliwych uwag podkreślających walory każdego utworu i jego znaczenia.

Z pobieżnego przeglądu literackich wartości powieści nagrodzonych wynika, że Konkurs nie zawiódł. Skoro bowiem conajmniej ujawnił dwa talenty wysokiej miary, zwrócił uwagę na kilka nazwisk autorów już znanych, lecz jeszcze niedostatecznie znanych, a w pozostałych powieściach nagrodzonych lub wyróżnionych przyniósł kilkanaście utworów o dobrych zaletach beletrystycznych, jest to

rezultat jakim mało który konkurs Literacki wykazać się może.

W zakończeniu mówca podkreślił że współczesna twórczość literacka ma obowiązek wdzięczności wobec wydawcy „I. K. C." red. Marjana Dąbrowskiego. Do jakiego zaś stopnia, zależy to na przyszłość od owocnej pracy autorów nagrodzonych. Wreszcie mówca wyraził życzenie, aby ta przyszłość była coraz lepsza i coraz piękniejsza.

Przemówienie p. K. Czachowskiego było przerywane spontaniczną owacją, zgotowaną przez zebranych nagrodzonym autorom.

Po przemówieniu p. Czachowskiego zabrał głos

zdobywca pierwszej nagrody p. Juljusz Kędziora.

Wszedł na podjum szczupły blondyn o niezwykle młodocianym wyrazie twarzy. Wierzyć się nie chciało, że w tym młodzieńcu mieści się tyle powagi i tyle głębokich przeżyć ile ich zamknął w swej powieści. Miało się wrażenie ,że to nie człowiek dojrzały, że to ktoś, kto dopiero idzie w życie, kto na nie patrzy z podziwem szeroko otwartymi oczyma, a nie wnika w nie i przetwarza.

Mówił spokojnie, opanowanym głosem. W imieniu wszystkich autorów podziękował za zaszczytne dla nich przyznanie nagród i wyróżnień. Dziękował nie tylko, jako autor nagrodzonej powieści, ale jako jeden z tych, którzy zdają sobie sprawę, jak wielką zasługą jest rozpisanie Konkursu i praca nad nim.

Mówca podkreślił warunki w jakich pracowali nasi wielcy twórcy w epoce przedrozbiorowej i w dobie walk o Niepodległość.

— Teraz ,kiedy Polska wolna, — kończył swe przemówienie — musimy pracować intensywnie, żeby nadrobić stracony czas, dorównać innym i przewyższyć ich pod każdym względem. Polskę i Polaków stać na to.

— Dlatego każdy odruch, każda praca w tym kierunku przedstawia wartość narodową i za nią należy się Redaktorowi Naczelnemu I. K. C. i członkom jury głębokie uznanie i wdzięczność.

Przemówił jeszcze

p. Gustaw Morcinek,

którego powieść uzyskała drugą nagrodę. Wzruszony do głębi oświadczył, że troską każdego autora powinna być myśl, ażeby książka idąca w świat miała nowe wartości, żeby niosła w naród wiarę, iż ludzie są dobrzy, żeby budziła wiarę w siebie, wiarę w życie, i wiarę w Boga. Oceniając pracę organizatorów Konkursu i jury podziękował im wszystkim w imieniu swojem i swoich kolegów szczerem „Bóg zapłać".

Wreszcie zabrał głos

Dr. Jerzy Dobrzycki,

kierownik miejskiego biura propagandy Krakowa. Wskazał, że dzień rozdania nagród zdobytych w Konkursie Jubileuszowym I. K. C. jest niejako solenną introdukcją „Dni Krakowa". Znaczenie kulturalne tak świetnie zakończonego Konkursu Powieściowego I. K. C. jest ważniejsze od wszystkich imprez „Dni Krakowa". Mówca przedstawił historyczną rolę kulturalną Krakowa, zwłaszcza w okresie najposępniejszej niewoli, podczas której wielkie duchy Matejki i Wyspiańskiego, genjuszy żyjących w Podwawelskim Grodzie, krzepiły serca całego narodu i przyspasabiały naród do wyzwoleńczego czynu. Kraków po Odrodzeniu Polski oddał jej na służbę najlepszych swych ludzi, stworzył podstawy współczesnej polskiej nauki, kultury i sztuki. Ta rola Krakowa nie jest dostatecznie oceniana. Kraków jest często przedmiotem niesłusznych ataków, którym ludzie pióra powinni się przeciwstawić i prostować ścieżki prawdzie.

Mowę swą zakończył dr. Dobrzycki apelem do laureatów, aby się stali apostołami kultu Krakowa, i aby w dziełach ich przebogate a niedość wyzyskane tematy krakowskie znalazły godne miejsce.

Po tem przemówieniu red. Marjan Dąbrowski wręczył laureatom nagrody przyznane im przez Sąd Konkursowy.

Zebrani żywemi oklaskami dawali wyraz unania, zarówno dla pracy autorów, jak i organizatorów Konkursu i członków jury.

Po zakończeniu części oficjalnej podejmowano laureatów w salonach Koła Lit. Art. i Kl. Prawn. „lampką wina". W miłym ciepłym i naprawdę serdecznym nastroju, spędzono kilka godzin na towarzyskiej pogawędce.

Uroczystość swoją prostotą i swoją bezpośredniością i szczerością wywarło na zebranych głębokie wrażenie.

Fragment uroczystości był dzięki uprzejmości Dyrekcji Rozgłośni Krakowskiej PR. transmitowany w ciągu 20-tu minut przez Radjo. Podkreślić należy przytem techniczną sprawność krakowskiej rozgłośni, która niemal w ostatniej chwili zdołała zorganizować transmisję.

Silne lotnictwo — to potęga państwa.

Kopiec Józefa Piłsudskiego ma już 17 m wysokości.

Kraków, 23 maja (PAT). **Kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu osiągnął** obecnie **wysokość 17 metrów od podstawy.** Prace nad wznoszeniem dalszych warstw kopca trwają bez przerwy od godz. 6-tej rano do 20-tej. Do usypania całości kopca **pozostało jeszcze 19 metrów.**

Święto pułkowe dzieci krakowskich.

(ki) We wtorek obchodzić będzie swe święto pułkowe pułk piechoty Ziemi krakowskiej. Zaczątkiem jego stał się bataljon zapasowy byłego austrjackiego 16 pułku strzelców, znajdującego się w 1918 r. w Opawie. Po przybyciu do Krakowa w chwili przewrotu politycznego w Austrji w dniu 5 listopada 1918 r. stworzony przez płk. Ignacego Pika bataljon uzupełniający b. 16 pułku stał się zaczątkiem obecnego pułku piechoty Ziemi krakowskiej.

Pułk ten walczył w latach od 1918—1920 r. na wielkich obszarach ziemi polskiej: Lwów, Brzeżany, Tarnopol, Brody, Krzemieniec, Zasław, Starokonstantynów, to jeden wycinek wysiłków i krwawych walk jego. A potem od Wilna po Pozelwę, dalej Mołodeczno, Krzywicze, Jelnica, Ancypery, Mińsk, Bobrujsk, Baranowicze, Łuniniec, Sarny, Korosteń, Malin, Emilczyn, Serby, Kijanki, Równe, Korzec, Łuck, Dubno, Beresteczko, Busk i znowu Lwów — oto dalszy olbrzymi szlak blasków i chwały oręża krakowskiego pułku piechoty.

To też święto pułku zrośniętego już samą nazwą z Krakowem, jest corocznie obchodzone uroczyście i przy żywem zainteresowaniu społeczeństwa krakowskiego. Tegoroczne święto pułkowe rozpocznie się już w przeddzień, w poniedziałek, wymarszem całego pułku na Sowiniec, który nastąpi o godz. 7 rano. Na Sowińcu złożona zostanie urna z ziemią z pobojowisk pułku.

Wieczorem o godz. 20.45 odbędzie się apel pułku za poległych żołnierzy. Apel odbędzie się na dziedzińcu koszarowym przy ul. Mazowieckiej L. 128.

We wtorek o godz 6.30 uroczysta pobudka orkiestry pułkowej, o godz. 9.30 Msza św polowa, o godz. 10.15 defilada pułku, o godz. 13 wspólny obiad żołnierski, a wreszcie o godz. 15 gry, zawody sportowe i konne oraz rozdanie nagród.

Międzynarod. Komisja żeglugi powietrznej w Krakowie.

Dziś w niedzielę przybywają do Krakowa z Warszawy uczestnicy kongresu międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej. Uczestnicy zwiedzać będą zabytki miasta, a o godz. 20-tej wezmą udział w przyjęciu wydanem na ich cześć przez ministerstwo komunikacji w salach Grand Hotelu.

Uczestnikom towarzyszy p. wiceminister komunikacji Bobkowski.

Katastrofa samolotu — pilot ocalał.

(ef) W sobotę w godzinach rannych wydarzyła się katastrofa samolotowa w Krakowie. Oto jeden z zawodników, pilot sportowy Ladro, trenując do lotu południowo-zachodniego, wbrew instrukcjom komendanta P. W. Lot., ćwiczył w krótkiem lądowaniu na samym skraju lotniska, a nie, jak powinien był, na środku. Nadleciał bez gazu nad pole ćwiczeń ułańskich, trącił kołami o ziemię, przeskoczył gościniec i zarył się w przydrożnym rowie.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, ani pilot, ani jego towarzysz nie odnieśli najmniejszych obrażeń. Samolot został strzaskany.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele O. O. Bernardynów w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 10.30 chór męski wojsk. 5. PAC. (70 osób) pod kier. prof. J. Kukulskiego, wykona pieśni do Matki Boskiej.

WOJEWODA KRAKOWSKI przesłał wzwiązku ze śmiercią ks. Infułata Ślepickiego krakowskiej Kapitule katedralnej kondolencje.

ZAGADNIENIE BEZROBOCIA A ROBOTY INWESTYCYJNE. Związek Przemysłowców w Krakowie organizuje w poniedziałek 25 bm. o godzinie 17.30 w sali Izby przem.-handl. (ul. Długa 1) zebranie dyskusyjne na ważny i aktualny ten temat.

KONFERENCJA PRZYJACIÓŁ DOLINY POPRADU. Dnia 27. maja br. (we środę) o godzinie 18-tej odbędzie się w lokalu Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie przy ul. Lubicz 2/4 Pałac Wołodkowiczów (parter) Konferencja członków Towarzystwa Przyjaciół Doliny Popradu. Członkowie proszeni są o wzięcie w niej jak najliczniejszego udziału.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popołudniu pełna humoru komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w opracowaniu reżyserskiem W. Radulskiego, muzycznem B. Wallek-Walewskiego z pp.: Matusiakówną, Pawłowską, Modzelewskim, Węgrzynem, Fabisiakiem, Macherskim w rolach głównych. W niedzielę wieczorem, po cenach zniżonych, aktualna sztuka Wł. Fodora „Matura" w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Bodnarską, Matusiakówną, Suchecką, Karbowskim, Białkowskim, Kondratem, Woźnikiem i in. We wtorek po cenach zniżonych sztuka J. Bradley'a „Głowa w pętli", w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego.

W. WERMIŃSKA, E. MOSSAKOWSKI I A. DOBOSZ W „CARMEN" BIZET'A. Jutro w poniedziałek daje opera krakowska „Carmen" A. Bizet'a w opracowaniu muzycznem B. Wallek-Walewskiego, reżyserskiem Stef. Romanowskiego. W operze tej wystąpią: znakomita odtwórczyni tytułowej partji Wanda Wermińska, najznakomitszy polski baryton Eug. Mossakowski jako Toreador, A. Dobosz — Don Jose. W innych partjach wystąpią pp.: Bieńkowska, Feherpataky, Twardówna, Mazanek, Woźniak, Wolak, Mazurek i in.

(ki) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Nieznana rowerzystka potrąciła na ul. Kalwaryjskiej przechodzącą przez jezdnię 64-letnią Marję Zacharową. Staruszka padając na jezdnię doznała złamania prawej ręki, a opatrzona przez pogotowie ratunkowe pozostaje w opiece domowej.

ZAMKNIĘTA ULICA. Z powodu budowy kanału w ul. Mazowieckiej na odcinku od ul. Racławickiej do Wójtowskiej, zamyka się z dniem 23 bm. przejazd kołowy na tej części ulicy, a ruch objazdowy skierowuje się ulicami: Świętokrzyską i Litewską, względnie Racławicką i Kazim. Wielkiego.

Żołnierze z Wielkopolski w Krakowie.

(ki) W sobotę na swe święto pułkowe przybył do Krakowa **wielkopolski pułk piechoty,** celem złożenia hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego, a wraz z pułkiem przybyły **delegacje całej dywizji piechoty wielkopolskiej** z pocztami chorągwianemi.



Urna z ziemią pobraną z pobojowisk oddziałów 14 dywizji piechoty w Ławicy, Budzyniu i Studzienku. Urna z bronzu, wykonana została w państw. szkole Sztuk zdobniczych przez prof. Kułaka. Na urnie są wygrawirowane: odznaka 14 dyw. piechoty wlkp., oraz odznaki wszystkich pułków 14 dywizji z dedykacją.

Na czele delegacji dywizji przybył do Krakowa gen. **Wład**, dowódca piechoty dywizyjnej płk. **Kaliński**, ppłk. **Grodzki**, dowódcy poszczególnych pułków ppłk. **Jecierzyński**, ppłk. **Peczka**, płk. **Teuchman.**

Żołnierze przybyli **specjalnym transportem,** niestety wskutek nieprzewidzianego bardzo dużego opóźnienia, wynoszącego bowiem 4 godz. 25 min. program pierwszego dnia pobytu w Krakowie uległ znacznemu **zniekształceniu.** Po przyjeździe wprost z dworca, **przemarszem przez miasto udali się wielkopolscy żołnierze na nabożeństwo na Wawelu** i tam po zaciągnięciu warty honorowej i ustawieniu sztandarów przywiezionych przy trumnie Marszałka Piłsudskiego nastąpiło **złożenie hołdu.**

Tam też — wskutek opóźnienia — nie na dworcu nastąpiło **powitanie żołnierzy** przez przedstawicieli władz wojskowych w Krakowie w osobach gen. **Monda** i ppłk. **Madeyskiego.**

Z Wawelu poznańscy żołnierze **wymaszerowali na Sowiniec,** gdzie złożyli **urnę z ziemią** pobraną z pobojowisk dywizji piechoty wielkopolskiej na Ławicy pod Poznaniem, w Budzyniu, w pow. Chodziskim i w Studzinkach, w pow. szubińskim. Urna wykonana z bronzu jest zdobiona w państwowej szkole sztuki zdobniczej w Poznaniu przez prof. **Kułaka.** Na urnie wyryte są: odznaka dywizji piechoty oraz wszystkich pułków wielkopolskich z następującym napisem: „Prochom Naczelnego Wodza Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — 14-ta dywizja piechoty wielkopolskiej składa w żołnierskim hołdzie ziemię poznańską, zebraną ze swych pierwszych pobojowisk w okresie swego formowania: Grudzień 1918 — Luty 1919".

Po złożeniu ziemi z urny, **żołnierze do zmroku niemal sypali kopiec.** Wieczorem część żołnierzy wzięła udział w **przedstawieniu w teatrze Domu Żołnierza Polskiego,** gdzie dano „Królowę Przedmieścia". Poznańczycy **zabawią w Krakowie jeszcze przez niedzielę** i będą zwiedzać zabytki miasta. W niedzielę wieczorem **opuszczą Kraków,** rozjeżdżając się do swoich garnizonów.

Zacznie się usuwanie tramwaju z rynku krakowskiego.

(ef) W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego, na którem **postanowiono m. in. przebudowanie jednego z pieców Gazowni miejskiej,** co pociągnie za sobą wydatki około 75.000 zł Ponieważ od kilku lat adaptacje ruchowe w Gazowni miejskiej nie były przeprowadzane w takiej rozciągłości, w jakiej to było potrzebne, przypuszczać należy, że odnośne wydatki będą konieczne jeszcze i w przyszłych latach

Długa dyskusja wywiązała się **na temat tramwajów.** W szczególności omawiano **sprawę usunięcia linij tramwajowych ze śródmieścia,** na razie zaś **z Rynku Głównego,** w związku z tem **przedyskutowano dokładnie nową projektowaną trasę linji tramwajowej Nr. 2,** prowadzącej obecnie, jak wiadomo, na Łobzów. Otóż dzięki przyznaniu pożyczki na robociznę w wysokości 100.000 zł., oraz materjałów za ogólną sumę 550.000 zł., **zarząd Tramwajów miejskich przystąpi w Krakowie do przełożenia trasy linji tramwajowej Nr. 2 i zastąpienia tramwaju wąskotorowego, szerokotorowym.** Linja ta łączyć się będzie **z ogólną siecią niedaleko dworca kolejowego u zbiegu ul. Andrzeja Potockiego i Lubicz, pójdzie następnie ul. Basztową i Dunajewskiego,** następnie zaś **ul. Karmelicką.** Na tej całej przestrzeni prowadzona będzie ta linja jako linja dwutorowa. Od ul. Karmelickiej położona będzie prowizoryczna, normalno i jednotorowa ulicą Kazimierza Wielkiego do Podchorążówki. Linja ta właściwie **pójdzie ul. Wybickiego** jako w dalszym ciągu **dwutorowa do Bronowic,** a obecnie nie będzie tylko dlatego puszczoną Wybickiego, bo ulica ta nie jest jeszcze zupełnie urządzoną.

Tak więc w najbliższych miesiącach **nowa linja tramwajowa Nr. 2 będzie łączyła Podchorążówkę z Osiedlem Oficerskiem.** Równocześnie na zarządzie miejskim jako dalszy etap usuwania tramwajów ze śródmieścia, postanowiono, iż **linja Nr. 1 będzie kończyć się pod kościołem Marjackim** i dalej już wozy tramwajowe nie będą kursowały poprzez ul. Florjańską na dworzec kolejowy. Wiadomość tę przyjmą szerokie koła Krakowian z wielkiem uznaniem, wszak powszechnie znaną jest rzeczą, **jak bardzo niszczała brama Florjańska** wskutek wstrząsów, spowodowanych przejeżdżającym tramwajem.

Sprawa budowy nowej trasy linji tramwajowej Nr. 2 **pójdzie jeszcze na radę miejską,** poczem natychmiast odnośne roboty zostaną podjęte. Na tem miejscu warto zaznaczyć, że budowa tramwaju jest przynajmniej w Polsce, sprawą niesłychanie kosztowną, kosztowniejszą, niż kolej. **Jeden metr bieżący toru kolejowego kosztuje 200 zł., natomiast toru tramwajowego aż 440 zł.**

17 załóg zgłoszono na Zawody lotnicze w Krakowie.

Na wielkie Zawody Lotnicze tegoroczne, **VII Lot Południowo-Zachodniej Polski im. kpt. pil. Franciszka Żwirki,** które odbędą się w Krakowie w czasie od dnia 30 maja do 1 czerwca b. r. pod protektoratem p. Ministra Komunikacji Juljusza Ulrycha, organizowane przez Aeroklub Krakowski i przy współudziale Aeroklubu Śląskiego i Lwowskiego, a będących **sprawdzianem wyszkolenia lotniczego i opanowania pilotażu,** startować będzie według dotychczasowych **zgłoszeń 17 załóg na samolotach Aeroklubów regjonalnych,** przyczem najwięcej załóg zgłosił dotychczas **Aeroklub Krakowski.** Poza tem w zawodach zgłosiły udział: **Aeroklub Warszawski, Śląski, Łódzki, Poznański, Gdański, Pomorski, Białej Podlaskiej i Wileński.**

Termin zgłoszeń na zawody upływa z dniem 25. maja br. wobec czego **spodziewane są jeszcze dalsze zgłoszenia** do powyższych zawodów będących jedną z najstarszych imprez lotniczo-sportowych, organizowanych w kraju.

Aeroklub Krakowski, dla propagandy zawodów wśród młodzieży szkolnej i szerokich warstw społeczeństwa **odstąpił 30 lotów pasażerskich,** w tem 1 przelot do Warszawy i z powrotem, oraz 3 loty na balonie. Bilety na powyższe loty będzie można nabywać, **kupując bilety wstępu w cenie gr. 50 w przedsprzedaży,** poczem nastąpi wylosowanie lotów pasażerskich. Wylosowane bilety na loty nie tracą swej ważności i będą mogły być zużytkowane nawet w późniejszym terminie.

Podczas zawodów w dniu 1. czerwca, popołudniu na **lotnisku w Rakowicach** o godz. 14 odbędą się **pokazy lotnicze, szybowcowe i balonowe,** a publiczność będzie najdokładniej informowana o całym programie imprez i zawodów przez specjalnie wmontowane głośniki. Równocześnie przygrywać będzie orkiestra, czynny będzie bufet i liczne niespodzianki, zorganizowane przez L. O. P. P. w Krakowie. — Dojazd na lotnisko odbywać się będzie autobusami miejskiemi.

Wybitny prawnik włoski w Krakowie.

(l) Niedawno donieśliśmy o sensacyjnym odczycie wybitnego włoskiego prawnika **dra Remo Renato Petitto** na temat **polityki kolonjalnj międzynarodowej,** wygłoszonym **w Warszawie;** odczyt ten wygłosił dr Petitto także i w **Krakowie.** Sensacją tego odczytu było oświadczenie prelegenta, iż **Włochy poprą dążenia kolonjalne Polski** przy ewentualnej bliskiej, a nieuchronnej **rewizji mandatów kolonjalnych.**

Dr. Petitto, rzymski specjalista i znawca prawa międzynarodowego, zajmuje się sprawami polskiemi od wielu lat. Do Polski przybył obecnie **po raz trzeci.** Przed ośmiu laty włoskie ministerstwo marynarki wydało drukiem jego monografję p. t. **„La Polonia sul mare"** (Polska na morzu), w której autor podtrzymuje tezę, iż **Polska ma prawo do całego własnego morza,** a nietylko do jego wąskiego skrawka i poparł tę tezę ogólnie znanemi historycznemi danemi. Polska na wybrzeżu całego Bałtyku jest w tem położeniu, co **Włochy obecne wobec Dalmacji** i układ sił obecnych na obu tych wybrzeżach jest identycznie do siebie podobny; (mieszkają tam elementy napływowe i obce).

Za swoją pracę nad propagandą znajomości Polski głównie na polu publicystyki dr. Petitto został odznaczony przed sześciu laty orderem **„Polonia Restituta".** Za swą działalność w wojnie trypolitańskiej i światowej był odznaczony **ośmiokrotnie.** Dr.



Dr. Remo Renato Petitto. Na fotografji skreślił dr. Petitto dedykację dla „I. K. C." w języku włoskim, która w przekładzie brzmi: „Znakomitemu dziennikowi „Il. Kuryerowi Codziennemu" na pamiątkę pobytu w Krakowie — Remo Renato Petitto".

Petitto odwiedził naszą Redakcję podczas zwiedzania Krakowa i wyraził się o naszem mieście, że jest to **„najweselsze miasto w Polsce, jakie zna".**

ZLIKWIDOWANY ZATARG W PRZEMYŚLE KOWALSKIM W SUŁKOWICACH POD KRAKOWEM. Od dłuższego czasu istniały bardzo naprężone stosunki między tutejszymi robotnikami kowalskimi, a nakładcami, które powstały na tle obniżki cen robocizny. Obecna płaca kowala wynosiła często 1 zł. dziennie i stanowiła 25 proc. płacy z 1928. Na skutek pośredniczącej akcji miejscowego zarządu gminnego, nakładcy zgodzili się na podwyżkę cen robocizny o około 20 proc.

ZMIANY W ROZKŁADACH JAZDY AUTOBUSOW Z KRAKOWA. Polski Związek Turystyczny zawiadamia niniejszem P. T. Publiczność a zmianach zaszłych w rozkładach jazdy autobusów, a mianowicie Kraków—Ojców: Odjazd z Krakowa 8.15, 11, 17.30 poza tem w pogodne niedziele i święta z Krakowa o godzinie 9-tej, z Ojcowa o godzinie 18.45, na Lubicz 4. Wycieczki do Ojcowa należy zgłaszać do biura Polskiego Związku Turystycznego telefon 113-85. Kraków—Olkusz. Odjazd z Krakowa 8.15, 18.10, z Olkusza 7.30, 14.45. Kraków—Bielsko przez Kalwarję: odjazd z Krakowa 9.20 i 12.15 codziennie z wyjątkiem sobót o godz. 17.15 codziennie z wyjątkiem piątków. Wszelkich informacyj udziela kasa dworca autobusowego telefon 137-17.

CHOROBY ZAKAŹNE. W wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 17 do 23 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 8, odra 15, róża 2, krztusiec 2, mumps 1.

(ki) **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE.** Mieszkańcy lewej strony ulicy Długiej w Krakowie przez otwarte okna w nocy z piątku na sobotę usłyszeli łomot blachy na dachu kamienic nr. 53 i 55. Zaintrygowani tem odkryciem, po podejściu do okien, zauważyli jakichś osobników, odbywających zagadkowe wędrówki po dachach kamienic. Wszczęto alarm, na skutek którego w jakiś bliżej niewytłumaczony sposób nocni spacerowicze po dachach, oczywiście niewątpliwie złodzieje — nie lunatycy — zbiegli. W sobotę w godzinach rannych przeprowadzono w tej tajemniczej sprawie dochodzenia, przyczem okazało się, że byli to złodzieje, którzy mieli zamiar zakraść się na strych, prawdopodobnie krakowskiego przemysłowca A. Piaseckiego, w realności l. 53, przy ul. Długiej.

WALKA

Rok I. Kra-ków w maju 1936 r. Nr.1.

SYTUACJA POLITYCZNA.

W dzisiejszych czasach w całym świecie toczy się zażarta walka o panowanie nad tym światem między dwoma prądami. Z jednej strony wszelkiego rodzaju międzynarodówki, a z drugiej budzące się u poszczególnych narodów idee narodowe. Międzynarodówki opanowały ś-wia-t wciągu XIX.w.i urządzały świat na swoją modłę. Główną rolę odgrywała tutaj ma-sonerja, jako narzędzie żydowskiej polityki światowej, Żydzi dążą wszelkiemi sposobami do panowania nad światem. I przez masonerję, która jest międzyna-rodówka burżuazji i przez komunizm - międzynarodówkę proletarjatu. Widzimy to wszędzie - i w masonerji i w komuniźmie - główną rolę odgrywają żydzi.

Te dwie międzynarodówki zwalczały się. Do niedawna nie było większych wrogów jak kapitalizm i komunizm. Ale to tylko pozory. Żydzi asekurowali się na dwa fronty. Nie mogli przewidzieć, który z tych systemów zwycięży, dziś sprawa s-ię wyjaśnia. Po wojnie świat owej budzą się żywiołowo ruchy narodowe. Faszyzm w Ita-lji. Hitleryzm w Niemczech - a w Polsce Obóz Wielkiej Polski, którego następcą jest stronnictwo narodowe. Te ruchy postawiły sobie za za-da-nie odrodzenie narodów zdemoralizowanych i osłabionych przez rządy międzyna-rodówek, oswobodzenie ich od obcych tym narodom wpływów, doprowadzenie do tego, by na-rody te mogły się urządzić i rządzić w swych państwach tak jak tego wymaga ich własny intteres na-rodowy.

W dwuch wielkich państwach w Ita-lji i Niemczech ruchy te doszły do władzy. W Polsce i w innych państwach prądy te są coraz silniejsze i zmagają się zwycięsko z międzynarodówkami, Żydzi, ktorzy już dawno Polskę wybrali sobie jako swą "Ziemię obiecaną" widząc, że wszędzie ich zaczynają pędzić, że narody wyzwalają się z pod ich wpływow uderzają na alarm. Rzucają do walki wszystkie środki jakiemi rozporządzają. Przez Ligę Narodow chcieli zniszczyć Faszyzm z okazji w Abisynji. Wydano rozkazy międzynarodowkom i oto dwaj dotychczasowi nieprzebłagani wrogowie : masonerja i komunizm łączą się przeciw ruchom narodowym. Żydzi z lóż masońskich "zgniłego zachodu" podają rękę Żydom z Kominternu. Na skutek tego sojuszu w poszczególnych państwach powstają fronty ludowe, czyli połączenie połączenie komunistów i wszystkich grup zależnych od masonerji. We Francji komuniści, socjaliści i radykali idą razem do wyborów ja-ko front ludowy. W Pol-sce do frontu ludowego należą komuniści socjaliści z P.P.S. i sanacyjni, Legjon mMłodych, Z.P.M.D. Lewica, część Ludowców no i Żydzi, którzy temu patronują.

I dziś w Polsce niema już sanacji i opozycji prawej i lewej, ale jest tylko obóz komunistyczny i Obóz N-arodowy. Sanacja jest zupełnie rozbita. Klika rządząca kłoci się między sobą / pułkownicy z naprawiaczami /. Sanację ogarnęła panika. Myśli tylko o ratowaniu własnej skóry. A front ludowy prowadzony przez Żydow i zasila-ny

pieniądzmi ka pit alistów żydowskich usiłuje przeprowadzać proby rewolty. Wypadki w Kra kowie , Lwowie, Częstochowie, Chrzanowie to przygrywka, t o ,ma newry przedrewolucyjne. Leje się krew polskiego robotni-ka w obronie żydów. Sa-nacja nie może sytua-cji opanować. Poza policją n ic n ie może tym ruchom przeciwstawić. Tylko siła zorganizowan ego na-rodu może zdusić w zarodku te usiłowania. W społeczeństwie jedn a jest tyl ko zorga nizowa-na siła - STRONNICTWO NARODOWE!
bez przyłączenia programu.

? 'Jest to jedyna 'siła, która może Polskę ocalić.Siła wielkiej idei, siła wiary, zapa-łu , poś więcenia i ofiary.

Dzień 1- szego ma-ja wykazał, że komuna ni e wzrosła, nie opanowała mas. Przeci-wnie - poraz pierwszy N-arodowcy / bez policji / rozpędzili pochody komunistyczne w Warsza-wi-e Łodzi, Częstochowie, za bierając im sta ndary niszcząc transparenty.Siła n-sza jest większa musimy pr-zejść do ofenzywy.W walce tej trzeba zająć wyraźne stanowisko. Myslący Pol-ak a n i chwili n-ie będzie się wahał gdzie sta-nąć. Je o mi-ejsce tylko w Obozie Na-r-odowym. Wypadki idą bardzo szybko. Żydzi ma ją dużo do st-ra-cenia, więc ważą się na wszystko. N ie możemy dopuścić, by obecny rz d odegra-ł rolę Kiereńszczyzny. Polskę u-ra-tować od od niewoli żydowskiej, od rewolucji komunistycznej może tylko Stronnictwo Na rodowe. Dla tego pomaga j mu na każdym kroku. Tylko RZ-AD NARODOWY może podźwignąć kra j z upa dku,za prowadzić now ła-d.

------- oOo ------

KANDYDAT MASONERJI NA REKTORA !

Dnia 9 maja 1936 r. odbędą się wybory rektora Uniwersytetu Ja - giellońskiego.Masonerja wytęża wszystkie siły, aby zosta-ł wybra-ny jej członek Za najkorzystniejszą dla siebie uzna-ła ka-ndyda-turę prof.Roma-na DYBOSKIEGO Z-a-iste ten ka-ndyda-t może jej najlepiej odpowiadać. Prof.Dyboski ma bowiem dziwną zdolność godzenia sprzeczności i służenia wszystkim. Będąc goracym zwolennikiem i opiekunem ma-sońskiej potępionej przez Kościół YMCA, równocześnie a fiszuje się ja-ko ża-rliwy katolik. Jednego dnia przema-wia na "aka-demji palestyńskiej" z okazji 15-stolecia dzia ła lności Keren H-ajezodu ra zem z rabbi Ozjaszem Thonem, Lejba J-affem i M.Finkelsteinem. Na za-jutrz mowi na a-kademji cha rytatywnej, urzadza nej przez Soda-licję Ma-rjańską Akademików U.J. w złotej sali Domu Ka-tolickiego na temat "Kult Ma-rja-ński a idea miłosierdzia ".

Ten człowiek za wsze za-równo w gronostaja-ch rektorskich ja-k w fartuszku rytualnem w loży - pa-lić będzie Panu Bogu świeczkę, a djabłu oga-rek. Znakomity profesor, przyzwoity człowiek.

-------- -------

ATAK KOMUNY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI.

Agi-ta-cję komun istyczną na U.J. prowadzą od da wna dwie or ganiza cje: Z wiązek Niezależnej Młodzieży Aka-demickiej im. L. Waryńskiego i Aka demicki Z wiązek Pa-cyfistów, oba grupujące tyc h samych ludz i niema l wyłąc-zn-ie żydow. Do za maskowa nych wypadów posługują SIę one pseudo - kultur-lnemi stowa-rzyszenia-mi ja-k zlikwidowyny przez wła dze U.J. "Lita rt" i " K oło miłośników dra matu klasycznego-o, propagujące hasła komunizmu intellektua lnego. Wśród prelegentów powtarzają się ciągle te same nazwiska : Gross/ żyd /, Polewka, Kruczkowski,Piwowa-r, Cyrankiewicz, Boruchówicz / żyd/.

Gdy w jesieni ubr. Komintern począł finansować obficie a kcję wywrotową w Polsce i tworzyć wspólny front lewicy, uniwersyteccy komuniści i uwa ża li że zamało szerzyć propa-ga-ndę i zorganizowa li rów-

też czynną akcję polityczną w posta-ci tzw. frontu ludowego. Wszedł do niego oprócz wymienionych orga-niza-cji Legi on Młodych i Polska Aka demicka Młodzież Ludo a. Spotęgowany cyniczny propa-ga-nda komun izmu przez zebra nia i ulotki mia ła przygotować grunt do opanowa nia bra-tnia-ka. Nie cofn ęło się przed masowem wpisywa niem do niego Żydów gdy za bra-kło Pola-ków. Mimo na jwiększych wysiłków nie potrafi jedna k zebra ć tylu ludzi by wysta-wić listę. Klęska t a złamała na jakiś czas aktywność frontu, z którego wycofali się w tym czasie ludowcy pod naciskiem piasta.

Gdy marcu br. płatni agitatorzy komuny wykorzystując nędzę i rozgoryc zenie robotników sprowokowa li ich do wa lki z policją wśród tłumu wida ć było wielu agitat-orów komunistycznych z uniwersytetu. Ani oni ,

ani inni agita-t-orzy żydowscy nie sta nęli w pierwszych szeregach i nie ponieśli żadnego szwanku na zdrowiu. Woleli judzić z tyłu i patrzeć jak giną polscy robotnicy.-Jak dzielnie walczyli świa dczy fa-kt, że wśród poszkodowa nych był tylko jeden żyd i to postrzelony w .. . pośladek. Oni woleli przez ten cza-s niszczyć polskie sklepy na Florja s iej / żydowskie uprzedzono wcześniej / niszczyć tra mwaje tłuc lampy na plantatach.

Czynne wystąpienie komuny na ulicach Kra kowa dodało znów animuszu działa czom uniwersyteckim. B ezpośrednio po ferjach wielkanocnych urządzili odczyt Prof. Un iw. Warsz. niejakiego " towarzysza "Szyma nowskiego słynnego z nawoływania do wprowadzenia policji na wyższe uczelnie przeciw młodzieży nar odowej. Prowoka cyjny ten krok oburzył całą uczciwą polską młodzież , która zgroma dziła się pod salą niepuszczając do odczytu. Wówczas wpr owadzona na uniwersytet kilkuset pijanyc h bojowka rzy komunistycznyc h przeważnie żydów, którzy z pałkami i kastetami rzucili się na akademików i równocześnie za-częli bezmyślnie niszczyć urządzenia uniwersyteckie, podobnie jak to czynili marcu na ulicach Kra-kowa.-

Wzburzona do głębi młodzież demonstrowała naza-jutrz przeciw barba rzyńskiemu hulaniu band komunistycznych na uniwersytecie.- Studenci Akademji Górniczej ogłosili jednodniowy strajk protestacyjny. Rektor Mazia rski podzielając oburzenie młodzieży przyrzekł rozwiązać Związek PAcyfistów, który orga nizował odczyt " Towarzysza"Szyma nowskiego. Sprawiedliwy i r ozumny ten krok spotkał się wśród młodzieży z żywem uzna-niem. N iestety znalazł się wśród prof esorow ta-ki, który wystąpił w obronie " pacyfistów " jest nim ich kura-tor Stanisław Estreicher ten sam , który w zeszłym roku gdy młodzież w hallu śpiewała Rotę przechodził w kapeluszu na głowie. Na odczyt ktoty wywoła ł zajścia nie przyszedł, gdyż widocznie przewidział, że młodzież nie ścierpi prowoka cji ... stchórzył. Dopiero na zajutrz mężnie począł bronić swoich pupilków. Uważa się ja-ko konserwatysta za katolika , a broni komuny. Nie zrobił tego na wet notorycznie fil osemita i zba-nkrutowa ny liberał Adam Krzyżanowski. /Przynajmniej dotychczas.- Polska młodzież wyraziła swoje stanowisko w tej sprawie jasno i zdecydowanie.- Nie dopuści by zba-nkrutowane grupki komunistyczne szerzyły na Uniwersytecie bezkarnie propa-ga-ndę wywrotową i wywoływały anarc-hję, komuny na Uniwersytecie nie ścierpi i bezwzględu na stojących za nią masońskich protektorów tępić ją będzie przy użyciu wszelkich środków.-

U niwersytet Ja giello ński jest i pozosta nie polski i narodowy, a kto się temu spróbuje przec iwstawić sa-m poniesie skutki.-

0

ooooooOO0OOoooooo

ŻYDZI i KOMUNIŚCI NAJWIĘKSZYMI WRO - GAMI POLSKI!!!.

PIELGRZYMKA.

Polska Młodzież Akademicka pragnąc dać wyraz swym uczuciom
katolickim i narodowym przywiązaniu do wiary ojców postanowiła
udać się z wielką pielgrzymką na Jasną Górę, aby obwołać tam
Matkę Bożą swą patronką. W organizacji tej manifestacji katolic-
kiej winien wziąć udział każdy Akademik Polak. Pielgrzymka bowiem
pielgrzymka młodzieży polskiej ... umocnienie na duszy i spro-
wadzić na nią łaskę i błogosławieństwo Boże, ale ma być również
mocną odpowiedzią na ataki wrogich religji i Polsce sił.

Dlatego rzucamy hasło: A K A D E M I C Y n a J A S N Ą
G Ó R Ę !!

....

P.S. Dziwne że na protektora akcji pielgrzymkowej zaproszo-
no w Krakowie niejakiego Mieczysława Kaplickiego doniedawna Mosz-
ka Kapellnera. Czy brakło już ludzi o nieco dłuższej polskiej tra-
dycji?

0000000

Polska Młodzież Akademicka o komunizmie.
REZOLUCJA.

Państwo polskie staje się widownią coraz częstszych
tragicznych zajść, wywoływanych przez żywioły komunistyczne, które korzy-
stając z ogromnej nędzy, powstałej wskutek złej gospodarki i złego
ustroju, zamierzają przez anarchję i zamieszki wywołać w Polsce re-
wolucję komunistyczną. I dlatego Polska Młodzież Akademicka określi-
ła swoje stanowisko wobec komunizmu i t.zw. frontu ludowego, urabianego przez komunistów za parawan dla ich zbrodniczej działalno-
ści:

Polska Młodzież Akademicka współczuje głęboko z masami naszego narodu, pogrążonemi w ogromnej nędzy, szczególnie jeśli idzie o
chłopów, robotników i bezrobotnych i stwierdza, że sprawiedliwy u-
strój społeczny i gospodarczy, oparty o uwłaszczenie mas, dający chleb
i pracę w Polsce przedewszystkiem Polakom oraz szczególna opieka
państwa nad t.zw. "światem pracy" - to istotne warunki wielkości
narodu i potęgi państwa.

Polska Młodzież Akademicka stwierdzając, że komunizm jest
śmiertelnym wrogiem katolickiej i rzymskiej kultury, która jest kul-
turą polskiego narodu, że komunizm czyni z człowieka maszynę i nie-
wolnika państwa, odbierając mu wewnętrzną swobodę myślenia, co jest
podstawową cechą polskiego charakteru, że komunizm prowadzi Polskę
do utraty niepodległości z takim trudem odzyskanej - zapowiada swą
wytrwałą i bezwzględną walkę zarówno z myślą komunistyczną, jak i z
żywiołami komunistycznemi, jako zdrajcami własnego narodu!

Polska Młodzież Akademicka, stwierdzając działalność ręki
żydowskiej w sprowokowaniu komunistycznych zamieszek, wzywa naród
polski do zjednoczenia się przeciw rozkładowym wpływom żydowskim
we wszelkich dziedzinach życia.

Polska Młodzież Akademicka żąda ścisłego oddzielenia Żydów
jako czynnika rozkładowego, od całego organizmu narodowego Polski,
zatamowania dopływu Żydów na polskie wyższe uczelnie, oraz bezwzglę-
dnej walki z wpływami żydowskiemi w dziedzinie prasy, literatury,
teatru, kina i radja.

Polska Młodzież Akademicka wyraża przekonanie, że mocna po-
stawa psychiczna narodu, sprawiedliwe urządzenie ustroju społecz-
nego i gospodarczego oraz silna narodowa armja, to jedyna rękoj-
mia zwycięstwa nad wywrotowym komunizmem w Polsce.

Polska Młodzież Akademicka stwierdza, że będzie walczyła
nieustępliwie przeciw koalicji żydowsko-komunistycznej o stworzenie
z naszej ojczyzny katolickiego państwa polskiego narodu.

Wpisi cudeków

- 5 -

MASONI na UNIWERSYTECIE.

Ogłaszamy pierwszą listę masonow na naszym uniwersytecie: (?)

1.Roman D y b o s k i, profesor anglistyki, przyjaciel Żydów, protektor YMCA, udający gorliwego katolika, związany z lożami angielskiemi i amerykańskiemi.

2.Stanisław E s t r e i c h e r, profesor historji prawa na zachodzie Europy, b.rektor U.J., znany na terenie Krakowa epigon stańczyków, konserwatysta, b.redaktor "Czasu", jako ~~xxxxxxxxxx~~ kurator Akademickiego Związku Pacyfistów przyjaciel komunistów. /

3.Stanisław K o t, em.profesor historji kultury, rozreklamowana przez loże sława naukowa, zaciekły wróg katolicyzmu /ostatnio opracowuje słownik ofiar kościoła i religji/; wczasie wojny należąc do N.K.N.-u ogłaszał pod pseudonimem Krzesławskiego broszury, denuncjujące działaczy polskich wobec władz okupacyjnych; jako wpływowa figura masońskiego frontu ludowego kroczył pod czerwonym sztandarem na czele pogrzebu ofiar rewolty komunistycznej w Krakowie.

4.Adam K r z y ż a n o w s k i, profesor ekonomji i skarbowości, prorektor U.J., protektor sekty Hodura, któremu odstąpił swój dom na Dębnikach, przyjaciel Żydów; kurator Stowarzyszenia żydowskich studentów religijnych U.J. "Morija", protektor uroczystej akademji ku czci Mojżesza Majmonidesa, urządzonej przez to stowarzyszenie 14.IV.1935 r. w wielkiej sali kahału krakowskiego.

/c.d.n./

6666666666666

Ilu jest profesorów Żydów na Uniwersytecie Jagiellońskim?

Podajemy wykaz Żydów, przechrztów i półżydów na wydziale prawa i administracji:

1.Rafał T a u b e n s c h l a g, profesor prawa rzymskiego/!/, dziekan

2.Ferdynand Z w e i g, docent ekonomji, habilitowany przez prof. Adama Krzyżanowskiego, członek redakcji I.K.C.

3.Jerzy Stefan L a n g r o d, docent prawa administracyjnego, /habilitowany przez Jego Ekscelencję b.ministra prof.Dra Kazimierza Władysława Leliwę-Kumanieckiego, przewodniczącego Rady m.Krakowa, przewodniczącego komisji teatralnej Rady miejskiej, przewodniczącego Bloku inicjatywy gospodarczej, przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej dla studentów I roku prawa, etc.etc, kawalera wielu orderów etc/ - Żyd z pochodzenia, ożeniony z Żydówką, zatrudniający w swej kancelarji adwokackiej samych Żydów.

4.Stanisław G o ł ą b, profesor procedury cywilnej, ożeniony z wychrzcianką, obronę swoich interesów majątkowych oddający Żydom

5.Jan G w i a z d o m o r s k i, profesor prawa cywilnego, pochodzący z rodziny Żydowskiej, ożeniony z wychrzcianką, zdecydowany wróg polskiej młodzieży akademickiej.

/c.d.n./

oooooooooooooooooooo

Zbiór krótki niedrukowanych głosów.

K R O N I K A   U N I W E R S Y T E T U.

Audytor-szpicel. Po zlikwidowaniu w Warszawie audytora, osławionego Baranowskiego, czas byłby na krakowskiego audytora Dra Jana Andrzeja R e g u l ę. Jako sekretarz i referendarz Uniwersytetu trudni się szpiclowaniem profesorów i młodzieży i w prowokacyjny sposób stara się przeszkadzać wszelkim poczynaniom młodzieży narodowej. Działalność jego na stanowisku audytora, kierowana wskazówkami i poleceniami z wydziału bezpieczeństwa, jest złośliwą karykaturą najprymitywniejszych zasad sprawiedliwości. W jakiś dziwny sposób potrafił się wywikłać ze skutków swego skandalicznego postąpienia wobec prof. Pigonia: rozmowę w sprawach wewnętrznych uniwersyteckich, jaką prof. Pigoń miał z rektorem Łaziarskim, powtórzył niejakiemu Adamowi Polewce, znanemu agitatorowi komunistycznemu, za którego występy na Uniwersytecie został rozwiązany w ub. roku "Litart". - Ostrzega się profesorów i młodzież przed nadmiarem zaufania względem tego pana.

Zaszczytna funkcja pana Pykosza. Pan Zbigniew P y k o s z, b. wiceprezes Z.P.M.D., został w marcu b.r. referentem spraw akademickich przy województwie krakowskiem. Pierwszym czynem młodego dygnitarza, którego urzędową funkcją jest prowadzenie wywiadu na terenie Uniwersytetu było opracowanie memorjału informującego ministerstwo W.R.i O.P. o stosunkach na wyższych uczelniach w Krakowie. Memorjał miał podobno dużą wartość informacyjną, toteż autor otrzymał zań specjalną "pochwałę" i możność bezpośredniego kontaktu z Warszawą. Wybitne uzdolnienie, wykazane przez tego pana na nowem stanowisku, nie zdziwi nikogo, kto pamięta, że wyszedł on z organizacji "ideowej", która notorycznie trudni się szpiclostwem i donosicielstwem. W zeszłym roku chwaliło się przecież Z.P.M.D. we własnem piśmie /Zarzewie Nowe/, że po zajściach antyżydowskich złożyło u władz akademickich memorjał z opisem ich i podaniem nazwisk osób, które w nich brały udział. Myśleli, że to starostwo.

Nowy talmudysta. Na komisji prawników, która rozpatrywała protest w sprawie wyborów bratniackich, prof. Władysław W o l t e r, założył votum separatum, motywując to tem, że jest on wprawdzie w swej treści najzupełniej słuszny, ale wybory nie powinny się odbywać w trzecim trymestrze ze względu na egzaminy. Do tej chwili nie zdołaliśmy ustalić, czy prof. Wolter odbywał studja niższego stopnia w szkole katolickiej, czy w chederze. W każdym razie nerw argumentacji jest podobny, jak nerw [illegible] w dyskusji o nożu rytualnym. Młodzież zapamięta sobie również stanowisko prof. Woltera w sprawie paragrafu aryjskiego na ostatniem posiedzeniu zarządu Biblioteki Prawników.

Hosenduft w Z.P.M.D. W ostatnim tygodniu nastąpił rozłam w krakowskim Z.P.M.D. Przybyły z Wilna Gruchowski zwołał zebranie idących zdecydowanie na lewo członków i utworzył z nich Z.P.M.D.-lewicę. Głównemi sprężynami na tutejszym terenie są pono: Samueli, Hosenduft i Rodes, sami "nasi". Nowej organizacji składamy rytualne życzenia - a Mazeltopf!

Z ostatniej chwili. Redakcja przeprasza jaknajuprzejmiej J.E. pana ministra Kumanieckiego za pominięcie w poprzedniej wzmiance o nim zaszczytnego tytułu krzyżowanego następcy premjera.

Od redakcji. Następny numer poświęcony będzie sprawie folwarku pana S o b o n i a, zwanego niekiedy /przez pomyłkę/ Bratnią Pomocą Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

....

P r z e c z y t a j   i   p o d a j   d a l e j !!

OFICJALNY PROGRAM DNI KRAKOWA



Z INFORMATOREM

10-24·VI·1936

DNI KRAKOWA 10.VI-24.VI

Oficjalny program

wraz z małym informatorem

Wydany przez Polski Związek Turyst., ul. Lubicz 4 (pałac Wołodkowiczów naprzeciw Dworca kolej.) z upoważnienia Komitetu Obywat. Dni Krakowa.

Program zestawiony jest na podstawie danych, dostarczonych przez Związki, Instytucje, Towarzystwa, urządzające koncerty i imprezy w ramach »Dni Krakowa«. — Komitet Obywatelski »Dni Krakowa« nie przyjmuje odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programie.

Cena egzemplarza 20 groszy.

Dr. JERZY DOBRZYCKI.

Na otwarcie „Dni Krakowa"

Szeroko i gościnnie rozwarta brama w murach miejskich stanowi od wieków herb miasta Krakowa.

W godle tem tkwi niejako synteza historycznej roli, jaką Kraków odegrał w stosunku do społeczeństwa polskiego.

Albowiem na rozległej wieków przestrzeni ku wieżystym murom Krakowa podążały nieprzerwanie rzesze, z różnych idące stron i różnemi kierowane przyczynami.

Szeroko rozwierały się bramy Krakowa na powitanie królów, którzy tu z wyżyn dostojnego wzgórza Wawelu sprawowali włodarstwo nad mnogiemi dzierżawami potężnej Rzeczypospolitej. Witały wodzów i hetmanów, powracających na czele zwycięskich drużyn rycerskich, aby tu u ołtarzy Pańskich składać dziękczynienie za pogromienie zaborczych szyków obcych.

Przez wiele, wiele stuleci rozwierały się te bramy dla ładownych drogocennym towarem karawan kupieckich, i dla beztroskich rzesz młodzieży, szukającej wiedzy w uczelniach tutejszych i w poważnych murach jagiellońskiej „Almae Matris", rozwierały się dla niezliczonych pielgrzymek pobożnych, zanoszących żarliwe modły u grobów świętych, przed cudownemi ołtarzami siedmdziesięciu zgórą świątyń „Polskiego Rzymu"...

Aż oto w najposępniejszych latach rozdarcia, ucisku i niewoli stał się Kraków celem powszechnego narodowego pielgrzymstwa. Ze wszystkich stron kędy mowa polska dźwięczała, napływać poczęły w bramy Krakowa nieprzeliczone rzesze synów wspólnej Matki, aby tu rozradować zbolałe dusze widokiem nieprzebranej skarbnicy najwymowniejszych dokumentów wielkiej przeszłości polskiej, aby zadrżeć w najszlachetniejszem wzruszeniu u grobów świętych, królów, bohaterów i wieszczów, aby nasycić się do pełni czarodziejskim urokiem Słowa, płynącego z desek sceny krakowskiej, aby wreszcie zahartować serca do walki, napoić je mocą przetrwania zawieruch i cudotwórczą dumą obudzonej narodowej świadomości.

I dopełniło się za lat owych najdonioślejsze postannictwo dziejowe Krakowa. W obliczu rodzących się tu

w rytmie strof Wyspiańskiego, rzucanych w naród niby gorejące żagwie nakazów Czynu, przechodziły podwawelskiemi ulicami rzesze, unoszące stąd wiarę, że niedaleką już jest Wielka Godzina, w której zagra nad ziemią polską dźwięk Złotego Rogu.

I nadeszła oczekiwana godzina rozstrzygnięć. Po nocnej głuszy, w waśni skłóconych żywiołów, w poświacie krwawych zórz, rodziła się Nowa Godzina, otwierająca niezapisane jeszcze karty historji. Do dawnych tytułów chwały przypadł Krakowowi nowy niezmierny zaszczyt, iż był miastem, z którego murów wyszli pod wodzą Józefa Piłsudskiego najpierwsi żołnierze Odrodzenia...

— — — — — — — — — — —

Utartym od wieków pielgrzymim szlakiem przybędą znów w gościnnie otwarte bramy starego Krakowa rzesze polskie. Przybędą, aby w czasie nadchodzących „Dni Krakowa" ujrzeć naocznie „jako stara sława płonie", aby prześnić wypisaną na jego murach zczerniałych w zmiennym kołowrocie losów ową „wielką a przez wieki idącą powieść"...

Przybędą rzesze synów polskiej ziemi, i tych, którzy żyją w rozległych jej granicach, i tych, których losy rzuciły na dalekie obce ziemie. A za nimi ściągnie tłum obcych turystów, znających wszystkie osobliwości szerokiego świata, a nie znających jeszcze kraju naszego, jego wielkiej przeszłości i godnych jej zadań i celów na przyszłość.

Zapełnią się gwarem zaciszne zazwyczaj, osnute zadumą wieków ulice, zapełnią wnętrza wspaniałych historycznych budowli i muzeów. Na tle ich przed oczyma przybyłych przesuną się prastare obrzędy, odwieczną uświęcone tradycją. Tysiąckrotnem echem odbiją się o te mury dźwięki pieśni i muzyki polskiej, zachwycą oko barwne i rozśpiewane korowody dziarskiego ludu ziemi krakowskiej i Podhala. Sale wystawowe zapełnią się dziełami malarzy dawnych i współczesnych, szukających w pomnikach Krakowa natchnień dla swoich twórczych wysiłków. Porywającą serca wymową obwieści się przybyłym polskie Słowo i Pieśń w królewskim dziedzińcu Wawelu, pod łukami arkad jagiellońskiej wszechnicy, na nowym stadjonie pod kopułą gwiezdnego nieba, czy na deskach uświęconej tylu wspomieniami sceny Teatru im. J. Słowackiego.

Usilnem staraniem przygotowującego „Dni Krakowa" Komitetu Obywatelskiego i Polskiego Związku Turystycznego jest uczynić z nich odtąd stałe doroczne święto jagiellońskiego grodu, obchodzone w najpiękniejszej wiosennej porze roku, przy tłumnym udziale swoich i obcych.

Dla swoich mają być one porą przeżywania i rozpamiętywania tych wszystkich nieocenionych darów materjalnych i duchowych, któremi Kraków w ciągu tysiąca lat obdarzał najhojniej całe społeczeństwo. Mają

być dowodnem unaocznieniem żywotności tych wszystkich dążeń i haseł, które tu się rodziły i stąd na całą rozchodziły Polskę, kładąc fundamenty jej znaczenia i rozkwitu.

Dla obcych mają stać się środkiem do zetknięcia się z najszlachetniejszemi owocami kultury polskiej, taranem kruszącym niechęć i lekceważenie, narzędziem do zaszczepienia w ich świadomości należytej a zgodnej z dziejową prawdą oceny Polski i jej dawnego i dzisiejszego oblicza. I zaiste, nigdzie chyba w Polsce niema stosowniejszego do tych celów miejsca, jak tu, w mieście Stwosza i Kopernika, Matejki i Wyspiańskiego.

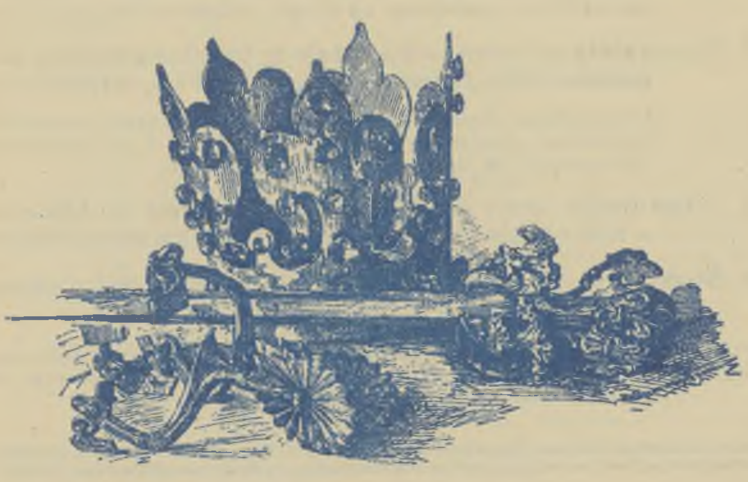
Niechaj zatem stare mury Krakowa przemówią legendą, pieśnią i muzyką! Niechaj te dni staną się jaśniejsze i milsze od powszednich, a z niemi wraz niech rozsłonecznią się serca tych wszystkich, którzy zechcą Kraków odwiedzić!

Anonimowy poeta XVII. w. taką kiedyś płomienną apostrofę Krakowowi poświęcił:

„Krakowie sławny... stolico,
Którego sława idzie pod obłoki
Jak świat szeroki,
Śliczne twe gmachy, śliczne i pokoje,
Śliczne świątynie i ogrody twoje,
Gdzie skoro wnijdzie, aż melankolija
Człowieka mija!"

Zbywszy się zatem owej „melankoliji", owej codziennej szarzyzny i troski, z słońcem i pogodą na czołach, zechciejcie Wy wszyscy, którzy uczestniczyć będziecie w „Dniach Krakowa", odczuć to hasło serdeczne, które przenika dziś wszystkich Krakowian:

W I T A J C I E !



W programie »Dni Krakowa« **Wielki koncert Jana Kiepury**

WTOREK DNIA 9-go CZERWCA 1936 ROKU
PRZEDDZIEŃ „DNI KRAKOWA"

18 godz.

Otwarcie wystawy „Prac Kółek L. O. P. P. młodzieży krakowskich szkół średnich" pod hasłem

„UCZMY SIĘ LATAĆ"

w sali Gimnastycznej Państw. Seminarjum Naucz. męskiego przy ul. Straszewskiego L. 22.

Ceny wstępu po gr. 20, dla młodzieży gr. 10.

PROGRAM „DNI KRAKOWA“

WTOREK, 9 CZERWCA 1936.
PRZEDDZIEŃ „DNI KRAKOWA“.

18 godz.

Pochody orkiestr przez miasto.
Na Rynku głównym pod wieżą ratuszową
PODNIESIENIE SZTANDARU „DNI KRAKOWA“.

20 godz.

KONCERT OTWARCIA „DNI KRAKOWA“
na placu Szczepańskim. W wykonaniu Mistrzowskiej Orkiestry K. P. W. pod kier. Ferdynanda Gemrota z udziałem krakowskiego Chóru „Echo“ pod art. kierownictwem prof. Bolesława Wallek-Walewskiego.

W programie między innemi:

Zdzisław Karol Rund: „Patria“ — Uwertura.
Zygmunt Noskowski: „Step“ — Poemat Symfoniczny.
Lewandowski: „Zawierucha“ — Oberek koncertowy.
Miller R.: „Sobieski pod Wiedniem“.
A. Sikorski: „Wiązanka pieśni legjonowych“.
F. Nowowiejski: „Marsz Pretorjanów“ z oratorjum „Quo Vadis“.

Miejsca siedzące i stojące. Przedsprzedaż biletów w Polskim Związku Turystycznym. Lubicz 4. w biurze „Orbis“ Rynek gł. Na czas trwania koncertu plac Szczepański zostanie zamknięty dla ruchu kołowego i pieszego.

ŚRODA, 10 CZERWCA 1936.

10 godz.

Wystawa „Kraków i Ziemia krakowska w sztuce“ w gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, przy placu Szczepańskim.

12 godz.

OTWARCIE WYSTAWY „STARY KRAKÓW“
NA WAWELU
pod protektoratem Pana Prezydenta dr. M. Kaplickiego, zorganizowanej staraniem „Tow. Miłośników Hist. i Zabytków Krakowa“ oraz dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa.
Wystawa obejmuje widoki miasta, przedmieść i okolicy na przestrzeni czasu od XV. do XIX w. Przedstawia nieistniejące lub przebudowane budowle Krakowa. — Na wystawie znajdzie się wykonana poraz pierwszy

WIELKA PANORAMA MIASTA

z czasów przed zburzeniem warowni w wykonaniu art.-mal. Z. Wierciaka, pod kier. naukowem dra J. Dobrzyckiego.
Wystawa mieścić się będzie w świeżo odnowionych, a dotąd niedostępnych komnatach II. p. skrzydła północnego Zamku wawelskiego, (sala senatorska i sąsiednie).

15 godz.

Otwarcie „Wesołego miasteczka“, na terenach przed parkiem dra Jordana, w Aleji 3-go Maja

Kilkadziesiąt imprez rozrywkowych.
Wstęp gr. 25, dla młodzieży gr. 15, wycieczki grupowe otrzymają zniżki w Polskim Związku Turystycznym.

17—19 godz.

Koncert spacerowy orkiestr wojskowych na plantach w pobliżu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

20 godz.

Inauguracyjne przedstawienie na dziedzińcu arkadowym na Wawelu

„TURNIEJ RYCERSKI ŻYWYCH SZACHÓW“

Poemat: Janusza Stępowskiego;
reżyserja: T. Białkowski i W. Korwacz;
kierown. art. mal.: Prof. Wodzinowski;
oprawa dekor.: Inż. Wierzchowski.
kierownictwo ogólne: W. Korwacz;
przedmioty: W. Hemzaczek;
zespół baletowy A. Orlińskiej;
orkiestra: 20 p. p. W. P.
udział kawalerji 6. P. A. L.
chór 80 osób.
Ilustracja muzyczna: R. Frank.
Prof. L. Goldfluss i A. Kluczniak.
Wstęp poetycki wygłosi:
Tadeusz Białkowski, artysta Teatru imienia J. Słowackiego w Krakowie.

OBRAZ 1:

W haremie sułtana.

Tańce i igraszki dziecięce. — Powitanie sułtana. — Tańce. zbiorowe i indywidualne odalisek.

OBRAZ 2:

Turniej rycerski.

Wjazd Turków. — Wjazd Polaków. —Harce przed bitwą.

OBRAZ 3:

Partja żywych szachów.

OBRAZ 4:

Apoteoza

układu Prof. Wodzinowskiego.
Tańce w strojach ludowych.

Widowisko organizowane przez Polski Biały Krzyż.

Aparatura dźwiękowa TELEFUNKEN, Dunajewskiego 2.

20 godz.

„HANUSINE WESELE"

widowisko sceniczne na tle zwyczajów, pieśni i muzyki ludu krakowskiego. — Opracował Jędrzej C i e r n i a k.

Obrazy: zaprosiny,
rózga weselna,
dobranocka u panny młodej.
wesele,
ocepiny,
wyprowadziny.

Urządzone i wykonane przez Oddział Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych w Czernej.
Kierownictwo art.: P y r k ó w n a Ludwika

21 godz.

Iluminacja zabytków krakowskich i oświetlenie specjalne plant.

CZWARTEK, 11 CZERWCA 1936.

Wystawa „Tysiąca urn" z Kopca J. Piłsudskiego w wieży ratuszowej w Rynku Gł.

Bilety wstępu po gr. 30, dla wycieczek masowych po gr. 20, szkolne i żołnierskie gr. 10. — Wystawa otwarta od 8 rano do 20 wieczór.

Pielgrzymki na Sowiniec.

Bilety na przejazd tramwajami i autobusami tam i spowrotem sprzedaje Polski Związek Turystyczny, Lubicz 4, naprzeciw Dworca, w cenie 1 zł. — Odjazd autobusów zpod kina „Świt" przy ul. Straszewskiego.

S P O R T.

17.30 godz.

Wielki mecz piłki nożnej „K r a k ó w — H u n g a r j a" na boisku „Cracovia", przy Al. 3-go Maja

Przedsprzedaż biletów w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4, gdzie posiadacze kart uczestnictwa otrzymują bilety po cenach zniżkowych.

MUZYKA — KONCERTY.

17 godz.

Koncert spacerowy orkiestr wojskowych na plantach.

W I D O W I S K A.

20 godz.

„Turniej Rycerski Żywych Szachów" — powtórzenie Festivalu jak w dniu 10 czerwca br.

21 godz.

Zabawa na wolnem powietrzu na placu św. Ducha pod Domem Artystów Plastyków, — „Bar pod Twardowskim", dancing przy orkiestrze jazzbandowej, występy estradowe. — Zabawa organizowana przez Związek Zaw. Art. Plastyków. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w dniu następnym.

Iluminacja miasta i plant.

BOŻE CIAŁO.

Jedną z największych tradycjonalnych osobliwości Krakowa, a zarazem wspaniałym dokumentem odwiecznej żarliwości uczuć religijnych mieszkańców „Polskiego Rzymu“, są uroczystości Bożego Ciała, święcone tu najokazalej w całej Polsce, a zapewne i w całej Europie, poza Włochami. Uroczystości te połączone z wspaniałemi procesjami trwają cały tydzień, a rozpoczynają się w dniu Bożego Ciała olbrzymią procesją „wawelską“. Ongiś w procesji tej brali udział królowie i najwyżsi dostojnicy; prócz bicia we wszystkie dzwony z „Zygmuntem“ na czele, prócz granych bez przerwy muzyk i hejnałów na wieżach, walono w kotły i bębny, oddawano salwy z broni ręcznej i armat.

Dnia tego o 8-ej rano odprawia X. Metropolita w Katedrze Wawelskiej solenną Mszę św. pontyfikalną w obecności licznego kleru i władz Miasta; w czasie modłów śpiewana jest przez chóry sławna sekwencja „Lauda Sion Salvatorem“ z tekstem św. Tomasza z Akwinu, ongiś pieśń krzyżowców. Po nabożeństwie wychodzi procesja ulicami Kanoniczą i Grodzką na Rynek, gdzie dołączają się procesje ze wszystkich kościołów krakowskich, tworząc olbrzymi, malowniczy pochód, sunący majestatycznie wśród bicia dzwonów, hejnałów granych na trąbach i pień pobożnych starożytnych melodyj dawnych kompozytorów polskich, z doby baroku. X. Metropolita podąża pod olbrzymim złocistym baldachimem, niesionym przez sześciu subdjakonów. Dostojny celebrans odziany jest w szaty liturgiczne prymasa Komorowskiego z XVIII. w., w dłoniach zaś dzierży złotą monstrancję bisk. Gębickiego z r. 1647. Wyższe duchowieństwo odziane jest również w drogocenne szaty z skarbca katedralnego, fundacji pobożnych królów i biskupów. Na czele procesji kroczą bractwa i organizacje religijne, w barwnych starodawnych strojach, z mnóstwem chorągwi i feretronów tonących w kwieciu. Dalej podążają z gorejącemi świecami poprzedzane wielkim gotyckim krzyżem srebrnym z XV. w. liczne zastępy kleru zakonnego i świeckiego, kapituła katedralna, prałaci, wreszcie celebrans pod baldachimem otoczonym honorowym oddziałem wojska i starożytnemi sztandarami cechów. Za baldachimem podążają władze wojskowe i cywilne, zarząd miasta, rada miejska, senat Uniwersytetu i władze innych wyższych uczelni, Bractwo Kurkowe, Kongregacja Kupiecka, starszyzna cechowa z buzdyganami i wiele innych organizacyj i władz świeckich. Pochód zatrzymuje się przy czterech ołtarzach, gdzie są czytane ewangelje. Po modłach przy piątym ołtarzu i odśpiewaniu przez chór trzystu alumnów porywającego hymnu Palestriny „O sacrum convivium“, procesja powraca na Wawel.

W ciągu każdego następnego dnia w tygodniu odbywają się mniejsze procesje parafjalne w ulicach należących do danej parafji, wreszcie w czwartek w oktawę Bożego Ciała odbywa się popołudniu na Rynku olbrzymia procesja „marjacka“, prowadzona przez infułata — archiprezbitera kość. N. P. Marji, w tych samych rozmiarach i w takich samym porządku jak procesja „katedralna“. Wieczorem, bezpośrednio po zakończeniu tej procesji, odbywa się na Rynku słynne tradycyjne widowisko „Lajkonika“.

W roku bieżącym uczestnicy „Dni Krakowa“ będą mieli możność wzięcia udziału w tych wspaniałych i porywających uroczystościach religijnych.

PIĄTEK, 12 CZERWA 1936.

9—13 godz.

Zwiedzanie miasta pod kierunkiem fachowych egzaminowanych przewodników, oraz pielgrzymki na Sowiniec.

W programie „Dni Krakowa" **Wielki koncert Jana Kiepury**

---

13 godz.

Wystawa panorama „Stary Kraków" na Wawelu.

Wystawa „Kraków i ziemia krakowska w sztuce" w pałacu Sztuki plac Szczepański.

Wycieczki do Wieliczki.

Bilety do nabycia w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4.

MUZYKA — KONCERTY.

20 godz.

Koncert słynnego Chóru Dana

w sali Starego Teatru, przy ul. Jagiellońskiej, organizowany przez Krakowskie Biuro Koncertowe.

WIDOWISKA.

20 godz.

„KOPERNIK"

Widowisko sceniczne wg. L. H. Morstina.
Reżyserja: Dr. L. Pobóg-Kielanowski.
Kostjumy wg. autentycznych wzorów, wykonane przez Dr. M. Gutkowską.
Ilustracja muzyczna: Marczewski i Żuliński.
Ilustracja baletowa kompozycji: Haburzanki.

Odsłona 1: **Cadran solis** (zegar słoneczny).
Odsłona 2: **Cracovia florens** (uczeń u mistrza) i **Otrzęsiny.**
Odsłona 3: **Sodalitas Vistualana.** (Uczta humanistów).
Odsłona 4: **Doktór Faust.**
Odsłona 5: **Tu es Petrus** (W Watykanie).
Odsłona 6: **Stat sol.** (Kardynał Illorda).
Odsłona 7: **E pur si muove** (W rzymskiej Osterji).
Odsłona 8: **Alfa Virginja** (Kłos Panny).

Organizuje Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.
Miejsce widowiska: Bibljoteka Jagiellońska, ul. św. Anny

10% rabatu w czasie »Dni Krakowa«

ARTYSTYCZNE
PAMIĄTKI
RELIGIJNE

10% rabatu w czasie »Dni Krakowa«

ALFRED MACHNICKI
KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 12

NAJWYTWORNIEJSZY REPREZENTACYJNY TEATR ŚWIETLNY
„APOLLO"
W KRAKOWIE, UL. ŚW. TOMASZA 11

wyświetla wyłącznie

tylko najprzedniejsze arcydzieła filmowe

CZYTAJCIE PROGRAMY NA AFISZACH

UWAGA. Za okazaniem legitymacji uczestnictwa na „DNI KRAKOWA", udziela się znaczne zniżki.

NAJPOPULARNIEJSZY KINOTEATR
„SZTUKA"
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA 6

wyświetla stale

najwartościowsze filmy

CZYTAJCIE PROGRAMY NA AFISZACH!

UWAGA. Za okazaniem legitymacji uczestnictwa na „DNI KRAKOWA", udziela się znaczne zniżki.

Bezpłatna pomoc lekarska
w dzień i w nocy
w nagłych wypadkach i zasłabnięciach

Pogotowie Ratunkowe

Kraków, ul. Potockiego 19 — Tel. 111-11

SOBOTA, 13 CZERWCA 1936

9 godz.
Uroczystości rokitniańskie. Msza w kościele N. P. Marji w Rynku gł.

11 godz.
Złożenie wieńców na grobie Rokitniańczyków na cmentarzu rakowickim przy ul. Rakowickiej, dojazd tramwajem Nr. 8.

9—13 godz.
Zwiedzanie miasta, pielgrzymki na Sowiniec.
Wystawa i panorama „Stary Kraków“ na Wawelu.
Wystawa „Kraków i ziemia krakowska w sztuce“ w pałacu Sztuki plac Szczepański.
Wycieczki do Wieliczki i Ojcowa, jak w dniu 12 czerwca.

SPORT.

16 godz.
Mistrzostwa Lekkoatletyczne Okręgu krakowskiego Pań i Panów. Klasy A i B, na stadjonie Miejskim przy Al. 3-go Maja

panowie: 200 m, 400 m, 1500 m. 10.000 m. 400 płotki sztafeta 4×100 m. kula, dysk. tyczka, trójskok;
panie: 100 m, 800 m, 4×200 m, kula, dysk. skok wzwyż.

MUZYKA.

17—19 godz.
Koncert spacerowy orkiestr na plantach.

WIDOWISKA.

20 godz.
„PIEŚŃ ŚWIĘTOJAŃSKA O SOBÓTCE“,
widowisko wg. Jana Kochanowskiego, w opracowaniu scenicznem A. E. Balickiego, z muzyką Stanisława Lipskiego, oraz obraz

„ŁUCZNICZKA“
pokaz rytmiczny z ilustracją muzyczną.

Pierwsze inauguracyjne widowisko na wolnem powietrzu w amfiteatrze głównym Stadjonu Miejskiego przy Al. 3-go Maja (dojazd tramwajem Nr. 4, oraz autobusami).

Ceny biletów od gr. 70 do zł. 2. — Dla posiadaczy kart uczestnictwa oraz dla dzieci zniżki.

Uwaga: W razie deszczu nowy termin przedstawienia podadzą afisze.

20 godz.
„KOPERNIK“
powtórzenie widowiska jak w dniu 12 czerwca.

20 godz.
ZABAWA NA WOLNEM POWIETRZU
na placu św. Ducha pod Domem Artystów-Plastyków,
„BAR POD TWARDOWSKIM“,

NIEDZIELA, 14 CZERWCA 1936.

Procesja dominikańska o 9 rano.

11 godz.

Otwarcie Wystawy Harcerskiej przy ul. Marszałka Piłsudskiego na początku Błoń (dojazd tramwajem Nr. 4).

Urządzona w 40 namiotach obejmuje eksponaty z rozwoju i prac harcerskich na polu wychowania, terenoznawstwa, obozowym, pionierki, żeglarstwa, zdobnictwa, krajoznawstwa itd., oraz dział historyczny, obrazujący działalność niepodległościową harcerstwa przed Wielką Wojną.

Na wystawie wieczorem: Ogniska harcerskie, pieśni harcerskie i zajęcia obozowe.

12 godz.

Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki.

Bilety do nabycia w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4. Punkt zborny obok lokalu Polskiego Związku Turystycznego w ogrodzie przed pawilonem restauracyjnym.

SPORT.

7—11 godz.

Bieg kolarski Klubu „Legja" 100 km. pod protektoratem Pana Prezydenta st. m. Krakowa Dr. M. Kaplickiego.

X. jubileuszowy wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa Kraków—Wadowice—Kraków.

Start między godz. 6—8 z boiska „Cracovia" przy Al. 3-go Maja. Bieg dla niestowarzyszonych 50 klm. — Powrót i meta również na boisko „Cracovia" w godzinach 10—11.
W godzinach między startem, a powrotem — zapasy ciężkoatletyczne Kochłowice (Śląsk—Legja) na boisku „Cracovia". — Wstęp gr. 10.
Zawody organizuje Robotniczy Klub Sportowy „Legja".

10 godz.

Mistrzostwa Lekkoatletyczne Okręgu Krakowskiego Pań i Panów„ Klasy A i B na stadjonie Miejskim przy Al. 3-go maja (dojazd tramwajem Nr. 4)

panowie: 100 m, 800 m, 5.000 m, 110 płotki, 4×100 m, oszczep, skok wzwyż, wdal, rzut młotem;
panie: 60 m, 200 m, 4×100 m, oszczep, skok w dal

MUZYKA — KONCERTY.

„KONCERT DZIECI DLA DZIECI"

w sali Starego Teatru przy placu Szczepańskim.

W programie: Chóry chłopców szkół krakowskich (40 osób). — Utwory fortepianowe w wykonaniu Helusi Schwarzenberg-Czernówny.
Chór dziewcząt szkoły im. św. Scholastyki.
Ewolucje taneczne uczenic Szkoły Rytmiki i Plastyki p. Wandy Haburzanki oraz uczenic szkół krakowskich.

Ceny miejsc od gr. 50 do 1.50 zł. — Szczegółowy program podadzą afisze.

Dla posiadaczy kart uczestnictwa — zniżki.
Bilety wcześniej do nabycia w Polskim Związku Turystycznym.

W programie »Dni Krakowa«

Wielki koncert Jana Kiepury

17—19 godz.

Koncert spacerowy orkiestr na plantach w pobliżu.

ZABAWY.

15. godz.

ZABAWA LUDOWA „POD BALONIKIEM"

w Parku Krakowskim (dojazd tramwajem Nr. 2).

Tańce: „Stylizowany Krakowiak" i „Taniec Marynarzy polskich" oraz różne atrakcje i niespodzianki. — Wieczorem przedstawienie na wolnem powietrzu.

„ŁOBZOWIANIE".

Wstęp na zabawę gr. 50. Dopłata za miejsce siedzące na przedstawienie gr. 25.
Urządza Tow. Wz. Pom. Niż. Funkcj. Gm. m. Krakowa.

Uwaga: W razie niepogody zabawa odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Juljusza Lea 3 (za parkiem Krakowskim).

20 godz.

„ŚWIĘTO KUPAŁY".

Zabawa w parku na Krzemionkach (Podgórze) i widowisko koncertowe.

Urządza Tow. Gimn. Sokół II z udziałem Tow. Mandolinistów „Espana", Koła Mandolinistów G. M., Koła Mandolinistów YMCA, oraz orkiestry P. Z. U.

W programie: Produkcje muzyczne, śpiewy. Tańce: zbójnicki krakowiak i góralski, a ponadto

ŻYWE OBRAZY.

Wstęp gr. 50 i zł. 1. — Dojazd tramwajami Nr. 3 lub 6, skąd 3 min. drogi.

Uwaga: w razie niepogody zabawa odbędzie się w gmachu Tow. „Sokół" w Podórzu przy ul. Sokolskiej Nr. 17.

21 godz.

Zabawa na wolnem powietrzu na placu św. Ducha pod Domem Artystów-Plastyków

„BAR POD TWARDOWSKIM",

WIDOWISKA.

11 godz.

„FRANUSIOWA DOLA",

widowisko ludowe, w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego, przy placu św. Ducha, w opracowaniu Jędrzeja C i e r n i a k a. Kierownictwo artystyczne M i k u ł a Jan, w wykonaniu zespołu ludowego z Prokocimia.

OBRAZY:

Prolog. — Przy kądzieli. — Wianowanie. — Na stare lata. — Ostatnia posługa. — W niebie.

Urządza Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych.

20 godz.

„WIELKI FESTIVAL ŚPIEWACZY".

NA DZIEDZIŃCU ARKADOWYM ZAMKU WAWELSKIEGO.

Związek Towarzystw śpiewaczych z okazji swego Zjazdu urządza wielki **monstre-koncert.** Udział bierze 16 zespołów chóralnych (500 osób) oraz mistrzowska orkiestra kolejowa K. P. W.

W programie między innemi:

Żeleński: „Psalm 46".
Moniuszko: „Z sonetów Krymskich". „Burza", „Żegluga".
Nowowiejski: „Ojczyzna' oraz utwory:
Bursa: „Wiosenne czary'.
Garbusiński: „Na zaloty".
Gall: „Od Krakowa jadę".
Grossman: „Krakowiak".
Kosiński: „Kiej ja wołki pasoł", „Zabili Janicka", „Ledwiem cię obacył".
Prosnak: „Wesele Sieradzkie".
Lachman „Krakowiak".
Słyś: „Zdradziła mnie piosenka".
Rudnicki: „Coś się śni".
Walewski: „Serenada", „Jak Jasiek mosiężny.

Kierownictwo artystyczne Bolesław W a l l e k-W a l e w s k i.

Kierownictwo administracyjne: Mjr. H n i ł k o,

Ceny miejsc od gr. 50 do zł. 3.
Bilety do nabycia wcześniej w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4.

Dla posiadaczy kart uczestnictwa ceny miejsc zniżone.

Uwaga: W razie niepogody F e s t i v a l odbędzie się w sali „Starego Teatru" przy placu Szczepańskim.

21. godz.

Iluminacja miasta i specjalne oświetlenie plant.

PONIEDZIAŁEK, 15 CZERWCA 1936.

9—13 godz.

Zwiedzanie miasta.

Zbiórka obok lokalu Polskiego Związku Turystycznego.
Zwiedzanie wystawy „Stary Kraków“ na Zamku wawelskim, oraz wystawy „Kraków i Ziemia krakowska w sztuce“ w Pałacu Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim.
Pielgrzymki na Sowiniec, odjazd z ulicy Smoleńsk.

OPERA.

20 godz.

W Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego, plac św. Ducha.

„CYRULIK SEWILSKI“

Krakowski zespół operowy oraz gościnne występy Ady Sari, Eugenjusza Mossakowskiego, Adama Dobosza.

WIDOWISKA.

20 godz.

Termin zarezerwowany na powtórzenie „Sobótek“ o czem doniosą afisze.

21 godz.

Iluminacja miasta i zabytków, oraz specjalne oświetlenie plant.

WTOREK, 16 CZERWCA 1936.

9—15 godz.

Zwiedzanie miasta, wystaw.
Pielgrzymki na Sowiniec.
Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki.

WIDOWISKA.

20 godz.

„WIECZORNICA HARCERSKA“

na estradzie na placu Szczepańskim.

Wielki pokaz tańców ludowych w kostjumach połączony z produkcjami artystycznemi harcerek i harcerzy, z występami gości z Nowego Sącza. — Program szczegółowy podają afisze.

TEATRY.

Repertuar teatrów podany osobno.

ŚRODA, 17 CZERWCA 1936.

9—15 godz.

Zwiedzanie miasta, wystaw.
Pielgrzymki na Sowiniec.
Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, jak w dniu 15 czerwca.

WIDOWISKA.

19 godz.

KONCERT POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI
KOMPOZYTORÓW KRAKOWSKICH
urządza Stowarzyszenie Młodych Muzyków w sali „Saskiej" przy ul. św. Jana 6.
Początek **punktualnie** o godz. 19-tej.

19 godz.

KONCERT ŚPIEWACZY
drużyn męskich i żeńskich na Wystawie Harcerskiej przy Al. 3-go Maja (dojazd tramwajem Nr. 4).

20 godz.

„TURNIEJ RYCERSKI ŻYWYCH SZACHÓW"
Poemat: Janusza Stępowskiego;
reżyserja: T. Białkowski i W. Korwacz.
Szczegóły jak w programie z dn. 10 czerwca.

TEATRY.

Repertuar Teatrów jest podany osobno.

CZWARTEK, 18 CZERWCA 1936.

9—13 godz.

Zwiedzanie miasta.
Zwiedzanie wystawy „Stary Kraków" na Zamku wawelskim.
oraz wystawy „Kraków i Ziemia krakowska w sztuce"

13 godz.

Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki.

17 godz.

Procesja Marjacka.

MUZYKA — KONCERTY.

17—19 godz.

Koncerty spacerowe orkiestr na plantach

OBCHODY TRADYCJONALNE.

18 godz.

„LAJKONIK".

Tradycjonalny obchód krakowski urządzany na pamiątkę odparcia niespodziewanego napadu Tatarów w XIII. wieku.

Kostjum **„Lajkonika"** zaprojektowany przed 30 laty przez Stanisława Wyspiańskiego, obecnie staraniem Miłośników Starego Krakowa gruntownie odnowiony.

„Lajkonik" w czasie swych harców znajdzie się przed trybuną dla przybyłych gości, specjalnie wzniesioną na Rynku Głównym Bilety do nabycia w Polskim Związku Turystycznym, Lubicz 4 w ogrodzie, oraz w Orbisie, Rynek gł.

21 godz.

Zabawa artystów na wolnem powietrzu na placu św. Ducha pod Domem artystów-Plastyków.

„BAR POD TWARDOWSKIM",

21 godz.

Iluminacja zabytków krakowskich oraz specjalne oświetlenie plant.

22 godz.

Dziesięć minut pieśni i hejnałów z wieży Marjackiej.

PIĄTEK, 19 CZERWCA 1936.

9—15 godz.

Zwiedzanie miasta, wystaw.
Pielgrzymki na Sowiniec.
Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, jak w dniu 17 czerwca.

20 godz.

Termin zastępczy dla „Turnieju Rycerskiego Żywych Szachów" na wypadek, gdyby widowisko to spowodu deszczu nie odbyło się w dn. 17 czerwca.

SOBOTA, 20 CZERWCA 1936.

9—13 godz.

Zwiedzanie miasta pod kierunkiem fachowych egzaminowanych przewodników, wycieczki autocarami po mieście
Zbiórka obok lokalu Polskiego Związku Turystycznego, Lubicz 4 w ogrodzie, przed pawilonem restauracyjnym.
Zwiedzanie wystawy „Stary Kraków" i „Kraków i Ziemia krakowska w sztuce".
Wystawa Urn. Pielgrzymki na Sowiniec.
Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki.
Bilety do nabycia w Polskim Związku Turystycznym Lubicz 4

SPORT.

14.30 godz.

OTWARCIE IX. NARODOWYCH ZAWODÓW ŁUCZNICZYCH.

pod protektoratem Wojew. krakowskiego, P. Plk. Gnoińskiego Michała. Dowódcy Korpusu Generała Narbut-Łuczyńskiego, Prezydenta miasta Krakowa P. Dr. Mieczysława Kaplickiego.

Zawody Panów i Pań w strzelaniu na odległości krótkie na stadjonie wojskowymm przy Al. 3-go maja (dojazd tramwajem Nr. 4).

17 godz.

Pokaz taneczny na wystawie harcerskiej przy Al. 3-go Maja na początku Błoń.

OBCHODY TRADYCJONALNE.

20 godz.

„WIANKI".

Wspaniały obchód organizowany przez Oddział wioślarski „Sokoła" i T. O. M. przy współudziale Wojska.

Starodawny obrzęd polski, w tym roku powiększony i bogato wyposażony w niewidziane dotąd atrakcje.

Miejsca dla publiczności na stokach brzegów Wisły od strony Wawelu.

Bilety do nabycia w Polskim Związku Turystycznym. Lubicz 4 w ogrodzie.

21 godz.

Zabawa na wolnem powietrzu na pl. św. Ducha pod Domem Artystów-Plastyków

„BAR POD TWARDOWSKIM",

dancing przy orkiestrze jazzbandowej, występy estradowe. — Zabawa zorganizowana przez Związek Zawod. Art. Plastyków

21 godz.

Iluminacja miasta i plant jak w dniu poprzednim.

TEATRY.

Repertuar teatrów podany jest osobno.

NIEDZIELA, 21 CZERWCA 1936.

SPORT.

9 godz.

Bieg uliczny, organizowany przez Robotniczą Sekcję Sportową. — Tekst i szczegóły biegu podadzą afisze i komunikaty.

14.30 godz.

IX. NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE.

Drugi dzień konkursu. Zawody Panów i Pań na odległości krótkie, na stadjonie wojskowymm, przy Al. 3-go Maja.

15 godz.

ZAWODY KONNE.

na stadjonie wojskowym, na małych błoniach (Al. 3-go Maja) organizuje krakowski Klub jazdy Konnej.

1) **Konkurs lekki.**
10 przeszkód — wysokość 1.10 m, szerokość ok. 3.50 m, szybkość 375 m/min.
Nagrody honorowe.

2) **Konkurs myśliwski**
14 przeszkód. Szybkość decyduje o zwycięstwie.
Nagrody honorowe.

3) **Kadryl konny.**

Po zawodach konnych „Komitet Dnia Konia" organizuje korowód udekorowanych zaprzęgów; konkurs powożenia zaprzęgów oraz rozdanie nagród właścicielom najlepiej utrzymanych koni.

Dojazd na teren autobusami. Bliższe szczegóły w afiszach.

15 godz.

ZAWODY KAJAKOWE

pod protektoratem P. Prezydenta m. Krakowa Dr. M. Kaplickiego o **mistrzostwo Krakowa.**

Organizuje Sekcja Kajakowa. Oddział Sportowy T. U. M.

17.30 godz.

WIELKI MECZ PIŁKI NOŻNEJ

Reprezentacja **Krakowa** – Reprezentacja **Belgradu** (Jugosławja) na boisku sportowem „Wisła" przy Al. 3-go Maja.

Organizuje Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

ZABAWY.

15 godz.

FESTYN SOKOLI

w parku Miejskim dra Jordana przy Al. 3-go Maja.

W programie: koncert muzyki, ćwiczenia wolne i gimnastyczne druhen i druhów, bieg sztafetowy, piramidy, żywy obraz.

Na zakończenie festynu przyjazd **Krakowianek i Krakowiaków** oraz **KRAKOWSKIE WESELE.**

16 godz.

POKAZ ZUCHOWY

z orkiestrą i tańcami w wykonaniu gromad zuchowych na Wystawie harcerskiej przy Al. 3-go Maja (na początku Błoń).

21 godz.

Zabawa na wolnem powietrzu pod Domem Artystów-Plastyków na placu św. Ducha.

„BAR POD TWARDOWSKIM".

WIDOWISKA.

11 godz.

AKADEMJA ORKANOWSKA

ku czci Władysława Orkana w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego przy placu św. Ducha, w wykonaniu zespołów teatralnych i chóralnych młodzieży wiejskiej.

W programie: „Słowo o Orkanie — produkcje muzyczne i wokalne skomponowane do słów i utworów poety,, fragmenty widowiska ludowego „Franusiowa dola".

Organizuje Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych.

20 godz.

FESTIVAL NA WAWELU

ZIEMIA KRAKOWSKA W MUZYCE, TAŃCU I ŚPIEWIE

Wielka ipmreza regjonalna — urządza Małopolski Związek Chórów i Orkiestr Ludowych.

Festival poprzedzony będzie przejazdem KRAKOWSKIEGO WESELA przez ulice Krakowa.

OBCHODY TRADYCJONALNE.

16 godz.

ABDYKACJA KRÓLEWSKA.

Abdykacja Króla Jegomości Kurkowego wedle wznowionego w roku bieżącym starożytnego ceremonjału. Zakończenie jednorocznego panowania Króla Kurkowego, najstarszego w Krakowie Towarzystwa, jakiem jest słynne Bractwo Kurkowe, organizacja sięgająca początkiem swym w. XIII., i spełniająca niegdyś chlubnie rolę zaprawienia mieszczaństwa do obrony rycerskiej kraju wrazie napadu wroga.

Pochód Dygnitarzy Bractwa Kurkowego z kurem z insygniami i sztandarami Bractwa Kurkowego — przesunie się w otoczeniu giermków i paziów w średniowiecznych strojach pod ratusz, gdzie ustępujący król wychyli ze złotego pucharu toast na cześć Rzeczypospolitej. Stąd pochód po obejściu Rynku udaje się powozami na Celestat Bractwa, na ul. Lubicz, gdzie ogłoszone zostanie bezkrólewie i rozpocznie się strzelanie królewskie do kura.

TEATRY:

Repertuar teatrów podany jest osobno.

21 godz.

Iluminacja miasta i plant.

PONIEDZIAŁEK, 22 CZERWCA 1936.

9—15 godz.

Zwiedzanie miasta, wystaw, wycieczki do **Ojcowa i Wieliczki. Pielgrzymki na Sowiniec.**

SPORT.

9 godz.

IX. NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE.

trzeci dzień Konkursu. Zawody Panów i Pań. — Strzelanie na odległości długie, na stadjonie wojskowym przy Al. 3-go Maja (na końcu Błoń).

OPERA.

20 godz.

W teatrze Miejskim im. J. Słowackiego przy placu św. Ducha.

Iluminacja miasta i plant.

WTOREK, 23 CZERWCA 1936.

9—15 godz.

Zwiedzanie miasta, wycieczki autocarami po mieście, zwiedzanie wystaw.
Pielgrzymki na Sowiniec.
Wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, jak w dniu 20 czerwca.

SPORT.

9 godz.

IX NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE.

Czwarty dzień Konkurus. Zawody Pań i Panów. — Strzelanie na odległości długie, na stadjonie wojskowym przy Al. 3-go Maja.

16. godz.

IMPREZA PŁYWACKA

Wpław przez Kraków.

na trasie: Klasztor SS. Norbertanek — III. Most dla zawodników i zawodniczek stowarzyszonych i niestowarzyszonych, organizowana przez Krak. Okręg Pol. Związku Pływackiego. (Dojazd tramwajami Nr. 5, 6 i 8).

ŚRODA, 24 CZERWCA 1936.

9—13 godz.

Zwiedzanie miasta, wystaw, pielgrzymki na Sowiniec, wycieczki do Ojcowa i Wieliczki, jak w dniu 20 czerwca.

SPORT.

12 godz.

IX. NARODOWE ZAWODY ŁUCZNICZE.

Zakończenie konkursu. — Strzelanie królewskie na stadjonie wojskowym przy Al. 3-go Maja.

KONCERTY.

KONCERT NA ZAKOŃCZENIE DNI KRAKOWA.

Orkiestra kolejowa K. P. W. na zakończenie „Dni Krakowa" pod kier. F. Gemrota.

W programie między innemi:

Zdzisław Karol Rund: „Legjony" — Uwertura.
Baranowski: „Krakowiaki" — Fantazja solo na flet i picolo.
Joteyko: „Rapsodja Polska".
Mueller: „Karnawał w Wenecji" — Fantazja na solo koncertowe.
Ciapski: „Wieści z Podhala" — Wiązanka pieśni góralskich.

T E A T R Y.

TEATR MIEJSKI
IMIENIA JULJUSZA SŁOWACKIEGO

plac św. Ducha, telefon Nr. 11095.

„Pierwszy Lęgjon“ — sztuka religijna E. Lawery'ego.
„Tragedja o Scylurusie Polskim i trzech synach koronnych z Ojczyzny polskiej“ — sztuka z XIII. w. układu A. E. Balickiego.
„Krakowiacy i Górale“ — opera narodowa. W. Bogusławskiego i J. Kamińskiego; reżyserował Zygmunt Nowakowski.
„Zakochana“ — sztuka J. de Porto — Riche'a.
„Chimery“ — sztuka L. Chiarelli'ego.
„Głowa w pętli“ — sztuka J. Bradley'a.
„Rozkoszna Dziewczyna“ — komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego.
„Matura“ — sztuka Wł. Fodora

Daty i bliższe szczegóły podadzą afisze teatralne.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

ul. Mogilska (dojazd tramwajem Nr. 5).

Czwartek 11 czerwca b. r., niedziela 14 czerwca br., środa 17 czerwca b. r., sobota 20 czerwca b. r.
„Królowa Przedmieścia“ — wodewil w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego.

Piątek 12 czerwca b. r. poniedziałek 15 czerwca br., czwartek 18 czerwca b. r., niedziela 21 czerwca br.
„Lola z Ludwinowa“ — wodewil w 3 aktach Stefana Turskiego.

Sobota 13 czerwca b. r.. wtorek 16 czerwca b. r., piątek 19 czerwca b. r., poniedziałek 22 czerwca br.
„Krowoderskie Zuchy“ — wodewil w 4 aktach Stefana Turskiego.

Początek przedstawień o godz. 20. Ceny miejsc od gr. 50 do 2.— zł.

Dla wycieczek za okazaniem kart uczestnictwa zniżki.

TEATRY.

TEATR ZWIĄZKU MŁODZIEŻY
W DOMU X. KUZNOWICZA
przy ul. Skarbowej Nr. 2.

Czwartek 11 czerwca b. r., sobota 13 czerwca b. r., niedziela 14 czerwca b. r., sobota 20 czerwca b. r., niedziela 21 czerwca b. r.

„Kościuszko pod Racławicami" — widowisko historyczne Wł. L .Anczyca w 5 aktach.

Początek przedstawień o godz. 20-tej.

Ceny miejsc od 1 zł. do 2 zł. Dla wycieczek zniżki.

TEATR EKSPERYMENTALNY
ZAW. ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW
w kawiarni Plastyków ul. Łobzowska 3.

Środa 10 czerwca b. r., poniedziałek 15 czerwca b. r., wtorek 16 czerwca b. r., poniedziałek 22 czerwca b. r., wtorek 23 czerwca b. r.

„Element żeński" (80 minut nowoczesnego widowiska) wg. Józefa Jaremy.

Czwartek 11 czerwca b. r., środa 17 czerwca b. r., czwartek 18 czerwca b. ., środa 24 czerwca b. r.

„La Serva Padrona" — opera buffo Pergolesiego.

Piątek 12 czerwca b. r., piątek 19 czerwca b. r.

„Parada Parodyj" wg. Lecha Piwowara.

Sobota 13 czerwca b. r.

„Karykatury" wg. Zgibniewa Pronaszki i Lecha. Piwowara.

Niedziela 14 czerwca b. r., niedziela 21 czerwca br.

„Niemy Kanarek" — 80 minut teatru eksperymentalnego.

Sobta 20 czerwca b. r.

„Afryka Śpiewa" — wieczór muzyki nowoczesnej.

Początek przedstawień o godz. 21-ej.

W Y S T A W Y.

WYSTAWA „STARY KRAKÓW" na Wawelu pod protektoratem Pana Prezydenta Dr. M. Kaplickiego zorganizowana staraniem Tow. Miłośników Hist. i Zabytków Krakowa oraz Dyrekcji Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa.

Wystawa obejmuje widoki miasta, przedmieść i okolicy na przestrzeni czasu od XV. do XIX. w. Przedstawia nieistniejące lub przebudowane budynki Krakowa. — Na wystawie znajdzie się wykonana poraz pierwszy

PANORAMA MIASTA

z czasów przed zburzeniem warowni i różnych dawnych budowli.

Wystawa mieści się w nowo odnowionych, a dotąd niedostępnych komnatach II. p. skrzydła północnego Zamku Wawelskiego.

KRAKÓW I ZIEMIA KRAKOWSKA W SZTUCE.

Wystawa urządzona na „Dni Krakowa" obejmująca prace współczesnych artystów polskich.

Gmach Towarzystwa Sztuk Pięknych — Kraków, plac Szczepański. — Wstęp 50 gr., dla posiadaczy kart uczestnictwa cena zniżona.

WYSTAWA URN Z KOPCA MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO — w Wieży Ratuszowej na Rynku, otwarta codziennie od 8—20, wstęp 30 gr. dla młodzieży 20 gr.

WYSTAWA WNĘTRZA PAŁACU.

Z inicjatywy i przy współudziale Hr. Xawerego Pusłowskiego urządza Muzeum Narodowe Wystawę zabytków XV — XIX w. włącznie — składającą się na wnętrze Pałacu krakowskich Miłośników Sztuki przy ulicy Potockiego L. 9. Wystawa otwarta od godziny 10 do 13.

Ceny wstępów: Zł. 1. — dla uczestników posiadających Karty Uczestnictwa D. K. oraz dla grup wycieczkowych, zniżki 50%.

Dochód przeznaczony dla Budowy Muzeum Narodowego.

WIELKA WYSTAWA HARCERSKA.

Urządzona w 40 namiotach obejmuje eksponaty z rozwoju i prac harcerskich na polu wychowania, terenoznawstwa, obozowym, pionierki, żeglarstwa, zdobnictwa, krajoznawstwa itd. oraz dział historyczny obrazujący działalność niepodległościową harcerstwa przed Wielką Wojną.

MUZEA.

MUZEUM NARODOWE:

GALERJA W SUKIENNICACH — otwarta codziennie od 10—14, wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr. — Malarstwo nowoczesne, dział średniowieczny oraz pamiątek.

MUZEUM CZAPSKICH — ul. Piłsudskiego 10, otwarte: środy, piątki, niedziele i święta od 10—14, wstęp 1 zł. dla młodzieży 50 gr. — Przemysł artystyczny, broń, grafika, numizmatyka.

DOM MATEJKI — Florjańska 41, otwarty codziennie od 10—14, wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr. — Pamiątki, drobna spuścizna artystyczna po mistrzu i jego zbiory.

MUZEUM F. JASIEŃSKIEGO — Szczepańska 11, otwarte: wtorki, piątki, niedziele i święta od 10—14, wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr. — Wystawy główne ze sztuki wschodu.

MUZEUM BARĄCZA — Karmelicka 51, otwarte: środy, niedziele i święta od 10—14, wstęp 1 zł., dla młodzieży 25 gr. — tkaniny, broń.

WIEŻA RATUSZOWA — Rynek gł., wstęp za uprzedniem zgłoszeniem w biurze Muzeum Narodowego, wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr, — Rzeźba średniowieczna.

MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO — Smoleńsk 9, otwarte w niedziele i święta od 10—1-szej, dla przyjezdnych i studjujących każdego dnia od 9—2-giej.

MUZEUM CZARTORYSKICH — ul. Pijarska 6, otwarte: wtorki i piątki dla grup o godz. 10, 11, 12 i 13, wstęp bezpłatny. — Galerja malarstwa europejskiego, przemysł artystyczny, archeologja.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE Polskiej Akademji Umiejętności — ul. Sławkowska 17, otwarte codziennie od 9—14, wstęp 50 gr., dla młodz. 20 gr. — Fauna krajowa i zagraniczna, — oraz słynny nosorożec.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE na Wawelu — otwarte codziennie od 9—13, wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

ZABYTKI I OSOBLIWOSCI.

WAWEL:

KATEDRA I KAPLICE, GROBY KRÓLEWSKIE, SKARBIEC, WIEŻA ZYGMUNTOWSKA — otwarte w dni powszednie od 10—13, i od 14.30—17, w niedzielę i święta od 12,15—13,30 i od 14.30—17.

ZAMEK, KOMNATY KRÓLEWSKIE, WYKOPALISKA Z KOŚCIOŁA ŚW. FELIKSA I ADAUKTA, SMOCZA JAMA — otwarte w dni powszednie od 9—15, w niedzielę i święta od 10—14. Komnaty królewskie — wstęp 70 gr., dla młodzieży 40 gr., Wykopaliska — wstęp 20 gr., dla młodz. 20 gr., Smocza Jama — wstęp 40 gr., dla młodz. 20 gr.

KOŚCIÓŁ MARJACKI — Rynek Gł. Otwarcie tryptyku Wita Stwosza kosztuje 10 zł. niezależnie od ilości osób. Wstęp na wieżę codziennie od 10—14, opłata 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

BARBAKAN — obok Bramy Florjańskiej otwarty za uprzedniem zgłoszeniem w Dyrekcji Muzeum Narodowego, wstęp 50 gr., dla młodzieży 25 gr.

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA — ul. św. Anny 12, zbiory otwarte we czwartki od 9—12, wstęp bezpłatny.

KOPIEC KOŚCIUSZKI — czas zwiedzania od 8—20, wstęp 5 gr.

PAŁAC PRASY — ul. Wielopole 1, czas zwiedzania od 8 do zmroku, wstęp za zgłoszeniem w kantorze — bezpłatny.

ZWIERZYNIEC W LESIE WOLSKIM — czas zwiedzania codziennie od 8—20, wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

———

Oprowadzanie po Krakowie spoczywa w rękach przewodników egzaminowanych, którzy skończyli świeżo zorganizowany przez Pol. Zw. Tur. wyższy 6-miesięczny kurs pod kierownictwem Dra Dobrzyckiego.

Tylko przewodnicy Pol. Zw. Tur. upoważnieni są do oprowadzania wycieczki i turystów po Krakowie.

KONKURS
FOTOGRAFICZNY »DNI KRAKOWA«

Polski Związek Turystyczny z upoważnienia Komitetu Obywatelskiego Dni Krakowa ogłasza

konkurs

na zdjęcia fotograficzne z uroczystości i imprez w czasię „Dni Krakowa", jak również na zdjęcia architektury i folkloru i życia ulicznego Krakowa.

Udział w konkursie mogą brać zarówno fachowcy jak i

najszersze koła amatorów.

Prace zgłoszone na konkurs należy nadsyłać do Polskiego Związku Turystycznego, Lubicz 4, najdalej do dnia 31. lipca 1936 r. Zakwalifikowane przez jury zdjęcia zostaną zebrane na specjalnym pokazie w jesieni, który odbędzie się w jednej ze sal krakowskich.

W jesieni też nastąpi wyznaczenie nagród pieniężnych, jak i licznych nagród honorowych.

RESTAURACJE I PUNKTY WYŻYWIENIA
POLSKIEGO ZWIĄZKU TURYSTYCZNEGO.

Hawełka — Rynek Gł.
Pavilon — plac Szczepański.
Hotel Francuski — ul. Pijarska.
Hotel Pollera — ul. Szpitalna 32.
Centralna — ul. Szczepańska 1
Turystyczna — ul. Lubicz 1.
Hotel Polonja — ul. Pawia 2.
Mleczarnia Hygieniczna — ul. św. Anny 7.
Mleczarnia — plac WW. Świętych 9.
Bufet żywiecki — Rynek Gł.
Bar Swojski — Mały Rynek.
Niklowa i Syn — ul. Zwierzyniecka 29.
Powszechna — Karmelicka 17

w których otrzymać można śniadania i obiady **po cenach zniżonych** na podstawie kuponów żywnościowych wydawanych przez Polski Związek Turystyczny, Lubicz 4.

Ponadto w czasie „Dni Krakowa" czynny będzie **specjalny punkt wyżywienia na placu Szczepańskim firmy Rząca i Chmurski,** gdzie otrzymuje się piwo i kiełbaski, zakąski a także wodę sodową i ciastka po cenach wyjątkowo niskich.

Na terenie Kiermaszu oraz „Wesołego Miasteczka" uruchomiony jest szereg punktów wyżywienia jako to: piwiarnie i mleczarnie.

BAR-
RESTAURACJA **„Pod Ratuszem“**

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 30 — TELEF. 129-22

WYDAJE ZNAKOMITE OBIADY
DLA WYCIECZEK ZBIOROWYCH ZNIŻKI

„Bufet Żywiecki“

(dzierżawca St. Kazyaka)

nowocześnie urządzone przedsiębiorstwo restauracyjno-bufetowe

Kraków, Rynek Gł. 36. (Linja A-B) — Telefon 100-77

poleca swoją z dobroci znaną kuchnię — Obiady z 2 dań Zł 1·60
Napoje i kanapki specjalnie chłodzone!

Ceny niskie! ● obsługa solidna! ● Lokal otwarty do godz. 1 w nocy!

Restauracja
„Pod Bachusem“

Kraków, ulica Florjańska L. 55

Wydaje: śniadania, obiady i kolacje po niskich cenach

Dla wycieczek rabat.

RESTAURACJA - BUFET

Pod „SETKĄ“

HOTEL SASKI, ul. Św. Tomasza 11

Znakomita kuchnia, bufet bogato zaopatrzony — Ceny bezkonkurencyjne.

„PAWILLON OKOCIMSKI“

MIESZCZĄCY RESTAURACJĘ I KAWIARNIĘ

w „LESIE WOLSKIM“

na polanie JULJUSZA LEA. — Nowoczesne urządzenie, komfort, piękny widok, piwa Okocimskie, lemonjady i wody gazowe „Ojców“.

KAWIARNIA I RESTAURACJA
„CENTRALNA“

(DAWNIEJ ZIEMIAŃSKA) przy ulicy Szczepańskiej L. 1 — Karoliny Górskiej

poleca: śniadadania, obiady i kolacje smaczne po niskich cenach. — Dla wycieczek na kupony P. Z. T. — W soboty i niedziele Dancingi od 20—24-tej.

Restauracja „Na Gródku“ Nr. 1

KRAKÓW, FR. PIWOWARCZYK

poleca

dla wycieczek znakomite obiady z 3 dań po zł. 1·20

„BAR SWOJSKI“ RESTAURACJA

MARJAN KLEMPNEROWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK 3

poleca SMACZNE OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE
WYCIECZKI ZBIOROWE KORZYSTAJĄ ZE ZNIŻEK

Kawiarnia „RENESANS“

Antoniego Stręka

Kraków, ul. Dunajewskiego L. 1 — Telef. 178-44

Wytwornia Cukiernia J. Noworolski

5 MINUT OD DWORCA! Przy ul. Długiej 12 — Tel. 116-57

poleca ŚNIADANIA WIEDEŃSKIE

WYBORNĄ KAWĘ (specjalność firmy)

ZNANE CIASTKA

REPREZENTACYJNY LOKAL KRAKOWA ŚW. JANA 2

„FENIKS“

(RÓG LINJI A–B)

KAWIARNIA – CUKIERNIA – DANCING – COCKTAIL-BAR

Codziennie od godziny 5·30 do 7·30 wieczorem. — Podwieczorki taneczne z programem.

Początek Dancingu Wieczornego o godzinie 9·30.

Gościnne występy oryginalnej Orkiestry Argentyńskiej pod dyr. Eduardo BIANCO, Króla Tanga

---

Oryginalna Orkiestra Argentyńska

pod dyrekcją kompozytora EDUARDO BIANCO

której koncert spotkał się z tak entuzjastycznem przyjęciem krakowskiej publiczności, — wystąpi gościnnie

w KAWIARNI „FENIKS“ w czasie „DNI KRAKOWA“

Cukiernia P. MAURIZIO

Kraków, Rynek Gł. 38 A-B, Tel. 115-68

POLECA SWE ZNANE WYROBY

CUKIERNIA KAZIMIERZ DANEK

KRAKÓW

KARMELICKA 13, Telef. 155-07 — RYNEK GŁ. 35, „EUROPEJSKA“, Telef. 145-82

POLECA ZNANE Z DOBROCI WYROBY

Cukiernia Turecka i Kawiarnia

Kraków, Florjańska 24

Lokal pierwszorzędny. Codziennie koncert. — Ciastka, herbatniki i pieczywo własnego wyrobu. Dwa razy dziennie świeże.

Wyborne lody na sposób turecki. **Wyroby i napoje** najlepsze i najtańsze

---

Cukiernia dawniej Michalika

Kraków, ul. Florjańska L. 45

poleca

znakomitą kawę i ciastka

Hotel Francuski

ul. Pijarska L. 13 – telefon 152-95

HOTEL „POD RÓŻĄ"

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 14 TEL. 122-63

Komfort ⊙ Bieżąca ciepła i zimna woda ⊙ Ceny niskie

Dernier Confort ⊙ Prix modérés

HOTEL POLONJA

W KRAKOWIE, UL. BASZTOWA L. 25

Nowoczesny komfort + Winda + Centralne ogrzewanie gorącą wodą + Ciepła i zimna woda bieżąca + Telefony miejscowe i międzymiastowe w każdym pokoju + Pokoje z łazienkami

CENY PRZYSTĘPNE. + + TELEFON SERJOWY Nr. 152-90

HOTEL WARSZAWSKI

KRAKÓW, PAWIA 6

poleca pokoje z komfortem - telefonami - tuż obok dworca.

CENY PRZYSTĘPNE!

HOTEL ROYAL

RÓG UL. GRODZKIEJ i ŚW. GERTRUDY

(vis à vis Wawelu)

TELEFON NR. 111-07

Pełny komfort — ciepła i zimna woda — centralne ogrzewanie — lift

---

JULJAN KURKIEWICZ

KRAKÓW, MAŁY RYNEK 9

POLECA NA PAMIĄTKI Z KRAKOWA:

ARTYKUŁY RELIGIJNE: Obrazy św. i Narodowe. Książki do nabożeństwa. Ryngrafy. Koronki. Medaliki. Krzyżyki. Vota. Ołtarzyki. Etui i t. p. złote i srebrne. — GALANTERJE: Albumy. Pamiętniki. Kasetki. Scyzoryki. — MATERJAŁY PIŚMIENNE. — WYROBY SKÓRKOWE: Porfele. Torebki. Portmonetki itp.

WIDOKI I PRZEWODNIKI PO KRAKOWIE.

Preparaty kosmetyczne

»MIRACULUM«

Z przepisu Dra Lustra z Krakowa, specjalisty lekarskiej kosmetyki, chorób skóry i włosów, są odzwierciedleniem postępu w dziedzinie nowoczesnej, naukowej kosmetyki lekarskiej. Skuteczność kultu piękna uzależniona jest od **dostosowania odpowiedniego preparatu kosmetycznego do indywidualnej właściwości cery, skóry ciała i włosów,** wszelki zatem szablon, przy pomocy uniwersalnie rzekomo „upiększających" środków kosmetycznych, przyspiesza raczej zanik urody. Zbyteczne rozwodzić się, iż pierwszorzędnym warunkiem racjonalnego pielęgnowania urody jest dobór preparatu o nieszkodliwych składnikach.

Na przykładzie zrozumiemy łatwiej konieczność wystrzegania się dorywczego nabywania byle jakiego preparatu. Wiadomo, iż tłustą n. p. cerę cechują: połysk, wągry, rozwarte pory, częstokroć i krosty. Gdyby się cerę taką myło zimną wodą i mydłem (zwłaszcza tłustem), wcierało jakikolwiek krem lub pudrowano tłustym pudrem, uległaby zupełnemu zniszczeniu. Tłustą cerę przeobrażają w prawidłową: mycie gorącą niemal wodą, proszkiem marmurowym „MIRACULUM", rozcierając go ł a g o d n i e na mokrej skórze, i pudrowanie odtłuszczającym pudrem HYGJENICZNYM Dra Lustra. Nadmieniam, iż dla cery prawidłowej lub suchej wskazany jest puder EGZOTYCZNY Dra Lustra.

Do każdego niemal preparatu załączona jest broszurka, uświadamiająca w kierunku rozpoznawania danej właściwości cery tudzież — doboru odpowiedniego środka kosmetycznego.

Pamiątki Krakowa

poleca **JÓZEF CEBULSKI**

KRAKÓW, UL. SZEWSKA L. 22

LAMPY | **J. DIENER SZEWSKA 20** | KRYSZTAŁY

SZKŁO | | PORCELANA

Olbrzymi wybór. Wspaniałe eksponaty

Oglądać można przez cały czas trwania „D N I K R A K O W A" bez obowiązku kupna

---

„CASANOVA"

UL. FLORJAŃSKA 36 TEL. 128-67 — 128-47

Jedyny w Krakowie LOKAL DANCINGOWY, urządzony i prowadzony na wzór europejskich lokali dancingowych.

ARCHITEKTURA WNĘTRZ nowocześnie i luksusowo urządzona

Codziennie PODWIECZORKI TANECZNE od 7—9 z pełnym programem artyst. Wieczorem od godz. 9·45 z udziałem atrakcyjnego zespołu Karasińskiego-Kataszka

---

ALEKSANDER GRABOWSKI

Fabryka Wędlin — Kraków, Szewska 16 — Tel. 104-39

FILJE:

Rynek Gł. 29, Tel. 177-07 — ul. Kościuszki 29 — ul. Mostowa 1

Katowice, Szopena 2 — Chorzów, Wolności 33

Poleca znane krakowskie wędliny.

Jakób Gross

Składy porcelany, kryształów, szkła i lamp

Kraków, Rynek Główny L. 8 — Tel. 147-61

„ „ „ L. 30 — Tel. 173-14

Konto P. K. O. Nr. 400 615

Magazyn konfekcji damskiej

Adolf Braciejowski

Kraków, ul. GRODZKA L. 4

poleca w wielkim wyborze:

Suknie **Płaszcze**

Bluzki **Kostjumy**

Spódnice **Szlafroki**

KAMIENIOŁOMY BAZALTU

NIEDŹWIEDZIA GÓRA

Inż. HENRYK KOWARZYK i Inż. WŁ. BRAUN

BIURO: Kraków, Konopnickiej 15, Tel. 105-55

Przedsiębiorstwo istnieje od r 1909 W ciągu lat dokonano szeregu inwestycyj i rozbudowy urządzeń mechanicznych, tak, że dziś zakład w Niedźwiedziej Górze posiada maszyny i urządzenia, z pomocą których można wyrobić **rocznie ok. 300.000 ton różnych materjałów kamiennych** do budowy dróg i robót betonowych

Kamień w Niedźwiedziej Górze będący surowcem dla produkcji, jest

diabazem hyperstynowo-kwarcowym

Bazalt z Niedźwiedziej Góry, jest

najlepszym materjałem drogowym w Polsce

Naszą specjalnością są GRYSY SZLACHETNE

do budowy nowoczesnych nawierzchni asfaltowych lub betonowych

---

Najtańszym, natrwalszym, najozdobniejszym materjałem do krycia dachów

Dachówka

wyrobu

PŁASZOWSKIEJ fabryki dachówek i cegieł

Spółki Akcyjnej w Krakowie

Biuro: W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 6

Telefony: 103-64, 120-87.

WAPIENNIKI I KAMIENIOŁOMY

„LIBAN I EHRENPREIS"

SPÓŁKA AKCYJNA W KRAKOWIE

Biuro: KRAKÓW XXII. TELEFON Nr. 100-76.

Polecają:

WAPNO SKALISTE dla celów budowlanych i przemysłowych

MIAŁ WAPIENNY dla celów nawozowych

SZUTER dla celów drogowych i betonowych

ZWIEDZENIE MIASTA.

WYCIECZKA PÓŁDNIOWA:

Mury obronne, Barbakan, Pomnik Jagiełły, Brama Florjańska, ul. Florjańska (lub św. Jana), Rynek, Bibloteka Jag., Wawel (Katedra i Komnaty).

WYCIECZKA CAŁODZIENNA:

Pomnik Jagiełły, Barbakan, Brama Florjańska (lub św. Jana), Rynek, Sukiennice; Muzeum Narodowe, Bibljoteka Jagiel., Wawel (Katedra, Groby Królewskie, Komnaty zamkowe).

DRUGIE PÓŁ DNIA:

Kościół N. P. Marji (Ołtarz Wita Stwosza), Franciszkanów, Dominikanów, Skałka, Kościół św. Krzyża.

WYCIECZKA DWUDNIOWA:

Pół dnia pierwszego zwiedzania, jak wyżej.
Popołudniu Sowiniec.
Drugie pół dnia zwiedzanie jak wyżej.
Popołudniu Wieliczka (odjazd pociągu 13·45).

Przy wycieczkach wielodniowych układa się program wedle życzenia.

Codziennie o godz. 9 i 13 wycieczki grupowe.
Zbiórka: Polski Związek Turystyczny, Lubicz 4.
Oprowadzają egzaminowani przewodnicy P. Z. T.

INFORMACJE.

Urząd Pocztowy główny, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 20 (narożnik)

ODDZIAŁY:

Urząd Pocztowy, Dworzec kolejowy, pl. Kolejowy 4
„ „ Podwale 3
„ „ Pl. Bernardyński 1 (koło Wawelu)

Agencja Pocztowa, Kraków-Sowiniec, Sypanie Kopca Marszałka Piłsudskiego.

P. K. O. — Kraków, Wielopole 19.

Policja Państwowa, Komenda Woj., Kraków, Siemiradzkiego 24. Tel. 152-15.

Pogotowie Ratunkowe, ul. A. Potockiego 19, Tel. 111-11.

Straż pożarna, ul. A. Potockiego 19. Tel. 122-22, 121-11.

Polski Związek Turystyczny, organizacja wycieczek, kwater i t. p., Lubicz 4, Tel. 113-85.

Sypanie Kopca Marszałka Piłsudskiego, Biuro Komitetu, ul. Lubicz 4, Tel. 119-13.

Bank Polski, Basztowa 20, Tel. centrala Nr. 152-20.

LINJE TRAMWAJOWE:

Nr. 1 Dworzec—Rynek—Kazimierz i spowrotem.
Nr. 2 Rynek—Karmelicka—Park Krakowski—Podchorążówka i spowrotem
Nr. 3 Rynek Podgórski — A. Potockiego (Poczta Główna) — Rynek Główny — ul. Długa — Dworzec towarowy i spowrotem.
Nr. 4 Rynek Główny—Piłsudskiego—Aleja 3 Maja—Park Dra Jordana i spowrotem.
Nr. 5 Salwator (Kopiec Kościuszki)—Most Dębnicki—A. Potockiego—Lubicz — Dom Żołnierza (Mogilska) i spowrotem
Nr. 6 Podgórze (Kalwaryjska) — A. Potockiego (Poczta gł.) — Rynek Główny — Zwierzyniecka — Salwator (Kopiec Kościuszki) i spowrotem
Nr. 8 Salwator (Kopiec Kościuszki) — Zwierzyniecka — A. Potockiego — Lubicz — Cmentarz rakowicki.

Lecznica im. Dra Cezara Onufrowicza w Krakowie

Dawniej **ulica Wenecja L. 2,** obecnie **I. Osiedle oficerskie Nr. 18a, Tel. 135-11**
Oddział w Jugowicach (pod Krakowem) **Telef. 126-62,** Administracja **I. Osiedle Oficersk e Nr. 18a, Telef. 135-11. — Choroby nerwowe.**

Przyjmuje chorych: stałych i dochodzących, dorosłych i dzieci. — Hydroterapja — Elektroterapja — Termoterapja — Fototerapja — Masaż — Gimnastyka i t. p. — Psychoterapja stosowana jest w szerokim zakresie.

PRALNIA

W. BIGOSZOWEJ

KRAKÓW, UL. GARBARSKA 22

TELEF. 163-66

Przyjmuje wszelką bieliznę do prania oraz wszelką garderobę wełn i jedwabną do czyczszenia chemicznego

---

Nowość!

Karo-Franck

przyprawa do kawy w kostkach



Do nabycia we wszystkich sklepach kolonjalnych!

Futra sprzedaje i wykonuje najsolidniej firma

MICHAŁ FISCHGRUND

KRAKÓW, UL. GRODZKA 65
Tel. Nr. 183-62

Uwaga na adres — Ceny niskie

Wielki wybór lisów krajowych, srebrnych i niebieskich

FABRYKA KAFLI

FRANCISZEK DUDA — KRAKÓW, Kasztelańska 27

TELEFON 100-92

poleca kafle jasne w różnych kolorach z gliny szamotowej jak krem, niebieskie z białą fazą itp. — Instytucjom samorządowym i państwowym specjalny rabat.

Cenniki wysyłam na żądanie

M. JAWORNICKI

KRAKÓW

RYNEK GŁ. 44 – DŁUGA 82 – RYNEK PODG. 13

Kawa
Herbata
Towary kolonjalne
Wina
Wódki

Więcej sił

zyskiwać niż zużywać, znaczy konserwować młodość!

Więcej sił niż możemy zużyć w ciągu dnia daje Ovomaltyna Dra Wandera, otrzymana z koncentracji najbardziej wartościowych substancyj odżywczych. Spożywana na śniadanie lub kolację, Ovomaltyna przechodzi szybko w krew, krzepiąc organizm i zamieniając się w energję.

Smaczna i łatwa do przyrządzania

OVOMALTINE

Wszędzie do nabycia w cenie już od zł. 1.20 za puszkę.

FUTRA

wykonuje solidnie i tanio

W. MIODOŃSKI

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46

TEL. 188-77

DUŻY WYBÓR LISÓW


FABRYKA KABLI KRAKÓW


STOLARSTWO MEBLOWE·
STOŁKARSTWO
WYROBY DZIANE·
ŚLUSARSTWO KOWALSTWO·
HAFCIARSTWO·
KOSZYKARSTWO·
WYROBY SKÓRZANE·
PRZEMYSŁ LUDOWY·
TARGI
KALWARYJSKIE
POZNAŃ
WARSZAWA
LUBLIN
KRAKÓW
LWÓW
KALWARJA ZEBRZYDOWSKA
ZAKOPANE
12·VII-16·VIII 1936
DĄC DO ZAKOPANEGO WSTĄP DO KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ

Mechaniczna Wytwórnia pieczywa „POLAR"

TADEUSZ A. KOZŁOWSKI

KRAKÓW, UL. WIŚLNA 5 — UL. SZEWSKA 22 — TELEFON 126-04

Ciasta — Kawa — Herbata — Lody

„STUDJUM", Kraków, Al. Słowackiego 1

WPISY NA NOWY ROK SZKOLNY

I. Kursy gimn. w zakresie 6 klas i egzaminu dojrzałości starego ustroju.
II. Kursy gimn. kl. I—II. nowego typu (kl. III—IV w następnym roku szk.).
Uczą kwalifikowani Profesorowie — Ceny najniższe — Prospekty bezpłatnie — Informacje i wpisy od 1 I-1. i od 5-6. — Dla zamiejscowych nauka metodą korespondencyjną „Globus"

Zwiedzenie Domu Towarowego „Globus"

Rynek Główny L. 31

podczas pobytu w Krakowie

leży we własnym interesie WPana



K. ZIELIŃSKI

OPTYK

Kraków, Rynek Główny 39 (Linja A-B)

Telefon 103-51 P. K. O. 406.344

Emaljarnia

FABRYKA SZYLDÓW EMALJOWANYCH

WYTWÓRNIA PIECZĄTEK

Ska z ogr. odp.

Kraków, ul. J. Dietla L. 81 — Tel. Nr. 147-39

Obuwie wszelkiego rodzaju



eleganckie, trwałe, ze składu i na zamówienia własnego wyrobu

poleca

po cenach przystępnych

PIOTR WĄSIK dawniej W. KAPERA **KRAKÓW** UL. ŚW. TOMASZA 29 TELEFON 12-208

Panie

kupują pończochy, rękawiczki bieliznę u Jasińskiego Kraków, Rynek Linja A-B.

J. Pischinger i S-ka z o. o.

Fabryka Wyrobów Czekoladowych

NA TEN BON 10% OPUSTU



PAŁAC SPISKI

Łuszczarnie i Młyny Krakowskie

SPÓŁKA KOMANDYTOWA W KRAKOWIE
BIURO PRZY UL. ŚW. MARKA 21
TELEFONY: 152-50, 142-77

HURTOWNE SKŁADY SZLACHETNYCH WIN ARÁNYI

KRAKÓW, UL. MOSTOWA 10 — TELEFON 167-67

POLECA ZNANE Z DOBROCI SZLACHETNE WINA W CENACH BEZKONKURENCYJNYCH

Chluba rąk polskiego robotnika!
POLSKA OPONA
samochodowa — motocyklowa, rowerowa



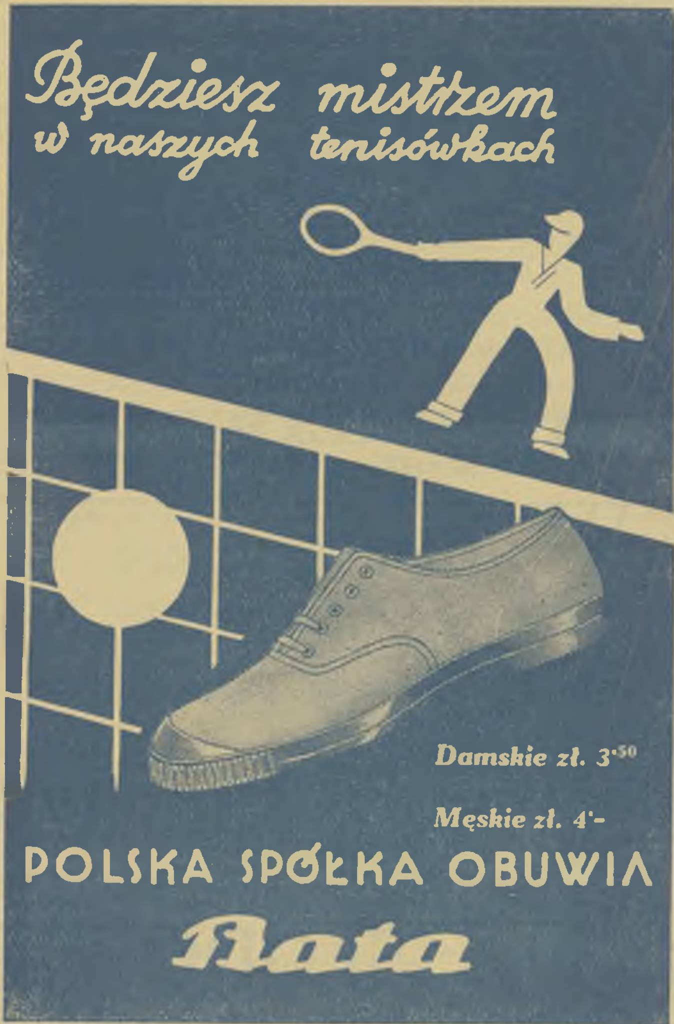
Zastępstwo na woj. krakowskie i skład fabryczny

„ELIBOR"

Ska Akc.

Kraków

Rynek Główny L. 26, I p.
Telefon 142-59


Będziesz mistrzem
w naszych tenisówkach
Damskie zł. 3·50
Męskie zł. 4·-
POLSKA SPÓŁKA OBUWIA
Bata

OJCÓW



Motyw z Ojcowa.
Fot. Dr. W. Medwecki.

Leży w pow. olkuskim woj. kieleckiego, na wzniesieniu 450 m n. p. m. W malowniczej dolinie Prądnika, zwanej polską Szwajcarją

Najbliższą stacją kolejową jest Kraków. Komunikacja autobusowa. Poczta, telegraf i telefon międzymiastowy na miejscu.

Klimat Ojcowa jest podgórski, średnio wilgotny. Wskazania lecznicze Ojcowa są: choroby przemiany materji (podagra, otłuszczenie, cukrzyca), przewlekłe nieżyty gardła i oskrzeli, dychawica oskrzelowa.

Program kilkudniowy. Należy zwiedzić dolinę aż po Giebułtów, oraz ruiny zamku Korzkwi (7 klm. od Ojcowa); ze zwiedzeniem bocznych wąwozów.

Drugiego dnia autobusem lub pieszo do Pieskowej Skały, po drodze zwiedzenie Grodziska, powrót pieszo Doliną Sąspowską.



OJCÓW

W trzecim dniu zwiedzić należy największe groty: Łokietka, Ciemną i Wierzchowskie, górną i dolną. leżące na południowy zachód od Ojcowa (jedna godzina drogi), i wrócić na Bębło, doliną Będkowską ze zwiedzeniem groty Jerzmanowickiej.

Przy zwiedzaniu grot należy zaopatrzyć się w latarki elektr., względnie świece jako rezerwę. (Przewodnicy na miejscu).

Malowniczość doliny Ojcowskiej nie traci nic na swej piękności w porze zimowej. Dotychczas zwiedzano Ojców tylko w porze wiosennej i letniej, rzadziej jesienią. Dopiero w zimie 1927 r. „odkryli" Ojców narciarze krakowscy (z sekcji narciarskiej A. Z. S). Tereny narciarskie są tu bardzo urozmaicone; dojazd do Olkusza i Krakowa nowowybudowaną wyśmienitą szosą, dogodny.

Odjazd autobusów w niedzielę i święta co ½ godz. z dworca automob. na Pl. św. Ducha. Cena przejazdu Zł 2·— Dla wycieczek zniżki.



„Brama Krakowska".
Fot. Dr. W. Medwecki



PENSJONAT

»SŁONECZNA«

Dra SZAREWSKIEGO

BYSTRA

koło Białej

Przepiękne położenie, komfort nowoczesny, ceny umiarkowane.

Wymarzony wypoczynek fizyczny i duchowy.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL PENSJONAT (o 30 POKOJACH)

„RENAISSANCE"

w Zakopanem, ul. Chałubińskiego — tel. 1429

Doskonała kuchnia, pedantyczna czystość. Porozumienie w kilku językach, pod osobistem kierownictwem właścicielki, absolw. W. S. H

Hotel „Morskie Oko" ZAKOPANE

TEL. 13-72 i 16-06

pod nowym zarządem i po gruntownem odrestaurowaniu poleca: łóżka w pokojach turystycznych 1-, 2-, 3-, 4- i 7-osobowe z wszelkiemi wygodami w cenie 2 Zł i 2·50. — Świetlica bogato zaopatrzona w pisma, radjo, szachy i t. p.

ZNANY ZAKŁAD I PENSJONATY

DRA KOŁĄCZKOWSKIEGO W SZCZAWNICY

położony w malowniczym własnym parku

Cały rok otwarte. — Wodociągi, kanalizacja, oświetlenie elektr. — Łazienki, hydropatja. — Stała opieka lekarska. — Kuchnia wykwintna djetetyczna.

Ceny bardzo przystępne. Na żądanie ryczałty dzienne za umową. Tel. wewn. 31

Nowootwarta Restauracja

»Gastronomja«

Zakopane, Krupówki 73, Tel. 1431

poleca znakomitą kuchnię. Bufet zimny i gorący czynny bez przerwy. Ceny konkurencyjne, dla turystów zniżone.

BĘDĄC W ZAKOPANEM WSTĄP DO

BARU „EMPIRE"

KRUPÓWKI 67 **TELEFON 1388**

HOTEL EUROPEJSKI

ZAKOPANE, UL. KOŚCIUSZKI — TEL. 1490

Pokoje komfortowe! **Ceny umiarkowane!**

NA „DNI KRAKOWA"!

dla odsprzedawców — poleca ALBUMY KRAKOWA, pamiątkowe wyroby krakowskie, jak albumy do zdjęć amator., pamiętniki itp. Wybór olbrzymi.

Wytwórnia albumów

Kraków, ul. Krakowska 29, I. p. Tel. 154-67

ZAKŁADY GRAFICZNE

STYL

Sp. z o. o.

OFFSET
DRUKARNIA
LITOGRAFJA
KARTONAŻE
SZTYCHARNIA NUT
NEGROGRAFJA

TELEFON
111-02

KRAKÓW, KRUPNICZA 6

Kursy handlowe i rachunkowości

T. Nowaka, Kraków, ul. Mikołajska 3

Roczne, półroczne, księgowości, stenograficzne, maszynowe 6-cio tygodniowe.

PAMIĄTKI Z KRAKOWA

w wielkim wyborze poleca

BAZAR KRAJOWY KRAKÓW SŁAWKOWSKA L. 1

Lokal otwarty bez przerwy. Zwiedzanie Bazaru nie obowiązuje do kupna.

P.K.O.

PEWNOŚĆ ZAUFANIE

Zakłady Graficzne „STYL" w Krakowie, ul. Krupnicza 6.

JAN WIKTOR — LAUREAT M. KRAKOWA.

Kraków, 17 czerwca.

Wczoraj w części nakładu zamieściliśmy wiadomość o przyznaniu nagrody literackiej m. Krakowa Janowi Wiktorowi za powieść p. t. „Orka na ugorze".

Zebranie jury nagrody literackiej Krakowa odbyło się w poniedziałek wieczorem w składzie: przewodniczący prez. m. Krakowa dr. Kaplicki, delegat Min. W. R. i O. P. nacz. Zawistowski, delegaci rady m. Krakowa nacz. red. „I. K. C." Marjan Dąbrowski i b. min. prof. dr. Kumaniecki, z ramienia Polskiej Akademji Umiej. i Uniw. Jagiellońskiego prof. Pigoń, zaś z ramienia Zw. Literatów w Krakowie Karol Hubert Rostworowski i dr. Tadeusz Kudliński.

Uchwała, przyznająca nagrodę literacką w kwocie 2000 zł. Janowi Wiktorowi, zapadła jednomyślnie.

* * *

Obecny laureat m. Krakowa jest postacią w literaturze polskiej wyjątkową. Wszystkie dzieła jego przepojone są gorącą miłością bliźniego, a pierwsza część jego twórczości poświęcona była zwierzętom, które ukochał w prawdziwie franciszkański sposób.

Ideały, które tak silnie odzwierciedlają się w dziełach pisarskich Wiktora — są przez niego samego bez reszty wykonywane w życiu. Niema tutaj najmniejszego rozdźwięku między człowiekiem a jego twórczością. Jan Wiktor jest człowiekiem ewangelicznym, „z kościami" dobrym, znajdującym zawsze hojną dłoń dla tych, którzy potrzebują pomocy. Większość jego honorarjów literackich idzie między lud szczawnicki, który ukochał i który nawzajem darzy go swym szacunkiem.



Jan Wiktor.

Jan Wiktor może pochwalić się dużym dorobkiem literackim. Pierwszem jego dziełem byli „Oporni", następnie — wymieniamy tylko najwybitniejsze dzieła obecnego laureata — ogłosił dzieła: „Burek", „Legendy o grajku Bożym", „Tęcza nad sercem", „Zwarjowane miasto", „Eros na podwórzu", „Czarna Rózia", „Wierzby nad Sekwaną" i wreszcie „Orka na ugorze".

Z dzieł Wiktora, „Tęcza nad sercem" doczekała się kilku wydań i kilku tłumaczeń. Była tłumaczona na język niemiecki, a ostatnio wydana w języku słowackim, w fantastycznym, jak na dzisiejsze stosunki, nakładzie, bo aż 30.000 egzemplarzy. Również i ostatnia powieść laureata jest już tłumaczona na język niemiecki i słowacki, a równocześnie przygotowywane są tłumaczenia bułgarskie i serbskie, przyczem również w języku polskim przygotowywane jest obecnie drugie wydanie tej powieści.

„Orka na ugorze" jest powieścią, opowiadającą o wysiłkach pracy, działalności, radościach i rozczarowaniach szkoły polskiej. W tym zakresie przepojona ona jest głęboką ideą społeczną. Ale równocześnie występuje w tej książce lud podhalański, narysowany ze znakomitem wprost znawstwem psychologicznem. Bogactwo postaci, począwszy od dziatwy szkolnej a skończywszy na niezwykłym wprost typie, Bielu, tworzy tło powieści, tło narysowane w sposób istotnie mistrzowski.

Te walory powieści, — która zresztą omawiana była już szeroko na łamach „Kurjera Literacko-Naukowego" — zjednały Wiktorowi obecnie jednomyślnie uchwaloną nagrodę.

Również i prace publicystyczne Jana Wiktora zjednały mu uznanie najszerszych kół czytelników. Ukazywały się one nagół wyłącznie na łamach naszego pisma. Przypomnimy reportaże Wiktora o polskiej wsi, następnie cykl reportaży o Śląsku Opolskim i o Słowacji. Że te ostatnie były przyczyną niedawnej tragedji w życiu pisarza, dowiemy się o tem z feljetonu samego laureata.

* * *

Jan Wiktor, bawiąc ostatnio z wycieczką akademików krakowskich, którzy w stolicach zagranicznych wystawiali „Mikołaja Kopernika", zachorował nagle w Belgradzie i musiał pozostać tam jakiś czas, podczas gdy akademicka ekipa pojechała dalej. Feljeton poniższy opisuje wrażenia z choroby na obcej, a tak gościnnej ziemi.

◆ ◆ ◆

JAN WIKTOR.

W białej salce serbskiego sanatorjum.

Belgrad, w czerwcu.

Początek podróży był mniej obiecujący (ach żeby to można wymazać z pamięci wspomnienie aren rzymskich w Bukareszcie) — natomiast dalszy ciąg był pełen niezapomnianych wrażeń i przeżyć, za co niechże będzie imię dra Reguły po stokroć pochwalone. Aż nagle w Belgradzie, w drugi dzień pobytu, trzask, psiakrew, brutalny cios.

W pierwszych godzinach *przebieganie po muzeach*, po ulicach miasta, dumy narodu tego, który z rozmachem iście amerykańskim, z jakimś słowiańskim entuzjazmem buduje swoją stolicę, swoje życie i kulturę. Ta praca, to *wspaniały skok w przyszłość*. Ozdobą Belgradu jest cud, to *Kalimegdan*, dawna *twierdza turecka*, kryjąca *wykopaliska rzymskie* i najboleśniejsze wspomnienia dziejów serbskich. Jest ona dla narodu *symbolem najstraszliwszego gwałtu i ucisku*, pięciowiekowej niewoli, w podziemiach której ginęli najszlachetniejsi. I możnaby rzec, że ci buntownicy

Urzędowe przypieczętowanie bankructwa bolszewizmu.

Oto czem jest nowa konstytucja sowiecka.

Kraków, 17 czerwca.

Radjostacje sowieckie alarmowały już od tygodni świat cały, że lada dzień nastąpi **fakt epokowy, historyczny o przełomowej doniosłości.** Oto Sowiety ogłoszą swoją nową konstytucję, która dopiero wskaże ludzkości „właściwą drogę rozwoju". Wszystkie narody świata, proletarjat wszystkich krajów miał usłyszeć nowe prawdy o rewelacyjnem znaczeniu.

W ubiegły piątek ogłoszono wreszcie zarysy tej nowej konstytucji i oto trzeba odrazu stwierdzić, że **fantastyczna reklama przygotowywała opinję na co innego, niż to w rzeczywistości postanowiono i ogłoszono w Moskwie.** O tej bowiem konstytucji sowieckiej możnaby powiedzieć słowami, których użył pewien wybitny uczony, gdy młody a zarozumiały adept przedłożył mu swą książkę do oceny.

„Książka pańska — rzekł ów profesor — **zawiera rzeczy nowe i ciekawe, ale te, które są nowe nie są ciekawe, a te które są ciekawe, nie są nowe".**

Cóż bowiem stanowi istotną treść nowej konstytucji sowieckiej? Streszczając się jak najbardziej można stwierdzić, że Sowiety proklamują

powrót do tych haseł i form współżycia,

przeciwko którym wywołały w r. 1918 rewolucję i które uważały dotąd za przeżytek „zgniłego Zachodu". Równocześnie jednak władcy Czerwonego Kremlu wprowadzili do konstytucji **szereg ograniczeń,** które w praktyce **mogą unicestwić i napewno unicestwią wszelkie teorje i koncesje demokratyczne.**

Przyjrzyjmy się bowiem nowej konstytucji. Wprowadza ona po raz pierwszy od przewrotu bolszewickiego

zasadę prywatnej własności

do ustawodawstwa konstytucyjnego. Nowa konstytucja uznaje własność prywatną **ziemi,** opartą na pracy osobistej, **domów, małych gospodarstw i przedmiotów osobistego użytku.**

W praktyce własność prywatna ziemi **istniała i dotąd w Sowietach,** boć przecie po rozebraniu ziemi dworskiej w r. 1918 **chłopi siedzieli na nowoutworzonych swoich gospodarstwach.** Było to jednak uważane za **formę szczątkową,** a głośna walka z „kułakami" i kilkuletni program kolektywizacji wsi wskazywał na to, że **bolszewicy zamierzają ostatecznie zlikwidować własność prywatną na wsi.**

Dzieje ostatniego pięciolecia, to

dzieje krwawych walk o zniszczenie własności prywatnej

na wsi rosyjskiej. Niezliczone ekspedycje karne, **masowe rzezie i deportacje zamożnych chłopów,** t. zw. kułaków, były zewnętrznemi przejawami wojny, jaką rządzący Rosją marksizm **wypowiedział indywidualnemu władaniu ziemią.** Dziś pod naporem życia, po dokonaniu nieudałych, lecz jakże kosztownych i krwawych eksperymentów, **konstytucja sowiecka musi powrócić do uznania tej struktury gospodarczej,** która opiera się **na jednostce i jej prawie do własności.**

Nowa konstytucja nie zatrzymuje się u granic wsi, ale sięga już i do miast.

Pamiętamy przecież jak wyklinano **we wszystkich pismach komunistycznych właścicieli nieruchomości miejskich.** „Kamienicznik, to najgorsza forma burżu-

munizmu wojennego [illegible] wo **wywłaszczonych posiadaczy domów.** Nikomu nie pozwolono na pozostanie w dawnem mieszkaniu. Rodziny, które dotąd posiadały i użytkowały cały dom, przerzucano do jednopokojowego mieszkania i td., itd.

I oto nowa konstytucja sowiecka wraca do tego, co inne konstytucje t. zw. burżuazyjne **zawsze uznawały i co chroniły, a mianowicie do uznania prywatnej własności domów.**

Można nawet powiedzieć, że w zakresie własności prywatnej miejskiej Sowiety poszły o krok dalej, aniżeli na wsi. W odniesieniu bowiem do ziemi, uznano prawo własności tylko tych, którzy wkładają w nią osobistą pracę. Tego zastrzeżenia niema w odniesieniu do własności nieruchomej w mieście.

Jeżeli więc mamy traktować na serjo nową konstytucję, a nie uważać jej za manewr obliczony na zamydlenie oczu — o czem zresztą jeszcze poniżej napiszemy — to stwierdzić należy z całą stanowczością, że podstawowe założenia bolszewizmu w najważniejszym zakresie, a mianowicie w zakresie własności prywatnej

doznały bankructwa, przypieczętowanego oficjalnie

przez **uchwałę władz sowieckich.**

I doprawdy nic nie pomoże teoretyczne mędrkowanie, czy koncesje na rzecz własności prywatnej w rozmiarach przewidzianych przez nową konstytucję można teoretycznie zmieścić w ramach zasad marksistowskich, głoszących „uspołecznienie środków produkcji", a uznających prawo do własności prywatnej przedmiotów osobistego użytku. Po pierwsze bowiem **ziemia jest napewno środkiem produkcji,** po drugie zaś **prawo posiadania domu,** to także napewno coś innego, niż posiadanie własnej... chustki do nosa.

Zresztą przypomnijmy sobie **początki rewolucji rosyjskiej.** Pierwszy występ Lenina w Moskwie po powrocie z zagranicy polegał właśnie na proklamowaniu **całkowitego zniesienia własności prywatnej** w odniesieniu do ziemi. Słynna mowa Lenina z balkonu pałacu

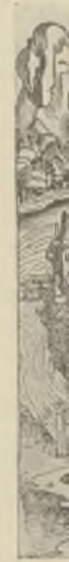
77

KOMITET WYSTAWY STARY KRAKÓW

ZORGANIZOWANEJ POD PROTEKTORATEM PANA PREZYDENTA STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA DRA MIECZYSŁAWA KAPLICKIEGO STARANIEM TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA I ARCHIWUM AKTÓW DAWNYCH MIASTA KRAKOWA ZAPRASZA DO WZIĘCIA UDZIAŁU W OTWARCIU WYSTAWY, KTÓRE ODBĘDZIE SIĘ WE CZWARTEK 18 CZERWCA 1936 ROKU W KOMNATACH ZAMKU KRÓLEWSKIEGO NA WAWELU O GODZINIE 11-TEJ. WYSTAWA OBEJMUJE DAWNE WIDOKI MIASTA, PRZEDMIEŚĆ I OKOLICY Z W. XV—XIX ORAZ PANORAMĘ DAWNEGO KRAKOWA PENDZLA ARTYSTY-MALARZA ZYGMUNTA WIERCIAKA WYKONANĄ POD KIEROWNICTWEM NAUKOWEM DRA JERZEGO DOBRZYCKIEGO.

ZA KOMITET: PREZES DR JÓZEF MUCZKOWSKI. DYREKTOR LUDWIK STROJEK

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA




CASMIRVS
CRACOVIA

Migawki Krakowskie.

W pół godziny naokoło świata.

Na Błoniach krakowskich napełnia się gazem niezbyt wielki balon Aeroklubu krakowskiego o pojemności 750 metrów sześciennych gazu. Przy uroczystości „nabijania" balonu stoi gromada ciekawych. Padają uwagi:

— Zeby tylko nie napełnili go przez pomyłkę gazem rozweselającym...

— Dlaczego?

— Bo gotów pęknąć ze śmiechu...

W powietrzu panuje cisza. Jakiś znawca aeronautyki martwi się za pilota.

— Taka cisza w powietrzu, jak w polityce, niewiadomo w którą stronę wiatr wieje.

Ciepło jest. Balon rozgrzał się. W gondoli zajmuje miejsce pilot p. Mysłowski. Żołnierze wypuszczają liny balon szybko wznosi się na wysokość 500 metrów. Szybuje na Wawel. Gdy znalazł się nad Wisłą — zrobiło mu się naraz zimno. Wydało mu się, że jest budżetem państwowym i począł się kurczyć. Chudł w oczach biedactwo. I zaczął opadać. Spadł na Groblach na podwórze domu w pobliżu Wisły. Taki podwórzowy balon.

A potem ludzie narzekali.

— Miał być start balonu „wolnego"... ładnie mi wolny... przywiązany był...

— Jakto przywiązany — interpelujemy.

— A no przywiązany do Krakowa, za nic w świecie nie chciał się stąd ruszyć...

A jeszcze inni mówili, że to był — rekord. W pół godziny naokoło świata. Wystartował z Krakowa i wylądował w Krakowie.

Nie martwmy się jednak. Poczta doszła w porządku. A w przyszłą niedzielę będzie lepiej. Może nawet będzie wiatr. A jak będą złe warunki atmosferyczne — to balon poleci w nocy. Pilotować go będzie znany pilot balonowy krakowskiego Aeroklubu p. Włodarczyk.

I zabierze pocztę balonową. Być może, że ten środek przewożenia poczty przyjmie się u nas na stałe.. I na mieście będziemy mieć skrzynki listowe z napisem „Listy miejscowe — poczta balonowa doręcza w tym samym dniu do rąk adresata".

W każdym razie warto nadać list pocztą balonową. Otrzyma się znaczek będący rzadkością filatelistyczną. A więc pamiętajmy, w niedzielę bawimy się wszyscy w „listonosza" balonowego, będziemy rozsyłać listy — i całusy...

Grot.

* * *

Ciekawą jest jednak rzeczą, co sam pilot balonowy mówi o swoim locie. P. Mysłowski na wstępie rozmowy zaznaczył, iż służył 10 lat w wojskach balonowych. Jeśli idzie o jego przeszłość lotniczą, to odbył na sterowcach 6 lotów, na balonach 2 loty, jeszcze za czasów służby wojskowej. Natomiast po wystąpieniu z wojska odbył już w aeroklubie krakowskim, w którym jest kierownikiem sekcji balonowej — 5 lotów.

We środę balonem lecieć mieli piloci p. Włodarczyk i p. Serafin. Niestety gaz z gazowni miejskiej okazał się bardzo ciężkim i balon nie mógł unieść pilotów. Wówczas p. Mysłowski zdecydował się lecieć sam. Z powodu ciężkości gazu musiał lecieć najzupełniej bez balastu. Kiedy gaz w balonie oziębił się p. Mysłowski musiał lądować wybierając miejsce możliwie najdogodniejsze do lądowania.

Procesja Marjacka.



Fragment procesji na Rynku Krakowskim na tle świątyni Marjackiej.

„Chcecie nam pomóc, to bądźcie silni!"

Co mówią Polacy z Ameryki?

(zg) Powitanie wycieczek Polaków z Ameryki przełamuje zazwyczaj ramy oficjalnego przyjęcia. W salonie recepcyjnym wygłasza się parę uroczystych przemówień — a potem nawiązuje się z przybyłemi szczerą przyjacielską rozmowę. Krótki uścisk dłoni — i już jesteśmy starymi, dobrymi znajomymi. Mówimy sobie tylko prawdę. To jest właśnie najmilsze w obcowaniu z Polakami z Ameryki. Ci ludzie nie są hipokrytami. Mówią wszystko, co im leży na sercu.

Przyjechała onegdaj wycieczka Polskiego Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego. Reprezentują wielkie stowarzyszenie — mają coś 300 tysięcy członków, w biurze centralnem organizacji pracuje ponad 250 urzędników.

W Warszawie podejmowali ich przedstawiciele Swiatowego Związku Polaków Zagranicą. W Krakowie przyjęła ich przedewszystkiem młodzież. Od dworca do hotelu odprowadzały wycieczkę liczne grupy młodzieży. Goście szli przez zieloną triumfalną bramę Krakowa — jasno oświetloną — przez planty. Wzięli się pod ręce — i odbył się taki zaimprowizowany pochód Polaków z tej i tamtej strony oceanu. Potem przed hotelem ustawił się chór akademicki i śpiewał długo na cześć gości. Bili im serdeczne brawa. A późnym wieczorem goście i gospodarze poszli razem na miasto, o późnej porze jeszcze gwarne, ruchliwe, rozbawione.

Podobało nam się powitanie kierownika wycieczki Amerykanów. Uścisnął rękę i powiedział krótko.

— Jestem Rusin, ale Polak...

Bo nazwisko jego brzmi dr. Rusin. A gdy wyszedł przed dworzec — zaczął się rozglądać.

— Ciekawy jestem, czy dużo tu się zmieniło przez 27 lat nie byłem w Krakowie. Tu studjowałem — moimi profesorami byli Dobrowolski, Rosner, Jaworski, Korolewicz...

Potem zerka w stronę pobliskiego lokalu i dodaje.

— A tu się czasem popijało za akademickich czasów.

Idzie przez miasto i poznaje wszystkie domy, wszystkie ulice.

Żona jego zna Kraków. A nie była w nim jeszcze ani razu. Zna je z opowiadań męża. Polacy urodzeni w Ameryce znają Kraków na pamięć.

I po kilkunastu minutach rozmowy wyrywa się dr. Rusinowi.

— Tu w Krakowie czuję się najlepiej — tu jest serce Polski.

Rozmawiamy dalej na temat Polonji amerykańskiej. Padają zdania ważne.

— Od roku 1918 — czujemy się innymi ludźmi. Przed rokiem 1918 ludzie wstydzili się przyznawać do narodowości polskiej, zmieniali nazwiska, wynaradawiali się. Teraz nie ma wynaradawiania. Niech pan napisze wyraźnie: młodzież jest nasza i wasza. Uczymy jej języka polskiego, za pięć lat — cała młodzież nasza będzie mówiła świetnie po polsku, lepiej niż...

„Lepiej niż wy" — chciał nam powiedzieć, ale powstrzymał się. Był niezmiernie miły w swym entuzjazmie.

— Teraz jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami. Tworzycie stowarzyszenia pomocy dla Polonji zagranicznej — wiecie co, jednem nam możecie naprawdę pomóc — bądźcie silni. Im bardziej wy tu w Europie jesteście silniejsi, tembardziej nas tam w Ameryce szanują. To jest największa pomoc, jaką nam możecie oddać. Przysyłacie nam książki, podręczniki — o to piękne, ale my to też potrafimy wydrukować. Nam potrzeba waszej pomocy moralnej. Niech wiemy, że słowu „Polak" — odpowiada pojęcie państwa silnego, które wszyscy szanują.

Opowiada nam jeszcze o przyjęciu statku „Batory" w Nowym Jorku, o drodze do Polski, o rewji szwoleżerów, jaką dla Polaków z zagranicy urządził Wieniawa. Gdy mówi o tej rewji, ten siwy człowiek jest wzruszony.

Polsko-niemieckie narady gospodarcze

(ki) We czwartek zaczęły się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie obrady obustronnych komisyj rządowych kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego, które będą trwać aż do soboty włącznie. Komisji polskiej przewodniczy naczelnik wydziału m:n. Przem. i Handlu Alfred Siebeneichen, a komisji niemieckiej radca poselstwa dr. Hemmen. Obradujący zwiedzą zabytki Krakowa. We czwartek byli obecni na obchodzie Lajkonika, potem zaś, wieczorem, na obiedzie, wydanym przez prezesa Izby Przem.-Handl W sobotę komisje będą podejmowane obiadem przez Zw. Polskich Hut.



Ilustracja nasza przedstawia członków polskiej i niemieckiej komisji kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego, obradujących w sali zebrań Izby przem.-handl. w Krakowie. W środku siedzą: przewodniczący komisji polskiej, nacz. wydz. min. przem. i handlu A. Siebeneichen i przewodniczący niemieckiej komisji radca amb. dr. Hemen.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Gość z dalekich stron.

Do Krakowa przybył we czwartek konsul polski Jan Majewski z Unji Południowo-afrykańskiej z Cape-Town.

Konsul Majewski bawi w Polsce w podróży służbowej. Odbył już szereg konfferencyj w sprawach gospodarczych w Gdyni, Poznaniu i Warszawie, a we czwartek wieczorem udał się na Górny Śląsk. Podróże konsula Majewskiego mają na celu ustalenie możliwości rozbudowy naszych stosunków handlowych z Unją Południowo-afrykańską.

Prze dwyjazdem na Śląsk p. konsul Majewski złożył wizytę redakcji I. K. C.

Artylerzyści poznańscy w Krakowie.

(ki) W Krakowie bawiła na wycieczce szkoła podoficerska poznańskiego dywizjonu artylerji konnej, w liczbie 38 osób.

Po zwiedzeniu krypty św. Leonarda, złożeniu hołdu u trumny Marszałka Piłsudskiego, oraz wzięciu udziału w sypaniu kopca Piłsudskiego na Sowińcu, żołnierze zwiedzili zabytki miasta, oraz wzięli udział w niektórych imprezach „Dni Krakowa".

Między innemi, zwiedzili artylerzyści także „Pałac Prasy".

(ki) EGZAMIN W SZKOLE HOTELARSKIEJ. Dnia 15 bm. odbył się pod przewodnictwem nacz. III wydz. kuratorjum p. Misky'ego końcowy egzamin w krakowskiej szkole hotelarskiej. Egzamin złożyło 16 uczniów, przyczem 6 osób z pośród absolwentów uzyskało praktyki zagraniczne. Powstał projekt utworzenia szkoły portjerów hotelowych. Program jej jest już opracowany i będzie uwzględniał w szczególności naukę języków obcych.

Dwa kongresy międzynarodowe w Krakowie.

(zg) Z końcem czerwca bawić będą w Krakowie dwa wielkie kongresy międzynarodowe.

Mianowicie w dniu 28 i 29 czerwca przybędą do naszego miasta uczestnicy kongresu Międzynarodowego Związku Fabryk wyrobów wełnianych. W wycieczce tej weźmie udział 100 osób, reprezentujących trzydzieści państw.

Ponadto w dniu 28 bm. przybędą do Krakowa uczestnicy Międzynarodowego Kongresu Kolejowego w liczbie 80 osób. Między innemi przyjedzie 11-tu przedstawicieli Japonji, dalej reprezentanci kolei w Mandżurji, w Chinach, Sowietach, na Litwie, Estonji i Łotwie.

(zg) WYCIECZKI Z ZAGRANICY NA „DNI KRAKOWA". Dziś popołudniu przybywa do Krakowa wycieczka łotewska. W dniu 22 bm. przybędzie z Londynu wycieczka klubu The Holiday Yellouship. —

Komunikacja autobusowa.

Z dniem 20 czerwca lub z dniem 21 czerwca b. r. w zależności od otwarcia drogi na Zakopane uruchomione zostaną bezpośrednie połączenia z Zakopanem, z odjazdem z Krakowa o godz. 16.30, ze Szczawnią, z odjazdem z Krakowa o godz. 8.25. — Autobusy kursujące do Szczawnicy mają połączenie z Nowego Targu do Zakopanego. Powyższe połączenia przebiegają przez Rabkę.

Poza tem uruchomioną zostaje komunikacja Zakopane—Witów—Czarny Dunajec, z połączeniem do pociągów i powiększona ilość kursów między Zakopanem a Morskiem Okiem autocarami.

Dojazd do Krynicy odbywa się autobusem, odchodzącym z Krakowa o godz. 17.20.

Z Tarnowa dojeżdża się bezpośrednio do Szczawnicy autobusami, odjeżdżającemi z Tarnowa o godz. 10.15 i 15.10.

Informacyj telefonicznych udziela się na Nr. 168-66.

Pociąg w „Nieznane".

(mn) Liga Popierania Turystyki przypomina, że atrakcyjny pociąg popularny „W Nieznane" wyruszy w swą ciekawą, bajkową podróż definitywnie w niedzielę dn. 21 bm.

W dotychczasowej historji pociągów popularnych, pociąg ten pod względem atrakcyjności nie miał sobie równych. Jest to zapoczątkowanie nowego rodzaju pociągów popularnych, dla których L. P. T. stwarza atrakcje na miejscu we własnym zakresie, dbając również o rozrywki i zaprowiantowanie uczestników. Uczestnicy są w tym wypadku niejako gośćmi L. P. T. („z proszonym obiadem"), która przez specjalnych delegatów opiekuje się niemi od wyjazdu do powrotu.

W drodze powrotnej urządzony będzie „plebiscyt", w którym uczestnicy będą mieli możność wypowiedzenia się co do organizacji tego rodzaju pociągów w przyszłości.

* * *

OD REDAKCJI. Uchyliwszy rąbka tajemnicy dowiadujemy się, że podróż „W Nieznane" zawiedzie nas w krainy odległe i ciekawość swą zaspokoją uczestnicy dopiero po przejechaniu przeszło 80 km.

(zg) KS. KRUCZEK Z PASSAIC PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, do Krakowa przybędzie niebawem wybitny działacz polski i zasłużony kapłan ks. Kruczek z wielkiej parafji polskiej w Passaic pod Nowym Jorkiem. — Ks. Kruczek obchodził w tym roku 25-lecie kapłaństwa. Zasłużony ten kapłan przywozi urny z ziemią z miejsca, na którem został raniony Pułaski. — Ks. Kruczek ufundował w roku ub. sztandar dla jednego z pułków Wielkopolski.

WYCIECZKĘ DO PIĘKNYCH RUIN LIPOWCA I KLASZTORU W ALWERNI urządza Pol. Tow. Krajoznawcze w niedzielę dnia 21 b. m. Wyjazd o 7 rano. Zgłoszenia w Tow. ul. Grodzka 64, w piątek od 6—7 wieczorem.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w piątek, po cenach zniżonych, komedja Wł. Bus-Fekete'go „Z miłości niedostatecznie". W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą pp.: Bednarska, Brylińska, Matusiakówna, Suchecka, Białkowski, Burnatowicz, Kondrat, Macherski, Modzelewski i in.

„KRAKOWIACY I GÓRALE" W TEATRZE KRAKOWSKIM. Jutro, w sobotę 20 bm. premjera „Krakowiaków i Górali" w inscenizacji i reżyserji Zygmunta Nowakowskiego. Piękne to widowisko, którego niebywały sukces z przed 8 lat żywo tkwi w pamięci Krakowa, pojawi się w całym przepychu barw, przygotowane z niezmierną starannością, dzięki zbiorowemu wysiłkowi reżysera, kapelmistrza i zespołu artystów z pp.: Bednarską, Matusiakówną, Pawłowską, Burnatowiczem, Fabisiakiem, Nowakowskim, Szubertem, Woźniakiem na czele. Teatr nie szczędził kosztów, aby wznowionym, a zawsze aktualnym i żywym „Krakowiakom" dać jak najbogatszą oprawę sceniczną, zarówno w dziale dekoracyj jak kostjumów czy efektów świetlnych. Od wczoraj odbywają się pełne próby orkiestrowe pod batutą p. K. Meyerholda.

PREMJERA W „BAGATELI". Dziś w „Bagateli" premjera rewji „Grunt to humor". Żywa i barwna treść, podana w lekkiej i oryginalnej formie, bogata wystawa, niezwykle melodyjne przeboje muzyczne, gwarantują powodzenie. Wykonawcami są I. Różyńska, G. Halicka, K. Ostrowski, L. Lawiński, J. Sulima, A. Gronowski i in.

Gdy Kiepura śpiewa, rosną serca i rośnie Muzeum Narodowe.

Koncert wawelski punktem kulminacyjnym „Dni Krakowa"



Jan Kiepura

(zg) — **Chcę zobaczyć Kiepurę!**

Oto **pragnienie wielkich mas** wielbicieli znakomitego tenora. Słyszel jego głos na fali radjowej, widzieli jego cień na płótnie ekranu, czytali entuzjastyczne głosy prasy obu kontynentów o jego występach. Ale nie widzieli jeszcze jego samego.

Za parę dni ujrzą go. Nie w ramach komedji filmowej, grającego wśród sztucznych dekoracyj. Ujrzą go **na tle najpiękniejszem,** na jakie zdobyć się może kraj nasz — na tle **dziedzińca arkadowego Zamku wawelskiego.**

Będzie to **koncert** — prawie **historyczny.** Uprzytomnijmy sobie — oto rośnie w Krakowie **gmach Muzeum Narodowego,** domu wszystkich Polaków. W latach przyszłych do domu tego przychodzić będą młodzi ludzie i wtedy opowiadać się będzie im historje tego gmachu.

Powie im sie. że wzniosło go **przywiązanie Polaków do wielkiej przeszłości narodu.** Że budowało go **welkie umiłowanie ojczyzny.** Że powstawał z **ofiarności najlepszych jej synów.**

W czasach ciężkich **społeczeństwo krakowskie, a na jego apel cały kraj wznosili ten gmach,** w którym zamieszkała historja Polski.

Dajmy dziejom Polski dach nad głową. — Niech to, co jest **naszą chlubą i naszą dumą,** świadectwem naszych wielkich wartości, naszego męstwa, naszego poświęcenia nie poniewierania się gdzieś po pwnicach.

I dobrze się dzieje, że

budujemy Muzeum Narodowe śpiewająco.

Gdy wielka gromada ludzi ogarnięta jest wspólmą wielką ideą, wtedy **symbolem wspólnoty** ich uczuć, ich myśli, **jest śpiew.**

Płynie na dziedzińcu arkadowym **pieśń potężna.** Usłyszymy arje z **Halki, Aidy, Tosci, Rigoletta, Cyganerji.** Posłyszymy **„Legendę Bałtyku" i „Janka"** Żeleńskiego.

Koncert Jana Kiepury jest nie tylko darem wartości materjalnej na rzecz fundacji narodowej. Posiada on też i

walory innego rodzaju.

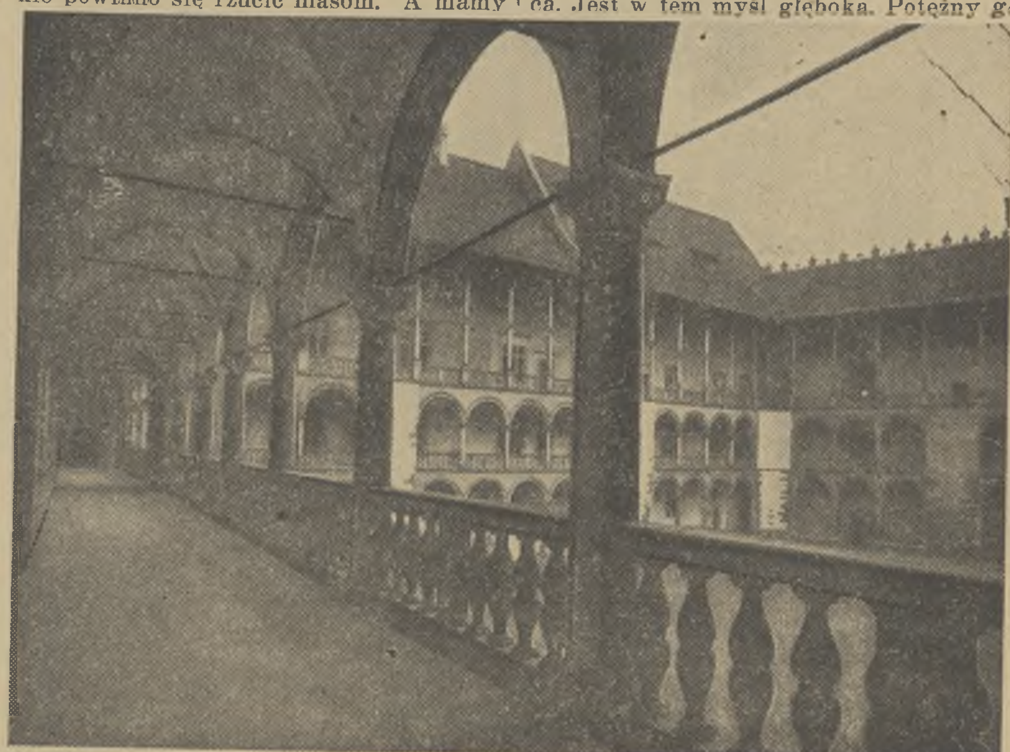
Wszelkie wielkie **przeżycia artystyczne wzrusza głęboko.** Koncert Kiepury jest **dostępny dla mas wielkich.** Będzie dla nich wzruszeniem artystycznem. Człowiek, który przeżył takie wzruszenie **staje się odporniejszym** w dalszej walce życiowej. Bo **życie nabiera dlań większej wartości.** Dlatego sztuka posiada tak wielkie znaczenie społeczne.

Uczyńmy **życie piękniejszem** — oto hasło, jakie powinno się rzucić masom. A mamy **grunt bardzo podatny** — cały przebieg dotychczasowy „Dni Krakowa" świadczy, że jesteśmy społeczeństwem myzykalnem, ceniącem śpiew i muzykę.

Ruciliśmy hasło: **gdy śpiewa Kiepura — rosną serca i rośnie Muzeum Narodowe.**

Tak — bo gdy rosną serca, gdy stajemy się narodem ludzi o wielkich sercach, wtedy rośnie ofiarność na dom pamiątek naszej wielkiej przeszłości. Te rzeczy łączą się ściśle ze sobą.

Nie jest rzeczą przypadku, że **punktem kulminacyjnym „Dni Krakowa" będzie koncert wawelski Kiepury** w dniu 24 czerwca. Jest w tem myśl głęboka. Potężny głos Polski dzisiejszej, Polski żyjącej i tworzącej**buduje pomnik chwały Polski dawnej.** Buduje ten pomnik właśnie w Krakowie, który po wsze czasy pozostanie zbiorowym pomnikiem naszych dziejów.



Dziedziniec arkadowy, na którym odbędzie się w dniu 24 b. m. koncert Jana Kiepury.

Bilety po dwa i trzy złote.

Sprzedaż biletów na koncert Jana Kiepury odbywa się **w kasie Starego Teatru,** gdzie są jeszcze do nabycia **miejsca siedzące po 11 i 8.80 zł.** Bilety te uprawniają **w razie deszczu do zajęcia miejsc w Starym Teatrze.**

Poza tem **Polski Związek Turystyczny** sprzedaje bilety **na miejsca stojące po 2 i 3 złote. W razie deszczu kasa zwraca pieniądze** za te bilety. **Miejsca siedzące w Polskim Związku Turystycznym są już całkowicie wysprzedane. Zainteresowanie koncertem Kiepury rośnie z dnia na dzień.**

Sprzedaż biletów w kasie Starego Teatru na koncert Jana Kiepury na Wawelu.

(w razie niepogody w sali Starego Teatru) w środę, dnia 24 b. m. **odbywa się nadal.** Również w dnin dzisiejszym kasa Starego Teatru **wydawać będzie przez cały dzień bilety zamówione telefonicznie przed terminem sprzedaży.** Wszystkie bilety, sprzedawane w kasie Starego Teatru, **są miejscami siedzącemi,** a numeracja miejsc na Wawelu odpowiada numeracji miejsc w sali Starego Teatru, zgodnie z adnotacją, umieszczoną na odwrotnej stronie każdego biletu. Kasa Starego Teatru otwarta od 10-tej rano do 13-tej i od godz. 16-tej.

Procesja Marjacka w oktawę Bożego Ciała.

(zg) Potężny **chór dzwonów** z wież kościołów krakowskich obwieścił wyruszenie procesji. Ze świątyń **wyszły tłumy pobożnych otaczające feretrony, chorągwie bractw.** Pochody łączą się w jedną wielką **wspólną procesję marjacką,** jaka odbywa się rok rocznie w oktawę Bożego Ciała.

Nad **chórem dzwonów panuje Zygmunt wawelski,** zanoszący modły mas wielkich. W głosie jednego dzwonu, jakby stopiło się **bicie serc tych wszystkich, idących w pobożnym pochodzie.** Idą **dziewczęta w bieli,** dzieci sypią kwiaty, płyną **dymy kadzideł.** Usta szepczą **żarliwe słowa modlitwy.**

Pod baldachimem postępuje dostojny celebrans **ks. infułat Kulinowski.** Idą **bractwa i cechy pod chorągwiami, naznaczonemi dostojeństwem wieków.**

Nieprzebrane **tłumy klękają,** pochylają się kornie, na przejście Najświętszego Sakramentu. W podniosłym nastroju procesja obchodzi **ołtarze na Rynku krakowskim,** poczem powraca do świątyni Marjackiej.

Kraków odparł najazd Chana tatarskiego.

(zg) **Po procesji marjackiej, najpotężniejszej i najpiękniejszej** manifestacji religijnej Krakowa — zgromadziły się u wylotu ulicy **Brackiej wielkie tłumy, oczekujące na przybycie Lejkonika.**

Trybunę wybudowaną naprzeciw wylotu ul. Brackiej wypełniła **szczelnie publiczność.** Pod wieżą ratuszową ustawiła się **wiele wycieczek** wiejskich, w tłumie przeważają **stroje ludowe.** Przybyli też licznie **Polacy z Ameryki.**

Lajkonik po **godzinie 4-tej popołudniu opuścił mury klasztoru Norbertanek** — i próbuje **przedrzeć się do środka miasta.** A droga jest **niebezpieczna.** Wszędzie czyhają **tradycyjne „niebezpieczeństwa".** Bo tak się złożyło, że gdy przed **wiekami Kraków zamykał swe bramy przed Tatarami,** to obecnie **szeroko przed niemi otwiera swe wrota. Korzysta z tej gościny Lajkonik** i im bliżej tem **więcej ma animuszu i tem silniejsze razy rozdziela** między śmiałków, którzy nawinęli mu się pod rękę.

Posuwa się naprzód **chorągiew nieistniejącego już** dziś **cechu włóczków.** Lajkonika **otacza drużyna tatarska z buńczukami i proporcami. Grzmią kotły. Kapela rżnie od ucha.** A Lajkonik na swym drewnianym koniu **harcuje w takt melodyj z XVII wieku.**

Pochód przesuwa się ulicą **Zwierzyniecką, Franciszkańską,** składa **pokłon pod pałacem biskupim** — a potem przez **ulicę Bracką dostaje się na Rynek.** Tu uciecha największa. Piski, krzyki, śmiechy. Lajkonik harcuje, i ci co w czas nie usuną się z pod zasięgu jego pałki poczują na własnej skórze jej uderzenie. Dobrze im tak, niech sobie zapamiętają Lajkonika.

Sam Lajkonik, którym jest zawsze jeden z członków starego zwierzynieckiego rodu — oraz jego orszak przybrani byli w historyczne kostjumy, odnowione na „Dni Krakowa" przez Muzeum Przemysłowe. Kostjumy te projektował **Stanisław Wyspiański.**

Lajkonik przy wtórze **janczarskiej kapeli wpadł na Rynek** — wykonał parę **dziarskich harców,** zajrzał do paru **lokali** i — wreszcie **poddał się. Poddał się — gościnności Krakowa.** Musiał zawrócić na Zwierzyniec, gdyż dalej już nie mógł się posuwać. Zapadał zmrok, tłumy były wielkie, a wiele jeszcze bram szeroko otwartych po drodze.

Powracał w triumfie na Zwierzyniec, rad, że znowu rozweselił ulice Krakowa.

Pieśni z wieży marjackiej.

(Zg) Wieczorem **planty krakowskie zamieniły się w jeden wielki czarodziejski ogród.** Tłumy publiczności podążyły też **na kiermasz i do Wesołego miasteczka.** Na dworcu kolejowym **pociągi przywożą dalsze rzesze turystów.** Przybyło ich do Krakowa w dniu wczorajszym **ponad tysiąc.**

O godzinie 19 **wieczorem,** rozległ się z wieży marjackiej **hejnał** — poczem **trębacz odegrał szerg pieśni.** Tłumy przyjezdnych zatrzymywały się na Rynku i **w skupieniu słuchały pieśni,** płynących ze wznoszącej się w białej koronie świateł wieży Marjackiej.



Lajkonik w chwili wyruszenia z pod klasztoru Norbertanek.

„Dni Krakowa", dziś w piątek 19 czerwca.

(nm) Obyw. komitet **„Dni Krakowa" stosując się do licznie wyrażonych życzeń, postanowił przeznaczyć dzień ten w całości na zwiedzanie historycznych zabytków Krakowa, muzeów, wystaw i atrakcyjnych imprez w Oleandrach i na Błoniach.** Poza tem napływający uczestnicy „Dni Krakowa" wyrazili wielokrotnie życzenia, pozostawienia im poza oficjalnym programem imprez swobodnego czasu dla dokonania zakupów w Krakowie. Po zgłoszeniu się w biurze **Pol. Związku Turystycznego, ul. Lubicz 4** (naprzeciw dworca) można wziąć udział w bezpłatnem zwiedzaniu miasta pod kierunkiem fachowych przewodników. Tamże należy zgłaszać zamiar urządzenia wycieczki **do Ojcowa lub Wieliczki.**

O godz. 21: rozpocznie się **wspaniała iluminacja zabytków miasta i najpiękniejszej części plant,** stanowiąca codzienną niezwykle popularną atrakcję.

Noc Świętojańska i „Wianki" w Krakowie.

Dzień 20 b. m. (sobota) przyniesie **doroczne „Wianki".** O poziomie tej imprezy krakowskiej świadczy fakt, że rokrocznie **zjeżdża na nią wiele osób z bliższej i dalszej prowincji,** gdyż dawna tradycja tej imprezy spowodowała, że **udaje się ona w Krakowie tak, jak nigdzie gdzieindziej.** — Pod Wawelem w tę **noc ożywa dawna legenda i świeci światłami ogni płynących rzeką do morza.**

W r. bież. **impreza ta zyskała jeszcze na doniosłości ze względu na zamieszczenie jej w programie „Dni Krakowa". „Wianki"** w tym dniu łączą się **ze świętem Morza.**

Już w godzinach popołudniowych przewinie się **przez Kraków pochód propagandowy** z orkiestrami. **Pod wieczór przedefilują** na Wiśle przed publicznością **udekorowane łodzie klubów wioślarskich i kajakowych** a imponująca ta defilada zostanie zakończona **pokazem obrazów, wystawionych przez formacje wojskowe.** Początek imprezy oznaczać będą **salwy armatnie,** przerywane serjami strzałów karabinów **maszynowych.**

Gdy zmrok **zapadnie** — zapłoną **ognie sztuczne,** popłynie **ognisty wodospad z mostu Zwierzynieckiego, a na Kopcu Kościuszki, Kopcu Marsz. Piłsudskiego i na Krzemionkach zapłoną symboliczne znicze.** Wreszcie gdy i **wodą popłyną właściwe wianki,** od których cała ta impreza bierze swą nazwę — wspaniałe **oświetlenie zamku królewskiego na Wawelu** da znak, iż uroczystość jest zakończona. Nie trzeba dodawać, **że przez cały czas tej imprezy grać będą orkiestry wojskowe i organizacyj cywilnych oraz śpiewać będą chóry żołnierskie,** co stworzy piękną i harmonijną **całość.**

A więc w sobotę dn. 20 b. m. trzeba wybrać się **nad Wisłę na plac Groble. Niskie ceny wstępów,** obliczone na dzisiejsze kryzysowe czasy, umożliwią każdemu **zobaczenie tej naprawdę pięknej imprezy i złożenie grosza na piękny cel społeczny,** gdyż czysty dochód z **„Wianków"** przeznaczony jest **na Fundusz Obrony Morza.**

Zawody odbioru słuchowego i nadawania znaków Morse'a

urządza w niedzielę dn. 21 b. m. w ramach „Dni Krakowa" krakowski Klub Krótkofalowców i Ośrodek P. W. Radjotelegraficznego.

Celem zawodów jest wykazanie sprawności opanowania odbioru słuchowego i nadawania znaków Morse'a, jakoteż zapoczątkowanie szeregu zawodów projektowanych na terenie K. K. K., celem wyeliminowania zawodników do zawodów międzyklubowych.

Zawody odbędą się w dniu 21 bm. o godz. 8-ej w Krakowie w lokalu przy ul. Kalwaryjskiej 9.

W zawodach mogą brać udział wszyscy znający mniej lub więcej odbiór słuchowy i nadawanie znaków Morse'a, zamieszkujący na terenie Krakowskiego Klubu Krótkofalowców t. j. w województwie krakowskiem, śląskiem i powiatach olkuskim i miechowskim województwa kieleckiego. W tym celu zawody odbędą się w 3 grupach: I. grupa od tempa 30 znaków na minutę, II. grupa od tempa 50 znaków na minutę, III. grupa od tempa 70 znaków na minutę.

Za najlepsze wyniki w zawodach w każdej grupie zostaną przyznane cenne nagrody, a poza tem wszyscy biorący udział w zawodach jeśli uzyskają minimum danej grupy, otrzymają świadectwa tej kategorji zawodów.

Zgłoszenia do udziału w zawodach z załączeniem znaczka za 25 groszy należy nadsyłać na adres: krakowski Klub Krótkofalowców w Krakowie przy ul. Lubicz 14 b, do dnia 20 czerwca b. r. włącznie. W zgłoszeniu należy podać imię i nazwisko, adres, datę i miejsce urodzenia, zawód, do której grupy zgłasza swój udział i gdzie nabył umiejętność odbioru i nadawania znaków Morse'a.

Zawodnicy obowiązani są stawić się w oznaczonem wyżej miejscu, dniu i godzinie punktualnie.

Wyniki zawodów zostaną następnego dnia ogłoszone w prasie i przez radjo, a poza tem wszyscy zawodnicy zostaną zawiadomieni oddzielnie.

Wspaniały akt dyplomatyczny na Wawelu

Wręczenie listów uwierzytelniających p. Prezydentowi R. P. przez ambasadora włoskiego

Ubiegły wtorek przeszedł w Krakowie pod znakiem nieznanego tu od wieków aktu dyplomatycznego. P. Prezydent R. P. wskrzesił tradycję królów i po raz pierwszy w odrodzonej Polsce przyjął nowego ambasadora włoskiego na pierwszej audjencji nie na zamku warszawskim, lecz w komnatach wawelskich. Wtorkowa uroczystość budziła również zainteresowanie z innego powodu. Zadawano sobie pytanie, **czy p. Prezydent R. P. w mowie, którą wygłosi do ambasadora Włoch, użyje terminu „cesarz Etjopji“** i przez to stwierdzi, że Polska uznaje aneksję Abisynji, czy też tego nie uczyni.

PRZYJAZD DYGNITARZY.

Już w poniedziałek zaczęli zjeżdżać do Krakowa dygnitarze. W nocy z poniedziałku na wtorek przybył z Warszawy ambasador baron Pietro Arone di Valentino wraz z otoczeniem, powitany na dworcu krakowskim przez szefa protokołu dyplomatycznego hr. Romera, radcę M. S. Z. Morstina, wojewodę Gnoińskiego. Dworzec przybrano na przybycie włoskiego ambasadora flagami o barwach włoskich i polskich.

We wtorek rano zjechał do Krakowa z Gdyni **p. Prezydent R. P. w towarzystwie świty. P. Prezydentowi towarzyszył w podróży min. Beck.** Dostojny Gość opuścił pociąg około godz. 9 rano i powitany został przez woj. Gnoińskiego. Z dworca udał się p. Prezydent do zamku królewskiego, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie przez przedstawicieli miejscowych władz. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej 20 p. p. ze sztandarem p. Prezydent udał się do swych apartamentów.

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTOŚCI.

Tymczasem na dziedzińcu wawelskim i w okolicy czyniono ostatnie przygotowania do uroczystości. Wzgórze wawelskie otoczenie katedry i dziedziniec zamkowy opróżniono z publiczności, pozostawiając na niem tylko niewielu wybrańców, w tem kilku przedstawicieli prasy. Około godz. 12 rozległ się miarowy odgłos kroków. To honorowy batalion 20 p. p. ze sztandarem, pod dowództwem **ppłk. Chrobaczyńskiego**, wkraczał na dziedziniec zamkowy, by oddać honory wojskowe oczekiwanemu ambasadorowi. U wejścia do zamku ustawiła się warta honorowa. Na dziedziniec zajechało kilka samochodów, z których wysiedli **min. Beck, gen. Narbut-Łuczyński i wojew. Gnoiński.**

DROGA NA WAWEL.

Gdy przygotowania na Wawelu zostały ukończone, z zamku do „Grand Hotelu“, gdzie zamieszkał ambasador **Valentino**, udał się samochodem p. Prezydenta szef protokołu dyplomatycznego **hr. Romer**, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu 8 pułku ułanów, pod dowództwem **rtm. Strzygodzkiego.** Ambasador **Valentino** zajął miejsce w samochodzie p. Prezydenta R. P. W następnych samochodach zasiedli: radca ambasady **Belladi Ricci**, attache wojskowy **płk. Marazzani**, sekretarz ambasady **Samboni** i adjutant p. Prezydenta. Po odegraniu fanfary przez trębaczy, orszak ruszył przez Rynek i ulice Wiślną, Straszewskiego, Powiśle koło kościółka św. Idziego na Wawel. Tłumy publiczności tworzyły wzdłuż drogi szpalery, witając przedstawiciela Włoch. W bramie zamkowej u wejścia na dziedziniec arkadowy warta zamkowa sprezentowała broń. Na dziedzińcu arkadowym batalion 20 p. p. oddał honory wojskowe. W chwili gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, orkiestra odegrała państwowy hymn włoski — a następnie „Giovinezze“. U progu apartamentów zamkowych oczekiwało wysiadającego z samochodu ambasadora **Valentino** dwóch adjutantów p. Prezydenta R. P., którzy go wprowadzili na drugie piętro zamku. W sieni drugiego piętra trębacze powitali ambasadora fanfarą. Na spotkanie ambasadora wyszedł do sali, znajdującej się przed Salą Poselską, **min. Beck.** P. Prezydent R. P. oczekiwał gościa w Sali Poselskiej w towarzystwie **wojew. Gnoińskiego, dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego**, oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

PRZEMÓWIENIE AMBASADORA VALENTINO I P. PREZYDENTA R. P.

Ambasador **Valentino** wprowadzony do Sali Poselskiej przez **min. Becka** i przedstawiony przez **p. Romera**, dyrektora protokułu p. Prezydenta R. P. wygłosił **następujące przemówienie:**

„Panie Prezydencie!

Poczytując sobie za najwyższy zaszczyt i wielki przywilej, że mogę złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy, któremi J. K. M. **Król Włoch, Cesarz Etjopji**, mój dostojny Monarcha, umierzytelnia mnie przy Prezydencie Rzplitej Polskiej jako swego ambasadora, uważam za szczęśliwy ten zbieg okoliczności, że może się to odbyć tu w Krakowie, który głosi światu, że w Polsce **honor, historja i sława, — są to synonimy, tu w Krakowie gdzie wszystko przypomina, że wspólna kultura łacińska i stosunki szczerej przyjaźni pomiędzy moim krajem i waszym wytrzymują próbę wieków i wypadków.** Włochy obserwowały z wielkiem zainteresowaniem i szczególną sympatją odrodzenie, utwierdzenie i wywyższenie Polski pod światłem przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. W tej Europie udręczonej, a przecież tak bardzo potrzebującej pokoju **Polska stanowi jeden z zasadniczych czynników równowagi i odbudowy.** W równowadze tej i odbudowie ma wielki udział dla ogólnego dobra, a to dzięki swej polityce **realistycznej i samodzielnej**, którą mój kraj już miał sposobność ocenić. — Wzmocnić przyjaźń, która już tak szczęśliwie istnieje pomiędzy Polską, a Włochami, rozwinąć współpracę pomiędzy obydwoma rządami, zacieśnić stosunki pomiędzy obydwoma narodami — oto są zadania, które zgodnie z wolą mego dostojnego Monarchy i mego rządu zamierzam wypełnić, będąc zupełnie ufny, że znajdę w Waszej Ekscelencji i w jego rządzie pełne zrozumienie tych zamiarów. Z temi oto uczuciami, które ożywiały rozwiniętą z takim sukcesem działalność mego poprzednika rozpoczynam moją misję a w celu powodzenia mam zaszczyt prosić o przychylne poparcie Waszej Ekscelencji“.

Na mowę ambasadora **Valentino**, po której ten wręczył p. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające, **p. Prezydent Mościcki odpowiedział nast. słowy:**

„Panie Ambasadorze!

Z prawdziwą przyjemnością odbieram listy, któremi pański **dostojny Monarcha** uwierzytelnia Waszą Ekscelencję przy mnie w charakterze swego Ambasadora, i witam pana tu w Krakowie, gdzie, jak to pan trafnie zaznaczył, wszystko przypomina wspólną Włochom i Polsce kulturę łacińską i niezmiernie trwałą poprzez szereg wieków i rozmaitość kolei dziejowych przyjaźń między obydwoma narodami. Miło mi jest słyszeć z ust Waszej Ekscelencji, iż zamierza pan, panie Ambasadorze, wstępując w ślady swego znakomitego poprzednika, pracować równie owocnie nad dalszym rozwojem przyjaznych, stosunków między Włochami a Polską, w duchu współpracy obu rządów. Wśród pogłębiającego się kryzysu Europy, Polska tem dotkliwiej odczuwa przewczesne zniknięcie swego wielkiego odnowiciela, który w najtrudniejszych warunkach umiał ją umacniać i wywyższać. Jednakże nakreślone przezeń wytyczne są i pozostaną na zawsze decydujące w naszej polityce, której zrozumienie ze strony Włoch, — jak temu Wasza Ekscelencja dała wyraz, — wywoła niewątpliwie sympatyczny odgłos w narodzie polskim. Osiągniecie przez Włochy tak wybitnego stanowiska w świecie i wspaniały ich rozwój pod wodzą wielkiego męża stanu, jakiego w osobie premjera Mussoliniego Włochy mają szczęście posiadać, musi być przedmiotem szczerego podziwu. Leży w interesie dobra zarówno obydwu krajów, jak i ogółu państw, aby Polska i Włochy rozszerzając zakres wzajemnych stosunków, przyczynia ły się tą drogą do polepszenia warunków współpracy międzynarodowej i zwalczania sprzeczności gospodarczych i politycznych, utrudniających pokojowe współżycie narodów. W tej nadziei pragnę zapewnić Waszą Ekscelencję, że znajdzie pan moje zupełne poparcie i pomoc rządu polskiego przy spełnianiu swej wysokiej misji“.

Po skończonej ceremonji p. Prezydent R. P. udzielił ambasadorowi **Valentino** krótkiego posłuchania, poczem ambasador udał się do katedry wawelskiej, gdzie złożył na sarkofagu śp. marsz. Piłsudskiego wieniec, oraz zwiedził zabytki katedry, oprowadzany przez **ks. kanonika Domasika i dr. Świerza-Zaleskiego.** Ambasador Valentino wpisał się do księgi pamiątkowej w Skarbcu wawelskim.

Około godz. 13.30 p. Prezydent R. P. podejmował ambasadora Valentino śniadaniem w **sali gdańskiej.**

Po śniadaniu ambasador Valentino opuścił Wawel, eskortowany przez szwadron ułanów, poczem o godz. 17.40 wyjechał do Warszawy.

Kronika krakowska.

22. **Środa.** Św. Marji Magdaleny. **Wschód słońca 3.41, zachód 19.42.** Długość dnia 16 godzin i 1 min.
23. **Czwartek.** Św. Apolinarego. **Wschód słońca 3.43, zachód 19.41.** Długość dnia 15 godzin i 58 min.

— ❋ —

OSTRZEŻENIE. Z kancelarji barakowej Wydz. Budowlanego Zarządu m. skradziono instrument uniwersalny Starke-Kamerer L. 7370, własność Gminy m. Krakowa. Zarząd m. ostrzega przed nabyciem tego instrumentu i zarazem prosi każdego, ktoby miał wiadomość o skradzionym instrumencie, aby o tem doniósł Wydziałowi Budowlanemu za wynagrodzeniem.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG obok stacji Mydlniki J. Piórkowski z Toń. Koła odcięły mu głowę. Powodem samobójstwa niesnaski rodzinne.

ŻYD UKRADŁ SŁONINĘ. Dnia 17 bm. nieznany osobnik podważył w klatce chłodni miejskiej żelazną kratę i wyciągnął stamtąd duży kawał słoniny, należącej do masarzy pp. Orła i Jury. Osobnik ten został złapany na gorącym uczynku i oddany policji, która spisała protokół. Był to Szymon Schmidt, żyd pracujący jako czeladnik u Daniela Metha, właściciela sklepu z mięsem koszernem, dostawcy wojskowego. Zarząd rzeźni ukarał go zakazując mu wstępu do rzeźni przez dłuższy czas.

FUTRA WARTOŚCI 7.400 ZŁ. skradli nieznani złodzieje ub. nocy w sklepie Chaima Padawera, przy ul. Floriańskiej 7. Część skradzionych futer policja znalazła w piwnicy tego domu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POCIĄG POPULARNY DO RABKI wyjedzie z Krakowa w niedzielę 26 bm. o godz. 6 rano. Powrót o godz. 23.59. Cena biletu 5 zł.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW średniowiecznej architektury, starożytnych kościołów św. Andrzeja i św. Idziego odbędzie się we środę 22 bm. jako 3-a wycieczka naukowa z cyklu Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa. — Zbiórka o godz. 16-ej popoł. przed kościołem św. Andrzeja (ul. Grodzka).

——oo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

ŚWIT: Zamknięte spowodu remontu.
WANDA: „Ręce zawinily“.
APOLL: „Dziś wieczór u mnie“.
SZTUKA: „Złota dziewczyna“.
PROMIEŃ: „Amfitrjon“, „Dla ciebie tańczę“.
UCIECHA: „Adieu“ i „Bunt zwierząt“.
STELLA: „Zamarłe echo“ (film polski).
ADRJA: „Ostatni sygnał“, „Nie oddam dziecka“.
BAGATELA: „Królewska kurtyzana“ (Dolores del Rio). Na scenie rewja pt.: „Czardasz, tokaj, miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od 20—26 bm.: „Dodek na froncie“ z Adolfem Dymszą.

—oo—

STEFAN JARACZ W KRAKOWIE. Tylko na kilka występów zjeżdża w gościnę do teatru miejskiego im. J. Słowackiego warszawskie „Ateneum“ ze swym twórcą i kierownikiem Stefanem Jaraczem. „Ateneum“ wystąpi ze sztuką wiedeńskiego autora W. O. Somina „Zamach“, tj. najnowszą kreacją Stefana Jaracza. Partnerką znakomitego gościa będzie utalentowana artystka i reżyserka „Ateneum“ Stan. Perzanowska.

J. F. PREUSSNER. 21

Płonący szlak.

(Powieść)

Coś mi jednak mówi, że nie należało do nie go...

— Nie rozumiem o czem mówisz?

— Obawiam się, że pan doskonale rozumie — rzekł niedbale Klonowski. — Nie wiem wprawdzie jaką drogą doszedł do posiadania mojego auta, ale jestem przekonany, że go nie kupił. Union nie był na sprzedaż...

Krychowski przyczerwieniał. Gadulstwo Klonowskiego poczynało działać mu na nerwy.

— Spotkałem go na peronie w Warszawie — ciągnął gnuśnie Klonowski — gdy mnie zobaczył, nacisnął kapelusz na oczy. Biedak, nie wie, że jest jedynym człowiekiem, którego poznałbym nawet bez głowy. Ponieważ pan go zna, pokażę go panu. Zaznaczam, że fotografja została wykonana przez mistrza w swoim fachu.

Sięgnął do kieszeni i wyjął grubo wypchany portfel.

Krychowski zmienił się na twarzy.

— Mówiłeś, że portfel zaginął ci...

— Mówiłem? Ja? Pan się myli. To pan zechciał się w ten sposób domyślić, a ja, mój Boże, nie uważałem za stosowne sprostować błędu. Uważam, że domyślać się można i powinno, wyłącznie na własne ryzyko i odpowiedzialność.

— A niech cię... — zaklął Krychowski.

— Przecież to jest Krogulski!

— Racja — zgodził się dobrodusznie Stefan — pańska prawa i lewa ręka. Od siebie mogę dodać tylko: niebezpiecznie piękny mężczyzna. Gdybym był na pańskim miejscu, z miejsca zwolniłbym go z posady...

— Czemuż to?

— Miłość nigdy nie sprzyjała wynikom w naszym zawodzie. O ile orjentuję się, zatrudniacie dużo ładnych kobiet.

— Ordynarna aluzja — major aż się zasapał z irytacji. — Jolancie już dawno wywietrzały te sprawy z głowy...

— Jolancie? Znaczy się, pannie Tucholskiej? — Klonowski zdumiał się. Nie miał bowiem jej na myśli. — Bardzo mi przykro — szepnął.

Major poskrobał się po głowie ruchem desperackim.

— Rozumiem cię coraz mniej — wyznał szczerze. Przez kilka sekund panowało pełne wyczekiwania milczenie. Przerwał je Klonowski.

— Ja, naodwrót, zaczynam pana pozna wać coraz lepiej — rzekł i nie były to puste słowa.

Krychowski spojrzał przelotnie na Klonowskiego. Było coś w tonie tego głosu, go zastanowiło.

— Za kilka minut znajdziemy się Piotrkowie — rzekł — Zdziwisz się pewni jeżeli się dowiesz, że cię opuszczę?

— Już niczemu się nie będę dziwił. Przyzwyczaiłem się do myśli, że z tego ciągu ktoś ustawicznie ubywa i... — tu z bił znaczącą pauzę — przybywa.

Pociąg osiągnął już swój cel. Wagony poczęły grzechotać na ostrzach, chwiać się na krzyżownicach. Na korytarzu wagonu ocknęło się życie.

Major ubrał płaszcz i powoli nakładał rękawiczki.

— Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy — rzekł, kładąc dłoń na klamce.

Klonowski zajęty odszukiwaniem cygar niczki nie odrazu odpowiedział.

— Gdyby pan spotkał pannę Tucholską...

— Być może, że ją spotkam — rzekł major.

— Proszę wówczas powiedzieć jej, żeby paczkę, którą mi zabrała — nie otwierała.

— Czemu?

Klonowski wzruszył ramionami. Pytanie był całkiem głupie.

— Być może, że paczka została już, komu należało, doręczona, w takim razie...

— Myślisz, że ją mam? — zapytał obużony major.

Niedoszły zabójca króla Edwarda VIII



32-letni Jerome Bannigan, schwytany przez policję.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru X. w Krakowie, ul. Garbarska Nr. 7.

Sygn. X. Km. 2303/34.

Kraków, dnia 1 lipca 1936 r.

Obwieszczenie o II-iej lic

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru X. Jan Pałasz, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 września 1936 r. o godzinie 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Sala Nr. 38, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Walentego Adamskiego, Jadwigi Adamskiej i Marji z Cieluchów Adamskiej a to: 1) Realności lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Branice objętej składającej się z parc. bud. lk. 99 i z parc. grunt. lkat. 233 rola i 314 ogród wraz ze stojącemi na parc. bud. lk. 99 domem drewnianym, stodoła z desek, studnia betonowa o łącznym obszarze 2 ha. 09 ar 14 m. czyli 3 morgi 1015 sążni kwadr.

2) realność lwh. 322 ks. gr. gm. kat. Branice objętej złożonej jedynie z parc. grunt. 308 łąka o obszarze 15 ar. 72 m² czyli 437 sążni kwadratowych.

3) realność lwh. 455 ks. gr. gm. kat. Branice objętej złożonej jedynie z parc. lkat. 287/1 pastwisko o obszarze 9 ar. 87 m² czyli 275 sążni kwadratowych.

Nieruchomości wyżej wymienione mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie grodzkim w Krakowie, a oszacowane zostały: realność ad 1) na sumę 5.232 zł. 80 gr., cena zaś wywołania wynosi 3.488 zł. 52 gr., realność ad 2) oszacowana na sumę 300 zł., cena zaś wywołania wynosi 200 zł., realność ad 3) osza-

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej „	70 gr.

Drobne za w... Ukł... Za ...

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Druk...

W obronie wolności prasy.

Uchwały Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich.

Kraków, 15 października.

już donosiliśmy w części nakładu ...rajszego, we czwartek dziennikarstwo ...opolskie, zrzeszone w Syndykatach ...ennikarzy w Krakowie i Lwowie odbyło ...ania poświęcone omówieniu praktyk ...fiskacyjnych, które uniemożliwiają normą pracę dziennikarską.

...V dniu wczorajszym podaliśmy już ...wałę Syndykatu Dziennikarzy lwow...ch; poniżej zamieszczamy odpowiednią ...wałę Syndykatu Dziennikarzy krakow...ch:

Wydział SDK. zebrany na specjalnem posiedzeniu w dniu 14 października 1937 celem zajęcia imieniem najstarszej na ziemiach polskich organizacji zawodu dziennikarskiego, reprezentującej zrzeszone dziennikarstwo województwa krakowskiego, stanowiska wobec cenzuralnego systemu, stosowanego względem prasy przez czynniki administracyjne, uchwala:

I.

1) S. D. K. stwierdza, że stosowanie przez czynniki administracyjne zarządzeń konfiskacyjnych i zajmowanie nakładu dzienników za artykuły i informacje rzeczowe, stanowiące spełnienie przez prasę obowiązku informatorki opinji publicznej, jest naruszeniem gwarantowanej prasie przez konstytucję wolności;

2) S. D. K. stwierdza, że wydawanie zgóry zakazów pisania o pewnych zjawiskach i faktach, jest próba wprowadzenia nieznanej w ustawodawstwie polskiem cenzury prewencyjnej;

3) S. D. K. stwierdza, że dowolne cenzurowanie i konfiskaty dzienników i czasopism przez urzędy administracyjne poza okręgiem, w którym te pisma wychodzą, jest naruszeniem bezpieczeństwa prawnego prasy, a równocześnie stwarzaniem szkodliwego chaosu prawnego, który wzmaga jeszcze i ta okoliczność, iż w ten sposó powstaja w jednem państwie strefy, rządzące się różnemi kryterjami moralno-prawnemi.

4) Wydział S. D. K., który przodował zawsze w akcji obrony wolności słowa, solidaryzuje się z uchwałą Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich przeciw naruszaniu wolności prasy przez obecne praktyki cenzuralne i konfiskacyjne.

II.

Wydział S. D. K. uważa, że obecny stan rzeczy w zakresie administracyjnych praktyk konfiskacyjnych i cenzuralnych grozi, w razie dalszego jego stosowania, uniemożliwieniem prasie spełnienia jej najkardynalniejszych zadań i obowiązków, jako organu dobra publicznego, oraz wyrazicielki, informatorki i kierowniczki opinji publicznej.

Wobec tego Wydział S. D. K. zwraca się do Zarządu Głównego i Wydziału Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P. o bezzwłoczne podjęcie — w porozumieniu z Polskim Związkiem Wydawców Czasopism — wszystkich niezbędnych kroków celem ochrony naruszanej zasady wolności prasy i do zademonstrowania przed opinją publiczną kraju zdecydowanej woli obrony tej zasady wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

400 ofiar katastrofy kolejowej na Łotwie

Fatalne zderzenie dwóch pociągów.

Ryga, 15 października. (A). W dniu dzisiejszym na stacji kolejowej Kohnese wydarzyła się **wielka katastrofa kolejowa**, spowodowana zderzeniem się pociągu pasażerskiego, zdążającego z Rygi do granicznej stacji Zemgale, z pociągiem towarowym, manewrującym na stacji.

Wskutek złego nastawienia zwrotnicy, pociąg osobowy, jadący z szybkością 50 km na godz., wpadł na pociąg towarowy. — W czasie zderzenia, maszyniści obu [illegible] ciągów odnieśli bardzo ciężkie obrażen[illegible]

400 osób jadących pociągiem, odnio[illegible] lżejsze obrażenia i kontuzje. Niektóre [illegible] gony zostały kompletnie rozbite, a 15 [illegible] ważnie uszkodzonych.

„Nie można ukrywać powagi sytuacji"

Wielka mowa polityczna min. Edena.

Londyn, 15 października (PAT). Min. Eden przemawiał w piątek wieczorem na wielkiem zebraniu stronnictw rządowych w Llandudno w północnej Walji. Główną część przemówienia minister poświęcił sytuacji w Hiszpanji.

Decyzje — oświadczył min.. Eden — uzyskane w wojnach domowych w wyniku **obcej interwencji nie są trwałe**, jak uczy nas historja. Każdy kraj musi swe sprawy załatwić sam, dotyczy to zwłaszcza Hisz[illegible] [illegible] historyczne sło[illegible]

rozumienia z Niemcami i z Włochami, ale należy się upewnić, że usiłując dokonać poprawy w tej płaszczyźnie, **nie dokona się równocześnie pogorszenia w płaszczyźnie innej.**

Minister wyraża żal, że pewna utrata autorytetu Ligi zaznacza się w chwili obecnej, w okresie pełnym niepewnoś[illegible] **zamieszania**, gdy **różnorodność** międzyn[illegible] rodowych niepokojów utrudnia **skutecz**[illegible] przeciwdziałanie akcjom wykraczający[illegible] **przeciwko prawu i międzynarodowemu.**

Zwycięstwo łozu włoskiej w [illegible]

82

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE ŻE

KAWIARNIA „SECESJA"

UL. ŚW. ANNY L. 2

PO GRUNTOWNEM REMONCIE ZOSTAJE

PONOWNIE OTWARTA DNIA 8 SIERPNIA 1936

Z POWAŻANIEM

ZARZĄD

Goering rozpoczął organizację planu 4-letniego.

Berlin, 24 października. (PAT). W kilka dni po powierzeniu premjerowi Goeringowi **wykonania planu czteroletniego**, ujął on w wydanym wczoraj dekrecie **zasady organizacyjne planu**, wymieniając nazwiska najbliższych współpracowników. Szybkość ta dowodzi, że **wykonanie** planu po 6-tygodniowym okresie przygotowań i studjów, **weszło w fazę decydującą.**

Z dużym zainteresowaniem **oczekują obecnie mowy premjera Goeringa**, w której **sprecyzuje on bliżej swój program.**

Wczorajszy dekret określi oficjalnie stanowisko premjera **Goeringa.** Występować on będzie jako **„premjer, generał-pułkownik Goering, pełnomocnik do spraw planu czteroletniego"**. Najwyższą instancję obok premjera stanowić będzie **nowe ciało kolegjalne**, do którego wejdą **ministrowie fachowi** oraz wyznaczeni przez premjera współpracownicy. Do sztabu wykonawczego wejdą **wybitni członkowie partji** oraz **doświadczeni fachowcy.**

Już 190.000 rexistów przybyło do Brukseli

Bruksela, 24 października. (i). W stolicy panuje całkowity spokój. Na ulicach ruch normalny. Na murach domów **widnieją odezwy burmistrza**, które przypominają, że **niedozwolone demonstracje będą rozpraszane siłą.**

Na chodnikach ulic liczni roznosiciele gazety reksistów „Le Peys Reel" **z głośnymi wykrzykami sprzedają numer gazety**, zawierający następujące hasła na jutro: **„Przychodzić na zgromadzenie bez broni, strzec się prowokacji".**

Wódz reksistów **Degrelle** opublikował w tem piśmie artykuł, w którym **zaatakował w najostrzejszy sposób premjera van Zeelanda.** Artykuł nosi tytuł:

„Pan chce trupów, panie van Zeeland, pan ich nie będzie miał!"

Degrelle pisze, że **jedna prowincja znajduje się w pogotowiu wojennem, a armja ma nakazane pogotowie alarmowe. Cel van Zeelanda jest jasny. Za każdą cenę chciałby doprowadzić do starć, by później móc zwalić winę na ruch prawicowy. P r z e d c z e r w o n y m i p a d ł p r e m j e r n a k o l a n a.**

Biuro prasowe reksistów oświadczyło, że **zebranie niedzielne odbędzie się bezwarunkowo i że już w sobotę przedpołudniem zgromadziło się w Brukseli 190.000 reksistów.**

Ambasador v. Ribbentrop w Londynie.

Berlin, 24 października. (ry). Ambasador **v. Ribbentrop** wyjechał dzisiaj do Londynu, **celem objęcia funkcyj ambasadora Rzeszy** przy rządzie brytyjskim.

Zaprzeczenie sowieckie.

Moskwa, 24 października. (A). Agencja „Tass" donosi, że **wiadomości**, jakie ukazały **się w prasie zagranicznej o mającej jakoby nastąpić dymisji Litwinowa** ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. R. **są całkowicie pozbawione podstaw.**

Tatarescu wrócił do Bukaresztu.

Bukareszt, 24 października (PAT). W sobotę **powrócił Dunajem z Białogrodu premjer Tatarescu**, który rewizytował premjera **Stojadinowicza.**

W niedzielę odbędzie się w Sinaia **rada ministrów** przed wyjazdem króla do Pragi.

Król wraz z ministrem spraw zagranicznych **Antonescu** wyjeżdża do Pragi w **poniedziałek. Pobyt króla potrwa kilka dni.** Powrót do Bukaresztu przewidywany jest w pierwszych dniach listopada.

—o—

Delegacja włoska przybyła do Warszawy.

Warsazwa, 24 października (i). Oziś o godzinie 22.50 przybyła z Krakowa do Warszawy **delegacja armji włoskiej** wraz z towarzyszącymi generałami polskimi.

Na dworcu gości powitali członkowie ambasady włoskiej z ambasadorem bar. **Arane di Valentino**, -przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. gen. **Trojanowskim** i komendantem miasta płk. **Machowiczem**, przedstawiciele leg. kół pułkowych z płk. dypl. **Albrechtem**, Związku Legjonistów, p. **Wasunkiem**, federacji P. Z. O. O. oraz liczna kolonja włoska. — (Patrz art. w „Kronice krakowskiej").

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dziś w niedzielę o g. 12 w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych

Kraków uczci mistrza Wojciecha Kossaka.

Sześćdziesiąt lat pracy artystycznej, będącej gloryfikacją polskiego bohaterstwa, spełnienie misji budzenia ducha narodu, to czyn godny wielkiego Artysty.

Dzieła Kossaka przyczyniły się do wychowania narodu w niemniejszym stopniu jak literackie dzieła Sienkiewicza, opiewające kult bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny.



Wojciech Kossak.

W **Pałacu Sztuki** w Krakowie, będącym rodzinnem gniazdem Kossaków, zbiorą się przedstawiciele miasta, by **złożyć hołd** wielkiemu Twórcy.

Z nimi razem czuć będą te setki tysiące obywateli, którzy w domach swoich przechowują ukochane obrazy Wojciecha Kossaka lub ich reprodukcje, zdobiące niemal wszystkie domy polskie.

Oto

lista Komitetu obywatelskiego

utworzonego dla uczczenia 60-lecia działalności artystycznej mistrza batalistyki polskiej.

Protektorat Wystawy:

Płk. Michał **Gnoiński**, wojewoda krakowski.
J. E. ks. metropolita dr. Adam **Sapieha**.
Gen. Jerzy **Narbut-Łuczyński**, dowódca O. K. V.
Dr. Mieczysław **Kaplicki**, prezydent m. Krakowa.
Dr. Stanisław **Wróblewski**, prezes Pol. Akad. Um.
Fryderyk **Pautsch**, rektor Akad. Sztuk Piek.

Komitet honorowy obywatelski:

Prof. Michał **Baścik**; dr. Eugenjusz **Bączkowski**, dyr. P. K. O ; dr. Emil **Bobrowski**, senator; dr. Roman **Bogdani**, dyr. M. K. O.; dr. Wincenty **Bogdanowski**, radca miejski; dr. Arnold **Bolland**, dyrektor W. S. H.; inż. Jan **Brzozowski**, prezes Izby H. P.; Eugenjusz **Bujański**, dyrektor Teatru Miejsk.; dr. Odo **Bujwid**, prof. Uniw.; dr. Kazimierz **Bulas**, konsul Republ. Helleńs.; dr Karol **Bunsch**, prezes Sokoła; Stanisław **Burtan**, ławnik; Jan **Burzyński**, architekt.

Inż. dr. Antoni **Cieślewski**; dr. Bolesław **Czuchajowski**, prezes Zw. Strzel.

Inż. Antoni **Dąbkowicz**, prezes W. Urz. Górn.; dr. Jan **Dąbrowski**, prof. Uniw.; Marjan **Dąbrowski**, prezes Twa Przyj. S. P.; Mieczysław **Dąbrowski**, redaktor; Marjan **Dienstl** Dąbrowa, red.; Kazimierz **Dobija**, dyr. I. K. C.; Mieczysław **Dobija**, dyr. I. K. C.; dr. Jerzy **Dobrzycki**, kierownik Biura Propag.; ks. kanonik Stanisław **Domasik**; Józef **Dorawski**, dyrektor K. O. M. K.; dr. Henryk **Dubeltowicz**, dyr. El. Miejsk.; inż. Henryk **Dudek**, ławnik; dr. Juljusz **Dunikowski**, notarjusz; Ksawery **Dunikowski**, prof. Akad Szt. P.; Stefanja **Dyboska**, art. mal.; dr Roman **Dyboski**, prof. Uniw.; inż. Ludwik **Dyduch**, hon. konsul Król. Węg.; dr. Tadeusz **Dziurzyński**, prof. Uniw.

Dr. Henryk **Eisele**, lekarz; dr. Stanisław **Estreicher**, prof. Uniw.; dr. Tadeusz **Estreicher** prof. Uniw.

Stanisław **Filipkiewicz**, inżynier; Stefan **Filipkiewicz**, art. mal.; Zuzanna **Fiszerowa**; dr. Józef **Flach**, prezes Synd. Dzien. Krak.; dyr. Emeryk **Folkman**; Karol **Frycz**, dyrektor Teatru Miejskiego.

Dr. Józef **Gabryelski**, dziekan Rady Adw.; Kazimierz **Galusiński**, redaktor; dr. Otto **German**, prof. Gimn.; dr. Jan **Glatzel**, lekarz; ks. O. **Godaczewski**, rektor Koll. OO. Jezuitów; dr. Jan **Gołąb**, prezes Zw. Lek. Ub. Społ.; dr. Jan **Grabowski**, nacz. wydz.; Czesław **Grabowski**, komendant O. Pol. P.; Teodor **Grott**, art. mal.

Dr. Bronisław **Haekbeil**, lekarz; Edmund **Hardt**, prezes Koła Pułk. U. L. P.; mgr. Stanisław **Herget**, dyr. Zarz. Miejs.; generał Emanuel **Hohenauer**; płk. Alojzy **Horak**, szef sztabu O. K. V.

Mieszko **Jabłoński**, art. mal.; dr. Robert **Jahoda-Żółtowski**, poseł na Sejm; Stanisław **Janowski**, art. mal.; Władysław **Jarocki**, prof. Akad. Szt. Piękn.; Kazimierz **Jarosz**, inżynier; dr. Zygmunt **Jarszynski**, prezes Pol. Czerw. Krzyża; dr. Kazimierz **Jelonek**, dyr. kom. P. K. O.; dr. Rudolf **Jędrzejowski**, dyr. Banku Zw. Sp. Z.; generał Władysław **Jung**, prezes Zw. Of. W. P.

Ks. dr. Józef **Kaczmarczyk**, prof. Uniw.; Stanisław **Kamocki**, prof. Ak. Szt. P.; dr. Stanisław **Kałuski**, wicedyr. Okr. P. K. P.; dr. Tadeusz **Kannenberg**, nacz. wydz. Ośw. Z. M.; Alfons **Karpiński**, art. mal.; dr. Tadeusz **Keller**, prof. Uniw.; dr. Maksymiljan **Kessler**, dyr. Banku Handl.; dr. Franciszek **Klein**; Zygmunt **Klemensiewicz**, dyr. Ub. Społ.; inż. Edward **Kleszczyński**, prezes Izby Roln.; dr. Stanisław **Klimecki**, wiceprezydent miasta; dr. Stanisław **Kochanowski**, dyr. Pow. Kom. K. O.; dr. Stefan **Komornicki**, prof. Uniw.; dr. Feliks **Kopera**, dyr. Muz. Nar.; dr. Stanisław **Korczyński**, prezes Zw. Leg.; dr. Michał hr. **Kossakowski**, dyr. Banku Pol.; płk. dr. Bolesław **Korolewicz**, prez. Okr. Zw. Rez.; dr. Mieczysław **Kosiński**, lekarz; Karol **Kramarczyk**, sekr. Twa Przyj. Szt. Piękn.; dr. Włodzimierz **Kraus**, prezes Izby Kontr. P.; ks. dr. Tad. Pomian **Kruszyński**; dr. Adam **Krzyżanowski**, prof. Uniw.; Marjan **Krzyżanowski**, księgarz; Wacław **Krzyżanowski**, inż. architekt; Jan Stef. **Kuhn**, prezes Pol. Zw. Tur.; generał Marjan **Kukiel**; dr. Kazimierz **Kumaniecki**, prof. Uniw.; ks. infułat dr. Józef **Kulinowski**; Józef **Kurkowski**, prokurator Sądu Ap.; dr. Stanisław **Kutrzeba**, prof. Uniw.; ks. rektor Mieczysław **Kuznowicz**; Zofja **Kwaśniewska**, przew. Zw. Harc. Pol.; dr. Mikołaj **Kwaśniewski**, senator; dr. Zdzisław **Kwiecinski**, radca miejs.

Dr. Jerzy **Langrod**. prof. Uniw.; dr. Jan **Lankau**, red. „Światowida"; Konstanty **Laszczka**, prof. Ak. Szt. P.; Harry **Lax**, konsul peruwiański; inż. Antoni **Lewalski**, hon. konsul; Kazimierz **Lewicki**, dyr. Gimn.; Franciszek **Lipiński**, senator; O. Władysław **Lohn**, prowincjał OO. Jezuitów.

Dr. Stanisław **Łapiński**, lekarz; Celina **Łepkowska**; Róża **Łubieńska**, ławnik.

Dr. Franciszek **Macharski**, kupiec; dr. Bolesław **Macudziński**, dyr. Pol. Zw. Tur.; płk. Felicjan **Madeyski**, komendant miasta; Zofja **Małaszyńska**, prez. Stow. Rodz. Urz.; dr. Piotr **Małaszyński**, wicewojewoda krak.; dr. Stanisław **Maziarski**, prorektor U. J.; Franciszek **Mączyński**, architekt; ppłk. **Medwicz**, szef Sądu Wojsk.; Józef **Mehoffer**, prof. Akad. Szt. Piek.; inż. Edward **Mianowski**, dyrektor Gazowni M., inż. Henryk **Mianowski**, dyr. Izby Handlowej; ks. dr. Konstanty **Michalski**, prof. Uniw.; dr. Tadeusz **Mikstewicz**, adwokat; płk. Szymon **Miodoński**, szef Intend. O. K. V.; dr. Adam **Mirocki**, kupiec; dr. Ludwik **Misky**, naczel. wydz. K. O. S. K.; dr. Wojsław **Mole**, prof. Uniw.; ks. kanonik dr. Andrzej **Moliński**; gen. Bernard **Mond**, dowódca Garn. Krak.; Stanisław **Mróz**, redaktor; dr. Józef **Muczkowski**, prezes Tow. Miłośn. Krak.

Por. Czesław **Nabel**; Józef **Nazimek**, dyr. Banku Gosp. Kraj.; ks. kanonik dr. Józef **Niemczyński**; dr. Juljan **Nowak**, prof. Uniw.; dr. Zygmunt **Nowakowski**, literat.

Zbigniew **Odrzywolski**, inż. arch.; dr. Tadeusz **Orzelski**, dyr. Wodociągu M.; Ludwik **Osiecki**, nacz. wydz. Samorz. Woj.; dr. Witold **Ostrowski**, prezes T. S. L.; dr. Aleksander **Oszacki**, prof. Uniw.

Bogusław **Pajor**, notarjusz; dr. Marek **Pelzling**, ławnik; Adam **Piasecki**, przemysłowiec; Ignacy **Pieńkowski**, prof. Akad. Sztuk Pięknych; ks. dr. Adam **Podwin**, prałat; dr. Ludwik **Piotrowicz**, prof. Uniw.; płk. dr. Tadeusz **Piotrowski**, dyr. Vesty; Bolesław **Pochmarski**, poseł na Sejm; Kazimierz **Pochwalski**, prof. Akad. Sztuk Pięknych; inż. Tadeusz **Polaczek** Kornecki, dyr. M. Kol El.; Stanisław **Popławski**, prof. Akad. Sztuk Pięknych; ks. dr. Kazimierz **Prażmowski**; Wirgil **Pruszyński**, przemysłowiec.

Dr. Rudolf **Radzyński**, wiceprezydent miasta; dr. Bertold **Rappaport**, adwokat; dr. Henryk **Rappaport**, adwokat; dr. Jan **Reguła**, wicesekr. Uniw. Jag.; dr. Tadeusz **Rogalski**, prof. Uniw.; Piotr **Rokosz**, dyr. Banku Gosp. Kraj.; Karol **Rolle**, senator; Andrzej **Różycki**, radca miejski; płk. dr. Edmund **Rosenhauch**; ks. biskup dr. Stanisław **Rospond**; ks. O. Jan **Rostworowski**, redaktor; dr. Michał hr. **Rostworowski**, prof. Uniw.; Karol Hubert **Roztworowski**, literat; dr. Ludwik **Rubel**, redaktor; dr. Kazimierz **Rudnicki**, prezes Sądu Apelac.; Bronisława **Rychter** Janowska, art. mal.; Ryszard St. **Ryszard**, dyr. Banku; dr. Michał **Rzadkiewicz**, dyr. Izby Skarb.

Dr. Stanisław **Scheuring**, prezes Sądu Okr.; dr. Ludwik **Schneider**, prezes Tow. Strzel.; dr. Tadeusz **Seweryn**, prof. Gimn.; Helena **Sędzielowska**, prezes Koła Zw. Strzel.; Kazimierz **Sichulski**, prof. Akad. Sztuk Piek.; Władysław **Sienko**, prezes Zarz. Okr. Zw. Naucz. Pol.; dr. Tadeusz **Sinko**, prof. Uniw.; dr. Feliks **Siedlecki**, prof. Uniw.; dr. Adam **Skąpski**, prof. Ak. Górniczej; dr. Józef **Skąpski**, adwokat; inż. Leon **Skarżeński**; inż. Stanisław **Skoczylas**, prof. Ak. Górn.; dr. Jerzy **Smoleński**, prof. Uniw.; płk. Alfred **Spett**, dyr. okr Poczt i Tel.; Piotr **Stachiewicz**, art. mal.; Jan **Stankiewicz**, redaktor; Feliks **Stańkowski**. radca wojew.; dr. Maciej **Starzewski**, prof. Uniw.; dr. Stanisław **Stein**, prezes Izby Notarj.; Józef **Stypiński**, kurator okr. szk. krak.; Ludwik **Strojek**, dyr. Arch. Miejsk.; dr. Władysław **Stryjeński**, prezes Izby Lek.; dr. Władysław **Szafer**, Rektor Uniw. Jag.; dr. Jan **Szancenbach**, dyrektor szpitala; Adam **Szarski**, kupiec; dr. Wacław **Szperber**, redaktor; dr. Tadeusz **Szydłowski**, prof. Uniw.; dr. Józef **Szymanowicz**, prof. Uniw.; ks. dr. Jan **Szymeczko**, radca miejski.

Janusz **Harnisz-Śmiechowski**, redaktor.

Dr. Rafał **Taubenschlag**, prof Uniw.; Fryderyk **Tadanier**, inżynier-architekt; inż. Władysław **Takliński**, rektor Akad. Górn.; Karol hr. **Tarnowski**; Napoleon **Telz**, przemysłowiec; Eugenjusz **Tor**, dyr. Muz. Przem. Edward hr. **Tyszkiewicz.**

Prof. Henryk **Uziembło**, art.-mal.

Dr. Szczęsny **Wachholz**, prezes okr. Zw. Of. Rez.; Wincenty **Wajda**, przemysłowiec; dr. Franciszek **Walter**. prof. Uniw.; dr. Józef **Warchałowski**, redaktor; dr. Maksymiljan **Wasserberger**, przemysłowiec; inż. Juljan **Wąsowski**, dyr. robót publ.; Wojciech **Weiss**, prof. Akad. Szt. Piękn.; Witold **Wierzchowski**, inżynier; Jan **Wiktor**, literat; dyr. dr. Ludwik **Wilczyński**, lekarz; Bronisław **Winiarz**, dyr. Pol. Radja; dr. Józef **Windakiewicz**, prezes Prok. Gen.; Kazimierz **Witkiewicz**, dyr. Muz. Przem. Karol **Witkowski**, dyr. Tow. Wzaj. Ubezp.; płk. dypl. Roman **Witorzeniec**, zast. D-cy O. K. V, Artur **Wohl**, bankier; Józef **Wojnarski**, prof. Akad. Sztuk. Piękn.; Ludwik **Wojtyczko**, inż arch.; Andrzej **Wolaniecki**, starosta grodzki; dr. Władysław **Wolter**, prof. Uniw.; inż. Józef **Wołkanowski**. dyr. Okr. PKP.; Wincenty **Wodzinowski**, art. mal. dr. Andrzej **Wołoszyński**, przemysłowiec.

Dr. Kazimierz **Załuski**, wicedyr. Izby Przem.-Handl. Wiesław **Zarzycki**, dyr. Szk. Przem.; dr. Stanisław **Świerz Zaleski** dr. Marcin **Zieliński**, prezes Zw. Lek.; Zygmunt **Ziembicki**, kupiec, Stanisław **Żurawski**, art. mal.; Władysław **Żychowicz**, prezes Filharmonji krak.

Obrady Walnego Zjazdu TSL

(ef) W sobotę rozpoczął się w Krakowie **29-ty walny zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej** przy udziale **520 delegatów poszczególnych ośrodków organizacyjnych towarzystwa.**

Przed południem uczestnicy zjazdu zwiedzili **Zamek Królewski na Wawelu, Muzeum Narodowe i inne zabytki Krakowa**, poczem od godziny 15-ej w gmachu magistratu rozpoczęły się obrady w trzech komisjach.

W czasie obrad wygłoszono przewidziane programem **referaty**, których tytuły podawaliśmy w zapowiedzi zjazdu. W wyniku referatów **komisje ustaliły tekst wielu rezolucyj**, które zostaną podane do rozpatrzenia przez plenum.

Wieczorem uczestnicy zjazdu wzięli udział w **przedstawieniu w teatrze miejskim** im. J. Słowackiego, **ofiarowanem przez miasto uczestnikom zjazdu.**

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele OO. Jezuitów na Wesołej podczas Sumy o godz. 10 wykona chór męski z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej Mszę A. Zsasskowsky'ego pod kier. p. W. Kałki. Soliści p. Dembowki (tenor) p. Cirin (baryton). O godz. 12 gra na wiolonczeli prof. Walerjan Dec. Przy organie p. Wł. Dyląg.

W kościele XX. Misjonarzy na Kleparzu w niedziele, dnia 25. bm. w czasie Mszy św. o godz. 9.30 odegra na wiolonczeli szereg utworów religijnych p. Jerzy Przystał.

Konsekracja kościoła św. Agnieszki.

(ef) Dziś odbędzie się w Krakowie **uroczysta konsekracja kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Agnieszki.**

Mury tego kościoła wznoszącego się przy ul. Dietlowskiej, zostały **ofiarnością społeczeństwa** wykupione z rąk żydowskich. Aktu konsekracji dokona ks. biskup polowy **Gawlina**, który przybył do Krakowa w sobotę, powitany na dworcu przez dowódcę garnizonu i duchowieństwo. Popołudniu odbyła się do kościoła **procesja z relikwjami.**

Dzisiejsze uroczystości zaczynają się o godzinie 8-mej rano. O godz. 11-tej odprawiona zostanie uroczysta Msza św. pontyfikalna, w czasie której kazanie wygłosi ks. dziekan dr. **Zapała.**

W dniu 31 bm. — rocznica oswobodzenia miasta Krakowa.

(v) Dawnym zwyczajem **uroczystość rocznicy oswobodzenia miasta Krakowa** odbędzie się w **sobotę 31 października.** Uroczystość odbędzie się według następującego programu: O godz. 10: **Msza św. w kościele N. Panny Marji.** Po Mszy św. **pochód pod ratusz**, gdzie przemówią delegaci **Związku Uczestników oswobodzenia miasta Krakowa oraz Prezydjum miasta Krakowa** i gdzie nastąpi **zawieszenie wieńca na pamiątkowej tablicy.**

O godzinie 12 odbędzie się **walne zgromadzenie** członków Związku Uczestników Oswobodzenia miasta Krakowa w sali ratuszowej.

Dowiadujemy się, że w uroczystości krakowskiej weźmie w tym roku udział **hr. Zygmunt Lasocki**, który pełnił w dniu oswobodzenia Krakowa obowiązki **ministra spraw wewnętrznych w Komisji likwidacyjnej.**

* * *

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku Uczestników Oswobodzenia miasta Krakowa odbędzie się 31 bm. o godz. 12 w sali ratuszowej.

Reprezentanci 30-tu państw z całego świata w Krakowie.

(ki) W sobotę wieczorem przybyli do **Krakowa specjalnym pociągiem uczestnicy międzynarodowej rady komunikacji telegraficznej**, obradującej w Warszawie. W skład wycieczki **wchodzi około 150 osób.**

Reprezentacje obejmują następujące państwa: **Niemcy** (13 osób), **Argentyna** (5), **Austrja** (3), **Belgja** (2), **Brazylja** (1), **Chili** (1), **Kolumbia** (1), **Kostarika** (1), **Danja** (5), **Hiszpanja** (2), **Stany Zjednoczone A. P.** (5), **Finlandja** (1), **Francja** (15), **Anglja** (22), **Haiti** (1), **Węgry** (3), **Indje Holenderskie** (1), **Islandja** (2), **Włochy** (4), **Japonja** (2), **Norwegja** (2) **Paraguay** (2), **Holandja** (4), **Polska** (9), **Portugalja** (2), **Szwecja** (2), **Szwajcarja** (4), **Czechy** (3), **Z. S. S. R. i Rumunja.**

Teletechnicy objechali w godzinach wieczornych Kraków autocarami zwiedzając zewnętrznie oświetlone **zabytki miasta.**

W niedzielę uczestnicy kongresu teletechnicznego zwiedzać będą **miasto** i jego zabytki, a popołudniu **udadzą się do Wieliczki.** Wieczorem o godz. 19.05 goście opuszczą Kraków, obdarzeni przez komitet przyjęcia artystycznemi albumami „Stary Kraków" wydanemi ostatnio w różnych językach przez Polski Związek Turystyczny.

Likwidacja komitetu pomocy powodzianom z 1934 r.

(ki) W sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie komisji likwidacyjnej wojew. komitetu pomocy ofiarom powodzi w Krakowie, pod przewodnictwem wicewojewody dr. Małaszyńskiego.

Z przedłożonego zamknięcia rachunków zatwierdzonego przez komisję rewizyjną z dr. Wł. Krausem prez. okr. Izby Kontr. Państwa na czele wynika, że ogólny dochód na pomoc dla powodzian tak w gotówce, jak i w naturze wynosił zł. 22,624.938.93. Na kwotę tę składają się: subwencja rządu 4,513.774.62 zł., ofiary społeczeństwa w kraju i zagranicą 15,862.937.67 zł., ofiary społeczeństwa z woj. krak. 2,212.773.76 zł., odsetki 35.453.88 zł.

Pomoc udzielona powodzianom przez komitet P. O. P., chociaż w mniejszych rozmiarach aniżeli doznali oni strat, w dużej mierze przyczyniła się do odbudowania i przywrócenia do możliwego stanu ich gospodarstw.

„KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA" urządza Związek Młodzieży Przem. i Rękodzieln. w sali przy ul. Skarbowej L. 2, w niedzielę 25 bm. uroczystą akademję.

(ef) **DAR DLA U. J.** Uniwersytet Jagielloński otrzymał bronzowe popiersie śp ks dr Zimmermanna, b. profesora i rektora U. J. Rzeźba wykonana jest przez znanego artystę Szymanowskiego. Oryginał wykonany w gipsie znajduje się w Muzeum Miejskiem w Poznaniu.

Wystawa „Książka w pracy oświatowej".

(ki) W sobotę w auli VII gimnazjum im. A. Witkowskiego, kurator OKS p. Józef Stypiński w obecności przedstawicieli władz państwowych, zarządów instytucyj i organizacyj społecznych, otworzył wystawę pod hasłem **„Książka w pracy oświatowej".** Wystawa ta trwać będzie do 31 bm.

Otwarcie wystawy pozostaje w związku z urządzoną w czasie jej trwania konferencją dla kierowników powiatowych central bibljotek ruchowych, czynnych na obszarze województwa kieleckiego i krakowskiego. Jest to wystawa specjalna przedstawiająca zwiedzającym tylko jedną dziedzinę książek przydatną i stosowaną **w pracy oświatowej w mieście i na wsi,** dla młodzieży i dorosłych. Książki zgrupowane są działami wedle zagadnieńń: dział książek dla młodzieży, dzielący się znowuż na rozmaite grupy książek beletrystycznych dla dorosłych, dział książek popularnonaukowych, a ponadto celowo i przykładowo zebrany dział książek z zakresu oświaty pozaszkolnej, rolnictwa i hodowli, gospodarstwa domowego, higjeny, przyrody, techniki, podróży i t. p.

Ponadto wystawa ma za cel zaznajomić **z fragmentami pracy bibljotekarza,** które uwidaczniają eksponaty w formie inwentarzy, katalogów działowych i alfabetycznych, fragmentu wzorowo urządzonej czytelni dla dzieci ii.

Interesująco przedstawia się **dział zaznajamiający ze środkami propagandy bibljotek i czytelnictwa,** na który składają się ulotki, afisze, wykresy, prospekty, katalogi i t. p. W wystawie wzięły też udział bibljoteki oświatowe nadsyłajac liczne eksponaty, oraz firmy wydawnicze i księgarskie, które również nadesłały dużo książek i materjałów propagandowych.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 9—19-tej.

(ki) **PIASZCZANIE W KRAKOWIE.** Znana jest dobrze wieś podkrakowska Piaski Wielkie, do której nocną porą boją się jechać nawet szoferzy taksówek krakowskich, by zamiast zapłaty nie zostali pożgani nożami. Tym razem Piaszczanie swe „nożowe obyczaje" przywieźli do Krakowa, urządzając „pokazową" masakrę nożową w szynku Mieczysława Sudeła przy ul. Lwowskiej 20. Udział w bójce wzięli Jan Kołodziej, Franciszek Filipowicz, Stanisław Chlipała, Jan Szczurek, i dwaj jeszcze nieznani osobnicy. W wyniku bójki zranieni zostali Kołodziej i Filipowicz. Sprawą bójki mieszkańców Pasków Wielkich zajęła się policja a rannymi pogotowie.

(ki) **POCHÓD STRZELECKI.** W sobotę wieczorem przeciągnął ulicami Krakowa od Zwierzynieckiej Gontyny do gmachu magistratu, potem pod gmach DOK, następnie ul. św. Gertrudy pod Pałac Prasy wreszcie na rynek przed komendę grodzką Zw. Strzeleckiego propagandowy pochód czujności narodowej Z. S. Rozwiązanie pochodu nastąpiło pod Oleandrami. W pochodzie postępowała młodzież Zw. Strzeleckiego z transparentami o hasłach propagandowych, Strzelec konny, kilka łuczniczek, i oddział pieszy Z. S. Pochód zamykała symboliczna statua Światowida, jako symbol czujności narodowej, wykonany przez uczniów wedle projektu Szukalskiego. W pochodzie wzięła również udział orkiestra miejska.

DZIŚ „PAPA" Z K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM. — Dziś w niedzielę tylko dwa razy, tj. na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym znakomity artysta K. Junosza-Stępowski wystąpi w swej kapitalnej roli Papy w komedji Flers'a i Caillavet'a, opracowanej scenicznie przez reż. W. Biegańskiego, w otoczeniu pp.: Bednarskiej, Matusiakówny, Biegańskiego, Kaliszewskiego, Macherskiego w rolach głównych.

„CUDZE DZIECKO" komedja sowiecka W. Szkwarkina w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, powtórzona będzie we wtorek 27 bm.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś rekordowa rewja p. t „Brazylja ma głos" entuzjastycznie przyjmowana przez publiczność. Na czele zespołu świetna pieśniarka Hanka Runowiecka.

KURSA DIETETYCZNE wedle najnowszych metod urządza Zw. Pań Domu. Wpisy i informacje w sekretarjacie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Jak oszukiwano naiwnych w łobuzerskiej „kasie".

(ef) W sobotę w procesie przeciwko dr. **Bermanowi** i dyr. Społ. Kasy Gospodarczej w Krakowie przesłuchano znowu wielu **świadków. Jeden z** nich, który przybył wezwany z Gdyni, **podał, że wpłacił żądaną kwotę,** nie otrzymał jednak **żadnej pożyczki.** Podaje, że w Gdyni zostało poszkodowanych, o ile mu wiadomo, **kilkanaście osób.**

Charakterystyczne są zeznania warszawianka, **Józefa Stępniowskiego.** Rzucają one ciekawe światło na tok urzędowania tak „centrali bankowej", jak również i filji warszawskiej, oraz na porządku, jakie w kasie panowały. **Świadek wpłacił 150** złotych tytułem udziału i kosztów, związanych z uzyskaniem pożyczki. Gdy nie otrzymywał przyrzeczonej pożyczki **pojechał do centrali do Krakowa.**

Gdy znalazł się w lokalu kasy, zorjentował się natychmiast, że **padł ofiarą wyzysku, tak, jak** zresztą dziesiątki innych łatwowiernych.

Kasę ogniotrwałą imitowała ustawiona **na stoliku skrzynia drewniana z papierosów, przykryta szmatą,** na której przyspilowana była **kartka z napisem „kasa".**

Gdy zapytał się o prezesa, skierowano go do **następnego pokoju,** z którego wyszedł młody człowiek, który wyniosłym głosem oświadczył mu, iż **niepotrzebnie przyjeżdżał z Warszawy.** — Mimo tego jednak **pieniędzy nie otrzymał.**

Świadek rozpoznaje w prezesie, który z nim rozmawiał w Krakowie **Alfreda Kożucha,** prawą rękę os. Bermana. W dalszym ciągu trwa przesłuchiwanie świadków

---

(ef) **PROCES O ZAJŚCIA MARCOWE.** W sobotę w procesie przeciwko oskarżonym o krwawe zajścia marcowe ukończone zostały wywody obrońców. Rozprawę zamknięto, przyczem ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek w godzinach rannych.

Włoska misja wojskowa składa hołd Marsz. Piłsudskiemu w Krakowie.

(ki) Pobyt **wojskowej misji włoskiej w Krakowie** stanowi dla mieszkańców poniekąd pewną sensację. Z zainteresowaniem przyglądali się mieszkańcy **włoskim mundurom wojskowym i milicji faszystowskiej,** znanej dobrze tylko z opisów i ilustracyj. Jeszcze większe zainteresowanie dotyczy **samych osób** wchodzących w skład misji, którzy jak wiadomo zajmują **wysokie stanowiska** w armji i ustroju faszystowskim.



Prezes Związku ochotników włoskich gen. C o s e l s c h i, składa ziemię włoską na Sowińcu. Ag. fot. „Światowid".

Na czele misji, jak już donosiliśmy, stoi **gen. Eugenjusz Coselschi,** oprócz niego przyjechali: **gen. Humbert Somma. gen. Rudolf Ragloni, gen. Wiktor Raffaldi, pułk. Paweł Berardi, dr. Gwinon Ferrucio Cabalzar** sekretarz delegacji oraz **podoficer Mario Santini.**

Uroczystość na Sowińcu.

Ludność Krakowa stara się okazać gościom swą sympatję dla ich kraju Jednym z fragmentów tych manifestacji była **dekoracja drogi na Sowiniec** w Woli Justowskiej M in na jednym z domów wywieszono **duży transparent,** na którym obok napisu, iż tędy prowadzi droga na Sowiniec, wypisane były słowa **„Włochy, Mussolini i faszyzm niech żyją!".**

Uroczystości złożenia ziemi włoskiej na Sowińcu **pogoda sprzyjała.** Goście włoscy mogli wziąć udział nietylko w ustalonym programie ceremonjału wysypania ziemi do masywu kopca, lecz mieli sposobność **oglądania skąpanego w blaskach słońca krajobrazu polskiej jesieni,** mieniącego się w rozmaitych odcieniach, barw od jasnożółtej do ciemnoczerwonej.

Na uroczystość na Sowińcu zwycięsko zwalczono błoto, **wysypując ścieżkę na polanie pod Kopcem i serpentyny kopca żwirem,** na którym ułożono **chodnik z desek.** U wejścia na polanę ustawiono **dwa wysokie maszty,** z których zwisały **państwowe sztandary polski i włoski.** Udekorowano również chorągwiami o barwach polskich i włoskich **szczyt kopca,** gdzie przybycia gości włoskich oczekiwała **kompanja chorągwiana pułku piechoty Ziemi Krakowskiej** ze sztandarem i orkiestrą, delegacje **oficerskie** i delegacje **kombatanckie** ze sztandarami Obok kopczyka do którego miano wsypać ziemię ustawiono na sztelarzu **cesarską amforę zawierającą ziemię z Palatynu.** Przy amforze straż pełnili podoficer **Mario Santini** w towarzystwie **dwóch polskich kolegów.**

Przybywających na Sowiniec gości powitał gen **Mond,** poczem wszyscy wraz z towarzyszącymi im generałami **Norwid Neugebauerem i Wieniawą Długoszowskim** udali się na szczyt kopca.

Tam wchodzących gości powitała kompanja honorowa zprezentowaniem broni, a orkiestra hymnem polskim Odbył się **raport,** poczem nastąpił **akt złożenia ziemi,** w którym uczestniczył również podsekretarz stanu, p. **Schätzel.**

Ziemię zsypano z pięknej **stylowej amfory,** na której wirnieje napis: **„Qui e la terra sche Roma offre per onorare la memoria di Pilsudski, october 1936 a. XIV. dell e. f."** Napis przetłumaczony na język polski brzmi: **„Tu jest ziemia, którą Rzym ofiaruje, aby uczcić pamięć Piłsudskiego — październik 1936 r., XIV-go roku ery faszystowskiej".**

Zkolei orkiestra odegrała **królewski hymn włoski i Giovinezzę.** Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej i wręczeniu dyplomu pamiątkowego z Sowińca, misja włoska opuściła Kopiec, udając się **na Wawel.**

Pismo gubernatora Rzymu do prez. Krakowa

Przed bramą katedry nastąpiła nieprzewidziana programem uroczystość wręczenia prezydentowi miasta Krakowa, dr. Kaplickiemu, pisma gubernatora Rzymu następującej treści:

Dan na Kapitolu, 19 października 1936.

Z Palatynu, szczytu, gdzie stała kolebka Romy, wzięto z woli Benito Mussoliniego, łemu Narodowi polskiemu, a proch wieszczego Wzgórza Palatyńskiego, zamknięty w tej urnie, użyźniony wzniosłemi myślami, jest symbolem samego Rzymu i jego starożytnej i nowej wszechpotężnej duszy.

I oto lecą orły rzymskie z dobremi wieściami ku orłowi polskiemu i jego legendarnemu gniazdu".



Ag. fot. „Światowid".

Gen. C o s e l s c h i składa kwiaty na trumnie Marsz. Piłsudskiego w krypcie wawelskiej. Obok widoczny gen. W i e n i a w a-D ł u g o s z o w s k i.

Wodza Narodu Italskiego, garść ziemi według faszystowskiego obrzędu i zamknięto w amforę imperjalną rzymską w celu przekazania jej przez ochotników wojennych Italji do Krakowa, serca Polski, by jako symboliczne zlepiszcze zmieszaną została z grudami tworzącemi kopiec ku pamięci Marszałka Piłsudskiego. Przeto ofiara ta złożona przez ziemię rzymską od Duce Marszałkowi Piłsudskiemu jest hołdem złożonym ca-

W odpowiedzi **przemówił prezydent dr. Kaplicki:** „Panie Generale: W imieniu miasta Krakowa dziękuje Jego Ekscelencji Gubernatorowi Rzymu za ten cenny dokument wręczony mi przed chwilą przez Pana Generała Dokument ten stwierdza, że z woli Wodza Italji Benito Mussoliniego, ziemia pobrana z Palatynu, najświętszego miejsca Waszej sławnej Ojczyzny w urnie cesarskiej przewieziona została do Krakowa. Tutaj też w dniu dzisiejszym złożyła ją delegacja włoska na Kopcu Wodza Narodu Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W tej doniosłej chwili nie mogę oprzeć się **wspomnieniu wielkiej przeszłości,** łączącej tak silnemi węzłami intelektualnemi i kulturalnemi **Polskę z Italją** Świadczą o tem nietylko pomniki architektury, dzieła sztuki ale i liczne **nazwiska sławnych mężów nauki polskiej,** którzy kształcili się na uniwersytetach włoskich. Stokroć jednak silniejszemi są **węzły wspólnie przelanej krwi** na pobojowiskach walk o wolność obydwu Narodów.

Jestem głęboko wzruszony, że w obliczu katedry wawelskiej i zamku królewskiego, tych najdostojniejszych gmachów Rzeczypospolitej wręczył mi Pan, Panie Generale ten cenny dokument, który świadczy zarazem o niezmiennej przyjaźni, łączącej wieczne miasto Rzym ze starą stolicą Polski W tej myśli z głębi serca wznoszę **okrzyk na cześć stolicy Italji — Rzymu!"**

W odpowiedzi przewodniczący delegacji włoskiej gen. Coselschi wzniósł okrzyk **niech żyje Polska!!** i trzykrotny faszystowski okrzyk: **„Eia, eia, eia — alala!"**

W krypcie św. Leonarda.

Zkolei zeszli członkowie misji włoskiej do krypty św. Leonarda, gdzie złożono kwiaty na trumnie Marszałka Piłsudskiego.

Zwiedzanie miasta i odjazd.

Na tem skończyły się uroczystości oficjalne, poczem goście włoscy pod kierownictwem ks. prof. dr. Kruszyńskiego **zwiedzali Wawel.** Z Zamku królewskiego udali się Włosi na zwiedzanie innych zabytków, **Muzeum Narodowego, kościoła Najśw. Panny Marji i wystawy „Tysiąca urn".**

W południe misja wojskowa była podejmowana **w salach Hotelu Grand śniadaniem,** wydanem przez dowódcę O. K.

Popołudniu w dalszym ciągu **zwiedzali włoscy goście zabytki Krakowa,** poczem o godz. 17.30 żegnani przez delegację krakowskiego korpusu oficerskiego, kompanję honorową z sztandarem i orkiestrą i delegacje kombatanckie z pocztami sztandarowemi — **odjechali do Warszawy.**

WYNIK FINANSOWY XIII TYGODNIA LOTNICZEGO W KRAKOWIE. XIII Tydzień Lotniczy w Krakowie, który odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych i trwał właściwie tylko dni 5 dał czysty dochód zł. 6.558.39. Ogólna suma dochodu wynosi zł. 8.262.89, wydatki 1.704 50.

ZEBRANIE TOW. IM. KOPERNIKA. We wtorek, 27 października 1936, w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11 odbędzie się zebranie naukowe Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika z referatem prof. dr. T. Marchlewskiego ‚Kilka zagadnień zhodowli czerwonego polskiego bydła" (z przeźroczami). Początek o godz. 6.15 wiecz.

(St) **CZĘŚCIOWE OTWARCIE AUTOSTRADY WIELICZKA — KRAKÓW.** Z dniem 26 bm. zostanie otwarta częściowo dla ruchu kołowego nowa autostrada Wieliczka — Kraków, tak, że od cegielni miejskiej dojazdem przez Nowy Świat będzie można jechać bez przerwy nową drogą do samego Krakowa

SZKARLATYNA (PŁONICA) SROŻY SIĘ NADAL W KRAKOWIE. W wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego zgłoszono od 18 do 24 bm. 21 wypadków zachorzeń na płonicę, 8 na błonicę, 5 na dur brzuszny. 7 na krztusiec. a 3 na róże.

OTWARCIE ŁAŹNI MIEJSKIEJ. Miejską Łaźnię ludową przy ul. Karmelickiej 49 otwiera się w dniu 26 bm. tj. w poniedziałek po uskutecznieniu najkonieczniejszych robót instalacyjno-mechanicznych, elektrycznych i malarskich. Łaźnia ta czynna będzie codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 14—20, a w soboty od 10—21-szej.

(ef) **ODNAWIANIE FASAD SUKIENNIC.** Obecnie zarząd miejski przystąpił do częściowego odnawiania fasad Sukiennic Od strony ulicy Brackiej przy odnawianiu tejże zdjęto stary herb państwowy polski wykonany z kamienia, celem przeprowadzenia robót restauracyjnych. Pozostaje jeszcze do odnowienia fasada Sukiennic od strony ul. Szewskiej i św. Jana.

(ki) **DZIECKO POD SAMOCHODEM.** Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ul. Długą, w pobliże realności L. 15, gdzie pod koła samochodu wpadł 5-letni Adam Wróbel, zamieszkały przy ul. Krótkiej 8. Chłopak doznał złamania lewej nogi i ogólnych potłuczeń. Po założeniu prowizorycznej szyny przewieziono chłopczyka na oddział chirurgiczny szpitala.

—0—

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Jadzia" (Jadwiga Smosarska).
Apollo: „Upiór ma sprzedaż" (reż. Rene Claix).
Atlantic: „Mały buntownik" (Shirley Temple) i „Concertina" (Carola Lombard, Fred Mac Murray).
Bagatela: „Mazur" i rewja: „Brazylja ma głos".
Dom Żołnierza: „Kocham wszystkie kobiety" (Jan Kiepura).
Muzeum: „Chłopcy z Placu Broni" oraz „Walka o prawdę".
Promień „Pasteur" (Paul Muni).
Stella: „Samochód Nr. 99" i „Annapolis".
Sztuka: „Róża" (Jaracz, Stępowski, Eichlerówna).
Świt: „Ada, to nie wypada" (Niemirzanka i Żabczyński).
Uciecha: „Anthony Advers" (Fred. March, Olivia de Havilland).
Wanda: „W blasku słońca" (Jan Kiepura).
Zorza: „Szpieg Nr. 13" i „Nawarona".

Z ostatniej chwili.

Zaproszenie.

Komitet Odbudowy Wikarówki przy kościele Najśw. Panny Marii w Krakowie, ma zaszczyt zaprosić

W. P. Dr. Klemensa Bąkowskiego

na Uroczystość

Poświęcenia tego budynku,

która odbędzie się

we czwartek, dnia 29-go października 1936 r.

O godz. 11-ej zostanie odprawione w kościele Mariackim

Nabożeństwo dziękczynne

sam zaś Akt Poświęcenia, którego dokona J. E. Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha, odbędzie się o godzinie $11^{1}/_{2}$ w sali Wikarówki.

Kraków, dnia 23. października 1936 r.

Za Komitet:

Ks. Dr. Józef Kulinowski
Archipresbyter.

Antoni Szarski
Przewod. Komitetu.

Bł. p.

Dr Jakób Ader

przemysłowiec i współwłaściciel dóbr Jazowsko,

zmarł w Krakowie dnia 9 listopada 1936, w 67 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 11 listopada 1936 o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego cmentarza w Krakowie przy ul. Miodowej, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

519g **Żona i syn.**

PRZEGLĄD PRASY.

„Korytarz" polski... w obozie w Dachau.

„Kurjer Warszawski" zamieścił reportaż swego współpracownika z obozu koncentracyjnego w Dachau. P. **Jerzy Rogowicz**, zwiedzając obóz, spotkał tam b. premjera socjalistycznego w Brunświku p. **Jaspera**, który przebywa w tym obozie od czasu objęcia władzy przez hitlerowców.

P. Jasper zapytany, co myśli o Pomorzu, powiedział:

„— Ja sądzę, że uda się *osiągnąć jednak jakiś kompromis*... Że Polska zrozumie wielkie interesy niemieckie w korytarzu polskim, których Niemcy nie mogą się wyrzekać(!!), tak, jak z drugiej strony Niemcy zapewnią Polsce w tej, czy innej formie, trudno o szczegółach mówić, swobodny dostęp do Bałtyku.. Chodzi przecież o sprawy gospodarcze... — dorzucił, jakby chcąc rozproszyć jakąś chmurę, którą widocznie dostrzegł teraz między nami".

Zupełnie inaczej zapatrywał się na sprawę Pomorza oficer, oprowadzający p. **Rogowicza**, który stwierdził, że ten pogląd socjalisty jest obecnie w **Niemczech zupełnie odosobniony**. Za reżimu hitlerowskiego wszystko się zmieniło. Odpowiedział na to wysłannik „Kurjera Warszawskiego":

„— Ale z drugiej strony, *jeśli człowiek w tak krańcowej opresji*, jak on tutaj, *zachowuje tego rodzaju stosunek do najdonioślejszego* zagadnienia w porozumieniu polsko-niemieckiem, to czyż nie można w tym widzieć poprostu objawu głębokiej siły takich właśnie poglądów w Niemczech?

Rozmowca mój zaprzeczył energicznie".

Socjaliści polscy, którzy takich cudów dokazują, by nam udowodnić, że gdyby w Niemczech rządzili socjaliści, to byłoby wielkim zyskiem dla nas — powinni sobie dokładnie przeczytać słowa p. **Jaspera**.

• • •

„Moneta obiegowa"... z cudzej kieszeni.

„Wieczór Warszawski" komentując próbę tłumaczenia się p. Rzymowskiego z plagjatu tem, że pewne rzeczy „stanowią monetę obiegową", pisze:

„Moneta, choćby „obiegowa", zawsze jest czyjąś własnością. — Jeżeli p. Rzymowski zamierzał skorzystać z przykładu Russela, wystarczyło *podać przykład w cudzysłowie* i zaznaczyć w przypisie właściwego autora. Jeżeli — jak mamy się domyślać z odpowiedzi p. Rzymowskiego — przykład został zaczerpnięty z roczników Biura Pracy, również *nie należało się stroić w cudze piórka*.

Oto p. Rzymowski pośrednio *przyznaje się do plagjatu*, tyle tylko, że nie przywiązuje wagi do tej treści, uważa swój *plagjat za zbyt błahy ażeby wogóle nazywać go plagjatem*. W tem lekceważeniu dla omawianego ustępu książki Russela posunął się tak daleko, iż nie chciało mu się trudzić o oryginalne sformułowanie przykładu, „świetny stylista" postanowił oszczędzić sobie wysiłku stylistycznego i *niemal żywcem przepisał zdanie za zdaniem z „Pochwały próżniactwa"*. Czyli tłumaczenie p. Rzymowskiego wygląda właściwie tak: jabym też potrafił, ale nie chciało mi się!

Piękna ilustracja korzystania z „monety obiegowej", leżącej... w cudzej kieszeni"

* * *

Jak jest właściwie?

„Wiadomości Ukraińskie" donoszą, że w czasie audjencji Ukr. Repr. Parlam. Wołynia u ks. metropolity Dionizego, posłowie zwrócili uwagę na „zaniepokojenie"(?), jakie wywołała wśród ludności ukraińskiej uchwała św. Synodu o używaniu języka polskiego w nabożeństwach.

Agencja pisze, iż ks. metropolita zapewnił, że:

„uchwała ta najmniej dotyczy Wołynia i że wypadki odprawiania nabożeństwa w języku polskim *zostaną zgóry określone*.

W sprawie ukrainizacji nabożeństw ks. metropolita przyznał, że jest to skuteczny środek walki ze wszelkiemi postaciami sekciarstwa, bezbożnictwa i komunizmu.

Poza tem ks. metropolita podzielił zdanie UBP Wołynia, że masowe przenoszenie proboszczów z miejsca na miejsce jest zjawiskiem nienormalnem i ustosunkował się przychylnie do prośby posłów ukraińskich, by absolwenci studjum teologji prawosławnej uniwersytetu J. P., o ile są rodem z Wołynia, otrzymywali parafje na ziemi ojczystej".

* * *

Znowu „Diło"

„Diło" w artykule p. t. **„Aparat państwowy czy polski narodowy?"** twierdzi, że na terenach mieszanych administracja polska nie dochowuje zasad objektywności. — Aparat administracyjny bowiem utożsamił się z polskim aparatem narodowo-społecznym.

„Diło" pisze:

„Nie możemy się zgodzić, by ten lub inny starosta powiatowy był w swym powiecie *polskim działaczem narodowym(!!!)* i budował wyłącznie placówki narodowo-kulturalne lub narodowo-społeczne polskie, odnosząc się z natury rzeczy negatywnie do tworzenia analogicznych placówek ukraińskich. Nie możemy się zgodzić na to, by za pieniądze samorządowe i państwowe, dostarczane także i przedewszystkiem przez płatników podatków Ukraińców mnożono ośrodki ekspanzji polonizacyjnej...".

Te prowokacje przekraczają już zwyczajną miarę...

Bestjalskie pobicie Polaka przez szturmowców w Gdańsku.

Ciężko rannego wywieziono w nieznane miejsce.

Gdańsk, 10 listopada. (n). Dopiero we **wtorek nadeszła z powiatu Gdańskie Żuławy** wiadomość, że

w nocy z 5 na 6 b. m. we wsi Lupusthorst do mieszkania Polaka obywatela gdańskiego, członka Związku Polaków, Ottona Gerta, przedsiębiorcy brukarskiego, wtargnęło 12 umundurowanych członków bojówki narodowo-socjalistycznej pod przewodnictwem dowódcy oddziału szturmowego Vogla, wyciągnęło Gerta na ulicę i ciężko go pobiło z okrzykiem „Ty przeklęty Polaku, zrobimy z tobą porządek".

Gdy Gert usiłował następnie, ciężko pobity, wsiąść do własnego samochodu, aby udać się do Gdańska do lekarza, **miejscowy sołtys zabrał mu samochód i kazał go aresztować.** Ciężko poranionego **Gerta wywieziono następnie w nieznanym kierunku.** Gert jest żonaty i ma czworo dzieci. Napad na niego nastąpił niewątpliwie z powodu rozwijania przezeń **skutecznej działalności narodowej.**

Wiadomość o tym nowym akcie teroru, wywołała w kołach ludności polskiej zrozumiałe oburzenie oraz życzenie pod adresem władz polskich, by **wreszcie położyły kres tego rodzaju zajściom.**

Za pracę – areszt i wydalenie

Gdańsk, 10 listopada (n). Obywatel polski **Florjan Milewczyk**, bezrobotny, zamieszkały **we wsi Kłodawie, został przez miejscowego księdza użyty do robót kościelnych.** Fakt ten stał się powodem **aresztowania Milewczyka** przez władze miejscowe pod zarzutem, **że przyjął on pracę bez uzyskania poprzedniej zgody gdańskiego urzędu pracy.** Milewczyk został w trybie przyspieszonym przez **sąd skazany na 6 dni aresztu**, a bezpośrednio po opuszczeniu aresztu z **obszaru Gdańska wydalony.**

Fakt powyższy świadczy o **nienormalnych warunkach**, w jakich się znajdują Polacy w Gdańsku dzięki nowemu ustawodawstwu o pośrednictwie pracy.

Bezpieczeństwo na Wschodzie Europy i problem palestyński

przedmiotem konferencji min. Becka w Londynie.

Londyn, 10 listopada. (A). We wtorek rano **min. Beck** wraz z ambasadorem **Raczyńskim złożył oficjalną wizytę premjerowi Baldwinowi.** Następnie min. Beck udał się do **Foreign Office, gdzie odbył półtoragodzinną rozmowę z min. Edenem.**

Po tych dwóch rozmowach odbyła się

audjencja i śniadanie u króla Edwarda VIII.

Popołudniu min. Beck odbył dłuższą konferencję **z kanclerzem skarbu Neville Chamberlainem.** W końcu odwiedził w Izbie gmin **ministra wojny Duff Coopera.**

W rozmowie z min. Edenem minister Beck podniósł **zagadnienie emigracji żydowskiej** z Polski do Palestyny, podkreślając **konieczność zwiększenia kontyngentu emigracyjnego.** W sprawie tej min. Eden miał oświadczyć, iż **polityka kontyngentowa w zakresie** emigracji do Palestyny **nie może na razie ulec zmianie**, ze względu na małą pojemność imigracyjną tego terenu.

Po tych wizytach odbyła się w hotelu Ciaringe

konferencja prasowa

z udziałem dziennikarzy angielskich i korespondentów pism zagranicznych. Min. Beck odpowiadając na pytanie dziennikarzy **przedstawił znane stanowisko Polski w sprawie żydowskiej, wskazując na wadliwą strukturę gospodarczą i społeczną ludności żydowskiej w Polsce.** Zaznaczył, że rząd polski śledzi z zainteresowaniem dążenia żydowskie do zwiększenia emigracji, przedstawił następnie stosunek Polski do problemu **konferencji locarneńskiej**, zaznaczając, że dla Polski każde dążenie do stabilizacji pokoju Europy jest pożądane, ale **pod tym warunkiem, że interesy Polski nie znajdą żadnego uszczerbku.** Polska ma nadzieję, że przebieg rozmów locarneńskich **tym właśnie warunkom będzie odpowiadał.**

Na jedno z pytań dotyczących **trudności między Polską a Czechosłowacją**, min. Beck odpowiedział w tym duchu, że trudności te **nie wchodzą w zakres zagadnień międzynarodowych**, lecz należą do

problemów dwustronnych między Polską a Czechosłowacją.

Wieczorem w ambasadzie polskiej odbył się **obiad**, wydany przez min. Becka i p. Jadwigę **Beckową dla min. Edena i p. Eden.** W obiedzie tym wzięli udział podsekretarze stanu spraw zagranicznych Anglji sir **Robert Vansittart**, lord **Plymouth** oraz lord **Cranborne** z małżonkami. Ponadto wzięli udział sekretarz króla major **Hardinge, sir Austin Chamberlain, lord Kennet, Winston Churchill** i inni. Po obiedzie odbył się **raut**, na który przybyli przedstawiciele świata politycznego.

P. Jadwiga Beckowa przyjęta została w południe **na specjalnej audjencji w pałacu Marlborough przez królową Marję.**

* * *

Londyn, 10 listopada (A). Jakkolwiek wyniki wizyty londyńskiej nie są jeszcze skrystalizowane — konferencje polityczne min. Becka znajdą w ciągu środy dalszy **ciąg** — dziś już można stwierdzić, że **podstawy uzgodnienia polityki obu państw w sprawach europejskich zostały w głównych punktach ustalone.**

Pogląd ten znajduje wyraz przedewszystkiem **w głosach prasy angielskiej.** „Evening Nevs" omawiając wizytę min. Becka stwierdza, że Polska jest

centrum skomplikowanej sytuacji europejskiej.

Rozwaga, z jaką Polska prowadzi swą politykę **sojuszu z Francją**, utrzymywanie równocześnie **dobrych stosunków z Niemcami i Sowietami** są to ważne czynniki pokoju **w Europie wschodniej.** Rola Polski uniemożliwia atak Rosji na Niemcy lub Niemiec na Rosję. **Sytuacja geograficzna Polski wymaga odważnej i delikatnej dyplomacji.**

„Manchester Guardian" pisze, że polityka Polski **oceniana jest** w Anglji jako **polityka słuszna.** Niechęć Polski do przyłączenia się do jakiegokolwiek systemu lub do **angażowania się w spory między mocarstwami** spotyka się w Londynie z uznaniem.

Paryż o wzroście znaczenia Polski dla Anglji.

Paryż, 10 listopada (A). Na łamach **„Journal des Debats"** pisze Bernus, że chwila obecna **sprzyja w Londynie w zawiązaniu bezpośrednich kontaktów polsko-angielskich, ponieważ nastroje Anglji są przychylne dla Polski.** Londyn zdaje sobie sprawę z roli Polski dla równowagi europejskiej

„Le Temps" stwierdza, iż **byłoby błędem uważać wizytę londyńską min. Becka za mało znaczącą.** Londyn ma teraz wyraźne przeświadczenie, iż Polska stawszy się wielkiem mocarstwem, **jest efektywnym czynnikiem utrzymania i konsolidacji pokoju w Europie wschodniej.** Kierownicy polityki brytyjskiej zdają sobie sprawę z tego, iż istnieje oczywisty interes w tem, aby **barjera, jaką jest Polska między hitlerowskiemi Niemcami a Rosją sowiecką była jak najmocniejsza.** W. Brytanja z uwagi na swe panowanie nad morzami **musi doceniać potrzebę faktu, by istniała odtąd na Bałtyku niezależna siła**, z którą powinny się liczyć inne państwa.

„Thouvenin" na łamach **„Intransigeant"** podkreśla wspólność wielu punktów w polityce zagranicznej Polski i Anglji i stwierdza, iż Francja może być zadowolną z istniejącej między Polską i Anglją zbieżności poglądów.

Echa wizyty w prasie kowieńskiej.

Ryga, 10 listopada (PAT). Z Kowna donoszą, **że prasa litewska podaje z Londynu streszczenia artykułów „Times" i „Daily Telegraph" o pobycie min. Becka w Londynie.**

Niektóre pisma kowieńskie zamieściły **fotografję Marsz. Rydza-Śmigłego** z wiadomością o uroczystem wręczeniu mu przez Prezydenta R. P. buławy.

Berlin o nowej roli Polski w polityce Wielkiej Brytanji.

Berlin, 10 listopada. (ZG). **Wizyta min. Becka w Londynie koncentruje na sobie coraz więcej uwagę Berlina.** Jak już zaznaczaliśmy, **Berlin starał się zbagatelizować tę wizytę**, jednak **serdeczność**, z jaką przyjęto polskiego ministra w stolicy Anglji oraz **stanowisko prasy londyńksiej stały się** dla Berlina **niewątpliwą niespodzianką.**

Korespondent **„Frankfurter Zeitung"** w Londynie posuwa się do twierdzenia, że **artykuły „Timesa"** oraz **„Daily Telegraph"** na temat wizyty min. Becka posiadają wartość dokumentarną ze względu na chwilę, w jakiej się ukazały.

Korespondent zaznacza, że **analogja pomiędzy Anglją i Polską** polega jeszcze na tem, że **oba państwa chcą odegrać rolę pośrednika na kontynencie.** Wreszcie dziennik wyraża przypuszczenie, że **przemysł angielski niewątpliwie zainteresuje się silniej Polską** po wizycie min. Becka.

Dla **Berlina szczególne** znaczenie posiadają

trzy punkty:

1) **Anglja rozumie ostrożną grę polityki polskiej**, znajdującej się w szczególnie trudnem położeniu;

2) **Przymierze polsko-francuskie jest oceniane w Londynie, jako trwały element pokoju europejskiego, a militarnie ma większe znaczenie gatunkowe, niż francuski kontakt z Moskwą;**

3) Sprawa Gdańska jest dla Polski nie tylko kwestją prestiżu, ale zagadnieniem życia. Jest **rzeczą znamienną, że ten ostatni punkt przemilcza się w Berlinie.**

Podobnie **streszczenie mowy Baldwina**, podane przez urzędową ajencję niemiecką, **opuszcza ustęp mowy, skierowany do min. Becka.** Dla Berlina nie ulega kwestji, że **takie słowa pod adresem Polski padają w Londynie po raz pierwszy i że** Polska staje się realnym czynnikiem rachuby w polityce brytyjskiej.

Również **szczególne** brzmienie posiadają dla Berlina **słowa Baldwina, że Anglja będzie bronić do ostatka wolności myśli** i że nie pozwoli się mieszać w swoje sprawy innym narodom. Dowodzi to, że Anglja **zaznacza swój stosunek do systemów totalnych.**

Fakt, **że ambasada polska w Paryżu informuje francuskie M. S. Z.** o przebiegu **rozmów londyńskich**, stanowi dla Berlina dowód, że między Paryżem, Londynem i Warszawą istnieje pełna chęć uzgodnienia stanowisk. W doniesieniach z Paryża zaznacza się w Berlinie, że Francja obawia się, czy **Anglja** przy wyborze **kontrahenta na Wschodzie nie będzie głosowała za Polską.**

„Berliner Tageblatt" akcentuje przy tej okazji, że musi to wywołać w polityce francuskiej pytanie, **jak odbije się to stanowisko Anglji na kontakcie Paryża z Moskwą i Pragą.** Poza tem niewyjaśnione stanowisko Polski wobec Czechosłowacji budzi niepokój w polityce francuskiej.

żem i mieczem wypowiadał naród z niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwo, mieczem podpisała swą wolność.

Dalej idą przed Polską: Krzyż jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

Jako sługa Krzyża w odbudowanej ojczyźnie, gratuluję Marszałkowi tej buławy. Tobie, Wodzu, i tym zwycięskim sztandarom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterską. Niech ta buława, jako władczy znak rycerskiego ducha narodu, przestrogą będzie wszystkim, że od jej gromu legnie złamany każdy najeźdźca na polską granicę".

Zkolei imieniem rządu złożył gratulacje

premjer gen. Sławoj-Składkowski

wyprężony w postawie na baczność:

— W imieniu Rządu polskiego życzę Ci posłusznie, ażebyś był zawsze, jak dotychczas, dla nas symbolem potęgi i chwały.

Następnie kolejno składali życzenia Marszałkowi pp. marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Ten ostatni w imieniu wojska zapewnił Marszałka, iż armja spełni każdy jego rozkaz aż do ostatniej kropli krwi.

Wzruszony tym dowodem przywiązania armji do siebie, Marszałek Śmigły-Rydz dziękował gen. Kasprzyckiemu za te słowa żołnierskiej przyjaźni i oddania.

Ostatni staje przed Marszałkiem gen. dyw. inż. Leon Berbecki, który imieniem najbliższych współpracowników i podkomendnych Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych składa z powodu najwyższego odznaczenia życzenia i gratulacje i melduje o gotowości spełnienia wszelkich rozkazów aż do ostatniej kropli krwi.

Wśród oddziałów zrywa się okrzyk: „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje"!

Powtarzają go kilkakrotnie wszyscy zgromadzeni na dziedzińcu zamkowym.

Przy dźwiękach hymnu narodowego nowomianowany Marszałek Polski po raz pierwszy przechodzi przed frontem pocztów sztandarowych i delegacyj całego wojska.

Jego płaszcz generalski zdobi tylko jedna odznaka: krzyż Virtuti Militari. Chylące się zasłużone w bojach sztandary

salutuje Wódz marszałkowską buławą.

Twarz Marszałka jest blada. Oczy starych, doświadczonych w bojach żołnierzy, towarzyszy dawnych walk o niepodległość i całość Rzeczypospolitej wpatrzone są w twarz Wodza.

Marszałek Śmigły-Rydz przeszedłszy przed frontem pocztów sztandarowych i delegacyj armji, idzie teraz przed szeregiem utworzonym przez attachés wojskowych. Doyen attachés wojskowych, płk. Silvester występuje z szeregu i staje na baczność, salutując składa życzenia imieniem oficerów zagranicznych.

Wśród okrzyków: „Niech żyje!" Marszałek Śmigły-Rydz wychodzi przez bramę Zegarową na plac Zamkowy. Tutaj pierwszy raport nowomianowanemu Marszałkowi Polski składa dowódca oddziałów. Wśród niemilknących okrzyków tłumu Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego wsiada do swego, otwartego samochodu. Eskortowany przez honorowy szwadron szwoleżerów, Marszałek witany wszędzie z entuzjazmem przez niezliczone tłumy publiczności zgromadzone na całej trasie wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Światu i alei Ujazdowskich, powraca z Zamku do swej siedziby w Belwederze.

Dekret nominacyjny.

Warszawa, 10 listopada (PAT). „Monitor Polski" z dnia 10 listopada ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„W uznaniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu niepodległości i wielkich zasług, jakie dla Narodu i Państwa położył generalny inspektor sił zbrojnych, następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz powszechnym pragnieniom Narodu i Wojska, mianuję generała broni Edwarda Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski".

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) Ignacy Mościcki.

Minister spraw wojskowych:
(—) Tadeusz Kasprzycki.
gen. dyw.

Warszawa, Zamek, dn. 10 listopada 1936 r.

Pięć orłów na dyplomie marszałkowskim.

Warszaw, 10 listopada (Mt). Zarządzenie P. Prezydenta R. P., mianujące Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza Marszałkiem Polski, pisane jest na pergaminie.

Na otoku pergaminu, na tle splecionych liści dębowych, umieszczone są emblematy wojskowe, broń nowoczesna i dawna: działa, karabiny, lance ułańskie, miecze rycerskie, kopje husarskie, karabele, szable i sztandary wojskowe.

Pergamin zdobi 5 orłów: Piastowski, Jagielloński Zygmuntowski, Kościuszkowski i orzeł, stanowiący obecne godło państwowe. Na wstęgach, stanowiących ornamentację, wypisane są słowa: „Honor i Ojczyzna".

Tekst zarządzenia P. Prezydenta R. P. o mianowaniu gen. Śmigłego-Rydza Marszałkiem Polski, wypisany jest ręcznie.

Marszałek Śmigły-Rydz odznaczony orderem Orła Białego.

Warszawa, 10 listopada. (PAT) „Monitor Polski" z dn. 10 listopada 1936 r. ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzplitej następującej treści:

Na zasadzie ustawy z dn. 4 lutego 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 136) oraz ustawy z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 33, poz. 346) nadaję Order Orła Białego Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi, Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, pierwszemu współpracownikowi i najwierniejszemu żołnierzowi Józefa Piłsudskiego, za zwycięstwa i wybitne zasługi, położone w walce o Niepodległość, w pracach nad organizacją i wyszkoleniem wojska oraz nad ugruntowaniem bytu państwowego Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady ministrów:
(—) Sławoj-Składkowski.

Warszawa, dnia 10 listopada 1936 r.

Echa zagraniczne.

Londyn, 10 listopada (PAT). „Times" zamieszcza obszerny artykuł o marszałku Poski Śmigłym-Rydzu, dając barwną charakterystykę naczelnego wodza armji polskiej.

„Times" z uznaniem podkreśla, że Polska nie poszła na drogę totalizmu. Polska posiada silny rząd, ale rząd, który nie jest despotyczny, przy którym utrzymał się Sejm, stronnictwa polityczne i wolność prasy. Gen. Śmigły-Rydz przyjął dziedzictwo polityczne po to, aby służyć interesom swego narodu — kończy „Times" swój artykuł.

* * *

Bukareszt, 10 listopada (PAT). Urzędowy „Vitorul", donosząc o wręczeniu buławy marszałkowskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi, podkreśla, iż był on najbliższym współpracownikiem Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz nazywa generalnego inspektora „Bohaterem niepodległości polskiej".

Również „Indepedance Roumaine" w obszernym arykule omawia koleje życia gen. Rydza-Śmigłego i zaznacza, iż przez ofiarowanie mu buławy marszałkowskiej naród polski chciał wykazać wdzięczność za wierność dla sprawy narodowej oraz wobec Zmarłego Wodza. W zakończeniu dziennik pisze: „Podzielamy w całości radość tych, którzy biorą udział w uczczeniu bohaterskiego żołnierza. Marszałek Polski Śmigły-Rydz znajdzie w sercach wszystkich Rumunów ten sam podziw i tę samą sympatję, jak Marszałek Piłsuski, wielki przyjaciel Rumunji".

Gratulacje armji austrjackiej.

Wiedeń, 10 listopada. (Li). Austrjacki minister obrony krajowej, gen. piechoty Zehner, wystosował do gen. Rydza-Śmigłego z okazji jego nominacji marszałkiem Polski w imieniu armji austrjackiej w serdecznym tonie utrzymany telegram gratulacyjny.

Order Wschodzącego Słońca na piersi Marszałka.

Warszawa, 10 listopada. (Mt) Marszałek Śmigły-Rydz odznaczony został z okazji otrzymania buławy najwyższym orderem japońskim: Wielką Wstęgą orderu Wschodzącego Słońca.

Dziś po uroczystościach na dziedzińcu zamkowym został przyjęty na audjencji przez Marszałka Śmigłego-Rydza gen. Sawada, japoński attache wojskowy, który zameldował o wysokiem odznaczeniu i jednocześnie złożył w imieniu japońskiego ministra spraw wojskowych i armji japońskiej gratulacje. Gen. Sawada wyraził nadzieję, że przyjazne więzy, łączące obie armje, zostaną jeszcze wzmocnione, stając się jeszcze bardziej serdecznemi.

Odznaczenia Orderem Polski Odrodzonej.

Warszawa, 10 listopada (ig). Z okazji święta Niepodległości w dniu 11 listopada Pan Prezydent R. P. odznaczył szereg osób orderem Polonia Restituta. Nazwiska odznaczonych ukażą się w numerze „Monitora Polskiego" z datą 11 bm.

Wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski otrzymują: prof. dr. Kazimierz Bartel, b. prezes Rady ministrów za wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym, które położył w latach 1905—1918 jako profesor Politechniki lwowskiej — oraz

Dr. Bronisław Hełczyński pierwszy prezes Najw. Trybunału Administracyjnego.

Krzyż komandorski z gwiazdą (klasa II) orderu Odrodzenia Polski otrzymają: em. prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, znakomity malarz Teodor Axentowicz, inspektor armji gen. dywizji Leon Berbecki, inspektor armji gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki, em. prof. uniwersytetu poznańskiego, b. wiceminister oświaty i znany historyk dr. Bronisław Dembiński, wojewoda śląski dr. Michał Grażyński, b. minister pracy i opieki społ. delegat Polski do międzynarodowego biura pracy, Stanisław Jurkiewicz, b. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu poseł na sejm Adam Koc, artysta malarz jubilat Wojciech Kossak, em. prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie Konstanty Laszczka, ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu Juljusz Łukasiewicz, inspektor armji gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer, prof. uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie b. rektor dr. Stefan Pieńkowski, prof uniw. Stefana Batorego w Wilnie b. minister reform rolnych Witold Staniewicz i ambasador Rzeczypospolitej w Rzymie dr. Witold Wysocki.

Krzyż Komandorski

orderu odrodzenia Polski otrzymali za zasługi na polu pracy społecznej: b. wicemarszałek senatu Antoni Bogucki, kapelan Prezydenta Rzplitej ks. dziekan Jan Humpola, dyrektor administracyjny P. K. O. Piotr Jarocki, biskup łódzki ks. Włodzimierz Jasiński, biskup tarnowski ks. Franciszek Lisowski, ś. p. Stanisław Nowak, honorowy prezes Związku nauczycielstwa polskiego.

Za zasługi na polu pracy naukowej: dr Edmund Bulanda, prof. un. Jana Kazimierza, Stefan Demby, dyrektor Bibljoteki Narodowej w Warszawie, śp. Czesław Domaniewski, profesor honorowy Politechniki warszawskiej, ks. dr Adam Gerstmann, prof. un. Jana Kazimierza, dr Marjan Górski, prof. Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, Bronisław Władysław Janowski, prof. Akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, Władysław Kotwicz, prof. Un. Jana Kazimierza, dr Józef Kostrzewski, prof. Uniw. pozn., dr Zdzisław Krygowski, prof. Uniw. pozn., dr Zygmunt Lisowski, prof. Uniw. pozn., dr Juljusz Makarewicz, prof. zwycz. Uniw. Jana Kazimierza, dr Stefan Mazurkiewicz, prof. Uniw. Józefa Piłsudskiego, Bolesław Stefan Moszczeński, prof. S. G. G. W. w Warszawie, inż. Mieczysław Pozaryski, prof. Politechniki warsz., inż. Stanisław Skoczylas, prof. Akademji górnicz. w Krakowie, dr Stefan Straszewicz, prof Politechniki warsz., dr Bohdan Stefanowski, prof. Politechniki warsz., dr Józef Trzebiński, prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, inż. Edward Warchałowski, prof. Politechniki warsz.

Za wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym, położone w latach 1905—1918, profesorowie Politechniki lwowskiej: dr. Jan Bogucki, dr Wiesław Chrzanowski, inż. Zygmunt Wojciech Ciechanowski, śp. dr Placyd Dziwiński, śp. dr Tadeusz Godlewski, dr Lucjan Grabowski, śp. dr Mieczysław Kowalewski, inż. Jan Ladenberger, dr Adam Maurizio, śp. dr Kazimierz Mieczyński, śp. inż. Bronisław Pawlewski, śp. dr Stefan Pawlik, dr Stanisław Pilat, dr inż. Karol Pomianowski, inż. Władysław Sadłowski, śp inż. Karol Skibiński, dr inż. Maksymiljan Thullie, dr inż. Kasper Weigl, inż. Kazimierz Zipser.

Za zasługi na polu rozwoju sztuki: Ksawery Dunikowski, prof. Ak. Sztuk Pięk. w Krakowie, Feliks Nowowiejski, prof. kompozytor w Poznaniu, Fryderyk Pautsch, prof. zwycz. Ak. Szt. Pięk. w Krakowie, Karol Józef Tichy, prof. zwycz. Ak. Sztuk Pięknych w Warszawie.

Za zasługi w służbie państwowej: Wacław Biernacki, wojew. poleski, Ludwik Bociański, wojew. wileński, Aleksander Hauke-Nowak, wojew. łódzki, dr Tytus Komarnicki, delegat R. P. przy Lidze Nar., Tadeusz Lechnicki, podsekr. stanu w min. skarbu, Zenon Mikulski, prezes okręg. Izby kontroli w Wilnie, Ferdynand Leon Świtalski, podsekr. stanu w min. skarbu.

Za zasługi w służbie wojskowej: Władysław Bortnowski, generał do prac G. I. S. Z., gen. Władysław Aleksander Langner, dowódca okręgu korpusu, gen. inż. Ludomił Antoni Rayski, gen. Kazimierz Schally, szef gabinetu wojsk. Prezydenta Rzplitej, gen. Władysław Skwarczyński, gen. Jerzy Włodzimierz Świrski, kontradmirał.

Za zasługi na polu sądownictwa: Konrad Berezowski, sędzia Sądu Najwyż., Bolesław Mikołaj Kozłowski, sędzia N. T. A., Stefan Mrozowski, wiceprezes S. Ap. w Warszawie, dr Marjan Wawrzkowicz, sędzia S. Najwyż.

Za zasługi na polu gospodarczem: dr Leopold Caro, emeryt. prof. Politechniki lwow., Mieczysław Chmielewski, adwokat w Katowicach.

Za zasługi na polu pracy zawodowej: Henryk Józef Chankowski, dyr. kursów buchal.-handl. w Warszawie.

Za zasługi na polu kulturalno-naukowem: Adam Czartoryski, ordynat sieniawski w Krakowie.

Za zasługi na polu organizacji wychodźtwa polskiego: Wiktor Tomir Drymmer, dyr. depart. konsular. M. S. Z.

Za zasługi na polu rozwoju przemysłu chemicz.: inż. Feliks Wiślicki, prez. zarządu tomaszowskiej fabr. sztucz. jedwabiu.

Za zasługi na polu bezpieczeństwa publicznego: gen. Józef Kordjan-Zamorski, komendant gł. pol. państw.

Za wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym, położone w latach 1905—1918 profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: ks. dr Antoni Bystrzonowski, śp. dr Napoleon Cybulski, ks. dr Tadeusz Gromnicki, dr Zdzisław Jan Jachimecki, śp. dr Maciej Leon Jakubowski, śp. dr Edward Janczewski, dr Tomasz Janiszewski, śp. dr Władysław Leopold Jaworski, śp. dr Stefan Jentys, śp. dr Henryk Jordan, ks. dr Józef Kaczmarczyk, dr Feliks Kopera, śp. Edward Sas-Korczyński, śp. dr Tadeusz Koźniewski, dr Adam Alojzy Krzyżanowski, dr Stanisław Wincenty Mazlarski, ks. dr Konstanty Michalski, dr Juljan Nowak, śp dr Karol Olszowski, śp. dr Marjan Raciborski, dr Witold Rubczyński, śp. dr Maurycy Rudzki, ks. dr Maciej Sieniatycki, dr Tadeusz Sinko, śp. dr Stansław Smolka, śp. dr Marjan Smoluchowski, śp. dr Stanisław Tarnowski, śp. dr Bolesław Ulanowski, dr Stanisław Windakiewicz, śp. dr August Witkowski, dr Marjan Zdziechowski, śp. dr Fryderyk Zoll (starszy).

Krzyż Oficerski

orderu Odrodzenia Polski otrzymali: za zasługi na polu pracy społecznej: dr Tadeusz Dyboski,, dyr. depart. min. opieki społ., dr Marjan Franciszek Filipek, zast. nacz. dyr. powszechn. zakł. ubezp. wzaj. w Warszawie, Alojzy Herman, sędzia sądu ap., Władysław Kamiński poseł na sejm, ks. Ignacy Kułakowski, prałat, proboszcz parafji rzymsko-kat. w Turce n/Stryjem, dr Zdzisław Kwieciński, adw., inż. Marjan Pokiniewski, wicedyr. biura Fund. Pracy w Warszawie, ks. Teodor Emil Turzyński, kanonik honor., dziekan rzymsko-kat. w Gdyni.

Za zasługi na polu pracy oświatowej: ks. Antoni Janczak, kanon, em. regens semin. duch. we Włocławku, ks. Franciszek Juettner, kapelan zakładu dla nieulecz. chorych w Warszawie.

Za zasługi w służbie państwowej: Jerzy Brzozowski, dyrektor biura prezydjal. prezesa rady min., Wiesław Domaniewski naczel. wydz. min. skarbu, inż. Adam Bazyli Dziemieszkiewicz naczel. wydz. okręg Izby kontroli w Poznaniu.

Warszawa, 10 listopada (A). Dalszy ciąg listy odznaczonych oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski: inż. Antoni Krzyczkowski, dyr. depart. min. poczt i telegr., Piotr Małaszyński, wicewojewoda krakowski.

Za zasługi na polu sądownictwa: Karol Niebosz, sędzia sądu ap. w Krakowie.

Za zasługi na polu pracy scenicznej: Mieczysława Cwiklinska, art. dram. w Warszawie.

Za zasługi na polu bankowości: dr Zygmunt Karpinski, dyr. Banku Polskiego w Warszawie.

Za zasługi na polu pracy artystycznej i pedagogicznej: Felicjan Kowarski, prof. Ak. Sztuk Pięk. w Warszawie.

Za zasługi na polu rozwoju żeglugi: Aleksander Leszczynski, dyr. linji okręt. Gdynia—Ameryka.

Za zasługi na polu sztuki: Stanisław Ostrowski, art.-rzeźbiarz w Warszawie.

Za zasługi na polu pracy dziennikarskiej i społecznej: Leopold Tomaszkiewicz, dzienn. z Warszawy (Krzyż oficerski Odrodzenia Polski), Jan Drzewiecki, Wanda Filipowiczowa, dr Józef Flach (Krzyż kawalerski Odrodzenia Polski).

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: Jan Czempiński, Tad. Garztecki, Ludomił Lewenstam, Leon Okret, Bol. Srocki, Aleks. Zambrzycki.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski otrzymał za zasługi na polu wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym położone w latach 1905—1918 p. Włodz. Ottman, sekretarz U. J.

Złoty Krzyż Zasługi

po raz pierwszy za wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym położone w latach 1905—1918 otrzymali:

Kawaler Wielkiej Wstęg[e] Odrodzenia Polski dr. Kaz. Kostanecki, dr. St. Wróblewski.

Kawalerowie Krzyża Komandorskiego z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski: dr. St. Estreicher, dr. Emil Godlewski, dr. Kazimierz Wł Kumaniecki, dr. St. Kutrzeba, dr. Michał Rostworowski, dr. Michał Siedlecki, dr. Fr. Zoll.

Kawalerowie Krzyża Komandorskiego orderu Odrodzenia Polski: dr. Ign. Chrzanowski, dr. St. Witalis Ciechanowski, dr. Włodz. Demetrykiewicz, dr. Roman Dyboski, dr. K. Dziewoński, dr. Wł. Heinrich, dr. Henryk Hoyer, dr. Br. Kader, dr. Stef. Kreutz, dr. Leon Marchlewski, dr. J. Morozewicz, dr. Wł. Natanson, dr. Fr. Papee, dr. Maks. Kazimierz Rutkowski, inż. Tad Sikorski, dr. Leon Sternbach, dr. Leon Wachholz, dr. Konst. Zakrzewski, dr. St. Zaremba, dr. Kaz. Żurawski.

Za zasługi na polu pracy w Uniw. Jag. położone w latach 1905—1918: dr. Edw. Jan Wilhelm Kuntze kierownik Bibl. Jag.

Złoty krzyż zasługi po raz drugi za wybitne zasługi na polu nauki i wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym położone w latach 1905—1918: prof. Un. Jag. kawaler krzyża kawalerskiego orderu Odrodzenia Polski dr. Wł. Al. Semkowicz.

Srebrny krzyż zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy w Uniw. Jag. Stefan Paszucha, podreferendarz Uniw. Jag.

Bronzowy krzyż zasługi po raz pierwszy za zasługi na polu pracy Uniw. Jag. niżsi funkcjonarjusze Un. Jag.: Antoni Krason, Franciszek Majewski, Jan Pietras, Marcin Wanat.

* * *

Ogółem odznakę orderu Odrodzenia Polski otrzymało 300 osób.

Pozatem Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostało 630 osób, srebrnym Krzyżem Zasługi około 1700 i bronzowym Krzyżem Zasługi z górą 2.000.

Wrogi nastrój władz sowieckich wobec cudzoziemców.

Berlin, 10 listopada. (ZG). Według wiadomości nadchodzących z Moskwy, w ostatnich dniach zaznaczyła się w Rosji sowieckiej nowa fala aresztowań, tym razem wśród cudzoziemców.

Jak twierdzą depesze niemieckie, aresztowano dotychczas obywateli austrjackich, polskich i szwedzkich, oraz pięciu Niemców, pracujących w przedsiębiorstwach handlowych niemieckich. Powodów tych aresztowań nie podano.

Doniesienia niemieckie zwracają uwagę na fakt, że wszystkie ambasady i poselstwa obce są niezwykle pilnie obserwowane. Specjalnie wzmocniono oddziały tajnych agentów, którzy obserwują osoby, wychodzące z gmachów obcych przedstawicielstw.

Kontakt cudzoziemców z obywatelami sowieckimi jest szczególnie pilnie śledzony. Podobno ta nerwowość sowieckiej policji politycznej zaznacza się nie tylko w Moskwie, ale i we wszystkich miastach, gdzie mieszczą się konsulaty państw obcych.

Korespondencja i rozmowy telefoniczne cudzoziemców znajdują się pod wzmocnioną kontrolą, wszyscy zaś dyplomaci zagraniczni otrzymali specjalnych ajentów, śledzących ich kroki.

„Wywożone z Krakowa zabytki sztuki kościelnej"

Z Towarzystwa Miłośników Zabytków m. Krakowa otrzymujemy następujące informacje:

Opinia publiczna Krakowa bardzo żywo zaniepokojoną została wiadomością, że w przeszłym tygodniu wywieziono w nocy 13 obrazów średniowiecznych z kościoła OO. Augustjanów i przeniesiono je do mieszkania tut. antykwarza Abrahama Stieglitza. Na wiadomość o tem zwołał prezes Towarzystwa Miłośników Krakowa dr. Józef Muczkowski posiedzenie Zarządu Towarzystwa, w którem wziął także udział obecny w Krakowie generalny konserwator p. Jerzy Remer.

Przeprowadzona bardzo ożywiona dyskusja wykazała, że fakt ten rzeczywiście miał miejsce i że o nabycie tych obrazów, a poprzednio także o kupno tryptyku Jana Jałmużnika — fundacji Lanckorońskich dla kościoła św. Katarzyny, traktuje za pośrednictwem Stieglitza dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie. Pertraktacje te przeprowadził prawny zastępca konwentu OO. Augustjanów, adwokat dr. Sigiericz. Stwierdzono wreszcie, że od dłuższego czasu działa po Krakowie funkcjonariusz warszawskiego Muzeum Narodowego, który za wszelką cenę stara się nabyć zabytki sztuki średniowiecznej, których brak Muzeum w Warszawie. Zachodzi więc uzasadniona obawa, że te resztki sztuki średniowiecznej, które jeszcze pozostały w Krakowie, wywędrują wnet albo do Warszawy, lub co gorzej zagranicę, gdyż niestety, wskutek obecnej redakcji konkordatu, zabytki ruchome w kościołach klasztornych w Polsce, wyjęte zostały z pod opieki konserwatora państwowego.

Konwent OO. Augustjanów usprawiedliwia podobno powyższą sprzedaż obrazów koniecznościami finansowymi, lecz jak w dyskusji wyjaśniono, pośpiech ten był zupełnie nieuzasadniony, gdyż Konwent w najbliższej przyszłości będzie mógł spieniężyć swe grunta w Prokocimiu pod budowę dworca przetokowego dla Kolei Państwowych, która to sprawa znajduje się na najlepszej drodze.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zarząd Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa stwierdza z ubolewaniem, że sprzedaż 13 obrazów średniowiecznego tryptyku przez Konwent OO Augustjanów w Krakowie tut. antykwarzowi Stieglitzowi jest czynem wymierzonym na szkodę kulturalnych dóbr Krakowa.

2) Ponieważ sprzedaż ta nastąpiła z pominięciem przepisów kodeksu kanonicznego (par. 15 rozdziału II) t. j. bez uprzedniego zezwolenia komisji lokalnej ordynarjatu metropolitalnego w Krakowie Towarzystwo zwraca się z prośbą do generalnego konserwatora zabytków, aby sprzedaż tę unieważnił, a celem zabezpieczenia tych obrazów przed wywozem ich z Krakowa — oddał je w przechowanie osobie trzeciej.

3) Towarzystwo Miłośników stwierdza z głębokiem ubolewaniem nielojalne postępowanie Zarządu Muzeum Narodowego w Warszawie, które w podany wyżej sposób dąży do ogałacania Krakowa z zabytków sztuki za pośrednictwem zawodowych, a także i ukrytych pod naukowym tytułem pośredników antykwarjatu.

4) Ponieważ przepisy konkordatu Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską zawartego nie zabezpieczają w dostateczny sposób całości zabytków ruchomych w posiadaniu instytutów klasztornych się znajdujących, Towarzystwo uprasza Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby we właściwej drodze spowodował uzupełnienie przepisów konkordatu w kierunku zabezpieczenia przed sprzedażą i wywozem bezcennych zabytków narodowych zagranicę.

Kraków, 16 listopada 1936 r.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Sekretarz: Ludwik Strojek.
Prezes: Dr. Józef Muczkowski

*

W związku z powyższymi uchwałami i notatką o nich umieszczoną w „Czasie" 17 listopada, otrzymaliśmy od prowincjała OO. Augustianów X. Grzegorza Utha obszerne pismo z wyjaśnieniami. Aczkolwiek nie odpowiada ono wymaganiom ustawy w myśl zasady „audiatur et altera pars", przytaczamy zeń ustęp, tyczący sprawy sprzedaży obrazów, pomijając długi wywód o sytuacji majątkowej klasztoru. X. Prowincjał Uth zaznacza, że Urząd prowincjalski zdecydował się na sprzedaż tryptyku św. Jana Jałmużnika i Drogi Krzyżowej „za doradą" swoich przełożonych władz kościelnych, jako też, że ofiarowano je na sprzedaż Rządowi, Muzeum Narodowemu w Warszawie i m. Krakowowi, po czym pisze dalej:

„Ponieważ Klasztor miał terminowe płatności, z których musiał się terminowo wywiązać, pod groźą egzekucji, przeto będąc w przymusowym położeniu, gdy nikt z jakąkolwiek pomocą finansową nie mógł dla notorycznego braku pieniędzy pospieszyć, musiał zdobyć się na krok, bardzo dla Klasztoru bolesny, sprzedaży tej firmie, która jedyna oświadczyła, że może wypłacić całą cenę kupna sprzedaży w gotowiźnie, przy czym Klasztor zastrzegł sobie możność odkupu tych rzeczy, t. j. t. zw. drogi krzyżowej w chwili, gdy Ministerstwo W. R. i O. P. załatwi pomyślnie sprawę tryptyku św. Jana Jałmużnika, na co kupujący zupełnie lojalnie, doceniając przymusowe położenie Klasztoru i wartość oraz znaczenie kulturalne sprzedanych obrazów dla Krakowa, zgodził się.

O wywozie sprzedanych obrazów poza granice Państwa w ogóle nie było mowy, gdyż tak sprzedający Klasztor jak i nabywca, zdawali sobie sprawę, że Rząd na wywóz tych przedmiotów poza granice Państwa nigdy by nie zezwolił.

W Klasztorze O. O. Augustianów nie ma żadnych cudzoziemców, wszyscy członkowie Klasztoru są obywatelami Państwa Polskiego, których językiem macierzystym jest język polski, mają zrozumienie bardzo daleko idące dla polskich tradycji i wartości kulturalnych, czego najlepszym dowodem restauracja i konserwacja kościoła św. Katarzyny tego obok kościoła Mariackiego, najwybitniejszego zabytku gotyku w Krakowie i to własnym sumptem bez jakiejkolwiek pomocy społeczeństwa".

Od właściciela „Salonu Antyków" p. A. Steiglitza, otrzymaliśmy również pismo, w którym przytaczamy istotny ustęp:

„Obrazy w mowie będące, kupiłem przekonawszy się, że nikt inny, dla braku pieniędzy, obrazów tych chwilowo nabyć nie może, a O. O. Augustianie znajdują się w tym położeniu finansowym, że tranzakcję tę dokonać muszą.

Intencją moją, jaką się powodowałem kupując te obrazy, była chęć uratowania ich dla kraju, gdzie, po ich gruntownym odrestaurowaniu, czego gwałtownie potrzebują, mogłoby pozostać. Z tej przyczyny zwróciłem się w tej sprawie z ofertą do Dyrekcji Krakowskiego Muzeum Narodowego i do Zbiorów Państwowych na Wawelu, nie otrzymałem jednak dotychczas stanowczej odpowiedzi, dla braku funduszów. Ponieważ O. O. Augustianie w związku z inną tranzakcją mają nadzieję otrzymania znaczniejszej gotówki, oświadczyłem gotowość odsprzedania im z powrotem kupionych obrazów. O wywiezieniu za granicę Państwa, mowy być nie może, chociażby z uwagi na brak zezwolenia ze strony Rządu, wszelkie więc posądzania w tym kierunku są bezprzedmiotowe i krzywdzące.

Oświadczam gotowość odsprzedaży tych obrazów każdemu za wskazówką Towarzystwa Miłośników Zabytków Krakowa, którego to Towarzystwa mam zaszczyt być również członkiem, o ile nabywca będzie dysponował odpowiednią gotówką".

Władze zabezpieczyły zagrożone skarby sztuki

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym państwowe władze konserwatorskie zarządziły zabezpieczenie sprzedanych przez klasztor OO. Augustjanów antykwariatowi p. Stieglitza cennych obrazów religijnych z 15 w. z kościoła św. Katarzyny. Obrazy te w liczbie 13 przewieziono na Zamek Królewski na Wawelu i powierzono pieczy kustosza zbiorów wawelskich. Ponadto zabezpieczono w kościele św. Katarzyny poliptyk św. Jana Jałmużnika. Zabezpieczenie to polega na zakazie usuwania ołtarza tego świętego.

Wiadomość o zarządzeniu wojewódzkich władz konserwatorskich zmierzającym do zabezpieczenia przed wywiezieniem z Krakowa cennych skarbów sztuki wywołała w kołach kulturalnych miasta uspokojenie. Zarządzenie to przyjęto również z uczuciem ulgi wśród katolików, których fakt sprzedaży poświęconych obrazów innowiercy boleśnie dotknął.

wynoszą około 40.000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJARZA.

Ub. dnia na torze obok parowozowni na dworcu osobowym w Krakowie 48-letni Jan Perdek, przetokowy, został potrącony przez wagon doznając krwotoku wewnętrznego. — [illegible] przewożenia do szpitala

Jest to bezsprzecznie jedna z najlepszych rewii sezonu.

SŁYNNY REGENSBURGSKI CHÓR CHŁOPIĘCY

„Regensburger Domspatzen" w liczbie 60 osób, pod dyrekcją znanego dyrygenta d-ra T. Schremsa, którego koncerta nie tylko w Europie, lecz także w Ameryce budzą zawsze wielką sensację i gromadzą w salach kon

NR. 320 20 LISTOPADA 1936 R.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA UL. SZPITALNA 12

CZAS

TELEFONY DZIA
Kierownik 2.72-2
Redakcje 6.30-5

CODZIENNE WIADOMOŚC
GOSPODARCZE I GIEŁD

Rolnictwo pierwszą linią obronną Anglii

Z wiadomości, ogłoszonych w pismach codziennych, dowiedzieliśmy się, że w łonie gabinetu Baldwina nastąpiły zmiany m. in. i na stanowisku ministra rolnictwa. Dotychczasowy szef tego resortu Elliot ustąpił miejsca Williamowi Morrison, który do tego czasu piastował urząd parlamentarnego podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu.

Pozornie zastąpienie członka gabinetu innym członkiem tegoż przeszłoby bez poważnego echa, w tym wypadku jednak, miały miejsce po ważne przyczyny, które skłoniły p. Elliota do zamiany swego dotychczasoweg oresortu na portfel ministra dla Szkocji.

Powody polityczne nie odegrały w tej zmianie żadnego znaczenia, tak bowiem nowy minister rolnictwa Morrison, jak i dotychczasowy Elliot należą do konserwatystów i są długoletnimi współpracownikami Baldwina.

Bezpośrednio przyczyny ustąpienia min. Elliota szukać należy w... niezadowolnieniu, jakie jego dotychczasowa polityka agrarna wywołała właśnie u tychże samych konserwatystów a niemniej też i wśród licznej grupy drobnych rolników.

Elliot reprezentował bowiem nielicznych coprawda zwolenników „otwartych drzwi" dla produktów rolnych, zaniedbując przez to problem wydatniejszego, niż dotąd, subwencjowania rolników a to w formie wyższych cen produktów krajowych względnie wyższych ceł dla produktów importowanych.

Uważał, że wymagania agrarnych sfer angielskich idą już zbyt daleko i że zadośćuczynienie tym że zaszkodzić może nie tylko Anglii (drożyzna artykułów spożywczych, pociągnąć za sobą musi zwyżkę płac tec.) ale i Dominiom (układ ottawski) a co najważniejsze odbić się musi wprost fatalnie na dostatecznym zaopatrzeniu się Anglii w zapasy zboża i innych produktów agrarnych ...na wypadek wojny.

Słuszne te na pozór obawy min. Elliota, okazać się musiały ostatecznie płonnymi, skoro miejsce jego zajął Morrison, znany ze swych skłonności do ...autarkii.

O ile chodzi o autarkię Anglii w dziedzinie agrarnej, to jest to utopia, która w rzeczywistości nigdy urzeczywistnić się nie da.

Wprawdzie zbiory zboża chlebowego w Anglii większe są w r. b. [...] rokiem 1931 nie- wypadku... wojny.

I tu właśnie doszukać by się można bezpośredniej przyczyny zmiany na stanowisku tak ważnego resortu, jakim bez wątpienia jest ministerstwo rolnictwa.

Minister Elliot, koserwatysta czystej krwi, wychodził z tego założenia, że Anglia jest dość potężną, by en tous cas mieć możliwość zabezpieczenia dostatecznego dowozu zboża i innych środków żywności ze swych Dominnions i swych kolonij.

Okazało się jednakowoż, że zapatrywania min. Elliota były zbyt optymistyczne...

Magazyny publiczne — silos — istniejące na całym terytorium Anglii pomieścić zdołają zaledwo i to przy zupełnym wykorzystaniu ich pojemności tylko 1,5 miliona ton. Ilość bardzo skromna, zwłaszcza, jeśli się zważy, że prócz zboża czysto chlebowego, magazynować się musi i innego rodzaju zboże oraz środki żywnościowe.

(Zapasy rezerwowe nagromadzone w Anglii wynosiły w końcu sierpnia rb. zaledwo 1,045.000 ton, z czego 695.000 w młynach a 355 ty sięcy ton w magazynach).

Jest to ilość wystarczyć mogąca w najlepszym wypadku zaledwo na trzy niespełna miesiące... Nieograniczony zatem dowóz z Dominions i kolonij oraz nie chroniony cłami import z innych krajów nie wydały, jak twierdzili przeciwnicy polityki min. Elliota, wyników, pożądanych dla Anglii ze stanowiska jej obronności.

Zadaniem przeto min. Morrisona będzie w pierwszym rzędzie dężność do możliwie jak największej **intensyfikacji kultury** zbóż chlebowych.

Nastąpić to jednak będzie mogło tylko przez podwyższenie istniejących dotąd premij co jest znów równoczesne ze zwyżką cen.

Dzisiaj, gdy cały świat, stoi pod hasłem zbrojenia każde zaś państwo dąży w miarę swych sił i możliwości do samowystarczalności, chociażby tylko pod względem wyżywienia, zwłaszcza w czasie wojny, spodziewać się można, że ofiary, jakie ewentualnie spowodu je zmiana w dotychczasowej polityce agrarnej Anglii, chętnie przez całe społeczeństwo poniesione będą.

W każdym razie stoimy przed zmianą dotychczasowej polityki agrarnej Anglii.

Jak wielką wagę przywiązują kierownicy politycznej nawy Anglii do problemu agrarnego, a raczej do kwestii zabezpieczenia wyżywienia Anglii w wypadku wojny, świadczą przemówienia, wygłoszone na posiedzeniu Izby Lordów — (8 lipca rb.) przez lorda Hastingsa, który zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi Anglii na wypadek wojny z powodu niedostatecznego zabezpieczenia odpowiednich rezerw zbożowych i który zażądał powołania specjalnej, stałej komisji z zadaniem wyznaczenia wytycznych agrarnej polityki i to tak na czas pokoju jak i na wypadek wojny.

Zadaniem komisji tej miałoby być ponadto ustalenie równych dla wszystkich zasad wyżywienia. Premier Baldwin podzielił w zupełności wywody lorda Hastingsa, zaznaczając przy tym, że agricultura stanowi dla Anglii „pierwszą linię obrony narodowej".

Po Włoszech, Niemczech nawet Anglia położyła największy nacisk na intensywność produkcji rolniczej. A u nas w Polsce nikt, a przede wszystkim powołane do tego Ministerstwo Rolnictwa nie myśli o tej „pierwszej linii obronnej" jaką jest intezywna wysoka produkcja rolnicza. Dzieje się nawet wręcz odwrotnie. Większe warsztaty nie mogą marzyć o wzmożeniu produkcji, gdyż ciągle wisi nad nimi miecz Damoklesa w postaci przymusowej parcelacji a cały dorobek pewnego dnia nawet przy pomocy dynamitu może być zmarnowany. Powołane zaś czynniki Ministerstwa Rolnictwa spoczęły na laurach nieziszczalnej utopii obdzielenia wszystkich rolników ziemią. W tych warunkach należy bacznie patrzeć, co się dzieje na zachód od Polski, patrzeć i wyciągnąć wnioski.

Ożywienie w przemyśle śląskim

W tych dniach odbyło się plenarne zebranie zby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach. Na zebraniu tym prezes Izby inż. Cybulski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził m. in., że ostatnie miesiące przyniosły znaczniejsze ożywienie w przemyśle śląskim. Tak więc zbyt węgla kamienego na Śląsku osiągnął w pierwszych 3-ch kwartałach r. b. 14.019.851 ton wobec 13.982.006 ton w analogicznym okresie 1935 r. Zapotrzebowanie na koks wzrosło w związku z ożywieniem w przemyśle metalowym i hutnictwie. Zbyt koksu w okresie 9 miesięcy r. b. wyniósł 1.186.849 ton, a zatem o 191.955 ton więcej, niż w tym samym okresie r. ub. Podniosła się także produkcja artykułów węglopochodnych. Produkcja hut żelaznych wzrosła w ciągu 3 [...]

W zatrudnieniu w przemysłach przetwórczych, a zo włókienniczym, metalowym, chemicznym i papierniczym nastąpiła również poprawa, a znaczne ożywienie zaznaczyło się w przemyśle budowlanym, dzięki ulgom podatkowym i chęci lokowania kapitałów w budynkach.

Prezes Cybulski podkreślił, że specjalne znaczenie dla przemysłu śląskiego tak z punktu widzenia eksportu jak i importu mają rokowania handlowe z Niemcami, a to z uwagi na to, że nowy układ ma być zawarty z wybitnym uwzględnieniem interesów rolnictwa, którego eksport preliminowany jest na znacznie wyższą sumę, niż przemysłowych.

Akcja bezpieczeństwa pracy w średnim przem.

posuwa się naprzód

Akcja bezpieczeństwa pracy, do zorganizowania której przystąpił w porozumieniu z min. Opieki Społecznej i z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych Centralny Związek średniego i drobnego przemysłu w Polsce, powołując w tym celu komisję bezpieczeństwa pracy, rozwija się szybko, obejmując coraz [...]pliwości, że w ślad za tymi uchwałami poszczególne przedsiębiorstwa rozpoczną organizowanie służb bezpieczeństwa pracy, tym bardziej, że mogą one korzystać z fachowej pomocy wydziału bezpieczeństwa pracy przy Centralnym Związku średniego i drobnego przemysłu instrukcyjnej i doradcz[...]

„Wywożenie z Krakowa zabytków sztuki kościelnej“

Stanowczy protest Towarzystwa Miłośników Krakowa.

Kraków, w listopadzie.

Otrzymujemy następujące pismo od Towarzystwa Miłośników Krakowa:

Opinja publiczna Krakowa bardzo żywo zaniepokojona została wiadomością, że **w ub. tygodniu**

wywieziono w nocy 13 obrazów średniowiecznych z kościoła O. O. Augustjanów

i przeniesiono je do mieszkania tut. antykwarza **Abrahama Stieglitza.**

Na wiadomość o tem zwołał Prezes Tow. Miłośników Krakowa **dr Józef Muczkowski** posiedzenie Zarządu Towarzystwa, w którem wziął także udział obecny w Krakowie generalny konserwator **p. Jerzy Remer.**

Przeprowadzona bardzo ożywiona dyskusja wykazała, że **fakt ten rzeczywiście zaszedł** i że o nabycie tych obrazów, poprzednio także o **kupno tryptyku Jana Jałmużnika** (fundacji Lanckorońskich dla kościoła OO. Augustjanów), traktuje za pośrednictwem Stieglitza **Dyrekcja Muzeum Narodowego w Warszawie.** Pertraktacje te przeprowadził prawny zastępca konwentu adw. p. dr **Sygiericz.**

Stwierdzono wreszcie, że od długiego czasu **uwija się po Krakowie funkcjonarjusz Warszawskiego Muzeum Narodowego,** który za wszelką cenę **stara się o nabycie zabytków sztuki średniowiecznej, których**

brak Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Zachodzi więc uzasadniona obawa, że te resztki sztuki średniowiecznej, **które jeszcze** pozostały w Krakowie, wywędrują wnet albo do **Warszawy,** lub co gorzej, **zagranicę,** gdyż niestety wskutek nadzwyczaj niedbałej i lekkomyślnej redakcji konkordatu przez polskiego delegata **zabytki ruchome w kościołach klasztornych w Polsce, wyjęte zostały z pod opieki konserwatora państwowego.** Wprawdzie **kodeks kanoniczny** przepisuje utworzenie **mieszanej komisji lokalnej** przy Ordynarjatach biskupich, ale komisja taka do zakresu działania której należy zezwolenie na sprzedaż zabytków w Krakowie, **utworzona nie została,** z powodów, których tutaj bliżej wyjaśniać nie możemy.

Dla braku takiej komisji, na sprzedaż kościelnych zabytków ruchomych **może zezwolić tylko miejscowy Ordynarjusz i Konserwator wojewódzki.**

Konwent OO. Augustjanów usprawiedliwia podobno powyższą sprzedaż obrazów **finansowemi koniecznościami,** lecz jak w dyskusji wyjaśniono,

pośpiech ten był zupełnie nieuzasadniony,

gdyż Konwent w najbliższej przyszłości **będzie mógł spieniężyć swe grunta w Prokocimiu** pod budowę dworca przetokowego dla Kolei Państwowych, która to sprawa znajduje się na najlepszej drodze.

W dalszej dyskusji poruszono także **sprawę niedostatecznego zabezpieczenia zabytków archiwalnych i bibljotecznych,** które pomieszczone w parafjach, przeważnie **na strychach, bezpowrotnie niszczeją.**

Poruszono także temat **złośliwego lekceważenia Krakowa przez Polskie Radio,** gdyż p o m i n i ę t o u m y ś l n i e a u d y c j ę u r o c z y s t o ś c i n a d a n i a U n i w e r s y t e t o w i J a g i e l l o ń s k i e m u orderu **Polonia Restituta,** która to uroczystość obchodząca całą Polskę, zasługiwała raczej na t. zw. **reportaż,** aniżeli muzyka z płyt z Warszawy lub „r o z m o w a r e c e n z e n t a t e a t r a l n e g o d r K a n f e r a z w i d z e m“.

Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zarząd Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa stwierdza z ubolewaniem, że **sprzedaż 13 obrazów średniowiecznego tryptyku** przez Konwent O. O. Augustjanów w Krakowie tut. antykwarjuszowi Stieglitzowi (podstawionemu przez Dyrekcję Muzeum Narodowego w Warszawie) jest **c z y n e m n i e p a t r j o t y c z n y m i w y m i e r z o n y m n a s z k o d ę k u l t u r a l n y c h d ó b r K r a k o w a.**

2) Ponieważ **sprzedaż ta nastąpiła z pominięciem przepisów kodeksu kanonicznego** (§ 15 — II rozdziału) t. j. **b e z u p r z e d n i e g o z e z w o l e n i a k o m i s j i l o k a l n e j o r d y n a r j a t u m e t r o p o l i t a l n e g o w K r a k o w i e** — Towarzystwo zwraca się z prośbą do generalnego konserwatora zabytków, **a b y s p r z e d a ż t ę u n i e w a ż n i ł,** a celem zabezpieczenia tych obrazów przed wywozem ich z Krakowa — **oddał je w przechowanie osobie trzeciej.**

3) Towarzystwo Miłośników stwierdza z głębokiem ubolewaniem **n i e l o j a l n e p o s t ę p o w a n i e Z a r z ą d u M u z e u m N a r o d o w e g o w W a r s z a w i e,** które w podany wyżej sposób **dąży do ogałacania Krakowa z zabytków sztuki** za pośrednictwem zawodowych a także i ukrytych pod naukowym tytułem pośredników antykwarjatu.

4) Ponieważ **przepisy konkordatu** Rzeczpospolitej ze stolicą apostolską zawartego **nie zabezpieczają w dostateczny sposób całości zabytków ruchomych** w posiadaniu instytutów klasztornych się znajdujących Towarzystwo uprasza p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, aby we właściwej drodze spowodował **u z u p e ł n i e n i e p r z e p i s ó w k o n k o r d a t u w kierunku zabezpieczenia przed sprzedażą i wywozem bezcennych zabytków narodowych zagranicę.**

Kraków, dnia 16 listopada 1936 r.

Towarzystwo Miłośników Historji i Zabytków Krakowa: Prezes: Dr Józef **Muczkowski,** sekretarz Ludwik **Strojek;** Wacław **Anczyc,** adw. dr Klemens **Bąkowski,** prof. Władysław **Bogatyński,** dr Kazimierz **Buczkowski** — kustosz Muzeum Narodowego w Krakowie, dr Adam **Bochnak** docent U. J., prof. dr Kazimierz **Dobrowolski,** dr Jerzy **Dobrzycki** — szef biura propagandy, dr Adolf **Szyszko-Bohusz** — kierownik restauracji Wawelu, prof. dr Jan **Dąbrowski,** prof. dr Tadeusz **Estreicher,** dr Karol **Estreicher** asystent U. J., Edward **Kubalski** em. radca magistratu, prof. dr Juljan **Pagaczewski** — przewodn. komisji hist. sztuki Akad. Umiej., dr Krystyna **Pieracka** asystentka U. J., prof. dr Feliks **Kopera** — dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, inż. Karol **Rolle,** dr Kazimierz **Lepszy** sekretarz redakcji Słownika Bjograficznego, Franciszek **Turek** art. malarz, Bogdan **Treter** — konserwator wojewódzki, dr Stanisław **Świerz-Zaleski,** kustosz zbiorów państw. na Wawelu.

„zredukowano do około 180 ha", natomiast prawdą jest, że **majątek ten** po rozparcelowaniu 150 ha **będzie posiadał obszar ogólny 690 ha**, w tem użytków rolnych 385 ha. Poza tem właściciel majątku Winiary posiada majątek leśny w województwie lubelskiem. Winiary znalazły się na wykazie imiennym ze względu na konieczność poprawy złych warunków agrarnych w sąsiednich wsiach, a poza tem, iż jest to majątek znacznie zadłużony.

Nieprawdą jest, iż w **majątku Kłodnica Dolna** „pozostawia się mniej od ustawowego minimum 180 ha", natomiast prawdą jest, iż w majątku tym wolne będzie od obowiązku parcelacyjnego przewidziane ustawą 180 ha użytków rolnych. Majątek ten poza wymienioną liczbą użytków rolnych posiadać będzie jeszcze inne użytki.

Nieprawdą jest, że „zadłużenie tego majątku jest minimalne", natomiast prawdą jest, iż zadłużenie Kłodnicy Dolnej wg wykazu hipotecznego jest bardzo wysokie.

Nieprawdą jest, iż w województwie lwowskiem „idzie pod topór wzorowe gospodarstwo p. Bala", natomiast prawdą jest, że w majątku tym ze względu na poziom gospodarowania zostało wyłączone od obowiązku parcelacji, oprócz 180 ha jeszcze 900 ha u-



Włosi prowadzą ożywioną pracę cywilizacyjną w Abisynji, budując przedewszystkiem wspaniałe szosy, łączące poszczególne prowincje. Na zdjęciu budowa drogi samochodowej na wschód od Addis-Abeby.

Jeśli ta Rzeczpospolita, przez wiek z górą, nie egzystując *de jure*, istniała *de facto*, to nie zapominajmy, że znowu, tak samo, jak za Łokietka, jej *najsilniejszym elementem* patrjotycznym, najbardziej świadomym i najbardziej ofiarnym, była *szlachta*, obywatele już nie de jure, ale zawsze de facto, choć, Bogu dzięki, *teraz już nie jedyni*.

Panowie i chudopachołki, ziemianie o pokonfiskowanych majątkach, lekarze, adwokaci, uczeni, dziennikarze, literaci, nauczyciele... spiskowcy. Połowa z nich, z postępowym uśmiechem przechodziła i przechodzi do porządku dziennego nad swą szlacheckością. A jednak odnaleźlibyśmy w nich zawsze jej składniki, gdyby można zrobić chemiczną analizę duszy ludzkiej.

Cóż jest w tej szlacheckości tak uparcie żywotnego? sądzę, że *pierwiastki bohaterstwa, leżące w jej pierwotnem, żołnierskiem założeniu*.

Jak Ormuzd z Arymanem, walczą one stale z *episjerstwem*. Ich dziełem jest nasza niepodległość. Pamiętamy, że nie urodziła się bez kleszczy. Trzeba było ją wywalczyć nietylko na wrogu, *ale i na episjerstwie własnego społeczeństwa*.

A zaraz na wstępie tej niepodległości, starły się dwie zasady. D m o w s k i e g o: *Państwo jest dobrem i służba dla niego powinna zapewniać* j e d n o s t c e *korzyść i dobro*, — i P i ł s u d s k i e g o: *Ojczyzna wymaga ciągłych ofiar*.

P i ł s u d s k i z w y c i ę ż y ł! — w i m i ę h e r o i z m u!

I d l a t e g o o d r o d z o n a P o l s k a n o s i w d a l s z y m c i ą g u z n a m i ę s z l a c h e c k o ś c i. Najistotniejszym dowodem, że ta ostatnia żyje, jest to, że *ewoluuje*.

Szlachta francuska to pojęcie martwe, bo skostniałe. Arystokracja angielska jest żywa, bo się ustawicznie zmienia. Czemże innem, jak *stanem rycerskim* była projektowana *elita* pułk. Sławka?

Czyż może być piękniejsza forma nowożytna nobilitacji, jak przyznanie *Virtuti Militari*?

Tu klejnot błyszczący nad szlachcicem, nie nosi nazwy *Oksza, Pomian*, czy *Jelita*. Nazywa się *Łowczówek, Mołotków, Polska Góra, Rarańcza, Kaniów, Lwów*...

A l e t o t o s a m o! Dalszy ciąg, trochę odmienny i dlatego żywy. I dlatego również nie należy się wstydzić słów żywych.

A episjerzy zawsze jednak w Polsce *„wyciągną krótszego"* — jak mówią Poznaniacy.

Dobrze im tak — to powiadamy ze swego kąta my, artyści...

———SOS———

Mgr. Krystyna Dienstl-Kaczyńska.

WYSTAWA ANTYBOLSZEWICKA W MONACHJUM.

Monachjum, w listopadzie.

Dnia 7 listopada, w przededniu uroczystości hitlerowskich, które odbyły się w dniu 9, otwarto niezmiernie *interesującą wystawę* w pięknym gmachu bibljoteki muzealnej, sąsiadującej z gigantem niemieckiego muzealnictwa *Deutsches-Museum*.

Wystawa ta, zorganizowana przez Antikomintern Berlin w sposób niezmiernie pomysłowy, obejmuje kilkanaście sal, w których nagromadzono charakterystyczny materjał ilustracyjny, przedstawiający w szeregu zebranych dokumentów *dewastacyjną działalność dla ludzkości bolszewizmu*, propagowanego przez moskiewski Wschód.

Pierwsze sale poświęcono przedstawieniu rozwoju *ruchu komunistycznego w Niemczech*. Jak wykazują tabele statystyczne, *przy końcu 1933 roku* liczba członków niemieckiej partji komunistycznej *dosięgła cyfry 6 miljonów*.

Następnie w szeregu dokumentalnych fotografij przedstawiona jest *walka, rozpoczęta przez Hitlera w Monachjum*, które określono nawet na pieczątkach pocztowych *„München Hauptstadt der Bewegung"*. W salach, ob[...] tych czerwoną tkaniną, przedstawiono histo[...] ję ruchu hitlerowskiego, zwalczającego bo[...] szewizm, zdławiony obecnie w Niemcze[...] do cna.

W reprezentacyjnej sali umieszczono *plas[...] czną mapę świata*, na której czerwonemi barw[...] mi zaznaczono promieniowanie komunizmu [...] poszczególne kraje. *Główne zarzewia kom[...] nizmu* uwidocznione są *w Norwegji, Litwie, Czechosłowacji, Grecji, Hiszpanji, angielskic[...] kolonjach, we Francji, Mandżurji i Chinach*. Trzy sale wystawowe poświęcono walce z ko[...] munizmem, prowadzonej przez *Mussolinieg[...] we Włoszech* urządził del. ital. Min. propagan[...] dy Allessandrini. Liczne wycinki artykułó[...] oraz fotomontaże scen walki z bolszewizmem [...] opowiadają o krwawej historji komunizmu [...] Italji, zgniecionego przez zwycięstwo faszy[...] stowskiej idei.

W dalszych salach przedstawiono *obłu[...] bolszewicką* i różnicę pomiędzy leninowsk[...] teorją a praktyką. Zebrano tam powiększo[...] *fotografje opuszczonych dzieci i ludzi-szkiel[...] tów*, liczne sceny masowych egzekucyj i ra[...] nowanych tortur, dalej bogatą kolekcję pl[...] katów, ironizujących kapitalizm i zohydzaj[...] cych religję a obiecujących raj w komu[...] stycznym ustroju. Są to *oryginalne plakat[...]* publikowane w latach wojennego komunizm[...]

Jest również kącik, poświęcony *żydo-k[...] munistycznej sztuce*. A więc widzimy ta[...] „dzieła sztuki" pseudo-modernistycznej, n[...] mającej nic wspólnego z kulturą i talentem [...] a deformujące i zohydzające wszelką estet[...] kę. Wykazano tam, iż *większość muzeó[...] i kundshändlerów w Niemczech była żydow[...] ska*, również jak i większość *teatralnych d[...] rektorów i impresarjów muzycznych*. W [...] sali tej przedstawiono zanarchizowani[...] kultury europejskiej degenerującemi wpły[...] wami ducha bolszewizmu, wsiąkającego w [...] wszelkie objawy sztuki i literatury współcz[...] snej.

Dla kontrastu umieszczono *współczesn[...] plakaty sowieckie*, rysowane i projektowan[...] przez współczesnych artystów w jasnym, zro[...]

Sprzedaż cennych obrazów średniowiecznych z kościoła św. Katarzyny w Krakowie.

W związku z notatką, zamieszczoną w nr. 322 z 19 b. m. pod powyższym tytułem **urząd prowincjalski Klasztoru OO. Augustjanów** w Krakowie nadsyła nam nast. wyjaśnienie:

Towarzystwo miłośników zabytków Krakowa sprawę sprzedaży **11 obrazów** przez Klasztor OO. Augustjanów rozpatrywało na podstawie **jednostronnych informacyj**, gdyż nie chciało przyjąć wyjaśnień jakichkolwiek ze strony zainteresowanego Klasztoru, który sprawę Towarzystwu bezskutecznie usiłował zgodnie z prawdą wyjaśnić.

W związku z przegranym procesem z Gminą miasta Krakowa poniósł Klasztor na transakcji sprzedaży swego czasu Gminie gruntów **stratę w wysokości około 160.000 zł.**

Klasztor, budując kościół w Prokocimiu, z powodu zawalenia się krużganków w Klasztorze w czasie pamiętnego orkanu w r. 1935, które musiał natychmiast **odbudować**, odebrawszy we własną administrację **folwark w Prokocimiu zniszczony przez dzierżawców**, które to gospodarstwo musiał **uruchomić**, licząc na fakt należności znacznej sumy od Gminy. a nie mając żadnych funduszów, **zmuszony był zaciągnąć zobowiązania**, które, jak wiadomo, obecnie wszystkie mają charaktek **zobowiązań krótkoterminowych wekslowych.**

Ponieważ z przyczyn błędów formalnych, zawinionych przez b. prezydjum m. Krakowa, **pretensja Klasztoru do Gminy została przez sąd oddaloną**, przeto zaszła ta tragiczna dla Klasztoru ewentualność, że **wierzyciele będą domagać się zapłaty** swych należności w drodze sądowej i egzekwować te wierzytelności przez komornika, który **mógł zająć pomiędzy innymi i sprzedane obrazy i sprzedać je na publicznej licytacji**, oczywiście za cenę licytacyjną, **ze szkodą i dla Klasztoru i dla samych dzieł sztuki**. Dzieła bowiem artystyczne jako nie będące dziełami koniecznymi dla wykonywania kultu religijnego **podlegają egzekucji** jak wszystkie inne przedmioty wartościowe.

W tym stanie rzeczy urząd prowincjalski zwrócił się do swoich **władz przełożonych** kościelnych o radę i **za ich doradą postanowił sprzedać tryptyk** przedstawiający dzieje św. Jana Jałmużnika i drogę krzyżową. Dzieła te **w kościele św. Katarzyny, który jest zimny i wilgotny, niszczeją**, Klasztor zaś nie posiada funduszów, aby je restaurować, gdyż to wymagałoby znacznych sum.

Na konferencji odbytej w Ministerstwie W. R. i O. P. tak dyrekcja Muzeum Warszawskiego jak i pan Generalny Konserwator oświadczyli, że **ani Muzeum ani Ministerstwo nie posiadają funduszów, aby rzeczy te kupić**, przedtem zaś Klasztor zwracał się w tej sprawie do p. Prezydenta miasta Krakowa, który również oświadczył, że **miasto nie ma odpowiednich funduszów**, aby dzieła te kupić ewentualnie dla Muzeum krakowskiego.

Pan generalny konserwator oświadczył, że co **do tryptyku będzie się starał znaleźć jakąś formę**, aby przyjść z pomocą finansową klasztorowi i będzie czynił starania, **aby tryptyk św. Jana Jałmużnika pozostał w Krakowie**, sprawa ta jednak musi potrwać **dłuższy czas**, nim ewentualnie zostanie załatwioną.

Ponieważ **klasztor miał terminowe płatności**, z których musiał się terminowo wywiązać, pod grozą egzekucji, przeto będąc w przymusowem położeniu, gdy **nikt z jakąkolwiek pomocą finansową nie mógł pospieszyć**, musiał zdobyć się na krok, bardzo dla klasztoru bolesny, **sprzedaży obrazu tej firmie, która jedyna oświadczyła, że może wypłacić całą cenę kupna w gotowiźnie.**

Klasztor zastrzegł sobie **możność odkupu tych rzeczy** tj. tzw. „Drogi krzyżowej" w chwili gdy Ministerstwo W. R. i O. P. załatwi pomyślnie sprawę tryptyku św. Jana Jałmużnika, na co kupujący zupełnie lojalnie, doceniając przymusowe położenie klasztoru, i wartość oraz znaczenie kulturalne sprzedanych obrazów dla Krakowa, **zgodził się.**

O wywozie sprzedanych obrazów **poza granice państwa wogóle nie było mowy**, gdyż tak sprzedający klasztor jak i nabywca zdawali sobie sprawę, że rząd na wywóz tych przedmiotów **poza granice państwa nigdyby nie zezwolił.**

W klasztorze OO. Augustynów **niema żadnych cudzoziemców**, wszyscy członkowie klasztoru są **obywatelami państwa polskiego**, których językiem macierzystym jest język polski, mają zrozumienie bardzo daleko idące dla polskich tradycyj i wartości kulturalnych.

Njalepszym tego dowodem jest **restauracja i konserwacja kościoła św. Katarzyny**, tego obok kościoła Marjackiego, najwybitniejszego zabytku gotyku w Krakowie i to **własnym sumptem**, bez jakiejkolwiek pomocy społeczeństwa.

Jeżeli klasztor zdobył się na tego rodzaju krok, jak sprzedaż obrazów i pozbycie się tryptyku, to powodowany był nie brakiem zrozumienia dla polskich tradycyj i wartości kulturalnych, ale **twardą koniecznością, grozą licytacji** tych rzeczy przez komornika i **zupełną obojętnością tych czynników, które zabierają obecnie głos**, na to, że przedmioty te niszczały, nie mogąc być przez klasztor dla braku funduszów ani należycie restaurowane, ani konserwowane.

Ks. Grzegorz Uth,
Prowincjał OO. Augustjanów.

Obrazy pozostaną w Krakowie.

Od firmy „Salon Antyków' w Krakowie, która zakupiła 13 obrazów z klasztoru OO. Augustjanów, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Dnia 3 bm. **zgłosił się u nas w magazynie**, pełnomocnik OO Augustjanów i zaproponował nam **kupno 13 obrazów gotyckich**, będących własnością klasztoru OO. Augustjanow. Obrazy te oszacował ks. .prof. dr. Kruszyński.

Kupiwszy i zapłaciwszy te obrazy, **udaliśmy się** 12 bm. do Rektora Szyszki-Bohusza, zawiadamiając go o tem i równocześnie oferując je **do Zbiorów Państwowych** na Wawelu. Ponieważ nie było widoków na uzyskanie na to funduszów, zwróciliśmy się w dniu 13 bm. do **Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie** i zaoferowaliśmy w mowie będące obrazy do zbiorów tegoż muzeum.

Równocześnie zobowiązaliśmy się aż do otrzymania decyzji ze strony Muzeum obrazów tych nikomu **ani sprzedawać ani oferować.** Dyr. Kopera uznał naszą lojalność, wobec Krakowa i wyraził się „że zasługą firmy będzie, iż skarby te dostaną się w ten sposób w odpowiednie miejsce"

Obrazy te, znajdują się **w opłakanym stanie.** Pokryte warstwami kurzu i pajęczyny, malowidło popękane i odpadające całemi płatami, znajdują się **w przededniu ruiny**. Obrazy te **niszczały na wilgotnej ścianie** i nie mając żadnej fachowej konserwacji, **uległyby zupełnemu zepsuciu.** Najprymitywniejszy sposób zabezpieczenia, a mianowicie zrobienie dla tychże obrazów **oszklonych szafek**, byłby zapobiegł w pewnej mierze temu zniszczeniu, ale o **tem przez dziesiątki lat nikt(!) nie pomyślał.**

Niektóre z tych obrazów — jako pochodzące ze skrzydeł ołtarza — są też malowane na odwrocie, ale z powodu przylegania do wilgotnej ściany **zniszczały zupełnie**, powodując niepowetowaną stratę kulturalną

◆ ◆ ◆

Co mówi gmina m. Krakowa?

Otrzymujemy z Zarządu miasta następujący komunikat:

W niektórych dziennikach krakowskich ukazały się artykuły twierdzące, iż OO. Augustjanie dokonali sprzedaży obrazów średniowiecznych **z powodu trudności finansowych** klasztoru, wywołanych między innemi **stratą na sprzedaży gruntów gminie**, wynoszącą około 160.000 złotych.

OO. Augustjanie **rzeczywiście sprzedali gminie** w dniu 2 lipca 1928 r., **a więc w okresie wysokich cen gruntów**, tzw. grunta poaugustjańskie przy ul. Grzegórzeckiej **za cenę 85.276 dolarów.** Cała ta cena kupna **została OO. Augustjanom zapłacona.**

OO. Augustjanie zażądali jednak od gminy **dodatkowo kwoty 8.032 dolarów**, twierdząc, iż gmina przyznała im **odsetki wyższe niż przewidziane w kontrakcie** i że ta kwota należy im się z tytułu różnicy odsetek.

Ponieważ akta gminy **nie wskazywały** zupełnie, aby nastąpiło jakiekolwiek podwyższenie odsetek, a żądanie OO. Augustjanów było **sprzeczne** z wyraźnem brzmieniem kontraktu, przeto Zarząd miejski zmuszony był **żądaniu odmówić**, a OO. Augustjanie wytoczony przez siebie z tego powodu **spór sądowy** w Sądzie Najwyższym **przegrali.**

Wyjaśnić należy dodatkowo, **iż 2/3 ceny kupna zapłaciła gmina OO. Augustjanom przed spadkiem dolara, a pozostałą 1/3 w czasie stopniowej dewaluacji dolara oraz, że spadek cen gruntów od chwili zawarcia kontraktu był znacznie większy**, niż spadek wartości dolara, a więc **nie może być mowy o jakiejkolwiek stracie OO. Augustjanów z powodu różnicy kursu.**

Zarządzenie władz konserwatorskich.

(ef) We czwartek dnia 19 b. m. **państwowe władze konserwatorskie zarządziły zabezpieczenie sprzedanych** przez klasztor OO. Augustjanów **obrazów** z XV wieku. Obrazy te w liczbie 13-tu **przewieziono z „Salonu Antyków" na zamek królewski na Wawelu, gdzie oddano je pod pieczę kustoszowi zbiorów** na zamku królewskim.

Nadto **zabezpieczono** w kościele św. Katarzyny **cenny poliptyk św. Jana Jałmużnika.** Zabezpieczenie to polega na **zabronieniu usuwania ołtarza tego ze świątyni.**

---

†

MARIAN BARTYNOWSKI

obywatel m. Krakowa, długoletni radca i sekretarz Rady Arcybractwa Miłosierdzia, generalny sekretarz Rady Wyższej Konferencji św. Wincentego a Paulo, kurator Zakładu im. Helclów itd.

urodzony 3 lutego 1866 r., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 listopada 1936 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 28 przy ul. św. Tomasza do kościoła Najśw. Panny Marji odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 9 rano, skąd po odprawionem Nabożeństwie żałobnem przy zwłokach nastąpi eksportacja do grobu rodzinnego, na które-to smutne obrzędy zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Brat i Rodzina.

(ki) **NOWY PREZES AEROKLUBU KRAK.** Walne zgromadzenie, jakie odbyło się w dniu 18 listopada b. r. w Aeroklubie krakowskim w Krakowie, wybrało nowym prezesem pułk. pil. Kalkusa Władysława, wybitnego znawcę i propagatora lotnictwa sportowego oraz nadało godność członka honorowego gen. Narbut-Łuczyńskiemu, ustępującemu prezesowi, za położenie wielkich zasług dla rozwoju Aeroklubu krakowskiego, zajmującego dziś jedno z czołowych miejsc w lotnictwie sportowem w Polsce.

W PIĄTEK D. 20 B. M. o godz. 6-tej odbędzie się wieczór ku uczczeniu Niepodległości Polski, urządzony przez wychowanków Bursy i Internatu Kat. Stowarzyszenia Kobiet, Oddział w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 9. Goście mile widziani. 7027k

ODCZYT GEN J. NARBUT-ŁUCZYŃSKIEGO. Staraniem Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego odbył się wczoraj w Kasynie Oficerskim odczyt gen. J. Narbut-Łuczyńskiego pt. „Sylwetki żołnierzy Marszałka Piłsudskiego". Odczyt wywarł silne wrażenie zarówno na młodzieży jak i na starszym społeczeństwie.

RENESANS ASTROLOGJI. W piątek dnia 20 bm. o godz. 7 w sali przy ul. Dunajewskiego 7 (parter), red. Jan Hadyna wygłosi — z ramienia Tow. Metapsychicznego w Krakowie — odczyt o renesansie astrologji. Goście mile widziani.

ZE STOW. POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO. Walne Zebranie członków Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie, odbędzie się 20 b. m. o godz. 19-tej w sali Bursy Związku Młodzieży Przem. i Rękodz. Ks. Kuznowicza, ul. Skarbowa 2.

OBRAZKI STAREGO KRAKOWA. Sekcja odczytowa Związku Leg. Pol. w Krakowie, urządza w dniu 20 b. m. o godz. 19-tej w Oleandrach odczyt p. Marji Janoszanki p. t. „Obrazki starego Krakowa".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek świetna komedja W. Wernera „Ludzie na krze" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z p. Karbowskim w roli głównej oraz z pp.: Bielską, Romowicz, Suchecką, Burnatowiczem, Macherskim, Wrońskim, Żukowskim i in. Sztuka „Ludzie na krze" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, ciekawą sztuka M. Jasnorzewskiej „Mrówki" w opracowaniu scenicznem reż. W. Radulskiego, dekoracyjnem dyr. K. Frycza, w prmejerowej obsadzie. W niedzielę popołudniu o godz. 3-ciej, dla młodzieży szkolnej, po cenach zniżonych, po raz ostatni „Otello" W. Szekspira w opracowaniu scenicznem dyr. K. Frycza.

Z „BAGATELI". Dziś w „Bagateli" doskonała rewja śmiechu, humoru, tańca, muzyki „Na wesoło" z Runowiecką, Gilewską, Łoskotem, Nowowiejskim, Dwornickim i baletem Kamińskich na czele.

WYSTĘP HARNASIA W OLEANDRACH. Dnia 20 b. m. po odczycie p. t. Obrazki starego Krakowa, który odbędzie się o godz. 19-tej w Oleandrach, zaproszony przez Związek Leg Pol. w Krakowie ulubieniec publiczności krakowskiej, młodzieży i wojska p. Wojtek — Harnaś Podhalański — poeta góralski, świetny recytator utworów Tetmajera, Orkana. i t. d., oraz własnych wystąpi i wygłosi swoje słowo „Od serca do serca", recytację wierszy i inscenizacji oraz godki „Z pieprzem i bez". Występy tego niestrudzonego propagatora Podhala i Góralszczyzny cieszyły się ub. roku w Oleandrach, jak zresztą w całej Polsce, olbrzymiem powodzeniem. Wstęp bezpłatny.

LEGJONIŚCI NA FUNDUSZ STYPENDYJNY. Zarząd Oddziału Zw. Leg. Pol. w Krakowie, rozesłał odezwy w celu subskrypcji na Fundusz Stypendjalny. Zdeklarowane kwoty na ten cel już wpływają. Ze względu na pilność sprawy Zarząd Oddziału prosi uprzejmie, by deklaracje załączone z odezwą odsyłać do sekretarjatu Związku Leg. Pol. w Krakowie — Oleandry — zaś kwoty zdeklarowane przesyłać załączonym czekiem P. K. O. Nr. 407.760. Zaznaczamy, że zaszła pomyłka drukarska w deklaracji, którą prostujemy. Konto P. K. O. Nr. 407.760 a nie jak mylnie podano w deklaracji 407.460.

„WRÓG CZY PRZYJACIEL". Pod tym tytułem wygłoszony zostanie odczyt w piątek 20 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul. Skarbowej 2.

NA PLANTACH PSY NALEŻY WODZIĆ NA SMYCZY! Wobec częstych wypadków pokąsania lub nawet zagryzienia wiewiórek z plant krakowskich przez psy, należy przypomnieć Mieszkańcom m. Krakowa, że przechodząc przez Planty należy psy prowadzić na smyczy. Tak nakazuje bowiem odnośne rozporządzenie zarządu miasta, uwidocznione zresztą na tablicach przy głównych alejach Plant w kilku punktach miasta

(ki) **SPRAWA PARYLEWICZOWEJ.** W ostatnich dniach przekazane zostały do ekspertyzy biegłym grafologom dokumenty i pisma, znalezione w czasie rewizji u Parylewiczowej i jej towarzyszki Fleischerowej.

(ki) **TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU.** Na torach bocznych, obok parowozowni na dworcu osobowym w Krakowie, w czasie wprzęgania wagonu został uderzony wagonem w brzuch 48-letni przetokowy, Jan Perdek. Wskutek uderzenia Perdek doznał wewnętrznego krwotoku i wkrótce zmarł.

(ki) **AMATOR TYNIECKICH WYROBÓW.** Policja ujęła Józefa Nowaka, L. 29, blacharza bez zajęcia, zamieszkałego w Pychowicach, bezpośrednio po kradzieży kosza tynieckich wyrobów wełnianych, wartości 45 zł. Towary odebrano i zwrócono właścicielowi Janowi Strzelcowi.

(ki) **GĘSI, KURY I KOŻUSZEK.** Ze stajni Stanisława Manieckiego przy ul. Koszykarskiej L. 16, skradziono 8 gęsi i 10 kur, łącznej wartości 80 zł. Z niezamkniętego przedpokoju mieszkania Rozalji Scheun w Rynku Podgórskim L. 12, skradziono kożuszek damski, wartości 100 zł.

—0—

(ef) **ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.** Na ławie oskarżonych zasiedli we czwartek w sądzie karnym w Krakowie Franciszek i Jan Sawiccy z Zesławic. Pierwszy z nich oskarżony o zabójstwo śp. Stanisława Bochenka, drugi o zacieranie śladów zabójstwa przez ukrywanie rewolweru. Wypadek zdarzył się na zabawie tanecznej w Zesławicach, w której wzięli udział mieszkańcy tej wsi, oraz grupa parobków z Kantorowic. Bezpośrednio po strzale Jan Sawicki wyrwał bratu rewolwer z ręki i ukrył go w szopie, chcąc w ten sposób ratować brata. Dopiero gdy zabójca przyznał się do zbrodni, Jan Sawicki wydał rewolwer. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Bartynowski, wotują s. o. dr Stępniowski i s. o. dr Solecki, oskarża prokurator dr Kindler.

(ef) **BIJATYKA NA ZABAWIE.** W dniu 3 maja odbywała się w Kozienicach Wielkich zabawa T. S. L. Na zabawie byli: Stanisław Hajduk, Władysław Jania, Wojciech, Stanisław i Władysław Kaczorowie oraz Władysław Grochal. Na zabawie doszło do bijatyki. W pewnym momencie wkroczył do lokalu zabawowego przodownik P. P. Jan Chuciowski, chcąc uśmierzyć bijatykę. Uczestnicy zabawy pogasili wówczas światła, rzucili się na posterunkowego, chcąc mu wyrwać rewolwer. Podczas szamotania się padły dwa strzały, raniąc jednego z oskarżonych, Władysława Kaczora. Rozprawę prowadzi s. o. dr Kronenberg, oskarża prok. dr Jarosiński.

—0—

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Załoga" i „Kaprys madame Pompadour" (Käthe v. Nagy, Ślezak).
Apollo: „Ich troje" (M. Hopkins, M. Oberon).
Atlantic: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniele Darieux) i „Ucieczka ku szczęściu" (M. Sullavan, H. Fonda).
Bagatela: „Całe miasto o tem mówi" i rewja: „Na wesoło".
Promień: „Anthony Advers".
Stella: „Noc weselna" i „Sobowtór".
Sztuka: „Rozwód z przeszkodami" (Anny Ondra).
Świt: „Jej Wysokość tańczy walca" (H. Jaray i I. Agay).
Uciecha: „Kain i Mabel" (Marion Davies i Clark Gable).
Wanda: „Pan z miljonami" (Gary Cooper).
Zorza: „Tarzan nieustraszony" (Buster Crabbe).

KURYER SPORT

ŻĄDŁO SPORTOWE.

Bajka o Głupim Jasiu.

Taka sobie zwyczajna bajeczka.

Głupi Jasio był członkiem zarządu sławetnego klubu sportowego *„Marmelada"*.

Trudno, czasem i z głupców robią działaczy sportowych

Głupi Jasio całą swoją energję i cały czas wolny *oddawał sportowi*. Organizował treningi, urządzał zawody, propagował P. O. S., walczył o czystość zasad sportowych i szlachetną ideę amatorstwa. Pracował bez wytchnienia. Za siebie i za drugich. Ano, nic dziwnego. Wiadomo, *głupi Jasio*...

Aż raz *pękła bomba*. Głupi Jasio dowiedział się, że zarząd *„Marmelady" wypłaca potajemnie Dziubasowi*, prawoskrzydłowemu drużyny piłkarskiej po 200 złotych każdego miesiąca.

W kilka sekund potem był już głupi Jasio u skarbnika i *interpelował go urzędowo* w tej sprawie.

— Ja się w te historje *nie mieszam* — oświadczył skarbnik — *wypłacam wszystko, co zarząd poleca*. Nic mnie więcej nie obchodzi.

— Mnie również — dodał ze swej strony urzędujący przy skarbniku buchalter — ja książkuję każdą wypłatę i mam pilnować tylko tego, aby mi się książki zgadzały.

Głupi Jasio udał się więc do *przewodniczącego komisji gospodarczej*.

— Rozumie pan — tłumaczył się przewodniczący — ten nasz Dziubas, to *biedny chłopak*. Mało zarabia, a gra znakomicie. Ot, zbliża się zima... głód, chłód... przyzna pan chyba, że *pomoc zimowa* nie powinna ominąć sportowca...

— Dobrze, ale wyście mu *przez całe lato* po 200 złotych wypłacali — upierał się głupi Jasio.

— A cóż pan sobie wyobraża?! — oburzył się pan przewodniczący. — To w lecie nasz gracz jeść nie chce?!

Wiceprezes *sportowy*, którego Głupi Jasio niezwłocznie odwiedził, zaznaczył zgóry, że *sprawy pieniężne go nie obchodzą*. Dba on przedewszystkiem, o *dobrą kondycję fizyczną zawodników* i jak najlepsze miejsce w tabeli.

— Zresztą — dodał pan wiceprezes sportowy — jeśli Dziubasowi *„Marmelada"* nie zapłaci, to go nam *zaraz z przed nosa sprzątnie „Powidło"*, które na naszego prawoskrzydłowego już oddawna parol zagięło.

Głupi Jasio nie dał za wygraną.

Z uporem, cechującym ludzi upośledzonych umysłowo, postarał się o audjencję u samego *Pana Prezesa Klubu*.

Pan Prezes wyraził łaskawie wielkie zdziwienie z tego powodu.

— *Przebóg! Zaiste?* Nic mi o tem nie wiadomo... zresztą ten Dziubas bardzo mi się podoba. Słyszałem, że to *pono* biedny chłopak... dlaczegoby mu tak od czasu do czasu nie pomóc?... *Nieprawdaż?...*

— Panie prezesie — perswadował Głupi Jasio. — Ten Dziubas *nie jest tak całkiem biedny*. kiedy całemi nocami *włóczy się po kawiarniach i dancingach*.

— Młodość, panie, *młodość!* — zawołał w ekstazie dygnitarz. — Kiedyż ma się Dziubas bawić, jeśli nie teraz?

Tu Pan Prezes raczył łaskawie podać Głupiemu Jasiowi dłoń i pożegnał go nucąc: *„Wenn du jung bist, gehört dir die Welt"*.

Audjencja była skończona. Głupi Jasio postanowił chwycić się ostatniego środka, z którego dotychczas nie korzystał, ze względu na lojalność wobec innych członków zarządu klubu.

Ruszył pędem do przewodniczącego *komisji rewizyjnej*, sędziwego radcy Cynamona.

Pan radca, protektor klubowy, długoletni czynny sportowiec, potem działacz, *ciężko się przejął* otrzymaną wiadomością. Staruszek w pierwszej chwili nie mógł utrzymać się na nogach. — Opadł bezwładnie na krzesło i dopiero szklanka zimnej wody przywróciła mu równowagę.

— Twierdzi pan, że Dziubas pobiera z klubu 200 złotych miesięcznie? — wyszeptał drżącym głosem. — Tak, tak, widzi pan, ja zawsze mówiłem, że nie znajdziemy już takiego drugiego buchaltera, jak nieboszczyk Skowronek. *Ten umiał takie wydatki książkować*. Nawet djabeł byłby niczego nie wykrył. A dzisiaj co? Lada laik zaraz się spostrzeże, gdy tam czasem coś niecoś naszym graczom kapnie...

* * *

Tego samego dnia popołudniu spotkali się działacze *K. S. „Marmelada"* w kawiarni przy *czarnej*. Jedynym tematem rozmów była *niefortunna interwencja Głupiego Jasia*. Każdy o niej opowiadał, każdy od siebie coś dodał.

I zaśmiewali się wszyscy do rozpuku, stwierdzając zgodnie, że takiego *kawału nie słyszeli już od wielu lat*.

Nic dziwnego. Bo i czegóż się można spodziewać po Głupim Jasiu?

LOU-LOU.

—§0§—

A jednak dwóch Kanadyjczyków przybędzie na Śląsk.

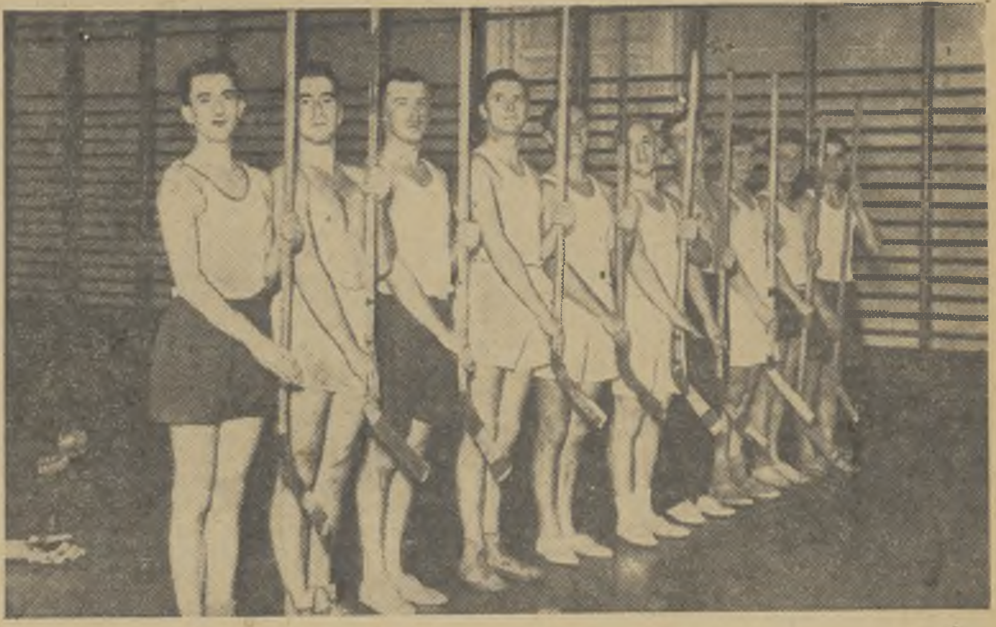
Katowice, 19 listopada (Kl). Zgodnie z naszą zapowiedzią o sprowadzeniu na Śląsk dwóch kanadyjskich graczy hokejowych, braci Forsytów, komunikujemy, **że bracia Forsytowie jednak na Śląsk nie przyjadą, gdyż przyjęli lepsze warunki w Berlinie.**

Natomiast Śląski OZHL. otrzymał depeszę od **Thompsona** z pałacu lodowego z Birmingham z propozycją przyjazdu dwóch pierwszej klasy Kanadyjczyków i jednocześnie z odpowiedzią telegraficzną, podającą warunki, na jakich mógłby OZHL zaangażować tych graczy.

Wobec tego **OZHL zdecydował się ostatecznie**, że o ile tylko warunki nie będą zbyt wygórowane, **zaangażuje obydwu Kanadyjczyków na Śląsk.**

ŁOTEWSKA LEKKOATLETKA SMILTESNEK ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą oburącz, z wynikiem 21.68 m.

Hokejowy mistrz Polski.



I. L. K. S. Czarni został niedawno zreorganizowany na klub wojskowo-cywilny. Sekcja hokejowa klubu „Czarni", która dzierży tytuł mistrza Polski odpowiednio do nazwy klubu stanęła też do zdjęcia fotograficznego na baczność, prezentując swą broń — kijki hokejowe. Od lewej stoją: Domasiewicz, Zgóralski, Stupnicki I, Jatowy I, II, Czyżewski, Dmyterko, Kuliczkowski, Ulm i Stupnicki II.

Pierwszy start — i zwycięstwo.

Bokserzy Warty zwyciężają w Erfurcie.

Erfurt, 19 listopada (Sł). Pierwszy występ bokserów Warty w Niemczech przyniósł **pełny sukces pięściarzom polskim.**

Spotkanie rozegrano **w Erfurcie**, pomiędzy **Wartą a miejscowym B. C. Heros zakończył się zwycięstwem Warty 11:5.**

Wyniki walk od wagi muszej do ciężkiej przedstawiają się następująco: **Kozłołek** uzyskał wynik remisowy z **Kuglerem**, Sobkowiak również walczył na remis z **Pfeiferem**, **Frankowski** wypunktował **Fuchsa**, **Sipiński** wygrał w najciekawszej walce wieczoru na punkty z **Kaestnerem, a Jarecki** zremisował z **O. Kaestnerem. Szułczyński** za nieprawidłowy cios został **zdyskwalifikowany** w drugiej rundzie. **Klimecki** wygrał z **Opitzem**, wreszcie **Szymura** pokonał **Bayera.**

Sędziował w ringu p. **Scholdt** z Lipska, a na punkty **Singer** z Wrocławia. Publiczności 1500 osób.

Kraków protestuje, ale... bez skutku.

Warszawa, 19 listopada (A. Sz.). Zarząd Krakowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej po otrzymaniu wiadomości, że mecz finałowy o puhar Polski Kraków—Poznań **wyznaczony został do Poznania**, zwrócił się do PZPN **z protestem**, domagając się jednocześnie **wyznaczenia meczu na boisku neutralnem.**

Zarząd PZPN **protest ten odrzucił**, wychodząc z założenia, że wybór boiska oparty został ściśle na regulaminie zawodów o puhar Polski.

Zimowy program lekkoatletów.

Warszawa, 19 listopada (ASz). Polski Związek Lekkoatletyczny prowadzi obecnie przygotowania planu wyszkoleniowego na rok przyszły. Opracowano już **program zaprawy zimowej** w okręgach, który rozpoczyna się 1 grudnia i będzie zrealizowany przy pomocy okręgowych urzędów W. F.

Podczas okresu zimowego przewidziana jest **inspekcja kilku okręgów przez trenera Petkiewicza**, połączona z krótkiemi kursami. Na okres wiosenny myśli się o sprowadzeniu **jakiegoś zagranicznego trenera dla przeprowadzenia kursu dokształcającego** dla przyszłych instruktorów i trenerów, przyczem wymieniana jest tutaj kandydatura olimpijskiego trenera niemieckiego, **Amerykanina Hoke.**

O ile PZLA uzyska większą subwencję, wtedy przewidziane jest zaangażowanie trenera zagranicznego **na cały rok przyszły**. Uzyskano także fundusze dla zaangażowania **stałej, związkowej instruktorki kobiecej lekkoatletyki** na rok przyszły, i obecnie prowadzone są pertraktacje z kilkoma kandydatkami.

Na rok przyszły projektowane jest zorganizowanie w okręgach specjalnych kursów oraz przeprowadzenie zaprawy.

Prace nad tabelą rekordów Polski.

Warszawa, 19 listopada (Cs). Wydział spraw sędziowskich PZLA pracuje obecnie nad przygotowaniem **tabeli rekordów Polski.** Dotychczas jednak okręgi nie nadesłały wszystkich protokołów.

Według bilansu tegorocznego, następujący zawodnicy osiągnęli wyniki lepsze od rekordów polskich:

100 m **Zasłona** 10.6, 500 m **Gąssowski** 1.05.5, 5 km: **Noji** 14.33.4, 20 km: **Fiałka** 1.07.54, 4× 100: **Łukasiewicz, Łopuszyński, Lokajski, Trojanowski** 43.3, 100—200—400—800: **Trojanowski, Zasłona, Śliwak, Kucharski** 3.13.8, 3×100: **Śliwak Maszewski, Kucharski, Biniakowski** 3.17.6, trójskok: **Luckhaus** 15.09 i 15.21, rzut młotem: **Węglarczyk** 43.65 i 44.05.

Konkurencje kobiece 60 m: **Walasiewiczówna** 7.3, 80 m **Walasiewiczówna** 9,6 i 9,5, 100 m **Walasiewiczówna** 11.6. Kula: **Wajsówna** 12.12, dysk **Wajsówna** 45.65, 46.22 i 46.55, oszczep **Kwaśniewska** 43.09 i 44.03, a oburącz 67.72.

Poza tem padło **18 rekordów zimowych.**

Wyścigi konne w Warszawie.

Warszawa, 19 listopada. (S). 99-ty dzień wyścigów konnych w Warszawie odbył się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, padał bowiem śnieg i tor był rozmiękły. W dniu tym rozegrano gonitw osiem.

Gonitwa pierwsza, nagroda 2.500 zł, dystans 1.100 m. 1) **„Genewa"** Nauruza, 2) **„Dumka"** Jamnickiej, biegało 2 konie, tot. 6.

Gonitwa druga, nagroda 1000 zł, dystans 1.300 m. 1) **„Bessemera"** Wiertka, 2) **„Aurora"** Badowskiego, 3) „Indolence" Mroczkowej. Biegało 6 koni, tot. 11.50, 8, 16.50.

Gonitwa trzecia, nagroda 800 zł, dystans 1.600 m. 1) **„Forys"** Balwińskiego, 2) „Muriel" st. Krasne, 3) „Lakme" st. Zygmunt. Biegało 4 konie, tot. 37, 9, 6.50.

Gonitwa czwarta, nagroda 1.200 zł, dystans 1.100 m. 1) **„Avila"** Schlingmanna, 2) „Ikarja" Wodzińskiego, 3) „Tabarin" Mieczkowskiego. Biegało 5 koni, tot. 9.5,0 7, 9.

Gonitwa piąta, nagroda 1.200 zł, dystans 2.100 m. 1) **„Magnes"** Skolimowskich, 2) „Hassane bej" Radwanowej, 3) „Ibicus" st. Wierzbno, biegało 8 koni, tot. 29, 7.50, 6.50.

Gonitwa szósta, nagroda 1000 zł, dystans 1.100 m. 1) **„Sirdaropol"** Radwanowej, 2) „Judica" Mielżyńskiej, 3) „Ignis" Dobieckiego, biegało 7 koni, tot. 13.50, 6, 8.50, 8.

Gonitwa siódma, nagroda 1.800 zł, dystans 1.600 m. 1) **„Latona"** st. Podhalanka, 2) „Galahad" Bobińskiego, 3) „Gilza" Dobieckiego, biegało 6 koni, tot. 9.50, 7.50, 11.50.

Gonitwa ósma, nagroda 800 zł, dystans 1.600 m. 1) **„Hebe"** Jamnickiej, 2) „Hulanka" Kronenberga, 3) „Ahi" Lehman-Nitsche, biegało 5 koni, tot. 11, 7.50, 12.

Przed meczem hokejowym Kraków—Śląsk.

Z Katowic donosi (Kl): W nadchodzącą niedzielę na Sztucznym Torze Łyżwiarskim odbędzie się **pierwsze w tym sezonie spotkanie międzyokręgowe w hokeju lodowym między Krakowem i Śląskiem.** Mecz ten rozegrany zostanie na Sztucznym Torze Łyżwiarskim w Katowicach.

Z dotychczasowych spotkań Kraków wychodził zawsze zwycięsko, wykazując swoją zdecydowaną supremację nad hokejem śląskim. Kraków do tego spotkania wystąpi w swoim **najsilniejszym składzie**, opartym o drużynę **Cracovii**. Skład Krakowa wyglądać będzie następująco: Maciejko, Czarnik. Trytko, Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Toni, Michalik, Habowski.

Reprezentacja Śląska **nie została jeszcze ustalona.** Powinna ona wyglądać następująco: Tarłowski, Ludwiczak, Kasprzycki, Urzoń, Górecki, Wilczek, Olszówka, Wilimowski, Kucer. Rezerwa: Krczak, Kiljan, Kühn.

W sobotę o godz. 20-tej zmierzy się **Cracova z SKH Dąb.**

Przygotowania Łodzi do meczu ze Stuttgartem.

Z Łodzi donosi (R): W związku z międzynarodowym meczem pięściarskim **Łódź — Stuttgart**, który odbędzie się w Łodzi w dn. 8 grudnia kapitan sportowy ŁOZB wyznaczył następujących **24 pięściarzy** do usilnych treningów:

IKP.: Szwed, Popielaty, Bartniak, Spodenkiewicz, „Czesławski", Durkowski, Banasiak, Kowalewski, Pietrzak.

Hakoah: Lieberman, Fagot, Wdowiński, Blibaum.

Kruszender: Grambo, Rychter, Krawczyk, Kraszewski.

Geyer: Mikołajczyk, Ostrowski.

Zjednoczone: Kijewski, Bartosik, Jaskuła.

TFSJ (Tomaszów): Goździk.

WIMA: Kłodas.

Z pośród tych pięściarzy w ostatnim tygodniu przed meczem ze Stuttgartem ustalona będzie **reprezentacyjna ósemka Łodzi.** Ostatnią eliminacją i wskazówką dla kapitana zw. będzie mecz dwóch reprezentacji łódzkich poprzedzających spotkanie ze Stuttgartem. Walczyć one będą dn. 29 bm.

Mecz ten odbędzie się w ramach **„Tygodnia Polskiego Białego Krzyża".** Organizuje go ŁOZB na skutek zaproszenia p. prezydenta miasta Łodzi, Godlewskiego, przeznaczając jednocześnie na Biały Krzyż całkowity dochód z tych zawodów.

Walczyć będą dwie reprezentacje łódzkie **„Łódź — Północ" i „Łódź — Południe".** Drużyna Północy wystąpi w składzie: Liberman (Hakoah), Bartniak, Spo-

w najbliższym czasie otrzymają płatne posady. Tak jednak nie jest, gdyż wiadomą jest rzeczą, że w apelacji katowickiej pracują bezpłatne siły kancelaryjne po kilka lat. Są wypadki, że niektórzy bezpłatni praktykanci pracują po 4 i więcej lat bezpłatnie".

Fakt ten nie wymaga bliższych komentarzy. Istniejące w Polsce ustawodawstwo przewiduje, że za każdą wykonywaną pracę należy się pracownikowi wynagrodzenie. Należałoby wreszcie anormalną sytuację naprawić.

TELEGRAMY.

Preliminarz budżetowy państwa na rok 1937/8.

Zwołanie sesji Izb ustawodawczych.

Warszawa, 28 listopada. (Wir). Dyrektor biura prawnego prezydjum Rady ministrów, p. Paczowski, przybył w sobotę do gmachu sejmowego i doręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta R. P. o otwarciu sesji budżetowej z dniem dzisiejszym.

Jednocześnie wniesiony został w dniu dzisiejszym do Izb ustawodawczych projekt ustawy skarbowej i budżetu na okres od 1 kwietnia 1937 r. do 31 marca 1938 r. Projekt ustawy skarbowej składa się z 14 artykułów.

Załączony do projektu preliminarz budżetu przewiduje dochody na sumę 2,293,747.702 zł, a wydatki na sumę 2,293,429.624 zł i zamyka się nadwyżką w sumie 318.078 zł.

Preliminarz ten zarówno, jak w r. ub., dzieli się na cztery grupy, a mianowicie: budżet administracji, przedsiębiorstw i zakładów, monopolów i funduszów, przytem zarówno jak w r. ub., w tym ostatnim dziale umieszczono tylko dwa fundusze kwaterunku wojskowego i pracy. Natomiast budżety innych funduszów włączono do grupy budżetu administracji.

Charakterystyka dochodów i wydatków

W sumie wydatków,

przewidzianych w art. 1 przedłożenia rządowego, wydatki zwyczajne stanowią 2,245.542.044 zł, zaś nadzwyczajne 40.364.280 zł, poza tem dopłaty ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych są preliminowane na 7,523.300 zł.

Dochody,

przewidziane w art. 2 podzielono na zwyczajne i nadzwyczajne w następujących sumach: dochody zwyczajne 2.091,362.702 zł nadzwyczajne 202,385.000 zł. Dochody te według poszczególnych grup dzielą się jak następuje: dochody administracji: zł 1.573,540.702, dochody z przedsiębiorstw i zakładów państwowych 88,806.800 zł, dochody z monopolów państwowych: zł 631,400.000.

Nowe i skasowane artykuły.

Art. 4 przedłożenia rządowego zawiera powtórzenie ustalonej zasady, iż wydatki mogą być dokonywane tylko na cele i w kwotach, które są ustalone w rubrykach budżetu. Natomiast art. 6 udziela ministrowi skarbu na wniosek właściwego ministra względnie marszałków izb i prezesa Najwyższej Izby Kontroli prawa przenoszenia kredytów, zwiększania wydatków na spłatę długów państwowych, zwiększania wydatków na Państww. Fundusz Drogowy, obrotowy, reformy rolnej, taksy administracyjne i fundusz opłat studenckich w miarę uzyskiwania nadwyżek dochodu. Przy ustalaniu tych wyjątków w punkcie 2 art. 6 wprowadza się zasadę, że przeniesienia kredytów nie mogą być dokonywane w celu zwiększenia wydatków na płace.

Również i art. 7 ustawy ustanawia przepis.

stabilizujący liczbę funkcjonarjuszów administracji cywilnej

w ramach ilości etatów osobowych, ustalonych w załączonym do ustawy skarbowej wykazie. Obsadzanie etatów w poszczególnych grupach uposażenia ponad ilość przewidzianą w wykazie, może nastąpić tylko przy zmniejszeniu o tę samą ilość obsady innych grup wyższych.

Nie powtórzono w obecnej ustawie skarbowej przepisu, zawartego w ustawie na r. 1936/37, który przewidywał możność pokrywania zobowiązań, zaciągniętych w okresach ubiegłych przy wykonywaniu budżetu nadwyżkami dochodu ponad kwoty przewidziane w budżecie.

Skreślono również przepis, który upoważniał ministra skarbu do asygnowania z zapasów kasowych w granicach oszczędności na kredytach rzeczowo-administracyjnych pewnych zaliczek na uposażenie funkcjonarjuszów państwowych.

Przepis ten był już zbyteczny wobec przyznania ustawą z dnia 9 kwietnia 1936 r. miljona złotych na pożyczki oddłużeniowe dla funkcjonarjuszów państwowych.

Wprowadzono do projektu ustawy nowy artykuł 11, który upoważnia min. skarbu dla utrzymania równowagi budżetowej do przedłużenia na okres od 1 stycznia 1938 r. do 31 marca 1938 r. poboru specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, wprowadzonego, jak wiadomo dekretem Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada 1935 r.

Wpłaty przedsiębiorstw państwowych

do skarbu ustalono po potrąceniu z ich wpływów wszystkich wydatków zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych, zaś wpłaty z monopolów państwowych obliczono z uwzględnieniem należności skarbowych, t. j. opłat skarbowych od artykułów monopolowych i ekwiwalentu podatku, tudzież danin publicznych, natomiast z uwzględnieniem zysku handlowego.

Polskie Koleje Państwowe mają wpłacić według planu finansowo gospodarczego 24,500.000 zł., przedsiębiorstwo poczta, telegraf i telefon 24.000.000 zł., Polska Agencja Telegraficzna 60.000 zł., Lasy Państwowe 36.200.000, przedsiębiorstwa państw. o kapitale mieszanym i wydzierżawione 2,005 920 złotych, Polmin 250.000 zł., kopalnia „Brzeszcze" 100.000 zł., fabryki w Mościcach i Chorzowie miljon zł. Państw. Wydawnictwo książek szkolnych 60.000 zł. Państw. Zakład Higjeny 55.400 zł., Państ. Przetwórnie Mięsne 100.000 zł.

Z ważniejszych dopłat do przedsiębiorstw państwowych należy wspomnieć następujące: do państwowych Zakładów wodociągowych na G. Śląsku 250.000 zł., do Państwowych Zakładów przemysłowo-zbożowych 5,982.000 zł., do państwowych szpitali 1,250.000 zł.

Wpłaty z monopolów państwowych

dzielą się w projekcie, jak następuje: Monopol Solny 44.000.000 zł., Monopol Tytoniowy 324,500.000 zł., Monopol Spirytusowy 227,400.000 zł., Monopol Loteryjny 22,250.000 złotych i Monopol Zapałczany 13,250.000 zł.

Fundusze dyspozycyjne

figurują w budżetach następujących ministerstwa: Prezydjum Rady Ministrów 200.000 zł. (tak samo jak w latach poprzednich), min. spraw zagranicznych 8.760.000 zł. (w r. ub. 8,960.000 zł.). Suma ta dzieli się na dwie rubryki pod ogólnym tytułem: fundusze specjalne, a mianowicie fundusz dyspozycyjny 4,700.000 zł., fundusz propagandowy 4,060 000 zł. (w roku poprzednim 4,260 000 zł.). Ministerstwo spraw wojskowych 8,380 000 zł., Min. spraw wewnętrznych 6,000.000 zł. (tak samo jak w r. ub.), min. skarbu 48.000 zł. (w r. ub. 60.000 zł.).

Wydatki i dochody poszczególnych ministerstw.

w dziale administracji według preliminarza kształtują się następująco:

	Dochody	Wydatki
Prezydent R. P.	136.990	2,699.379
Sejm	195.000	3,329.615
Senat	2.900	1,450.600
Kontrola Państwowa	143.700	4,691.050
Prezydjum Rady Min.	2.000	3,178.000
Min. spraw zagr.	6,900.000	98.423.000
Min. spraw wojsk.	383.000	768.000.000
Min. spraw wewn.	14,337.650	195.700.000
Min. skarbu	1,349.279.822	135.000.000
Min. sprawiedliwości	38.628.500	88.000.000
Min. przem. i handlu	25,501.000	50.100.000
Min. komunikacji	20.500.000	49.932.000
Min. roln. i ref. rol.	37.736.000	70.034.000
Min. WR. i OP.	32.629.000	355.520.000
Min. opieki społ.	6,443.340	43,224.000
Min. poczt i telegr.	5.000	1,807.680
Emerytury i zaop.	40.718.000	168,100.000
Renty inwal. i pensje	—	100.500.000
Długi państwowe	—	206,317.000

Dekrety o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Warszawa, 28 listopada (Wir). Zarządzenie P. Prezydenta R. P. o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu ma brzmienie następujące:

Prezydent Rzeczypospolitej.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej
o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 12 punkt c. ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, 28 listopada 1936 r.

Prezydent Rzplitej:
(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) F. Sławoj-Składkowski.

Na podstawie powyższego marszałek Sejmu wyznaczył posiedzenie Sejmu na wtorek 1 grudnia na godz. 16-tą. Porządek posiedzenia obrad zostanie ustalony później.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji budżetowj Senatu ma brzmienie analogiczne do zarządzenia dotyczącego otwarcia sesji Sejmu.

Na podstawie otrzymanego zarządzenia marsz. Prystor wyznaczył posiedzenie Senatu na czwartek 3 grudnia o godz. 11-tej.

Podatki i monopole.

Warszawa, 28 listopada (Wir). Dochody z danin publicznych i monopoli preliminowane są na sumę 1,922,420.000 zł. (w r. bież. 1,770.302 000 zł.).

Daniny publiczne preliminowane są na sumę 1,291.020.000 zł., w tem podatki bezpośrednie 717,135.000 zł. (665 200.000 zł.), podatek gruntowy 57 milj (55,400 000 zł.), podatek od nieruchomości 82 milj. (82 milj.), podatek przemysłowy 245 milj. (231), podatek dochodowy 309 milj. (255), nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych 15 milj. (200.000), podatek wojskowy 120.000 (200.00), podatek od kapitałów i rent 6 milj (6), podatek od energji elektrycznej 7 milj. (6,400.000), od uboju 8 milj. (8), odsetki od zaległości 10,500.000 milj. (12), majątkowy 4,285.000 (2 milj.), nadzwyczajna danina majątkowa 10 milj. (12), specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacany z funduszów publicznych 170 milj. (150).

Podatki pośrednie preliminowane są na sumę 183.500 000 zł. (170,672.000), cło 107 milj. (90), opłaty stemplowe i daniny pokrewne 81 milj. (77,500.000).

Monopole mają przynieść wedle preliminarza 631,400.000 zł. (595,000.000).

Rozłam w krakowskiej Izbie Adwokackiej.

Adwokaci Polacy opuścili Walne Zgromadzenie Izby.

Kraków, 28 listopada.

Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Izby adwokackiej w Krakowie doszło do rozłamu. Adwokaci Polacy opuścili salę obrad.

Już od kilku dni było wiadomo, iż ze strony adwokatów polskich prowadzone są rokowania z adwokatami żydami o zwiększenie stanu posiadania adwokatów polskich w władzach korporacyjnych. Rokowania te nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, tak, że adwokaci Polacy zebrali się na godzinę przed walnem zgromadzeniem Izby na osobnem zebraniu, na którem uchwalono zamieszczoną niżej deklarację.

Po otwarciu walnego zgromadzenia Izby adwokackiej w imieniu adwokatów Polaków, złożył adw. dr Jan Bardel deklarację następującej treści:

„Adwokaci-Polacy Izby krakowskiej, wychodząc z zasady, że w Polsce także kierownictwo adwokatury, powołanej do współdziałania w wymiarze sprawiedliwości, powinno należeć do Polaków, zwrócili się do adwakatów żydów z żądaniem, by mimo, że stanowią blisko 80 proc. ogółu adwokatów tej Izby (Na terenie apelacji krak. jest około 700 adwokatów żyd., a dwustu kilkunastu chrześcijan. Red.) — zgodzili się dobrowolnie na takie powiększenie dotychczasowej liczby Polaków w organach samorządu Izby krakowskiej, któreby choć w części odpowiadało powyższej zasadzie.

Adwokaci żydzi odrzucili to słuszne żądanie, dając tem samem do poznania, że także przy tegorocznych wyborach wyzyskają swą przewagę liczebną i że w następstwie tego będą w dalszym ciągu decydowali o losach krakowskiej Izby adwokackiej.

Uważając, że dalsze trwanie takiego stanu jest szkodliwe dla interesu państwa i narodu polskiego adwokaci Polacy

a) zakładają na dzisiejszem walnem zgromadzeniu Izby stanowczy protest przeciw nieuwzględnieniu przez żydowską większość Izby prawa Polaków do rządów w Polsce,

b) domagają się takich zmian ustawodawczych, któreby zapewniły adwokaturze charakter polskiej korporacji, a Polakom decydujące w niej stanowisko,

c) zapowiadają — w porozumieniu z innemi Izbami, walkę o te postulaty aż do zwycięstwa,

d) zwracają się do Naczelnej Rady Adwokackiej, do polskiego społeczeństwa i prasy o poparcie akcji.

Gdy zaś w obecnym stanie rzeczy współpraca adwokatów Polaków z żydami okazuje się niemożliwa i gdy wobec majoryzowania nas przez żydów nie chcemy i nie możemy ponosić odpowiedzialności za wynik wyborów do organów samorządowych Izby i za uchwały, jakie mają być powzięte na dzisiejszem Walnem Zgromadzeniu, przeto w jego obradach udziału nie weźmiemy i wszyscy na znak protestu zgromadzenie to opuszczamy, wzywając równocześnie adwokatów Polaków, którzy są już członkami organów Izby, aby z powyższego stanu rzeczy wysnuli odpowiednie konsekwencje".

Po odczytaniu tej deklaracji około 200 adokatów Polaków opuściło salę. W pewien czas potem z sali wyszło grono adwokatów żydów-Polaków.

Wybory w warszawskiej Izbie Adwokackiej.

Warszawa, 28 listopada (Pm) W sobotę o godz. 11 rozpoczęło się w gmachu Stow. Techników, przy ul. Czackiego, walne zgromadzenie warszawskiej Izby Adwokackiej.

Zgromadzenie to wywołało szczególniejsze zainteresowanie z kilku powodów. Wiadomem bowiem było z prasy warszawskiej, że początkowo miało dojść do bloku prawicowych ugrupowań adwokackich z Kołem Adwokatów R. P. (t. zw. Karpiem). Wczorajsze dzienniki podały jednak, że w ostatniej chwili rokowania te zostały zerwane. Zainteresowanie budził tedy układ sił przy wyborach.

Drugą sprawą był wniosek zgłoszony przez „Nar. Zrzeszenie Adwokatów", a podpisany także przez niektórych adwokatów z innych ugrupowań, żądający od Rady Adwokackiej by opracowała i zgłosiła wniosek do ustawy o ustroju palestry, zmierzający do zamknięcia list adwokackich i aplikanckich na terenie całego państwa dla żydów do czasu sprowadzenia ilości adwokatów żydów do liczby odpowiadającej procentowi ludności żydowskiej w Polsce.

Zebranie rozpoczęło się przy bardzo wielkiej frekwencji członków Izby. Następnie powołano na przewodniczącego zebrania adw. Stanisława Szurleja. Wybór ten nie spotkał się z opozycją. Po odczytaniu sprawozdania dziekana Rady Adwokackiej, adw. Janczewskiego, składał sprawozdanie adw. Morawski z ramienia Rady naczelnej. Wyłoniła się następnie dyskusja, po której popołudniu przystąpiono do wyboru władz.

Zgłoszone zostały cztery listy: lista „Komisji porozumiewawczej polskich stowarzyszeń adwokackich", wysunięta przez Narodowe Zrzeszenie Adwokatów, Stow. Prawników, Zw. Adwokatów Polskich i Zw. Prawników Kresowców z adw. Chełmońskim na czele. Drugą listę wystawiło „Zrzeszenie prawników socjalistów w Polsce" z adw. Wacławem Szumańskim na czele. Trzecią była lista KARP-a z adw. Gadomskim, czwartą lista żydowska, zgłaszająca tylko dwóch kandydatów.

Po przeprowadzeniu głosowania, większość uzyskała lista Zrzeszenia Prawników Socjalistów. Do rady naczelnej wszedł adw. Szumański, uzyskawszy 772 głosy. Lista Zrzeszeń Narodowych uzyskała 489 głosów, zaś KARP 161 głosów. Większością tych samych głosów weszli do rady okręgowej adwokackiej: Mieczysław Kudelski, Józef Stopnicki i Ludwik Honigwill, kandydaci listy socjalistów.

Również do sądu dyscyplinarnego większością głosów weszli kandydaci socjalistów: Wacław Rembertowicz i Stanisław Rundo.

Po wyborach adw Jodzewicz zgłosił wspomniany na wstępie wniosek w sprawie zamknięcia dostępu do adwokatury dla żydów. Większością głosów zażądano odczytania nazwisk osób, podpisanych pod wnioskiem. Adw. Szurlej jako przewodniczący po odczytaniu treści wniosku, odczytuje podpisy 220 adwokatów.

Wywiązała się dyskusja. Pierwszy przemawiał adw. Berenson, następnie adw. Jodzewicz.

W dalszym ciągu dyskusji adw. Berenson zaproponował, aby nad wnioskiem adw. Jodzewicza przejść do porządku dziennego, jako sprzecznym z konstytucją i ustawą o ustroju palestry. Większością głosów wniosek adw. Berensona przyjęto. Tem samem wniosek Narodowego Zrzeszenia Adw. nie został już poddany pod głosowanie.

Pod koniec doszło do incydentu między

częścią adwokatów z prawicy, a przewodniczącym na tle prowadzenia obrad. Grupa ta demonstracyjnie opuściła salę, co wywołało kontrmanifestację innych uczestników obrad. Zebranie zamknięto o północy odśpiewaniem hymnu państwowego.

Wybory w lwowskiej Radzie odroczone.

Lwów, 28 listopada (C). Walne zgromadzenie **Izby adwokatów odbyło się w sobotę** w sali Sokoła przy udziale **około 800 członków Izby**, w tem wielu z prowincji. — W prezydjum walnego zgromadzenia zasiedli: b. dziekan Izby dr **Chotiner** jako przewodniczący oraz b. sędzia apel. adw. dr **Franke**, dr **Kost-Lewicki** i dr **Rubin Sokal**.

Sprawozdanie z działalności zarządu złożyli: dziekan Izby dr **Stankiewicz** i skarbnik dr **Geist**. W imieniu rady naczelnej złożyli sprawozdanie delegaci: dr **Dwernicki** i dr **Sommerstein**. Dyskusja nad sprawozdaniami miała przebieg **spokojny i rzeczowy**.

Z pośród uchwał zasługuje na uwagę rezolucja **protestująca przeciw projektowi zniesienia sądów przysięgłych** oraz w sprawie **projektu reformy adwokatury**, uzależniającego dostęp do adwokatury od odbycia aplikacji sądowej, czyli od uznania władz mianujących aplikantów.

Wybory uzupełniające władz Izby **postanowiono odroczyć do najbliższej soboty.**

Nowe ulgi w spłacie zaległości ubezpieczeniowych.

Warszawa, 28 listopada. (A). Minister opieki społ. wydał zarządzenie przyznające **nowe ulgi w spłacie zaległości na rzecz ubezpieczalń społecznych w tych wypadkach**, gdy długi te uznane mogą być **jako zaległości rolników**. Spłata zaległości rolników na rzecz ubezpieczalń rozłożona będzie **na raty półroczne na okres lat 14**, przyczem rozpoczęcie spłaty kapitału przesunięte zostanie **do dnia 1 grudnia 1938 r.**

Oprocentowanie zaległości zostanie obniżone **do 4 i pół procent** w stosunku rocznym na czas od dnia 1 lipca 1932 r. do dnia 30 czerwca 1940 r. Wynikłe stąd odsetki karne za zwłokę **zostaną umorzone**. Nowe ulgi przy spłacie zaległości wobec ubezpieczalń wchodzą w życie w nadchodzący wtorek **dnia 1 grudnia b. r.**

Przed zwołaniem sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 28 listopada (n). **Jak się dowiadujemy, gdańskie czynniki miarodajne polityczne zamierzają w najbliższym czasie zwołać Volkstag, celem wyboru dwóch nowych senatorów** na miejsca opróżnione przez dymisję senatorów **von Wnuka** i dr. **Klucka**. Jako kandydatów na opróżnione stanowiska wymienia się nadradcę dr. **Schimmla** oraz lekarza dr. **Grosmana**.

Poza tem informują nas z gdańskich kół politycznych, że **senat zamierza przed końcem grudnia rozwiązać dotychczasowy sejm** i zarządzić nowe wybory na terenie W. Miasta.

Jak wygląda wymiar sprawiedliwości w Gdańsku?

Gdańsk, 28 listopada (n). Przed gdańskim sądem odpowiadał wczoraj były członek najw. trybunału administracyjnego nadradca dr Weber, oskarżony o zniesławienie senatu przez wydanie broszury, zarzucającej senatowi oraz partji narodowo-socjalistycznej ciągłe łamanie konstytucji.

Dr Weber na wstępie podniósł **zastrzeżenie przeciwko składowi kompletu sądzącego**, zarzucając mu **stronniczość**. Dr Weber uzasadniał swe zarzuty tem, że sądzący go sędziowie są **członkami partji narodowo-socjalistycznej, którzy składali przysięgę na wierność programu i ideologji partji**. Konstytucja gdańska **przewiduje pełną niezależność sędziów**, co jednak wobec faktu składania przysięgi na wierność w stosunku do jednej partji, obecnie stało się **iluzoryczne**. Dr Weber przytoczył na potwierdzenie swych argumentów dwa przemówienia, wygłoszone przez przywódcę partji na okręg gdański, p. **Forstera**, oraz przez senatora sprawiedliwości **Wiercińskiego-Kaisera.**

P. Forster wobec gdańskich sędziów i prokuratorów stwierdził, że partja nar.-socjalistyczna widzi w przedstawicielach stanu sędziowskiego **instrument, potrzebny do zupełnego zgniecenia opozycji.**

Dr Wierciński-Kaiser w przemówieniu, wygłoszonem w dniu 14 października, w gmachu sądu gdańskiego, do sędziów i urzędników sądowych stwierdził, że konstytucja gdańska jest liberalna, daje więc możność **dowolnej interpretacji**. W tych wypadkach, w których interpretacja musi wypaść tylko w jednym kierunku, **obowiązkiem sędziów jest chwytać potrzebne im przepisy prawne z powietrza (?).**

Oświadczenie dr. Webera wywołało zarówno wśród zebranej publiczności jak i na ławach sędziowskich **ogromne poruszenie.**

Sąd skierował zarzut dr. Webera do **komisji sądu najwyższego**, który jednak zarzut ten **odrzucił**. W godzinach popołudniowych odbył się wobec tego dalszy ciąg rozprawy. Po zakończeniu przewodu sądowego, sąd wyniósł wyrok, skazujący dr. **Webera na 3 miesiące więzienia.**

„Rumunja w żadnym wypadku nie stanie po stronie Sowietów“

Ostry atak na Rosję i Małą Ententę w parlamencie rumuńskim.

Bukareszt, 28 listopada. (PAT). Senator Manuilescu, przemawiając w senacie, **poddał ostrej krytyce rumuńską politykę zagraniczną z ostatnich lat, prowadzoną przez Titulescu. Mówca wypowiedział się przeciwko zasadzie kolektywnego bezpieczeństwa, oraz przeciwko współpracy z Sowietami, zaznaczając, że Rumunja w żadnym wypadku nie stanie po stronie Sowietów.**

Prezes partji narodowo-chrześcijańskiej **Goga**, przemawiając w Izbie, poruszył sprawę **wizyty min. Antonescu w Warszawie.** Mówca stwierdził, iż w obecnych warunkach **wizyta ta była konieczna**, bowiem Polska i Rumunja muszą współpracować ze sobą we wszystkich dziedzinach.

Mówca wypowiedział się **przeciwko współpracy z Sowietami**, domagając się zbliżenia do państw, które pracują nad przeciwstawieniem się ekspansji sowieckiej. **Zaatakował on ostro Małą Ententę**, dowodząc, że w stosunkach gospodarczych z Czechosłowacją Rumunja wychodzi z dużym deficytem.

„Sojusz polsko-rumuński fundamentem pokoju na Wschodzie Europy“

Minister Antonescu o wynikach swej wizyty w Polsce.

Warszawa, 28 listopada. (Ig). **W sobotę** 28 bm., p. minister spr. zagr. Rumunji, **Antonescu, przyjął w swych apartamentach** w hotelu Europejskim przedstawicieli **prasy polskiej i zagranicznej, którym złożył** następujące oświadczenie:

„Jestem niezmiernie rad, mogąc nawiązać bezpośredni kontakt z przedstawicielami prasy i oświadczyć im, **jak wielką wdzięczność odczuwam wobec rządu i narodu** polskiego za zgotowane mi gorące i serdeczne przyjęcie.

Podróż moja do Warszawy **należy do wizyt składanych państwom sojuszniczym.** Uważam bowiem, że każdy minister spraw zagranicznych **ma obowiązek przedstawić się głowom państw związanych sojuszem i nawiązać osobisty kontakt** z kierownikami polityki tych krajów.

Zgodnie z tem założeniem **złożyłem wizytę w Pradze**, gdzie miałem zaszczyt towarzyszyć JKM królowi Rumunji oraz w **Belgradzie**. Do tego dołączyć jeszcze należy wizyty, **które zamierzam złożyć w Paryżu i w Londynie, a także w Ankarze i Atenach**, dokąd udam się **w lutym roku przyszłego** na sesję stałej rady Ententy bałkańskiej.

Przyjechawszy do Polski, **złożyłem hołd J. E. P. Prezydentowi Rzplitej**, którego uprzejme przyjęcie bardzo mnie zaszczyciło i głęboko wzruszyło. **Miałem też zaszczyt poznania Marszałka Śmigłego-Rydza** i odbycia z głównodowodzącym wojska polskiego rozmowy, o której zachowam **jak najżywsze wspomnienia.**

Miałem też sposobność kontynuować tutaj z waszym wybitnym ministrem spraw zagranicznych p. Beckiem rozmowy, podjęte w Genewie **pod znakiem przyjaźni i wzajemnego zaufania.**

Rozmowy te pozwoliły nam stwierdzić całkowitą zgodność poglądów zarówno co do akcji politycznej naszych zaprzyjaźnionych i sojuszniczych krajów jak i w stosunku do rozmaitych zagadnień, dotyczących Polski i Rumunji.

Sojusz polsko-rumuński stanowi jeden z podstawowych czynników pokoju w tej części świata. Nadając mu pełną wartość, nie zrobimy uszczerbku nikomu, gdyż wszystko, co konsoliduje i zapewnia pokój, jest korzystne dla innych narodów.

Stwierdzam z głębokiem zadowoleniem, że podczas wizyty mojej w Warszawie

dokonano dwóch aktów, oddających niezmierne usługi obu naszym krajom.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych końcowego protokołu o **delimitacji granicy polsko-rumuńskiej oraz konwencji o ochronie i utrzymaniu znaków granicznych** ma znaczenie symboliczne, uświęca bowiem dzielącą nas, a zarazem łączącą na wieki linję geograficzną.

Specjalną wagę przywiązuję do **konwencji polsko-rumuńskiej o współpracy intelektualnej**, stanowiącej cenny i niezbędny element naszego sojuszu politycznego. Zbliżenie bowiem między elitą naukową, literacką i artystyczną obu krajów wzmacnia **siłę moralną naszych związków politycznych.**

Liczne przyjęcia, w których miałem zaszczyt brać udział, a także rozmowy odbyte z wybitnymi mężami Polski, pochłonęły znaczną część czasu, spędzonego w Polsce. To też niewiele tylko chwil poświęcić mogłem

podziwianiu piękna Krakowa

i Warszawy, tak bogatych w skarby sztuki i pomniki historji.

Hołd należny pamięci wielkiego Polaka, Marsz. Piłsudskiemu i podziw jaki żywimy dla jego niezniszczalnego dzieła, nakazuje nam utrzymać i zachować nietkniętą i nienaruszoną świętą puściznę, którą nam pozostawił: **sojusz polsko-rumuński**“.

Min. Antonescu opuścił Warszawę.

Warszawa, 28 listopada. (ig) 28 listopada o godz. 15.40 pociągiem, odchodzącym na Lwów i Śniatyn, **odjechał do Bukaresztu** rumuński minister **Antonescu z małżonką** oraz towarzyszącemi mu osobami.

Na dworcu żegnali odjeżdżających gości rumuńskich p. min. **Beck** z małżonką, wiceminister **Szembek**, poseł polski w Bukareszcie **Arciszewski**, członkowie poselstwa rumuńskiego z posłem **Zamfirescu** na czele, posłowie obcych państw akredytowanych i w Warszawie i w Bukareszcie.

Pożegnanie było bardzo serdeczne. P. minister **Beck rozmawiał** chwilę z min. Antonescu. P. ministrowa Beckowa prowadziła rozmowę z panią Antonescu, wręczając jej **bukiet kwiatów.**

Tym samym pociągiem odjechała do Bukaresztu grupa dziennikarzy rumuńskich z p. **Anastasiu** na czele.

„Nadszedł czas na solidarność całego narodu“

Mowa wicepremjera Kwiatkowskiego na zjeździe jubileuszowym „ZETU“

Warszawa, 28 listopada (Mt). Niezwykle licznem zebraniem w wielkiej sali warszawskie rady miejskiej zainaugurowany został w sobotę 28 bm. **zjazd uczestników ruchu niepodległościowego Związku Młodzieży Polskiej** — „Młodzieży Narodowej“, zwołany w 50 rocznicę założenia „Zetu“. Protektorat nad zjazdem **objęli P. Prezydent R. P. prof. I. Mościcki**, dawny uczestnik ruchu „Zetowego“ i **Marsz. Śmigły-Rydz**.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyli ministrowie: **Świętosławski, Ulrych, Kaliński, Kościałkowski**, wiceministrowie: **Ujejski, Korsak i Rose** oraz **Starzyński**. W pierwszych rzędach zajęli miejsca: ks. biskup **Adamski**, prezes **Adam Koc**, b. premjer **Jan Kucharzewski**, prezes **Roman Górecki**, b. min. **Simon**, wojewoda **Raczkiewicz**, wicewoj. **Jurgielewicz**.

Na honorowego przewodniczącego zjazdu powołano St. Bukowieckiego, jednego z współtwórców i kierowników ruchu niepodległościowego „Zetu“.

Po przywitaniu wicepremjera **Kwiatkowskiego** jako reprezentanta P. Prezydenta R. P. i przemówieniach przedstawicieli władz wysłuchano referatu prezesa **Bukowieckiego** o powstaniu związku „Zet“ oraz prof. **Nawrockiego** i **Bol. Srockiego**, poczem rozpoczęto **plenarne obrady Zjazdu.**

W czasie obrad zjazdu **wygłosił dłuższe przemówienie wicepremjer Kwiatkowski:**

„Z rozkazu **P. Prezydenta Rzplitej**, oraz p. **Marszałka Rydza-Śmigłego** i w imieniu Rządu — oświadczył — składam zjazdowi uczestników ruchu niepodległościowego **najserdeczniejsze życzenia**. Zarazem wyrażam radość, że ci wszyscy, którzy przed kilkudziesięciu laty tworzyli elitę społeczeństwa i którzy w swoich mansardach i podziemiach pracowali dla Polski, dziś **łączą się duchowo ponownie.**

Gdy jestem już przy głosie, chcę i sam zwrócić się was drodzy koledzy, **jako wasz**

dawny kolega i towarzysz pracy.

Przed laty wydawało się nam, że przyjdzie jakiś niezwykły moment, **w którym będziemy musieli się porwać, aby zdobyć niepodległość Polski** i w imię tego czynu mobilizowaliśmy się. Ale dziś, gdy znajdujemy się w wolnej Polsce, gdy wiemy, **że jesteśmy twórcami naszej własnej historji i historji** przyszłych pokoleń, mamy świadomość, że Niepodległość jest zjawiskiem, o **które codziennie, bez przerwy musimy walczyć.**

Nadchodzi okres, w którym

całe narody maszerować będą do wspólnych i wielkich celów.

W okresie tworzenia zrębów Niepodległości mogliśmy się nieraz różnić, ale dziś nadszedł czas na solidarność w obliczu trudnych zadań. **Musimy w najtrudniejszych warunkach wyrębywać** elementy przyszłego rozwoju Polski. Nie czas na to, aby poświęcać dużo wysiłków i zainteresowań wspomnieniom o przeszłości. — **Dzisiaj mamy przed sobą otwarte olbrzymie pole pracy.** Sądzę, że ten zjazd powinien się stać **jednym z elementów cementowania społeczeństwa**“.

Zjazd wysłał **depesze hołdownicze** do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i premjera gen. Składkowskiego.

W związku ze zjazdem urządzono w sali Dekerta na ratuszu **wystawę druków i pamiątek organizacyjnych.**

Rozmiary uboju rytualnego.

Warszawa, 28 listopada (PAT). W sprawie obecnego stanu prac przygotowawczych do wykonania ustawy **o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach**, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych wyjaśnia co następuje:

Rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z 26 sierpnia br. **o sposobach i warunkach uboju rytualnego postanawia, że ubojowi rytualnemu może być poddana tylko taka ilość zwierząt, która odpowiada potrzebom ludności właściwych wyznań**, przyczem ocenę tego zapotrzebowania w poszczególnych województwach oraz wyznaczenie ilości zwierząt do uboju rytualnego, rozporządzenie **porucza wojewódzkim władzom administracji ogólnej**. Ustalono przytem zasadę, że cała ilość mięsa, pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) winna być przytem brana w rachubę.

Ministerstwo nie ustalało jednak **kontyngentów uboju rytualnego.**

Natomiast zgodne z prawdą jest, że na konferencji, odbytej w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych dnia 12 i 13 listopada b. r. **ustalono szacunkowo**, że żydzi, muzułmanie i karaimowie spożyli w ostatnich latach ogółem 50—60 procent tej ilości mięsa, która pochodziła z uboju rytualnego. Według wstępnych obliczeń dla r. 1935 stanowiło to **144—173 tys. tonn mięsa żywej wagi, czyli czternaście do siedemnastu procent ogółu mięsa**, otrzymanego w Polsce w r. 1935 z uboju bydła dorosłego, cieląt, koni, owiec i kóz oraz trzody chlewnej (1011 tys. tonn żywej wagi).

Również nie są prawdziwe wiadomości o zmianach, które miały nastąpić w przepisach wykonawczych ustawy. Wszelkie przepisy ustawy oraz postanowienia wykonawcze **wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.**

Lista aresztowanych w Warszawie.

Warszawa, 28 listopada. (Pm). Wstępne dochodzenia i badania uczestników blokady uniwersytetu zostały w sobotę zakończone. **Areszt bezwzględny, jako środek prewencyjny, zastosowano ostatecznie wobec 20 osób**, w tem 10 studentów i 10 osób z akademikami nic wspólnego nie mających.

Osadzeni w więzieniu zostali: **Jan Barański, Edmund Zadzierski, Witold Borowski, Tadeusz Kozierski, Zygmunt Stamirowski** i **Stanisław Kopeć** — studenci uniwersytetu, oraz **Juljan Nowakowski** (student S. G. G. W.), **Wojciech Galas** (szkoła Wawelberga), **Bogumił Blachocki** (stud. politechniki), **Stanisław Łyczakowski**, uczeń szkoły dokształcającej; **Marjan Potapowicz**, b. student politechniki; **Zygmunt Przetakiewicz**, uczeń szkoły Wawelberga; Henryk **Skiba**, bez zajęcia; Jan **Wilgowski**, robotnik; Zygmunt **Pochylski**, służący; Władysław **Kuźma**, robotnik; Stanisław **Kruszyński**, drukarz; Henryk **Sienkiewicz**, murarz; Bolesław **Szymański**, na utrzymaniu rodziców i Stanisław **Czerwiński**, murarz.

Ponadto zastosowano jako środek prewencyjny, **dozór policji wobec następujących studentów**: Zygmunta **Stankiewicza**, Andrzeja **Węgierskiego**, Florjana **Kusnowskiego**, Tadeusza **Jelonkowskiego**, Zbigniewa **Tłuchowskiego**, Witolda **Radomyskiego**, Lucjana **Dziewanowskiego**, Sławomira **Gutmejera**, Józefa **Sicka**, Jana **Świderskiego**, Mirosława **Karyłowskiego**, Wiktora **Dymowskiego**, Jerzego **Waltera**, Aleksandra **Mickiewicza**, Alojzego **Kieliszka**; wobec studentów politechniki: Jerzego **Domańskiego**, Mirosława **Roszkowskiego**, Mie-

90

W piątek 18 grudnia 1936 r. o godzinie 19-ej
w sali „Domu Śląskiego“ przy ul. Pomorskiej 2
wygłosi odczyt p. t.

„SPRAWA GDAŃSKA“

P. MINISTER HENRYK STRASBURGER
b. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku

Na odczyt ten uprzejmie zaprasza

Polski Związek Zachodni

Wstęp wolny

Polski Związek Zachodni
Kraków, Pomorska 2

Opłacono gotówką 40 %

DRUK

KRAKÓW

Wielmożny Pan

Dr. Klemens Bąkowski

Kraków

ul. Jana 12

91

POD PROTEKTORATEM JWPANA PREZYDENTA MIASTA

Dra Mieczysława Kaplickiego

W sobotę, dnia 12 grudnia 1936 r.

odbędzie się

w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego

Uroczystość Jubileuszowa

25-lecia pracy autorskiej
i 40-lecia pracy scenicznej

Stefana Turskiego

na którą JWPana Dr. Bąkowskiego Klem.

zapraszają

Dyrekcja Teatru im. J. Słowackiego
Filia ZĄSP'u Kraków
Fil. Kom. Art. ZASP'u

92

Ódegraną zostanie

Krotochwila w czterech aktach
ze śpiewami i tańcami p. t.:

Krowoderskie Zuchy

Początek o godz. 20

TELEGRAMY.

Historyczne posiedzenie Izby Gmin.

Odczytanie orędzia abdykacyjnego króla Edwarda VIII-go.

Londyn, 10 grudnia (PAT). Izba gmin już po godz. 15 była otoczona

tłumem ludności londyńskiej,

czekającej z niecierpliwością na wyniki dzisiejszego posiedzenia. Wokoło parlamentu porządek utrzymywały wzmocnione posterunki policyjne, wstrzymując tłum u wylotów sąsiadujących z parlamentem ulic i nie dopuszczając gromadzącej się publiczności do bezpośredniego sąsiedztwa z gmachem parlamentu.

Baldwina, kiedy samochód jego zbliżał się do parlamentu, powitały dość nieliczne okrzyki na jego cześć, na które odpowiedział, uchylając kapelusza. Obok szofera siedział detektyw Scotland Yardu.

Na trybunach zgromadzili się liczni przedstawiciele literatury, nauki, sztuki. Widać wielu wojskowych.

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia Izby gmin wszystkie ławy poselskie oraz trybuny były wypełnione do ostatniego miejsca.

Na 20 minut przed otwarciem posiedzenia nie było jeszcze Baldwina ani przewódców opozycji. Miejsca przeznaczone dla korpusu dyplomatycznego oraz przedstawicieli dominjów były przepełnione.

W kuluarach Izby panowało niezwykłe ożywienie.

Posłowie prowadzą, pomimo rozpoczęcia posiedzenia, tak ożywione rozmowy, iż częstokroć nie słychać odpowiedzi przedstawicieli rządu na zadawane im przez posłów zapytania. Naprężenie w Izbie wzrasta coraz bardziej.

Pytanie postawione przez ministra pracy, Ernesta Browna, wywołuje

burzę protestów na ławach opozycji.

Trudno zrozumieć, co mówią ministrowie i interpelujący ich członkowie parlamentu.

Na ławach konserwatystów zaczyna również ujawniać się niezadowolenie. Dzięki interwencji speakera, na chwilę zapanowała cisza.

Na ławach rządowych zjawia się minister spr. wewn. sir John Simon, minister dominjów Macdonald i premjer Baldwin.

Jak brzmi orędzie królewskie?

Londyn, 10 grudnia (B). Proklamacja króla Edwarda VIII, którą speaker odczytał w Izbie gmin, ma następujące brzmienie:

„Po długiej i dokładnej rozwadze zdecydowałem się zrezygnować z tronu, na który wstąpiłem po zgonie mego ojca i obecnie donoszę o tej mojej ostatecznej i nieodwołalnej decyzji.

W zrozumieniu doniosłości tego kroku mogę tylko spodziewać się, że me ludy zrozumieją tę moją decyzję, którą powziąłem, oraz powody, które skłoniły mnie do powzięcia jej. **Nie chcę wypowiadać się na temat moich prywatnych uczuć,** ale proszę, aby uświadomiono sobie, że ciężar, jaki stale spoczywa na barkach suwerena, jest tak ciężki, że można go nieść tylko w okolicznościach, które są różne od tych, w jakich ja obecnie się znajduję.

Sądzę, że spełnię obowiązek, ciążący na mnie, stojącym na pierwszym planie życia publicznego, skoro oświadczę, że obecnie **zdaję sobie z tego sprawę, iż nie będę już mógł dłużej spełniać tego ciężkiego zadania skutecznie** i ku memu zadowoleniu. Z tego powodu **podpisałem dzisiaj rano akt abdykacji,** mający następujące brzmienie:

„Ja, **Edward VIII, król Wielkiej Brytanji,** Irlandji i Dominjów Brytyjskich za morzami, cesarz Indyj, oświadczam niniejszem moją **nieodwołalną decyzję zrezygnowania z tronu dla siebie i dla mych potomków** oraz życzenie, by ten akt abdykacji **wszedł natychmiast w życie.** Odnośny dokument **podpisałem własnoręcznie w dniu dzisiejszym 10 grudnia 1936 r. w obecności świadków,** którzy położyli dalsze podpisy. Podpisano — Edward VIII.

Podpisanie tego aktu państwowego przezemnie **potwierdzili trzej moi bracia,** Ich Królewskie Wysokości **ks. Yorku, ks. Gloucester i ks. Kentu.**

Zanim powziąłem ostateczną decyzję, **rozważyłem ją najgruntowniej. Wszelka dalsza zwłoka musiałaby okazać się szkodliwą dla ludów,** którym starałem się służyć, jako książę Walji i jako król, a których **szczęście i powodzenie jest stałem pragnieniem mego serca.**

Rozstaję się z Wami z niezłomną nadzieją, że kierunek, który uznałem za wskazane obrać, jest najlepszym dla równowagi tronu, państwa i dla szczęścia moich ludów. Najgłębiej odczuwam cześć, jaką mi zawsze oddawały, zarówno przed, jak i po wstąpieniu na tron, cześć o której wiem, że w pełnej mierze zostanie **przeniesiona na mego następcę.**

Życzę sobie gorąco, aby przy wprowadzaniu w życie podpisanego przezemnie aktu państwowego nie nastąpiła żadna zwłoka i by poczyniono wszystkie konieczne kroki, aby mój prawowity następca, mój brat, Jego Królewska Wysokość książę Yorku, mógł wstąpić na tron".

Dramat królewskiego serca w przedstawieniu prem. Baldwina.

Londyn, 10 grudnia (PAT). Po odczytaniu przez speakera orędzia królewskiego, premjer Baldwin powstał ze swego miejsca, **proponując niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia orędzia.**

Baldwin oświadczył, iż będzie się starał **mówić jak najszczerzej i jak najprościej.** Nie powie nic, by **komentować, krytykować chwalić lub ganić.**

„Powiem przedewszystkiem — zaczął Baldwin — że będąc jeszcze księciem Walji, **król zaszczycał mnie podczas długich lat swą przyjaźnią,** którą wysoko cenię. Nie była to tylko przyjaźń, ale i **głęboka sympatja. Żegnając się z królem w środę wieczorem** w Fort Belvedere, wiedzieliśmy i czuliśmy obaj i powiedzieliśmy sobie nawzajem, że

nasza przyjaźń nie ucierpiała

z powodu toczących się w ciągu ostatnich tygodni dyskusyj, lecz **przeciwnie złączyła nas jeszcze ściślej i**

będzie trwała całe nasze życie.

Baldwin **przypomniał następnie,** iż po powrocie ze spoczynku **po chorobie w połowie października** został zaniepokojony **rozmiarami korespondencji, napływającej od obywateli brytyjskich z całego świata i od obywateli amerykańskich,** w której wyrażano **zaniepokojenie z powodu wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej.**

Premjer uznał wówczas za konieczne, aby ktoś **zwrócił uwagę króla na trudną sytuację,** jaka może powstać w razie kontynuowania tego rodzaju pogłosek i krytyki. Tylko jeden człowiek mógł to uczynić: **był nim sam premjer. Nie radził się więc żadnego ze swych kolegów** i uprzedził króla, że pragnie odbyć z nim **ściśle osobistą rozmowę.** Baldwin spotkał się z królem **we wtorek 20 października** w Fort Belvedere.

Doradca Korony może tylko wtedy wyświadczyć naprawdę przysługę swemu władcy — mówił Baldwin dalej —

jeżeli powie mu całą prawdę,

tak jak ją sam widzi (oklaski), bez względu na to czy prawda ta będzie dobrze przyjęta czy nie.

Król nie był w najmniejszym stopniu urażony ani dotknięty tem co mu powiedziałem. **W miarę tego, jak rozmowy nasze trwały, wzrastał stale nasz wzajemny szacunek.** Wyraziłem wobec króla

dwie obawy.

Pierwsza dotyczyła następstw wiadomości ukazujących się w prasie amerykańskiej, o ile chodzi o dominja, a przedewszystkiem o Kanadę. Następnie przypomniałem królowi to, co już wielokrotnie mówiłem Jego Królewskiej Mości i jego braciom:

w Anglji Korona w ciągu wieków została pozbawiona swych licznych prerogatyw, jednakże sytuacja jej jest taka obecnie, jaką nigdy dotychczas nie była w historji.

Korona jest nie tylko

ostatnim węzłem Imperjum, jaki istnieje,

ale **równie gwarancją przeciwko wszelkim trudnościom,** z jakimi spotykają się inne kraje.

Uczucia te były w znacznym stopniu **konsekwencją szacunku, jaki wzrastał w ciągu trzech ostatnich pokoleń.** Wobec krytyk tego rodzaju, na jakie Korona byłaby narażona, władza jej mogłaby zniknąć prędzej niż powstała. Gdyby władza Korony znikła, obawiam się,

iż nie mogłaby być już przywrócona.

Żadna popularność nie wystarczy na długą metę, aby pokryć tego rodzaju niedomagania — podkreślił Baldwin. — Król — oświadczył premjer — **całkowicie zrozumiał** przedstawiony mu punkt widzenia i, oznajmiając, że się nad całą tą sprawą zastanowi, zaznaczył: **„Jest to sprawa pomiędzy panem a mną i niech się**

nikt się do niej nie wtrąca".

Dnia 16 listopada odbyła się znowu dłuższa rozmowa Baldwina z królem, w toku której Edward VIII zapytał swego premjera,

co myśli o jego zamiarze poślubienia pani Simpson.

Premjer Baldwin odpowiedział królowi,

naród nie zaaprobowałby takiego kroku.

„Aczkolwiek należę może do **zamierzchłej epoki wiktorjańskiej, ale znam poglądy Anglików i wiem, co naród myśli"** — oświadczył Baldwin — odbierając za swe **słowa głośne owacje Izby.** Oświadczyłem królowi, że w sprawie wyboru królowej **naród musi mieć swój głos.** Odpowiedzią króla na moje uwagi były **stanowcze słowa:**

„Poślubię p. Simpson i jestem gotów odejść"

Tego samego wieczoru król powtórzył te same słowa królowej matce, a następnego dnia swoim braciom.

Po tej rozmowie ze strony osób bliskich królowi wysunięto premjerowi Baldwinowi projekt

morganatycznego małżeństwa króla.

Dnia 25 listopada odbyła się **trzecia rozmowa premjera z królem,** w toku której król zapytywał premjera o poruszony projekt morganatycznego małżeństwa. — Oświadczyłem królowi, że kwestję tę poddam pod rozważenie **kompetentnych znawców prawa, ale podkreśliłem równocześnie,** że moim zdaniem parlament nigdy nie uchwali tego rodzaju ustawy. (Za słowa te Baldwin otrzymał głośne potakiwania i głosy poparcia ze strony całej Izby).

Dnia 8-go grudnia w rozmowie z królem premjer Baldwin poinformował go, że małżeństwo morganatyczne nie ma żadnych widoków przyjęcia ani w parlamencie brytyjskim, ani też w parlamentach dominjów. Król odpowiedzią premjera bynajmniej **nie był zdziwiony.** Nie kwestjonował jej i **nigdy już więcej do tego tematu nie powrócił.** — **Król zachował się jak wielki gentleman,** oświadczając mi:

„Ani słowa już więcej o tem".

Z tą chwilą jasnem się stało, że przed królem stoją tylko dwie alternatywy:

albo zrezygnować z małżeństwa z panią Simpson, albo zrezygnować z korony.

W ciągu ostatnich kilku dni **toczyła się w sumieniu króla walka wewnętrzna.** Zwykliśmy patrzeć na króla i **traktować go jako młodzieńca,** znamy go bowiem jako takiego i zachował on po dzień dzisiejszy swój młodzieńczy wygląd. Ale król Edward jest dzisiaj **dojrzałym człowiekiem,** z wielkiem doświadczeniem życiowem. — Z chwilą, gdy zdecydował się na drogę, którą pragnie obrać, **postępowanie jego było pełne godności i jak najbardziej lojalne wobec konstytucji.** Król nie chciał wywołać

żadnego rozłamu w społeczeństwie

i ani na chwilę nie życzył sobie, aby powstała znów t. zw. partja królewska.

Izba przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami.

Król — mówił dalej Baldwin — dlatego zdecydował się pozostać w Fort Belvedere i nie przyjeżdżać do Londynu, ponieważ nie chciał być przedmiotem owacji i spowodować demonstracyj. Za to jego zachowanie się czcimy go i szanujemy — oświadczył Baldwin przy aplauzie całej Izby.

Baldwin następnie **odczytał niewielką karteczkę,** na której król własnoręcznie ołówkiem **nakreślił kilka słów do premjera,** polecając mu brata, księcia Jorku, jako zasługującego na poparcie całego imperjum brytyjskiego i dając tem samem wyraz swemu pragnieniu, aby

książę Jorku wstąpił po nim na tron.

Kryzys, jaki przeżywamy, powstał ze **szczerości charakteru króla** — podkreślił Baldwin. Dla mnie osobiście — oznajmił premjer były to dni **bardzo ciężkie.** We wtorek wieczorem, podczas kilku godzin spędzonych razem z królem, robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby wpłynąć na zmianę jego postępowania. Wyżamy **serdeczny żal,** że król tak zdecydował, ale nie osądzamy go.

Wczoraj rano król udzielił mi

ostatecznej odpowiedzi

w formie listu, wystosowanego na ręce **premjera do gabinetu brytyjskiego.** Gabinet na wczorajszem posiedzeniu przedpołudniowem, przyjmując wyrażoną w liście **króla decyzję do wiadomości,** jako jeszcze nie obowiązującą, przesłał mu natychmiast pismo, w którym **wyrażona była nadzieja,** że rząd **J. K. M.** liczy jeszcze na to, że

król podda swą decyzję rewizji.

Na to król odpowiedział jednak popołudniu, że nie może zmienić swego postanowienia.

Co mnie się nie udało, nie udałoby się nikomu innemu — zapewnił Izbę premjer Baldwin.

Kończąc swe przemówienie, premjer podkreślił, że w obecnej chwili **oczy całego świata skierowane są na parlament brytyjski.** Przystępując do dyskusji, premjer wyraża oczekiwanie, że w toku dyskusji wszyscy mówcy **wykażą tę samą godność, jaką w sprawie tej okazał sam król.** Premjer wezwał posłów, aby w czasie swoich przemówień pamiętali również o królowej matce i szanowali jej uczucia.

Stoimy na straży wolności. W tak przełomowej chwili

stańmy po stronie naszego nowego króla —

zakończył premjer.

Izba przyjęła końcowe słowa mowy premjera **głośnemi oklaskami.**

Jednomyślność całego parlamentu.

Po skończeniu przez premjera jego przemówienia powstał leader opozycji, poseł Attlee, którego Izba przyjęła **długą, burzliwą owacją. Ta powszechna owacja Izby na rzecz leadera opozycji była wymownym wyrazem uznania całej Izby, a zwłaszcza większości rządowej dla stanowiska zajętego przez Labour Party i jej przewódcy Attlee w czasie kryzysu.**

Attlee zaproponował, aby po doniosłem

przemówieniu premjera odroczyć obrady Izby celem zastanowienia nad tem, w jaki sposób ma się toczyć debata. Propozycja posła Attlee została natychmiast przez Izbę przyjęta. Obrady odroczono do godz. 1?-ej.

Po wznowieniu obrad Izby o godz. 2-giej debata nie trwała długo. Wygłoszono zaledwie kilka przemówień i o godz. 18.45 Izba odroczyła się do piątku.

Pierwszym mówcą po wznowieniu obrad był leader opozycji, poseł Attlee, który wyraził głęboki żal i smutek poddanych króla z powodu wiadomości o jego abdykacji, podkreślając, że wielu obywateli odczuwać będzie jego odejście

jako osobistą stratę.

Uczucie miłości, jakie żywił do niego naród, było większe, niż wobec jakiegokolwiek monarchy brytyjskiego. Nigdy nie zapomnimy uczuć jego, okazanych górnikom w ciężkiej ich niedoli lub głębokiego zainteresowania, okazywanego bezrobotnym oraz ludności, zamieszkującej najbardziej nawiedzone bezrobociem tereny. Ale król powziął swą decyzję i my — oświadczył Attlee — nie możemy uczynić nic innego, jak tylko przyjąć ją.

Życzeniem wszystkich jego poddanych jest, aby życie jego było długie i szczęśliwe. Następnie przy aplauzie całej Izby poseł Attlee wyraził uznanie dla akcji premjera Baldwina, oświadczając, że

kraj doznał poważnego wstrząsu

i że minie jeszcze pewien czas, zanim dojdzie do równowagi, poczem zapewnił premjera, że wszyscy posłowie będą starać się okazywać mu swą pomoc w jego odpowiedzialnej pracy dla państwa. Poseł Attlee wyraził również największe współczucie królowej-matce i innym członkom rodziny królewskiej z powodu trosk, jakie na nich obecnie spadły.

Przechodząc do omówienia zagadnienia morganatycznego małżeństwa, leader opozycji oświadczył, że nie byłby w stanie udzielić takiej ustawie swego poparcia. Poseł Attlee zakończył oświadczeniem, że nikt nie wątpi w szczerość i wysokie poczucie obowiązku publicznego nowego króla, który razem ze swą małżonką serdecznie powitany będzie przez wszystkich na tronie królów Anglji.

Następnym mówcą był leader opozycji liberalnej, sir Archibald Sinclair, który w ślad za posłem Attlee, kierując słowa pożegnania pod adresem ustępującego króla, przyznał, że droga obrana przez rząd była właściwa. Sinclair wyraził również głębokie uznanie dla premjera Baldwina, kończąc również wyrażeniem lojalności dla przyszłego króla.

Zkolei zabrał głos

poseł Winston Churchill,

którego przemówienia w związku ze stanowiskiem, jakie Churchill zajął wobec kryzysu w ogłoszonym przez siebie w ubiegłą sobotę manifeście, oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem.

Pomny nieżyczliwego przyjęcia, jakiego doznał w Izbie we wtorek, Winston Churchill w zgrabny sposób wycofał się ze swego dotychczasowego stanowiska, oświadczając: „Co się stało, to się już nie odmieni". Zarówno to, czego dokonano, jak i to, czego nie dokonano, należy do historji. Jeśli chodzi o mnie, to pozostawiam to historji". Churchill podkreślił, że, jeśli występował za udzieleniem królowi jak najwięcej czasu, chodziło mu o to, aby król decyzję powziął w sposób nieprzymuszony i z własnej woli.

Churchill przyznał, że Baldwin uczynił wszystko, co było w jego mocy i wyraził swe uznanie dla sposobu załatwienia kryzysu przez premjera. Przypominając, że z abdykującym królem wiążą go nici dawnej przyjaźni, Churchill zakończył swe przemówienie życzeniami szczęścia dla odchodzącego monarchy, a także dla tych,

którzy sercu jego są drodzy.

Ten zwrot był jedynym wyrazem życzliwości wobec pani Simpson, jaki słyszany był dzisiaj w Izbie gmin.

Po Churchillu zabrał głos przywódca niezależnych socjalistów Maxton, który — wyrażając swe czysto ludzkie sympatje z królem jako z człowiekiem i znajdując słowa głębokiego uznania dla premjera Baldwina, na którego barkach leżało najcięższe zadanie, jakie kiedykolwiek spoczywało na barkach premjera, podreślił jednak, że — zdaniem jego stronictwa — monarchja w sposób jaskrawy okazała się przeżytkiem, na który nie ma już miejsca w czasach dzisiejszych. Słowa Maxtona wywołały głosy sprzeciwu olbrzymiej większości Izby, która jednak nie reagowała zbyt silnie ze względu na fakt, że stronictwo, reprezentowane przez Maxtona, liczy w Izbie tylko czterech posłów, sam zaś Maxton jest osobistością wielce popularną w Izbie i cieszy się powszechną sympatją za odwagę osobistych przekonań.

Inaczej Izba zareagowała na słowa ostatniego mówcy, jedynego posła komunistycznego w Izbie, Gallachera, którego krótkie przemówienie, pełne doktrynerstw komunistycznych, słuchane było przez Izbę z objawami wyraźnej niecierpliwości.

Listę mówców zamknął poseł konserwatywny, kapitan Fraser, kierując do odchodzącego króla słowa pożegnania jako żołnierz i oświadczając lojalność swą dla nowego króla i całej rodziny królewskiej

Parlament wznowi swoje obrady w piątek rano. Tymczasem rząd przedstawi Izbie projekty niezbędnych ustaw, które załatwione zostaną jeszcze w piątek we wszystkich trzech czytaniach.

Polityczne ambicje p. Simpson wywołały kryzys?

Wiedeń, 10 rgudnia. (Li) W niektórych sferach londyńskich słychać, że przyczyną wybuchu kryzysu konstytucyjnego w Anglji było także polityczne nastawienie p. Simpson, która nosiła się z daleko idącemi planami politycznemi, które wywołały w łonie rządu łatwo zrozumiałe zaniepokojenie.

Sfery londyńskie przypuszczają, że p. Simpson jest usposobiona wrogo wobec Francji.

Kobiety płakały na ulicach Londynu na wiadomość o abdykacji króla.

Londyn, 10 grudnia (ry). Mieszkańcy Londynu przez ostatnich kilka dni brali najżywszy udział w wypadkach dotyczących rodziny królewskiej.

W czwartek od wczesnego przedpołudnia zbierały się przed gmachem parlamentu tłumy, oczekujące na rozwiązanie konfliktu. Gdy Izba gmin odbywała naradę, tłum na ulicy wzrósł do kilku tysięcy osób, wskutek czego

komunikacja w najbliższej okolicy zamarła zupełnie.

Pomimo deszczowego i niesłychanie mglistego dnia, mieszkańcy cierpliwie oczekiwali w zupełnym spokoju na zakomunikowanie decyzji.

Wreszcie wiadomość o abdykacji uderzyła jak grom. Na twarzach wielu osób malowało się wzruszenie, kobiety nie ukrywały łez.

Tłumy rozeszły się w zupełnym spokoju, komentując z ogromnym żalem ustąpienie króla Edwarda.

Również w pobliżu domu zamieszkałego przez królową matkę Mary, zebrały się masy ludzi. Gdy królowa popołudniu opuściła dom, udając się do księcia Yorku, zebrani zgotowali jej serdeczną owację.

Serdeczny ton prasy angielskiej żegnającej króla Edwarda.

Londyn, 10 grudnia. (ry). Czwartkowe dzienniki angielskie dopiero w ostatnich, późno-wieczornych wydaniach przyniosły olbrzymiemi czcionkami wydrukowaną wiadomość o abdykacji króla Edwarda VIII. Wydania popołudniowe ograniczyły się do krótkiej wzmianki o ustąpieniu króla.

„Evening Standard" pisze, iż potrzeba nieco czasu, aby ochłonąć z przykrego wrażenia, wywołanego abdykacją króla. „Star" ubolewa szczerze, że Edward VIII zrzekł się tronu. Niewątpliwie imperjum będzie mu zawsze szczerze wdzięczne za usługi jakie mu oddawał jeszcze jako książę Walji i później. Swojem ludzkiem postępowaniem wszystkich zjednał on sobie. Ostatnie dramatyczne chwile zjednoczyły cały naród jak rzadko kiedy. Wszyscy pragną szczęścia zarówno dla monarchy, jak i dla całego narodu.

„Star" stwierdza, że jednym z najradośniejszych objawów ostatnich dni jest szczere porozumienie pomiędzy parlamentem angielskim i parlamentamji dominjów oraz pomiędzy wszystkiemi stronnictwami politycznemi. Należy mieć nadzieję, że porozumienie to trwać będzie nadal, jak długo nie zostaną rozwiązane szczęśliwie wszystkie kwestje łączące się z obecną sprawą.

Rozgoryczenie w Ameryce.

Nowy Jork, 10 grudnia (A). Wiadomość o abdykacji króla Edwarda VIII wywołała tu olbrzymią sensację Nadzwyczajne wydania wszystkich dzienników wyrywano sobie wprost z rąk, przyczem ulotki nadzwyczajne normalnie kosztujące 3 centy, płacono po 25 centów i więcej za sztukę Na ulicach, w autobusach, kolei podziemnej, w biurach, restauracjach, hotelach — wszędzie rezygnacja Edwarda VIII oraz sprawa p. Simpson stanowiły główny temat rozmów. — Wzmianki, które można było wszędzie słyszeć były przeważnie bardzo przychylne dla króla Edwarda. Słyszano zdania jak: „Haniebne, że Edward utracił tron. Gdy Edward do nas jednak zawita, zgotujemy mu wspaniałe przyjęcie".

Takie i podobne zdania ilustrują nastawienie i sympatje nietylko nowojorczyków, lecz przeważnej części opinji publicznej St. Zjednoczonych.

Heroldowie w strojach uroczystych obwieszczają narodowi nowego króla.

Londyn, 10 grudnia. (ry). Książę Yorku przejmie na siebie obowiązki regenta dopiero po uznaniu prawomocności abdykacji swego brata, co prawdopodobnie nastąpi w ciągu piątkowego wieczora.

Formalnie zostanie on królem dopiero po złożeniu przysięgi na konstytucję i oficjalnem proklamowaniu monarchą. Tuż po uprawomocnieniu abdykacji zbierze się „rada koronna następstwa tronu", następnie lordowie tajnej rady królewskiej, wysocy komisarze dominjów i Indyj oraz lord-major Londynu wyraża swoją zgodę na proklamowanie nowego króla, poczem król zostanie zaprzysiężony.

Proklamacja królewska ogłoszona zostanie narodowi ,jak zwykle według obowiązującego ceremonjału. Nastąpi to w sobotę popołudniu. Heroldowie w strojach historycznych odczytają ją w ściśle oznaczonych punktach Londynu, mianowicie przed pałacem św. Jakuba, na Charing Cross, przed giełdą królewską i Chancery Lane.

Po Edwardzie VIII — Albert I?

Londyn, 10 grudnia.

(B) Po abdykacji króla Edwarda VIII wstępuje na tron, zgodnie z angielską ustawą o następstwie tronu, najstarszy brat dotychczasowego władcy, książę Yorku, rzekomo jako król Albert I.

* * *

Książę Yorku urodził się dnia 14 grudnia 1895 r., a zatem ma dzisiaj 41 lat. Służył w licznych pułkach angielskich i posiada dzisiaj wysokie szarże, zarówno w armji, jak i w marynarce i w angielskiem lotnictwie.

Dnia 26 kwietnia 1926 r. poślubił książę Yorku lady Elizabeth Bowes Lyon. Król ma dwoje dzieci, dziś 10-letnią księżniczkę Elżbietę, obecną następczynię tronu i 6-letnią ks. Małgorzatę Różę.

Obok dotychczasowego króla brał książę Yorku najżywszy udział z pośród czterech braci królewskiej rodziny angielskiej w życiu publicznem. W ostatnich latach często w zastępstwie swego ojca, albo księcia Walji, reprezentował dom królewski z okazji publicznych uroczystości. Książę odbył liczne podróże do dominjów brytyjskich i do posiadłości zamorskich Anglji. Podróże niewątpliwie przyczyniły się do przygotowania księcia do objęcia stanowiska władcy imperjum brytyjskiego. Wobec długoletniego bezżeństwa króla Edwarda VIII musiano zawsze liczyć się z tem, że pewnego dnia książę Yorku wstąpi na tron.

Król Albert I. cieszy się wielką sympatją wśród wszystkich warstw narodu angielskiego. Bardzo popularną jest także młoda królowa dotychczasowa księżna Yorku, pochodząca ze starej arystokratycznej rodziny angielskiej.

Proklamacja nowego króla w sobotę.

Londyn, 10 grudnia (PAT) Nowy król, który prawdopodobnie będzie nosić imię Jerzego VI, proklamowany zostanie w sobotę rano. Przed tem odbędzie się posiedzenie tajnej rady królewskiej, na której zostaną załatwione formalności.

Izba gmin zbierze się w sobotę po południu, aby przystąpić do aktu zaprzysiężenia posłów na wierność nowemu królowi.

Koronacja w maju.

Wiedeń, 10 grudnia (Li). Koronacja nowego króla Alberta I odbędzie się w terminie, w którym przewidywana była koronacja Edwarda, t. zn. w dniu 12 maja 1937 r.

B. król Edward już opuścił Anglję?

Wiedeń, 10 grudnia (Li). Wedle sensacyjnych doniesień, jakie nadeszły do Wiednia z Londynu we czwartek wieczór, król Edwar już od godz. 13.30 nie był w Londynie i nikt nie wie, dokąd wyjechał. Krążą wersje, że ks. Edward opuścił terytorjum Wielkiej Brytanji.

Prawnicy angielscy zwracają uwagę, że jeżeli ks. Edward zamieszka obecnie z p. Simpson pod jednym dachem, to temsamem małżeństwo z nią stanie się niemożliwe, ponieważ p. Simpson nie jest jeszcze wedle ustawy rozwiedziona. Rozwód jej zyska prawomocność odpiero w miesiącu kwietniu.

P Simpson przeprowadziła we czwartek trzy długie rozmowy telefoniczne z ks. Edwardem i to na specjalnej linji, postawionej jej do dyspozycji przez władze francuskie.

Do Cannes przybyły już trzy samochody prywatne ks. Edwarda. Z powodów wyżej wymienionych, ks. Edward nie zamieszka w willi pp. Roggers, u których bawi p. Simpson, lecz w położonej w pobliżu willi w Cap d'Antibes.

Przyjazd do Cannes narazie nieaktualny.

Cannes, 10 grudnia. (A). Po nadejściu wiadomości o abdykacji króla Edwarda, reporterzy oraz korespondenci przypuścili nowy szturm na willę Louvieu, w której zamieszkuje p. Simpson w celu uzyskania bliższych szczegółów, dotyczących dalszego rozwoju wypadków. P. Simpson pozostała jednak dzisiaj przez cały dzień niewidzialną.

Właściciel willi mr. Roggers przyjął reporterów w imieniu p. Simpson, przyczem oświadczył, że król Edward w najbliższym czasie nie przybędzie do Cannes. „P. Simpson pozostanie nadal tu, nie mogę jednak udzielić panom bliższych szczegółów co do jej dalszych planów" — zakończył Roggers.

Pokój pani Simpson znajdujący się na górnem piętrze domu, pozostał przez cały dzisiejszy dzień nieoświetlony.

Dyrekcja portu lotniczego w Cannes oświadczyła, że pilot króla Edwarda nie jest awizowany.

Edward Windsor.

Londyn, 10 grudnia. (ry). Narazie nie zostało jeszcze ustalone, jakie imię przybierze nowy król angielski. Jak wiadomo, nosi on imiona dziadka Albert Edward, przyczem w rodzinie wołano go zawsze Albert.

Edward VIII opuści W. Brytanję natychmiast po podpisaniu ustawy abdykacyjnej. Będzie to jego ostatnia czynność w charakterze króla.

Miejsce przyszłego jego pobytu trzymane jest w tajemnicy, w każdem razie nie zamieszka on ani w królestwie, ani w dominjach. Przybierze on bez jakichkolwiek tytułów proste nazwisko Edward Windsor.

Ustawa z roku 1772...

Londyn, 10 grudnia (ry) Ustawa o abdykacji króla Edwarda VIII została opublikowana jeszcze w czwartek wieczorem. Ustawa ta przewiduje, iż po wyrażeniu zgody przez dominja Kanadę, Australję, Nową Zelandję i Południową Afrykę, abdykacja króla, po zatwierdzeniu przez parlament, staje się prawomocną.

Jednocześnie ustawa zatwierdza konstytucyjne następstwo tronu i przyznaje następcy króla wszelkie normalne prawa i przywileje.

Królowi Edwardowi VIII, oraz jego dzieciom zostaje odjęte prawo do tronu. Dalej ustawa znosi dotychczasowe prawo o zawieraniu małżeństw przez członków rodziny królewskiej z roku 1772 w stosunku do Edwarda VIII w tym sensie, że po swojej abdykacji, Edward VIII będzie zwolniony od konieczności otrzymania zgody monarchy na zawarcie małżeństwa.

Zastrzeżenia Irlandji.

Dublin, 10 grudnia (A) Na jutro popołudniu godzina 15-ta zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie parlamentu irlandzkiego, celem przyjęcia całego szeregu projektów ustaw, pozostających w związku z abdykacją króla Edwarda VIII, oraz sukcesją ks. Yorku.

Premjer de Valera złożył dziś następujące oświadczenie: „Dziś popołudniu powiadomiony zostałem przez J. Królewską Mość króla Edwarda VIII, o ujawnieniu faktu jego abdykacji.

Jeżeli chodzi o parlament irlandzki abdykacja króla Edwarda VIII stanie się ważną dopiero po przyjęciu odpowiednich ustaw przez parlament irlandzki.

Posiedzenie gabinetu kanadyjskiego.

Londyn, 10 grudnia (A) Z Ottawy donoszą: Gabinet kanadyjski zebrał się dziś przedpołudniem na nadzwyczajnem posiedzeniu.

Tematem obrad było przygotowanie projektów ustaw pozostających w związku z abdykacją króla Edwarda, oraz sukcesją księcia Yorku.

Popyt na znaczki pocztowe z podobizną króla.

Wiedeń, 10 grudnia (Li) Eksporterzy niemieccy, którzy niedawno otrzymali z Londynu w związku z bliską koronacją króla Edwarda zamówienia na dostawę szeregu artykułów galanteryjnych, a m. in. chusteczek z portretem króla, zawiadomieni zostali, że wszystkie te zamówienia należy uważać za odwołane.

Równocześnie nadchodzi wiadomość, że na rynkach filatelistycznych zauważyć się daje silny popyt na marki pocztowe z podobizną króla Edwarda VIII.

„Kanadyjska rysa" na gmachu imperjum brytyjskiego.

Montreal, 10 grudnia (PAT). Organizacja farmerów na prowincji Ontario „United Farmers of Ontario" na zjeździe w Toronto uchwaliła rezolucję, domagającą się od premjera Kanady Kinga, aby na konferencji imperjum brytyjskiego, która ma się odbyć w r. 1937, zastrzegł dla Kanady swobodę wypowiadania wojny, zawierania pokoju i deklarowania neutralności.

Rezolucja zaznacza, że aczkolwiek Kanada jest teoretycznie państwem niezawisłem, to jednak grozi jej wciągnięcie w wojnę.

Należy więc sprawę tak postawić, by wypowiedzenie wojny przez któreś z państw imperjum, lub wypowiedzenie jej któremuś z tych państw, nie oznaczało wypowiedzenia jej przez Kanadę lub Kanadzie.

94

Przeczytaj! Oddaj drugiemu! Nie mów, skąd wziąłeś!

„Polska Podziemna" do Narodu!

Dzień 8 września, dzień obydnej i bezmyślnej komedji wyborów ośmieszył dyktaturę **pułkowników** i okrył ją powszechną pogardą.

Powołano nowy rząd, którego pierwszą powinnością było naprawianie krzywd, wyrządzonych miljonom obywateli. Czekaliśmy w spokoju długie lata na zaspokojenie żądań ogromnej masy chłopów i robotników, którą rządy pomajowe pozbawiły **chleba, wolności i oświaty**.

Nowy rząd jednak **nie przyniósł żadnej zmiany**, nie mając odwagi zerwania z ponurą przeszłością i ze sposobem rządzenia, który uczynił z nas najbardziej politowania godne i najnieszczęśliwsze społeczeństwo w Europie. Pierwszym czynem nowego rządu było zażądanie od swego „parlamentu" pełnomocnictw na **nałożenie nowych podatków** to jest na ograbienie Świata Pracy z nędznych zarobków, jakie jeszcze najbiedniejszym pozostały, co chłopa narazi na jeszcze większą nędzę, gdyż osłabi znacznie zdolność spożywczą ludności miejskiej. Z tego powodu wre gniew i oburzenie powszechne.

Jakaż może być przyszłość państwa, w którym Lud cały uważa grupę rządzącą za swojego śmiertelnego wroga i taka przepaść dzieli rząd od rządzonych?

Pułkownik Beck przez swoją zbrodniczą politykę wysługiwania się Niemcom podburzył przeciw Polsce opinję wszystkich wolnych narodów świata, które nietylko Becka, ale nas wszystkich o zdradę cywilizacji winią, bo niczego dotąd nie uczyniliśmy dla ukrócenia zbrodni niegodnego ministra.

Polacy! Wszystkie narody drżą w przeczuciu wielkiej burzy wojennej, która lada dzień zerwie się nad udręczoną Europą. Wszystkie wytężają swe siły fizyczne i duchowe ku wydobyciu z duszy mas żywiołowej potęgi dla obrony swego bytu i niepodległości przed napierającą niszczycielską falą dziejową. U nas pod tym względem nic nie zdziałano. Rządy dyktatury nie przygotowały w żadnej dziedzinie zbiorowej energji do pokonania piętrzących się niebezpieczeństw. Pogłębiły tylko rozdarcie wewnętrzne i upadek moralności publicznej, hodując przez szantaż i teror powszechne **tchórzostwo** i przerażającą **korupcję**. Następstwem tego stanu może być tylko **druzgocąca katastrofa**.

Wstrząśnięci grozą przepaści, która się przed Polską rozwarła, postanowiliśmy porzucić dotychczasowe stanowisko oczekiwania cudów czy też aktów wspaniałomyślności najnowszej ekipy rządów pomajowych, o które to akty się modlą ludzie słabego ducha.

Pragniemy czynu, prowadzimy społeczeństwo do czynu!

Precz z biernością! Żarłoczna i krwawa bestja dyktatury uzyskała dla siebie chwilę tylko potrzebnego jej wytchnienia; niebawem rzuci się na społeczeństwo ze zdwojonem okrucieństwem, gotowa zdławić pozostające jeszcze narodowi resztki sumienia, charakteru i szlachetnych dążeń ideowych.

Do Czynu! Do Czynu wszystkich wzywamy.

Kuźnię czynu pod ziemią przygotowujemy i zwracamy się do wszystkich żywych sił w narodzie. Nikogo nie wyłączamy. Oznajmiamy wszystkim rozpoczęcie nowego okresu działalności.

Wyszliśmy z **ludu chłopskiego i robotniczego**, jako **„Polska Podziemna"**.

Stajemy otwarcie do walki przeciwko dyktaturze i **nikczemnej klice pułkowników**, lub innej grupie rządzącej „sanacji", którzy nic innego nie potrafili jeno zabezpieczyć sobie wysokie stanowiska, bogate synekury, kapitały zagranicą ukryte i majątki ziemskie.

Niczego dla siebie nie żądamy, nasze osoby i nazwiska mogą być ogółowi nieznane. Duch bohaterów i męczenników przedwojennej Polski Podziemnej będzie nam przyświecać w walce i poświęceniu dla dobra narodu. Dzieło ich i krwawa ofiara, która użyźniła walkę pokoleń o niepodległość, zostały haniebnie zmarnowane i zdradzone. Krzywdę tę **pomścimy**, **marzenia** ich o wskrzeszonej ojczyźnie, w której lud biedny i znękany za swoją stuletnią niewolę i cierpienia otrzymać miał wolność i sprawiedliwość, **urzeczywistnimy**. Spadną

na nas **prześladowania** i okrucieństwa, **na co odpowiemy równie ostrą bronią.** Przez naszą walkę wejdzie na widownię dziejową współczesnej Polski nowy czynnik. który wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, rzuci na szalę rozstrzygnięć swój głos i **swój czyn.** Udowodnimy wszystkim, którzy pragną prawdy, poszanowania zasad uczciwości w życiu społecznem, sprawiedliwego prawa i wytępienia pułkownikowskich metod rządzenia, że jedynym warunkiem zwycięstwem jest **odwaga, męstwo, wytrwała i bezwzględna walka.**

Nie spoczniemy i nie ustąpimy dopóki nie zbierze się **Konstytuanta,** która

1) usunie wszystkie zbrodnicze ustawy i urządzenia, stworzone przez dyktaturę dla wyzyskania mas ludowych;

2) wymierzy surowe kary sprawcom nieszczęśliwego położenia Polski i niezliczonych krzywd, wyrządzonych prawu i wolności obywatelskiej, nie zapominając o twórcach Berezy Kartuskiej i katach brzeskich;

3) odbierze pułkownikom i ich służalcom mienie publiczne i grosz publiczny, któremi zbogacili się z krzywdą dla społeczeństwa;

4) zapewni chłopom, robotnikom i niezależnej wypróbowanej w walce części inteligencji wpływ rozstrzygający na sprawy publiczne, na ustrój państwowy i gospodarczy kraju w myśl żądań ludności pracującej miast i wsi.

Do nas! Do nas więc przyłączcie się wszyscy. Nieustannie Was wołać będziemy Nie skąpcie **odwagi.** Od Was wszystko zależy, Chcemy Wam dopomóc do wyzwolenia się z nędzy i niewoli. Dyktatura dojrzała już do ostatecznego upadku.

„Polska Podziemna"

Pamiętaj! Nie niszcz! Oddaj znajomemu, a jeśli możesz przepisz i rozdaj!

nagrodę, jakąś otrzymał zapłatę?

Chwyciła Cię sanacja za gardło i dławi. Pod swe nogi Cię urzędniku rzuciła i depcze i poniewiera, gnębi, ze skóry łupi.

Będziesz Ty dobrze przymierał głodem, szamotał się w sieciach niedoli, nędzą truł i z nędzy ginął. Zabraknie Ci na łyżkę lekarstwa dla umierającego dziecka, dla starej matki, na wyjazd w czasie urlopu.

Ciesz się niewolniku! Z pracy Twojej, z Twojej krwawicy, z wydartych Tobie i Twej rodzinie

nagrodę, jakąś otrzymał zapłatę?

Chwyciła Cię sanacja za gardło i dławi. Pod swe nogi Cię urzędniku rzuciła i depcze i poniewiera, gnębi, ze skóry łupi.

Będziesz Ty dobrze przymierał głodem, szamotał się w sieciach niedoli, nędzą truł i z nędzy ginął. Zabraknie Ci na łyżkę lekarstwa dla umierającego dziecka, dla starej matki,„na wyjazd w czasie urlopu.

Ciesz się niewolniku! Z pracy Twojej, z Twojej krwawicy, z wydartych Tobie i Twej rodzinie groszy rosną niezmniejszone ani na jotę wielomiljonowe fundusze dyspozycyjne panów ministrów i kilkunastotysięczne na miesiąc pensje sanacyjnych prowodyrów!

Twoim to kosztem buduje się kolejka na Kasprowy Wierch!

Dopókiż będzież to wszystko znosił?

Dopókiż będzież się podlił w sanacyjnym jarzmie i tracił siły w psiej służbie?

Czy nadal zamierzacie wypruwać z siebie żyły i żyć pod szpiclowskim okiem swych zwierzchników, poniewierani i krzywdzeni? Czy w dalszym ciągu chcecie zarabiać na niechęć, nienawiść i pogardę miljonów współobywateli?

Boć przecież w równej mierze jak sanatorów, nienawidzi społeczeństwo ich popleczników i pachołków-urzędników państwowych i samorządowych.

Gniew zaś społeczeństwa, to nie przelewki. Żelazną ręką potrafi spaść na głowy winowajców i w proch zetrzeć.

Czuwamy i liczymy swych wrogów, wciągamy ich na nasze listy, by za wszystkie krzywdy wziąść odwet. Ukarzemy wszystkich winnych bez wyjątku kiedy nadejdzie czas, kiedy wybije godzina zapłaty.

Zbliża się kres rządów sanacji, kończy się jej uzurpowana nad Polską władza, wnet czynami przemówią utajone dzisiaj moce.

Urzędnicy, pamiętajcie, byście w dzień Sądu, w dzień Gniewu całego społeczeństwa nie znaleźli się po tamtej stronie barykady, wtedy bowiem los wasz będzie przypieczętowany.

Urzędnicy polscy! póki jeszcze czas, musicie odrobić zło, któreście pod przewodem sanacji zdziałali.

Z równą gorliwością, z równym zapałem, z jakim dotąd służyliście sanacji, musicie obecnie stanąć do walki z teraźniejszym systemem, z gnębicielami Waszymi i całego Narodu, o lepszą Waszą i całego Narodu przyszłość! Inaczej — biada Wam.

Luty 1936. POLSKA PODZIEMNA

Polska Podziemna przestrzega urzędników wysługujących się sanacji.

Jak czambuły tatarskie, jak hordy dzikich najeźdźców zwaliły się przed laty zastępy sanacyjne na bezbronną polską ziemię, rządy jęły sprawować i władzę. Nanowo w kajdany zakuwać poczęły świeżo wyzwolony Naród. Zrabowały wolność, zniszczyły oświatę i zatruły sumienia ludzkie . . .

Dziś mamy przed oczami płon ich działalności — straszliwe sanacyjne żniwo.

W niwecz obrócony został dorobek stuleci, z ziemią zrównane szlachetne dziedzictwo ideowe Polski. **Staliśmy się narodem nędzarzy, narodem analfabetów, narodem samobójców w śmierci szukających ratunku od okropnego życia, jakie w Polsce ugruntowała sanacja.**

A któż to pomagał majowym zwycięzcom w ich zbrodniczych poczynaniach, kto był posłusznym ich narzędziem, wiernym i gorliwym sługą?

Nikt inny tylko urzędnik polski. Po wiecznie wysługiwał się bandytom sprawującym obecnie władzę, myśląc tylko o własnej karjerze, gnębił i wyzyskiwał nieszczęśliwy Naród. Niby horda najeźdźców pracowali urzędnicy nad pogłębieniem rządów sanacji, nad utrwaleniem jej wpływów. Pracowali częstokroć wbrew własnym przekonaniom, wbrew sumieniu, do krzty wyzbywając się godności ludzkiej. Oni byli najzażartszymi hijenami wyborczemi we wszystkich wyborach- Oni jedni i tylko oni z tchórzostwa poszli do urn wyborczych w 1935 r., biorąc temsamem udział w oszukańczej komedji głosowania na mianowańców starościńskich.

I oto spotkała ich nagroda — przedziwna i nieoczekiwana tak charakterystyczna dla cynizmu sanacyjnego. Za zgodą „wybranego“ przez Urzędników Sejmu, wybranego wbrew woli Narodu, który bojkotował te wybory, została przeprowadzona obniżka płac pracowników Państwowych. Za oddaną pilną i żarliwą służbę rząd odpłacił zwykłym rozbojem w jasny dzień i bezlitosną a okrutną obniżką i tak już lichych poborów urzędniczych. Za psią uległość, za psią pokorę, sanacja kopnęła też niby psa, urzędników, sołdackim butem prosto w zęby. Oczywiście uderzono tylko mniejszych. Dygnitarzom pozostawiono ich uprzywilejowane, niewspółmiernie wysokie pen[illegible] dodatkowe synekury.

Urzędniku, „wolny najmito“, najpokorniejszy z pokornych, najwierniejszy, najbardziej uległy sługo pomajowych rządów, gwardzisto sanacji i biały murzynie oprawców! Jakążeś wziął

A jednak pertraktowano o kupno dla Warszawy obrazów z kościoła OO. Augustjanów

Otrzymujemy nast. pismo:

Wydział Towarzystwa Miłośników Historji i Zabytków Krakowa, po ponownem zbadaniu na posiedzeniach w dniu 26 i 27 bm. wszelkich materjałów dotyczących sprzedaży przez OO. Augustjanów 13 średniowiecznych obrazów, ustalił, co następuje:

1) Na krótko przed połową bieżącego miesiąca doniósł Wydziałowi Towarzystwa Miłośników Hist. i Zabytków Krakowa **pewien przypadkowy przechodzień** o wywiezieniu kilkunastu obrazów po zapadnięciu zmierzchu z kościoła św. Katarzyny. Natychmiastowe dochodzenia wykazały, że dotyczy to **11 obrazów cyklu Męki Pańskiej i 2 obrazów średniowiecznych** z poza cyklu, które wywieziono do prywatnego mieszkania antykwarjusza Abrahama Stieglitza. Wówczas prezes Towarzystwa zwołał na dzień 16 bm. zebranie Wydziału, celem zastanowienia się, jakie stanowisko w tej sprawie należy zająć.

2) Wydział na posiedzeniu w dniu 16 listopada br. powziął ogłoszoną następnie i znaną już rezolucję. Wobec tego, że rezolucja ta wywołała w prasie krakowskiej i warszawskiej **sprzeczne komentarze**, Wydział zebrał się ponownie w dn. 26 i 27 b. m. i po zbadaniu sprawy, stwierdza w dalszym ciągu, co następuje:

a) że w październiku 1936 r. zwiedzał kościół i klasztor OO. Augustjanów dr. **Michał Walicki** kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie i że następnie za pośrednictwem adwokata **Sygiericza** zaproponował konwentowi **kupno poliptyku św. Jana Jałmużnika i 3 obrazów gotyckich na rzecz tegoż Muzeum.**

b) Na tle tej propozycji odbyła się w Warszawie u p. generalnego konserwatora konferencja z udziałem Zarządu Muzeum Narodowego warszawskiego w obecności adw. **Sygiericza**, jako zastępcy prawnego konwentu OO Augustjanów i antykwarza p. Stieglitza.

Na tej konferencji generalny konserwator zastrzegł się, że ewentualne wywiezienie i zakupno poliptyku św. Jana Jałmużnika z Krakowa (gdyż to tylko było przedmiotem konferencji) **nie jest zgodne z jego polityką konserwatorską.** Po zakończeniu oficjalnej części konferencji, poruszono ubocznie sprawę 13 obrazów. Wobec tego, że generalny konserwator oświadczył, że i co do 13 obrazów zajmuje to samo stanowisko, **uznano tę sprawę za nieaktualną.**

c) Mimo tego stanowiska zajętego w Warszawie, **adw. Sygiericz zaproponował OO. Augustjanom kupno przez Muzeum Narodowe w Warszawie 13 obrazów za kwotę 35 tysięcy zł.**, przedstawiając jednocześnie p. Stieglitza jako agenta Muzeum, upoważnionego do przeprowadzenia tranzakcji. Stanowisko O. prowincjała dotyczące tej sprawy, znalazło uzasadnienie w tem, że widział w ręku adw. Sygiericza dotyczące tej sprawy **papiery od Muzeum Narodowego w Warszawie**, proponujące kupno 13 obrazów.

d) Dyrekcja Muzeum w Krakowie nie wiedziała nic o zamiarze sprzedania obrazów przez OO Augustjanów, a p. Stieglitz zaoferował je Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie do zakupu dopiero wtedy, kiedy **już je kupił dla Muzeum Narodowego w Warszawie** i kiedy cała sprawa stała się głośną.

3) Wydział Towarzystwa stwierdza, że pisząc o „ukrytych pod naukowym tytułem pośrednikach antykwarjatu" oczywiście **nie miał na myśli urzędników Muzeum Narodowego warszawskiego**, gdyż ci, będąc stroną nabywającą, nie mogli być równocześnie pośrednikami.

4) Wydział stwierdza, że zabytki ruchome Krakowa niezależnie od tego, kto jest ich prawnym właścicielem, stanowią **dobro idealne, najściślej związane z miastem Krakowem** Towarzystwo wszelkiemi siłami bronić będzie tego dobra przed jego uszczupleniem. Towarzystwo nie mając odpowiednich funduszów ani podstawy prawnej do konserwacji zabytków, będzie jednak jak dotąd i nadal domagać się od odpowiedzialnych czynników **należytej pieczy nad zabytkami.**

5) Wydział Towarzystwa Miłośników Hist. i Zabytków Krakowa uchwalił **gorąco podziękować Ministerstwu Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.** za to, że w zrozumieniu zdrowych zasad kultury przychyliło się do stanowiska Towarzystwa i przez zabezpieczenie obrazów sprzedanych przez OO. Augustjanów udaremniło ich wywóz z Krakowa.

* * *

Sprzedaż jest nieważna.

(ef) W sobotę przed południem obradowała pod przewodnictwem inż. **Tretera okręgowa komisja konserwatorska** na Wawelu, gdzie jak wiadomo, zdeponowano 13 obrazów, sprzedanych z kościoła św. Katarzyny.

Nie wchodząc w meritum sprawy, do czyjej kompetencji sprawa kupna i sprzedaży należy, stwierdzono, że obrazy odnośne **wskutek bardzo złego ich stanu należy zakonserwować i ustrzec od dalszego zniszczenia.** Wobec tego uproszono dyr. państw. szkoły zdobniczej p. Wiesława **Zarzyckiego**, aby podjął się opieki nad tem dziełami sztuki.

Na posiedzeniu złożył oświadczenie konserwator kościelny ks. dr prof. **Kruszyński**, stwierdzając, że **sprzedaż przeprowadzono bez wiedzy konsystorza i miejscowych władz kościelnych**, wobec czego w myśl konkordatu sprzedaż jest nieważną, a władze kościelne nie uważają antykwarjusza Stieglitza za właściciela obrazów.

Trujący napój z rąk teściowej.

(z) Przed kilkoma dniami do szpitala w Budapeszcie przywieziono 17 letnią żonę włościanina Gödlera z objawami zatrucia. Chora zmarła wkrótce po przybyciu do szpitala.

Podejrzenie o otrucie młodej kobiety padło na jej teściową, wiadomem bowiem było, że żyła ona ze swą synową na wojennej stopie. Przyparta do muru teściowa wyznała, że przed kilkoma dniami synowa jej przyszła do niej z płaczem, oświadczając, że woli raczej umrzeć, aniżeli żyć tak nadal w ciągłych swarach i kłótniach. Teściowa wobec tego oświadczenia spreparowała naprędce napój trujący i podała go swej synowej ze słowami: „Jeżeli chcesz umrzeć, to wypij tylko ten płyn, a będziesz gotowa!".

Młodziutka żona w przystępie rozpaczy przyjęła z rąk teściowej trujący napój i wypiła go duszkiem. Trucizna spreparowana przez teściową była widocznie bardzo skuteczna, spowodowała bowiem prawie natychmiastowy zgon młodej kobiety.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.



Pochmurno, drobny opad.

(PAT) **Komunikat meteorologiczny z 28 b. m.:** Stan pogody w Polsce w sobotę o godz. 14-tej: W całej Polsce trwała w dalszym ciągu pogoda **pochmurna z drobnym śniegiem** w znacznej części Małopolski, na Polesiu i Pomorzu.

O godz. 14 tej termometr wskazywał: —7 st. w Zakopanem, —4 w Kielcach i Kołomyi, —3 w Wilnie i Łodzi, —2 w Warszawie i Pińsku, —1 w Poznaniu i Zaleszczykach, 0 w Gdyni oraz 1 na Helu.

Szata śnieżna w górach wynosi: 5 cm przy Morskiem Oku, 32 cm na Hali Gąsienicowej i 90 cm na Kasprowym Wierchu.

JAKĄ DZIŚ BĘDZIEMY MIELI POGODĘ?

Przewidywany przebieg pogody **do wieczora w niedzielę.** W dalszym ciągu **pochmurno, mglisto** i miejscami **drobny opad.** Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

* * *

(—) **STAN WÓD NA RZEKACH POLSKICH.** Instytut hydrograficzny przy ministerstwie komunikacji podaje komunikat o stanie wód na rzekach polskich w dniu 28 listopada o godz 8-ej rano· Kraków — Wisła 79 km. —275 cm. ub 1 cm. Nowy Sącz — Dunajec 106 km. +104 cm. ub 1 cm. Przemyśl — San 177 km. —210 cm, ub 9 cm. (sryż na 1/4 szer rzeki). Zawichost — Wisła 288 km. +161 cm. ub 10 cm. Warszawa — Wisła 514 km. +164 km, ub. 9 cm. Wyszków — Bug (27. 11) 77 km, +70 cm, ub. 4 cm (drobny sryż), Płock — Wisła 632 km. +148 cm, ub. 11 cm (sryż na 1/10 rzeki), Toruń — Wisła 734 km, +193 cm, przyb. 11 cm, Grudziądz — Wisła 834 km, +207 cm, przyb. 17 cm, Tczew — Wisła 909 km, +164 cm, przyb. 26 cm. Temperatura wody Wisły w Warszawie w dniu 28 listopada o godz. 7-ej rano 0,2 st.

OSOBISTE.

(—) **ODZNACZENIA DLA RUMUŃSKICH DYPLOMATÓW.** Osoby, towarzyszące ministrowi spraw zagr. Rumunji p. Antonescu w podróży do Polski, odznaczone zostały orderem „Odrodzenia Polski", a mianowicie: p. min Cretzeanu odznaczony został komandorją z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski", szef wydziału prasowego rumuńskiego M. S. Z. dyr. Anastasiu oraz sz[...] gabinetu ministra spr. zagr. p. Jeanid — k[...] mandorją, zaś p. Jegirosanu, szef gabinetu mi[...] nistra spr. zagr. krzyżem oficerskim tegoż or[...] deru. (Jak wiadomo, min. Antonescu otrzym[...] order Orła Białego).

—0—

(—) **UREGULOWANIE GRANICY POLSK[...] RUMUŃSKIEJ.** 27 bm. zostały wymienione [...] Warszawie dokumenty ratyfikacyjne polsko [...] muńskiej umowy o ochronie, konserwacji i [...] konstrukcji znaków granicznych, która zost[...] podpisana w Bukareszcie w dniu 17 maja 193[...] oraz protokułu dotyczącego wyznaczenia gran[...] polsko-rumuńskiej Te dwa dokumenty są [...] nikiem kilkuletnich prac, przeprowadzon[...] przez władze polskie i rumuńskie.

„Oracyja wielce gładka Imci szopkowego dziadka“

(Szopka Miłośników Krakowa).

W szlachetnem dążeniu do utrwalenia jednej z najpiękniejszych tradycyj krakowskich, jaką jest widowisko szopki Towarzystwa Miłośników historji i zab. Krakowa co roku urządza w Muzeum Przemysłowem widowisko szopkowe z ścisłem zachowaniem pierwotnych tekstów, pieśni i kolend, spisanych po raz pierwszy w połowie ub. wieku.

Urządzone onegdaj w sali kinowej Muzeum widowisko ściągnęło jak dawniej wielkie tłumy publiczności, zwłaszcza najmłodszej. W wstępnym krótkim odczycie przedstawił dr **J. Dobrzycki** dzieje obrzędów jasełkowych i wyrosłego na ich podłożu widowiska szopki, rozpowszechnionego na obszarze całej Polski. Dzięki specyficznym warunkom widowisko to skrystalizowało się w 18-tym w. na terenie krakowskim w postaci najpiękniejszej i najbardziej dojrzałej, zarówno odnośnie do wspaniałych form wieżowego budynku szopki z scenką marjonetkową jak i odnośnie do niezwykle bogatych tekstów wokalnych i muzycznych, na które składa się misterny alembik elementów religijnych, etnograficznych i patrjotycznych. Stąd też szopka krakowska, odbiwszy się ciekawemi refleksami na polu nowszej literatury i malarstwa polskiego, uznana została w ostatnich latach przez szereg zagranicznych badaczy za najpiękniejszy z pośród podobnych ludowych teatrzyków marjonetkowych w Europie, i jako taka zasługuje ze wszech miar na kult i zachowanie.

Zkolei nastąpiło przedstawienie na scence wspaniałej szopki, wykonanej w swoim czasie w warsztatach Muzeum Przemysłowego i stanowiącej dziś własność... nych dekoracyj **prof. Z. Wierciaka** przesuwały się piękne i strojne lalki, wykonane przez **profesora Akademji Sztuk Pięknych, Stanisława Popławskiego**, który sam lalki poruszał. Całość widowiska, wykonana pod reżyserją zapalonego szerzyciela kultu szopki **dyr. Ludw. Strojka**, wypadła wybornie. Poszczególne „role“ wykonali w sposób niezwykle staranny art. operowa **Marja Chmiel-Bieńkowska**, oraz pp. **L. Strojek, mgr. Mowczanowski, Zbigniew Schmidt** i i., z towarzyszeniem doborowego zespołu muzycznego i chóru kolendników pod batutą **prof. Mikstelna i Syrylły**.

Po odegraniu wszystkich, pełnych barwności i życia epizodów tradycyjnych widowiska, wygłoszona została, jak zwyczaj każe, „oracyja wielce gładka Imci szopkowego dziadka“. Dziadek ten sam, „co pod Panną Marją siada i kluski z olejem jada“, okazał się w tym roku szczególniej wymowny, poruszając wiele aktualnych spraw krakowskich. Na wstępie opisał dziadek swą „bidę“, od której uratowały go zasiłki **Pomocy Zimowej** i „ochwiary“ p. wiceprez. Klimeckiego. A już miała się w tym roku poprawić dola dziadkowa,

„... albowiem miał pewnikiem
zostać komornikiem!
Ino nieszczęście chciało,
Że się to nie udało,
Bo prawie była posada gotową,
Gdy zamkli panią Parylewiczową...“

Bardzo to dziadka zdenerwowało, cierpiał na bezsenność, aż mu pewien „dochtór“ poradził, że na bezsenność najlepszy „tyjater“:

Mówiąc: „Niech się w narodzie rozszerza oświata

„Tam ino, wierz mi na słowo,
Chrapniesz se bracie zdrowo!..“
Więc dziadek nie myśląc wiela
Sięgnął po rozum do główki,
Dał mu miękkiego fotela
Sam pan Bujański na „Mrówki“,
Mówiąc: „Niech się w narodzie rozszerza
oświata,
Bo mi potrzebna wata!“

Sposób okazał się dobry,

„bo z inszymi gośćmi wielu
Bez trzy godziny chrapał se dziadek w fotelu.

Następnie oczywiście omówił dziadek **sprawę pani Simpson**, żałując, że książę Windsoru nie wybrał sobie Krakowianki; również przygania, że nie poszukał żonki w Krakowie **Kiepura**, lecz wziął ślub w Katowicach **„z błogosławieństwem Kocura“**. I choćby nawet która z Krakowianek została królową, to

„...nie byłoby z tego dziury w niebie,
Bo ten się dowie, co w kronikach grzebie,
Że w onym czasie król Zygmunt za żonę
wziął sobie Bonę...“

Potem opisał dziadek sprawy akcji czystości Krakowa, poczem omówił budowę **Muzeum Narodowego**:

„Wnet też będzie gotowe Muzeum niemałe,
W niem polskiej sztuki spoczną zbiory wspaniałe,
Atrakcyja to będzie nie byle jaka,
Hołd Pruski, Pochodnie, Śmierć Elenai,
Wszystko to **słynne dzieła pana Kossaka**,
(Trochę mu tylko przytem, jak się wnet ustali,
Matejko i inni dopomagali)...“

Oczywiście nie pominął dziadek **sprawy obrazów augustjańskich**:

„W tem muzeum ujrzycie też obrazów trzynaście,
Z przyczyny których były na Kraków napaście...“

opisał, jak to obrazy te miały być pokryjomu sprzedane do Warszawy,

„Na to się Miłośniki zebrali w kupie
I uchwalili: „Po naszym trupie!“

Srodze to zagniewało **panią Syrenę**, która

„Zrobiła wielką scenę,
Wśród groźnych ogona gestów,
Na znak protestu
Wstrząsając gniewnie biustem:
„Jak się Kraków ośmiela przeszkadzać mi tu z tem?
Jestem stolicą — Warszawą —
Pozabierać zabytki gdzie chcę — moje prawo.
Mam je tu razem na liście,
I dlatego oczywiście
Pomału się przeniesie Wawel, rondel, Stwosza,
Stać mię na to — mam dość grosza,
Ma być centralizacja zabytków i basta...

Tu jednak zabrał głos p. Prezydent Kaplicki:

„...Chociażeś luba niewiasta,
Nie dostaniesz z Krakowa i włoska!“
I czemprędzej wykupił obrazy u Jozka.
W ostatecznym wyniku
Tak się skończył rwetes brzydki:
W Warszawie dużo krzyku,
A w Krakowie zabytki...“

A kto je chce obejrzeć, tego dziadek zaprasza do Krakowa:

„Pociągiem dojedziesz cało i gładko,
Wypadki zdarzają się teraz rzadko.
Że ich już nie będzie, mówił minister
Co dzierży w stolicy spraw tych ster...“

Najlepiej jednak przyjechać tu na **„Dni Krakowa“**, które odbędą się w czerwcu:

„...Wówczas nasz Kraków stary
Ożywi się i zaludni,
Uciech da gościom bez miary...
(Użyjesz bracie jak w studni)...‘

A oto jak zdaniem dziadka będzie się przedstawiać **program tegorocznych „Dni Krakowa“**:

„...Na dworcu powita turystów dziarskich
Sam pan Pochmarski;
Gdy zacznie opiewać narodu sławę
Słuchaczom wnet z oczu puści siklawę.
A potem Dobrzycki wycieczek dwieście
Zrobi po mieście,
Wreszcie i prezes onych „Dni“ krakowskich,
Pan Poseł Dąbrowski
Na dach „Pałacu Prasy“
Zaprosi ludu masy,
W wyniku tego przyjęcia
„Światowid“ zrobi zdjęcia.
Wieczór na placu świętego ducha
Muzyczka zagra od ucha.
Tam cwałem walcie,
Bo na asfalcie
Będzie prześliczny
Bal artystyczny.
Po trudach tańca spoczniesz miły bracie
Na „Pogotowiu“ lub w Komisarjacie...
Miasto się przyodzieje w strój malowniczy,
Przy bramie Florjańskiej wystawa kiczy,
Tam ci Kiepura w ucho z głośnika ryknie,
Przedtem starych drzew trzysta z plant ponoć
zniknie,
I na lek nie ujrzysz krzaka.
Bo dziś moda przyszła taka,
A to ponoć przez to właśnie
— By było jaśniej.
Zamiast drzew staną tam rozmaite budki,
Rodzime kioski i swojskie wygódki...
Potem na błoniach zażyj radości wiele,
Będą tam dwie huśtawki, trzy karuzele —
Jeśli ci życie zbrzydło — siądź na nie śmiele...
Będzie też ściana śmierci,
I beczka co się wierci,
Damy z szyjami łabędzi,
Czarodziej, który ględzi
I zakopiański bazar,
I elektryczna maszyna
Co się zacina.
A jeśli lubisz hazard
I chcesz mieć portfel letki —
To znajdziesz tam ruletki,
A przy nich drabów gromady,
(Tu się wystrzegaj zdrady,
Łatwo oberwać klapsik,
Aż strach pomyśleć — aaa psik!)
No i w końcu popłynie, rzecz to oczywista,
Wraz z falami eteru — muzyka ojczysta.
Pani spikerka obwieści głosem słowiczym:
„Wszystko co było dotąd — teraz będzie niczem.
Nastąpi **„Dni Krakowa“ kulminacyjny szczyt.**
Fortepjanowy kąsert panny Zitronenblüthl...“

Orację powyższą, przerywaną ciągle oklaskami słuchaczy, zakończył dziadek dowcipnemi życzeniami, poczem widowisko zamknięte zostało tradycyjną pieśnią chóru kolendników: „Za kolendę dziękujemy...“

—o—

Haszysz Czarnego Lądu

Powieść nagrodzona na Jubileuszowym Konkursie Powieściowym „Ilustrowanego Kuryera Codziennego".

87

— Przepraszam pana — zagadnął go Andrzej, podnosząc dłoń do kasku — czy nie mógłby pan wskazać mi kogoś w Saga-Mupasa, kto posiada auto...

— Auto? — przerwał trader z uśmiechem.

— Tak! Mam pilną sprawę w Lubui i chciałbym wynająć samochód osobowy albo ciężarówkę...

— To nie będzie tak łatwo. Nikt z Białych tutaj auta nie posiada — powiedział, a widząc zdziwienie na twarzy Andrzeja wyjaśnił:

— Tu wszystkie drogi samochodowe są własnością kopalni diamentów, ona jedna właściwie z nich korzysta. Wprawdzie trakt do Lubui jest traktem rządowym, ale mało kto nim jeździ, chyba sam administrator...

— Skoro jeździ, to musi mieć samochód.

— Słusznie, ale jest to samochód służbowy... wątpię, czy zechce go panu użyczyć.

— Niech mi pan jednak wskaże posterunek rządowy. Popróbuję szczęścia!

— Tam, na końcu tej drogi... pozna pan po maszcie schodom. Już na ulicy dogonił go głos kupca:

— Pan zdaleka?

— O tak! Z nad granicy państwa Kumandżara — zawołał Andrzej i, nie odwracając głowy, wsiadł pośpiesznie do tipoy'u.

Nie miał czasu i ochoty na gawędy.

— Kłenda! — rozkazał wskazując tragarzom drogę.

W chwilę później lektyka zatrzymała się przed obszernym, murowanym domem administratora.

— Bulamatadi w domu? — zapytał milicjanta, siedzącego przy bramie.

— W domu, Mukalenge! Tamte drzwi na prawo.

Andrzej zapukał.

— Wejść! — doszedł go głos z wewnątrz.

Andrzej nacisnął klamkę i wszedł do dużego, widnego pokoju.

Z za biurka podniósł się młody, szczupły mężczyzna, spojrzał zdziwionemi oczami i zawołał:

— Ligota! Skąd się pan wziął tutaj?!

— Houtain! A to dopiero spotkanie!

Uścisnęli sobie ręce długo i serdecznie.

— Niechże pan siada! Papierosa, cygaro?... Niechże pan opowiada! Skąd i dokąd?

Andrzej pochylił się nad biurkiem.

— Jedno tylko zapytanie: ma pan samochód?

— Mam.

— Czynny?

— Gotów nawet do drogi, tylko wody nalać do chłodnicy!

Andrzej rozsiadł się w dużym, skórzanym fotelu.

— Wobec tego mogę spokojnie wypa- się po pokoju dorzucił: — Ale mieszka pan — wspaniale! Ja odwykłem już od bielonych ścian i europejskich sprzętów!

— Gdzież się więc pan podziewał przez te trzy lata?

— Andrzej w krótkich słowach opowiedział swe dzieje od chwili pożegnania z Houtainami. Gdy przyszła jednak kolej na ostatnie wydarzenia w Saczuanie, zaciągnął się długo dymem, aby ukryć wahanie. Czy ma opowiedzieć Houtainowi o nocnej wyprawie Kumandżara? Lepiej da temu spokój. Taki młody administrator z nadmiaru gorliwości, jeszcze się do tej sprawy wtrąci i pokrzyżuje plany Siłaczowi. Interwencja władz nie zawsze wychodzi osadnikom na dobre...

I zaczął mówić o śmierci Gerarda i swoim legacie.

Houtain wyciągnął rękę.

— Serdecznie gratuluję! — zawołał. — A to Gaby się ucieszy! Zaraz ją tutaj poproszę.

— Przestraszy się, jak mnie zobaczy!

— Przeciwnie, z tem piętnem brussy na twarzy wygląda pan interesująco...

— Houtain, tylko bez komplimentów!

— Wprost wieje od pana przygodą...

— Chyba kurzem i potem!

Zaśmiali się obydwaj.

Houtain otworzył drzwi i wychylił się za próg.

— Gaby! — zawołał — gdzie jesteś. Chodź tutaj. mam dla ciebie niespodziankę!

— Wiem już wszystko! — rozległ się głos kobiecy w głębi domu. — Właśnie skończyłam indagować pańskiego wartownika — wołała Houtainowa, wbiegając do gabinetu. — Odrazu odgadłam, że dzianka!

I zanim Andrzej zdołał się spostrzec, zarzuciła mu ręce na szyję i pocałowała głośno w oba policzki.

— Zatrzymujemy pana oczywiście u siebie — mówiła z ożywieniem. — Zaraz każę przygotować pokój gościnny i kąpiel.

— Poco tyle trudu...

— Nie ma pan głosu! Po takiej podróży musi pan przecież kilka dni odpocząć!

— Z rozkoszą, ale... niestety tylko do pojutrza...

— Pogadamy jeszcze o tem!

— Nie słyszałaś jeszcze najważniejszej nowiny — odezwał się Houtain — Ligota jedzie do Lubui po spadek. Ma termin na pojutrze.

— Spadek? Cudownie! A jaki? Plantacje, kopalnie, czy...

— Statek, droga pani...

Houtainowa otworzyła szeroko oczy.

— Statek? Nic z tego nie rozumiem! Ale opowiecie mi to później. Idę zająć się obiadem!

Zatrzymała się przy mężu.

— Słuchaj Janku, tam na słońcu czekają tragarze Ligoty, trzeba ich odesłać do koszar.

— Załatw to już sama, Gaby!

— Pan sądzi, że to pierwszy raz tak się mną wyręcza? — zwróciła się Houtainowa do Andrzeja, — dziesięć razy dziennie słyszę to zdanie: „Gaby, załatw to sama!" On pochłonięty jest tylko wielkiemi sprawami! Nieraz, gdy się jakieś czarne jędze poklócą. ja muszę je godzić. On na takie głupstwa nie ma czasu!

— Gaby, nie plotkuj na męża!

(C. d. n.)

dzie mógł eksporter
tego poziomu, jak
przecznym interesie
rki narodowej.

Nowa rada nadzorcza „Wspólnoty Interesów"

98

Dn. 14 b. m. odbyło się w Katowicach walne zgromadzenie Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Gór-ctwa i Hutnictwa oraz Górnośląskich Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury S. A.

Na zebraniach tych powołano nową radę nadzorczą dla obu spółek przy czym ilość mandatów ograniczono z 30 do 15. W wyniku wyborów do rady nadzorczej weszli pp.: wicemin. Morawski, gen. M. Dąbkowski, wiceprez. B. G. K. Kożuchowski, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, inż. W. Przedpełski, gen. Maciszewski, dyr. T. Garbusiński, adw. M. Chmielewski, dyr. I. P. H. w Katowicach Drozdowski, płk. dypl. W. Filipkowski, — prof. Wł. Łoskiewicz, prof. F. Zalewski. Na najbliższym posiedzeniu rady nadzorczej powołany zostanie zarząd obu spółek „Wspólnoty Interesów". Prawdopodobnie w drugiej połowie przyszłego roku dokonana zostanie fuzja obu spółek.

...dectw przemysłowych

zystkich izb przemysłowych i centralnych międzybranżowych, i przemysłu i handlu.
eferat wygłosił przed y w Łodzi, dr. H. imieniu większości wo - handlowych wy za zupełnym zniectw przemysłowych ek o jak najszybsze do radykalnej refor ko przestarzałego i o się do uwstecz-spodarczego.

SOSNOWIEC ZA REFORMĄ

emawiali wicedy-Sosnowcu mgr. Sienik referatu skar-...

zagadnienia i prosił o kontynuowanie przez Związek Izb prac nad dalszym sprecyzowaniem wysuniętych koncepcji przy założeniu że Skarb Państwa nie może w żadnym razie ponieść strat w formie zmniejszenia się wpływów z tytułu obecnych świadectw przemysłowych.

Zamykając konferencję prezes Cz. Klarner podziękował za przybycie przedstawicielom władz skarbowych i zwrócił uwagę na fakt, że życie gospodarcze jest wyżej obciążone świadczeniami państwowymi w Polsce niż w innych krajach. Zmniejszenie tych obciążeń leży zarówno w interesie Państwa jak i sfer gospodarczych, które jednak dobrze rozumieją dzisiejsze potrzeby budżetowe Skarbu Państwa

czynnik kalkulacji ...
czynnik swobodnego wyboru najbardziej rentownego przywozu— zostaje skrępowany i rola jego w mechanizmie ruchu cen maleje. By uprzytomnić sobie, jakie znaczenie posiada to w naszych stosunkach, wystarczy stwierdzić, że szereg najpoważniejszych gałęzi przemysłu polskiego opiera się na surowcach zagranicznych.

Rola prowadzących politykę reglamentacyjną i wykonywujących jej zadania, rola z reguły trudna i odpowiedzialna, jest w Polsce — przy jej strukturze gospodarczej — szczególnie niewdzięczna, skupiająca na sobie niechęć licznych niezadowolonych, których zastępy rosną w miarę postępów reglamentacji, w miarę, jak jej system organizacyjny staje się coraz bardziej skomplikowany, a metody pracy coraz mniej przejrzyste.

Bowiem kierownicy i wykonawcy reglamentacji, — którym na pewno nie jest obca troska, by uczynić ją możliwie „strawną" dla życia gospodarczego, są nieraz bezsilni wobec wymogów systemu, w którym jeden krok ...

...mo — do zastąpienia dzisiejszej Centralnej Komisji Przywozowej przez Komitet Importowy, będącej dziś „in statu naescendi" Rady Handlu Zagranicznego, która ma być wspólną emanacją samorządów przemysłowo-handlowego, rolniczego i rzemieślniczego, oraz wolnych organizacyj gospodarczych. Co więcej — i ta właśnie okoliczność zasługuje na szczególną uwagę, — działalność dzisiejszej Centralnej Komisji Przywozowej ulec ma daleko idącemu rozparcelowaniu. W podziale kontyngentów przywozowych bierze mianowicie górę zasada regionalizmu: kontyngenty mają być dzielone według klucza procentowego na okręgi izbowe, izby dokonywać będą podziału kontyngentów pomiędzy przedsiębiorstwa swojego okręgu, izby również, co podkreślamy z naciskiem, będą wystawiać i podpisywać pozwolenia przywozu.

W tak pojętej reorganizacji uderzają dwie rzeczy.

Po pierwsze — krańcowy regionalizm, występujący zupełnie jawnie w założeniach reformy, ...

... sprawiedliwiej, szyb... niej, aniżeli dziś, p... podziale centralnym... pewnikiem jest, że s... mentacyjny, oparty o... najdoskonalszej met... łączny będzie zawsz... dozy formalistyki, n... większej, lecz zawsz... jącej, by obrzydzić ... którzy muszą mieć z... nienia. Brać za nią o... ność i brać ją dobr... dużym ryzykiem, ty... gdy odpowiedzialn... na siebie izba, a wi... powołana do ułatw...

Zjazd pr...

W dniu 13 b. m. o... li Związku Stowa... mieślników Chrz... przedstawicieli kas... wego kredytu, prz... około 250 kas, bą... cych, bądź będący... ganizacyjnej...

Satyra polityczna.

("Je Suis Partout



Przygotowania francuskie do wystawy w r. 1937.

XXII, Józefińska 45.
549

POKÓJ umeblowany, wejście z klatki schodowej — wolny. Kraków, Rajska 20, m. 8. 544

WSPANIAŁE JEDNOPOKOJOWE, oraz **DWUPOKOJOWE**, pełnokomfortowe mieszkania (holle — duży ogród), od 55—90 złotych: Kraków, Lea 36.
542

PEŁNOKOMFORTOWE słoneczne mieszkania — dwupokojowe — do wynajęcia zaraz. — Kraków, Friedleina 10. 510

DWA pierwszorzędnie umeblowane pokoje (także oddzielnie) odnajmę. Kraków, Aleja Krasińskiego 22/3. 529

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski, niemiecki metodą Ansona: Kraków, Krowoderska 5 — zł. 4 — miesięcznie. 9319

ANGIELSKIEGO uczy rutynowana Angielka. — Godzina 1.25. Zgłoszenia: I. K. C., Kraków, Wielopole 1, „Perfect". 397

ANGIELKA udziela lekcyj. Greensill, Kraków, Pierackiego 7, m. 5. 315

PROF. MARJA BR. CLOSMANN, asystentka prof. Lalewicza, Petriego

MASAŻYSTKA wykonuje pierwszorzędnie masaże po złamaniach, kosmetyczne, odtłuszczające. Lwów, Piekarska 14/6. 1835L

MILJON złotych możesz wygrać na los, zakupiony w kolekturze Bracia Safier, Kraków, Rynek Gł. 6. Ciągnienie I klasy rozpoczyna się już 22 bm.
9906k

NAJWIĘKSZYM WYBOREM OSTATNICH w wielkiej ilości egzemplarzy **PRZODUJE** Wypożyczalnia książek **„KULTURA"**. Kraków, św. Tomasza 25. Wszystkie lektury szkolne. 107k

TAŃCÓW nowe kursy rozpoczyna w poniedziałek dwunastego Szkoła Walden Hankusa, Kraków, Pałac Spiski. 81

BIURO porad prawnych w sprawach administracyjnych Dra Karola Areta w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 8 — załatwia sprawy zmiany nazwisk, obywatelstwa cudzoziemców, budowlane, przemysłowe, koncesje i karty rzemieślnicze, wojskowe, wodne, metrykalne, koncesyj monopolowych, sprawy administracyjno-karne, skarbowo-karne i t. p.
9823k

KOŁDRY, materace, poduszki — stare kołdry, materace przerabia: Wytwórnia Kołder Matusiewicz, Kraków, Poselska 20.

3251k

inżynier
A. S. Olszewski.

URODONAL



Poco się starzeć

Wszystkie choroby pochodzenia artretycznego, dna, piasek moczowy, cierpienia nerek, rwa kulszowa-migreny postarzają przedwcześnie.

Wszelkie powikłania i stwardnienie naczyń, paraliż, uderzenia krwi do głowy, dusznica bolesna skracają życie. 2765k

Dlaczegóż więc w 40 roku życia nie pomóc nerkom w usuwaniu nadmiau kwasu moczowego?

Pamiętajcie, że URODONAL jest rozpuszczalnikiem kwasu moczowego — właściwość, o której warto pamiętać.

URODONAL
(Chatelain'a)

jest dobrym rozpuszczalnikiem kwasu moczowego.
Cena flakonu Zł. 5.25 i Zł. 8.25.

WZMIANKA O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza w Monitorze Polskim Nr. 234 z 1936 r. przetarg ustny

gli być poddawani specjalnej rejestracji z fotografją i daktyloskopją.

się do wywołania niesłychanego ska...
niałe dzieło, w którym jeg...

...zakończenie.

100

„Co się stało w niedzielę w Kapucyńskim kościele?"

Co się stało, opowiem. Nic wielkiego zresztą, choć to notatka do kroniki policyjnej.

Tylko opatrzyć ją muszę wstępem. Tak lubię kochany kościółek i klasztor OO. Kapucynów w Krakowie, że muszę go opisać dla tych wszystkich, którzy go nie znają. Zrobi to zresztą większą przyjemność tym, którzy go dobrze znają, *bo tak zawsze z opisami bywa.*

Jedyny ongiś, obok św. Barbary, *„ciepły"* kościół, jest zarazem *„najcieplejszym"* może kościołem krakowskim w znaczeniu moralnem. Niema tu parafji, niema świeckich kancelaryjnych zajęć, niema nawet pięknej pompy kolegjackiej z bractwem i służbą kościelną w kapotach. Zato mnóstwo ciągle cichych Mszy św. przy bocznych ołtarzach, w konfesjonałach przez cały prawie dzień siedzą z brewjarzem w ręku zakonnicy, gotowi wyspowiadać człowieka, którego łaska Boża naraz, wśród dnia, bez premedytacji, do żalu za grzechy poruszy. Sam kościółek, boczna kaplica z krucyfiksem, okolonym wotami, i druga kaplica, będąca kopją kościółka z Loretto, przepojone są atmosferą cichej i skupionej modlitwy.

Bosi synowie św. Franciszka zawsze są gotowi pomóc bliźniemu. Wiadomo, że ongiś, przed utworzeniem straży pożarnych, ich funkcje spełniali Kapucyni i *oni to przybiegali ze sikawkami gasić pożary w miastach.*

Żyjąc w modlitwie i pogodzie ducha, mają ci zakonnicy także franciszkańską miłość przyrody, starannie uprawiają piękny ogród i, ubodzy we wszystkiem, pozwalają sobie wyjątkowo na jeden zbytek: *cudowny zbytek kwiatów.* Zawsze pełno ich jest na ołtarzach, a od wiosny do późnej jesieni te ołtarze toną wprost w przebogatej i z wielkim zawsze smakiem ułożonej dekoracji z żywego kwiecia. Taki artyzm, mimo ubóstwa, to także tradycja świętego „Poverello" z Asyżu. Cichy szept modlitwy i zapach kwiatów, oto zasadnicza atmosfera ich kościoła.

Te modlitwy wznoszą się i wznosiły nietylko na zbawienie dusz ludzkich, za spokój zmarłych, czy na intencję żywych poszczególnych jednostek. Świadczą o tem dowody *gorącego patrjotyzmu,* którym zaznaczyli się w dziejach naszych



Tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę kaplicy Loretańskiej kościoła OO. Kapucynów w Krakowie, w której Kościuszko przed wiekopomnym aktem przysięgi na Rynku krakowskim, poświęcił swą szablę i wobec gwardjana zakonu O. Tadeusza po Mszy św. złożył przysięgę na wierność Ojczyźnie i walkę za Jej wolność aż do ostatniego tchu. Na tablicy uwidocznione zostały postacie Kościuszki, O. Tadeusza i gen. Wodzickiego, który również poświęcił swą szablę i złożył przysięgę na wierność Ojczyźnie.

Kapucyni polscy. Pełno też tych tradycyj wiąże się z krakowskim klasztorem.

Przed kościołem stoi Męka Pańska, na miejscu, gdzie polegli konfederaci barscy, w utarczce z Moskalami. W tym kościółku wysłuchał Kościuszko, zanim z sąsiedniego dworku Wodzickich wyjechał przez zburzoną następnie temu lat trzydzieści bramę, by składać pamiętną przysięgę na Rynku. Pośród tych brodatych zakonników pamiętają jeszcze starsi ludzie O. Wacława, uczonego historyka, powstańca, jednego z tych, którzy rzekomo przechowywali legendarną tajemnicę o miejscu ukrycia królewskiej korony polskiej.

Obok tradycyj duchowych Asyżu i powstaniowych polskich, widać też tu i ówdzie u naszych Kapucynów — tak, jak u wszystkich Kapucynów w świecie — pewne, że tak powiem, ich rodzinne nawyczki. Wiek XVII, wiek wielkiego rozwoju Kapucynów, lubił łączyć ascezę z pewnym makabryzmem. Toteż zachowała się raz na zawsze u Kapucynów pewna, specyficzna im, wesoła poufałość ze śmiercią. Oto np. pyszne epitafium z kruchty krakowskiego kościółka.

Sta viator! En Petrus Bari, insignis pictor,
in arte nulli secundus,
pinicello Libitinae decoloratus est die
18 Augusti.

co znaczy:

Stój wędrowcze! Oto Piotr Bari, znamienity malarz, w sztuce nikomu nieustępujący, pendzlem Śmierci (Libitina, była to rzymska Kostucha) odfarbowany został dnia 18 sierpnia.

Brakujący rok pozwala odczytać w rzymskich cyfrach dowcipne zestawienie niektórych liter, wyrytych tłuściejszym krojem, z których wynika, że owo *odfarbowanie* nastąpiło w r. 1742. Wszystko razem, dobry koncept i łamigłóweczka, jednem słowem doskonała, choć nieco makabryczna, fraszka. Lapidarna zresztą, bo w kamieniu ryta.

Kochany kościół i kochany klasztor OO. Kapucynów! Musiałem wypowiedzieć, jak bardzo ich w sercu noszę, zanim zdradzę *„co się stało w niedzielę"*...

Ciepły — w podwójnem znaczeniu — przybytek, no i dogodne godziny nabożeństw, sprawiają, że gromadzi się tam *„dobra publiczność".* Wierni (i wierne) nie pachną łojem i zabłoconą wełną. Nad stłoczoną gęsto ciżbą nieźle skrojonych płaszczy i damskich futer wznoszą się dobrze ogolone twarze mężczyzn, modne kapelusiki pań i dyskretny zapach perfum.

Dla Pana Boga jest to może obojętne, dla nas przyjemne, ale dla pewnej kategorji ludzi wprost nieocenione. Wśród tej „dobrej publiczności" łatwiej się *obłowić.* Do kieszeni od takiego płaszcza łatwiej i pożyteczniej sięgnąć, niż do zawiązanej na supeł szmatki pod wiejskim podołeczkiem. Toteż u wejścia do kapucyńskiego kościoła... *grasują złodzieje kieszonkowi!*

Jedna taka czarna owieczka (pamiętam jak wyglądał) wyciągnęła mi tej jesieni z kieszeni od spodni portmonetkę z 30 złotemi. Byłbym wolał, aby mi ta szelma była portki ściągnęła, bo były stare, a pieniądze przeznaczałem właśnie na nowe. Ale taka pieska dusza nie ma za grosz delikatności! W ostatnią niedzielę znowu, świśnięto mi z płaszcza przedmiot, na który zresztą bez pożytku złakomiła się owa czarna owca. Było to pudełko z biletami wizytowemi, które dla kogoś z drukarni niosłem. Złodziejska dusza miała zawód, miła pani Elwira E., której nazwisko było na biletach wydrukowane, rozgrzeszy mnie zapewne z niewielkiej straty materjalnej — ale to jednak irytuje!

Jest coś specjalnie antypatycznego w złodziejskiem rzemiośle, uprawianem w domu modlitwy, we wykorzystaniu myśli skupionych gdzieindziej, niż na asekuracji kieszeni.

Kochani Ojcowie Kapucyni, nie Wasza to oczywiście wina! Rzezimieszkami w Waszym kościele powinna się zająć policja i wysyłać na Wasze nabożeństwa wywiadowców, którzy przy tej sposobności odniosą jeszcze może korzyść duchową.

Co zaś do mnie osobiście, piszę to wszystko z miłości bliźniego, chcąc bliźnich przestrzec. Bo zapewne nie ja jeden tam zostałem poszkodowany. Tylko inni siedzą cicho. Może rozpamiętywują, że *błogosławieni cisi, gdyż oni posiądą ziemię.* Ja rezygnuję z ziemi, a chciałbym dostać *złodzieja.* I mimo zaznaczonej powyżej miłości bliźniego, deklaruję, że jeśli tę parszywą owieczkę na gorącym uczynku przyłapię, to choćby jej lament dolatywał do samego Loretta, przypomni się jej zburzona brama i barska konfederacja razem z iluminacją, a wyjdzie z mych łap odfarbowana gorzej, niż znamienity *Piotr Bari!*

pgt.

—o—

został skazany na 3 lata więzienia. Wykonanie ... „Ukrzyżowa... szlachetnego baroku. Potężny i ...ach ...łny i minister". Molodeczno. Wileński Teatr Objazdowy: „Święty płomień".

Edwin Jędrkiewicz.

Droga z Martynowic

Powieść odznaczona IV nagrodą

na Jubileuszowym Konkursie Powieściowym „Ilustrowanego Kuryera Codziennego"

24

— Naturalnie, na to jesteśmy dobre my, kobiety! Mówię ci Antka, że to nieszczęście z tą babą! Sandler byłby nigdy nie puścił Brzezińskiej na kurs, pókiby nie miał nowej siły! To są babskie rządy! Dla jednej protegowanej starej pannicy mamy się my zaharowywać!

* * *

Ocel wrócił do Martynowic wieczornym pociągiem o szóstej. Był tak zmęczony, że zasnął już w wagonie i byłby pewnie pojechał za daleko, gdyby nie martynowicki żyd, Froim, który wysiadając w Martynowicach zobaczył przypadkiem śpiącego i z drwiącą rewerencją zbudził „pana doktora".

Noc zapadła już od kilku godzin, była ciemna, mglista i mokra. W powietrzu wisiała odwilż. Brnąc w gęstym i mokrym śniegu przebierali się gościńcem ku miasteczku przez czeluść ciemności, rozrzedzanej od czasu do czasu żałosną, żółtawą mgiełką naftowej latarni. Ocel milczał i sapał niechętnie, słuchając gadaniny Froima, w której jak zwykle, bezczelność i kpiny mieszały się całkiem artystycznie z uniżeniem. Nie cierpiał tego „parcha", tego — jak go nazywała Staniszewska — „Judasza", tęgiego i rosłego z ryżą brodą, prawdziwie judaszowym nosem i bezczelnie szyderskiemi ślepiami. Froim zajmował się wszystkiem, główne jednak jego pole działalności leżało, prócz lichwy, w dziedzinie stręczenia dziewcząt letnikom. W tym kierunku odznaczał się nieomylnym węchem i niewzruszoną wiarą, że w mądrości jego zawodu leży wiedza o najgłębszej istocie wszelkich spraw ludzkich. W tej wierze zapewne, wspartej instynktownem poczuciem wyższości rasowej, miała też źródło wielkopańska nonszalancja i humor, z jakim znosił pyskobicie od swych klientów, często nabieranych na kawał.

Teraz chciał się koniecznie dowiedzieć, poco Ocel był dzisiaj w Żuczce.

— Ny, ja wiem, że to o te droge do te parcele Kolanowskiej. To jest cymes kobita, ta Kolanowska. Jak ona tu pierwszy raz przyjechała, to ona była żebrak. Ona miała tylko te dwie pary jedwabne pończochy a i to jedna była dziurawa. To one się tak podobali, te pończochy Wasylowi Sztychanemu, co on jej za durno parcele sprzedał. Cy może za te dziury w pończioche — pan doktór nie słyszał? — Tak coś ludzie gadali. Ale to durne chłopy — co oni się znają na pańskich pończochach? Nu, teraz Wasyl jest żebrak, a ona ma tyle. Tylko jeszcze z tą drogą do te parcele — ona ma z tem ambaras?...

Ocel odczuł nagle gwałtowną chętkę rżnięcia w pysk tego plugawego żyda tak, aby się zarył w zaspie śnieżnej i dał mu raz święty spokój. Wyjechał tego dnia z Martynowic wczesnym rankiem, zrobił na mrozie — oszczędzając na furmankę — kilkanaście kilometrów piechotą po kopnej, wiejskiej drodze, stracił kilka godzin na żmudnem wypytywaniu tępych, nieufnych, a chytrych chłopów i na słuchaniu ptasiego niby, a w gruncie rzeczy bardzo przebiegłego szczebiotania pani Kolanowskiej. Efekt tego wszystkiego był bardzo nikły. W dodatku śniadanko, którem klientka ta pana doktora w porze objadowej przyjęła, podane było wprawdzie na niezliczonej ilości talerzyków i kloszyków z bibułkami i wstążeczkami, ale w treści było niezmiernie skromne. Dependent był ciężko zdrożony, głodny, niewyspany i pełen niespodzianej jakiejś, głuchej beznadziejności tej całej krzątaniny i krętaniny ludzkiej. Chciałby się był teraz znaleźć gdzieś wśród ludzi życzliwych, nie usiłujących go oszukać i wywieść w pole, w przytulnym, ciepłym i cichym pokoiku. Zamiast tego piłował mu uszy natrętnie drwiący, chrapliwy głos Froima.

Jednak bezczelność żyda onieśmielała go w gruncie rzeczy. W dodatku usłyszał za sobą monotonne ćwierkanie dzwonków u sanek dorożkarskich. Ten głos dziwnie żałosny i bezradny w ciemności i pustce nocnej przenikał Ocela tępą żałością i podciął odrazu jego pasję. Ćwierkanie zbliżało się powoli i zrezygnowanie i sanki poczęły ich mijać. Żyd-dorożkarz poznał Ocela, uchylił czapki i zapraszał do zajęcia miejsca. Ocel zrobił już odruchowo krok ku sankom, gdy uświadomił sobie, że do apteki, gdzie musiał wstąpić, jest jeszcze tylko niecały kilometr. Zawahał się, czy warto płacić za tych kilka minut jazdy. Froim zauważył to wahanie.

— Herr dokter fur nyszt — odprawił drwiąco dorożkarza. — Herr dokter wył szpacyren. Pan doktór lubi świeże powietrze — świeże powietrze jest bardzo zdrowe. Chto ma tyle pieniędzy, żeby płacić za twoją skapę?

Ocel zmieszał się i nadął zaraz groźnie. Przekora — aby pokazać Froimowi, że sobie nic nie robi z jego aluzji do oszczędności — sprawiła, że burknął grubjańsko dorożkarzowi.

— Z zasady nie jeżdżę nigdy.

Zabrzmiało mu to samemu tak głupio, że dodał jeszcze prędko:

— Jak można dojść własnemi nogami.

— Hab ech dyr nyszt gesugt? — krzyknął triumfująco Froim za odjeżdżającemi sankami. — Ty słuchaj Froima!

Ocel zawijał groźnie laską i maszerował zamaszyście, ale dławiła go wściekłość na bezczelnego żyda. I własna bieda i śmieszność i bezradność. Przez to wszystko słyszał już zaledwie tylko poszczególne słowa z rozpoczętej na nowo gadaniny Froima, aż uderzyło go nazwisko Staniszewskiej, wymawiane równie bezceremonjalnie, jak poprzednio Kolanowskiej.

— Te Staniszewska, to ona przyszła do niego i mówi —

Ocel stanął nagle.

— Co za: Staniszewska? — spytał złowrogo.

— Ny, te nauczycielke — te ze szkoły, tu! Pan doktór ją przecie wi —?

— To co ona jest, żydowska sługa, żebyś pan o niej mówił Staniszewska i Staniszewska?! — wybuchnął niespodzianie Ocel, aż tamten się skulił.

— Za przeproszeniem pana doktora — zaczął odrazu czule i uniżenie, ale Ocel nie słuchał.

(C. d. n.)



Jaświecki 35.

ZARZĄD KRAK. OKRĘGU LIGI
MORSKIEJ I KOLONJALNEJ
PRZESYŁA Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA I NOWEGO ROKU ŻYCZENIA BY W NARODZIE POLSKIM ZRODZIŁA SIĘ POWSZECHNA ŚWIADOMOŚĆ MORSKO KOLONJALNA.
W DOWÓD TEJ ŚWIADOMOŚCI A W POCZUCIU SOLIDARNOŚCI Z TĄ IDEĄ OD KTÓREJ ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ POLSKI ZŁÓŻ ZŁOTÓWKĘ NA FUNDUSZ AKCJI KOLONJALNEJ BIORĄC PRZYKŁAD Z WIELKICH NARODÓW ŚWIATA

PREZES ZARZĄDU OKRĘGU KRAK. LMK.
B. MOND GEN. BRYG. — WICEPREZES
T. TOMASZEWSKI PPŁK. DYPL. — SEKRETARZ E. FORDEY

S E C E S Ś Y A

Sławnym się w styczniu stał dzień siedmnasty,
Bo rozleciała się rada na kasty,
Na różne kluby i na różne koła
Ich Sulikowski nakręcić nie zdoła.
Secessya w radzie! frajda stąd w narodzie,
Jan Pasterz z troską drapie się po brodzie-
Ten ów drugiemu bajki w uszy kładzie
Że teraz będzie jakaś heca w radzie!
Niepokój widać wśród radców na sali
Choć elektryka jak dawniej się pali.

Zasiedli wszyscy w poważnym nastroju,
Mało kto kopci tytoń w przedpokoju,
Jan ze zwyczaju po sali się błąka,
Gdy już prezydent bierze się do dzwonka,
Jan, jako dawniej, wzrok rzucił po sali
Czy wszyscy wierni się skon f e d e r o w a l i,
I akcyą wdzięcznym rozpoczyna gestem-
A Kosobucki:"Ja "mieszczanin"jestem"!
Jan się odwraca, wydobywa listę,
Lecz znów natrafia na"secessyonistę..."
Wnet mowcy skończą, będzie głosowanie,
Jan Pasterz myśli: "Pomóż święty Janie!"
"Panie Beringer, Pan jeszcze co powiedz!"
Lecz ten mu rzecze:"Ja już ne kołowiec!"
Zatem do Bobcia:"W Pana jeszcze wierzę"
A ten mu:"Jeszcze nigdzie nie należę.."
Więc znów Datnera chce wciągnąć w swe szyki,
A Datner na to: "Dzisiaj jestem "dziki"..
Gdy Jan w cichości wszystkie głosy zlicza,
Całą nadzieję składa w Judkiewicza,
Lecz i ten dzisiaj odwraca się tyłem:
"Ja już nie jestem tem, czem wczoraj byłem!"
Pasterz zmartwiony zaklął w djabłów trzysta,
Bo i Jaworski już "ekonomista"
I rezultatu czeka w dusznej męce,
Właśnie głosują, w górę wznoszą ręce,
Co też wypadnie z tego głosowania...?
A Schwarc już idzie do skrutyniowania.
Wtem się prezydent odzywa od stoła,
Że przeszedł wniosek - dawniejszego "Koła"
Szczęśliwy Pasterz głos ludu uznaje,
I po dawnemu karmelki rozdaje,
A stąd ten wniosek jest dla prezydenta,
Że przecież prawda jest w przysłowiu święta:
"Djabeł mniej straszny niżli go malują"
Jak głosowali - tak i dziś głosują..!